

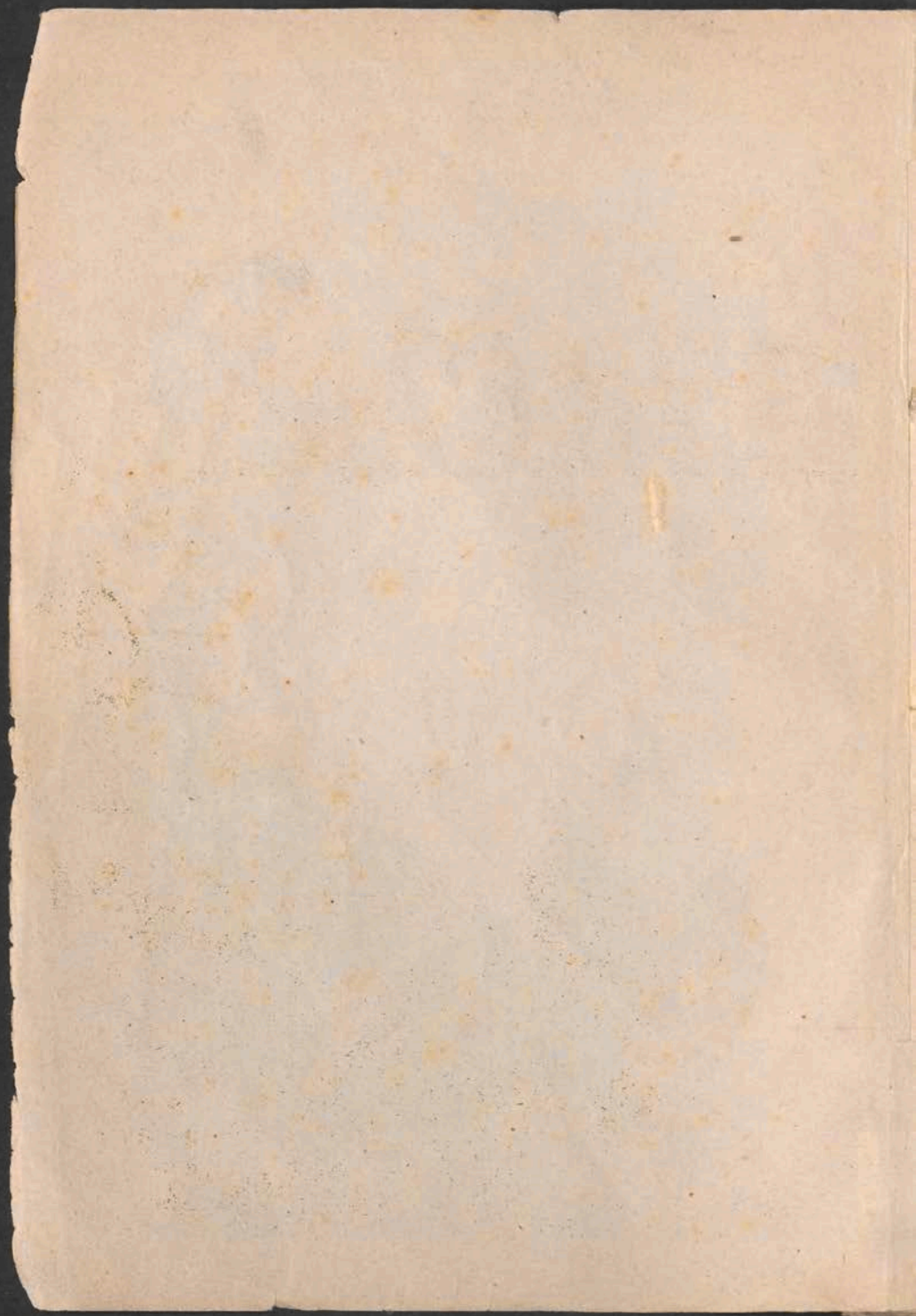
ROCZNIK

# „Strażak”

NA  
1882 ROK

BOGU NA CHWAŁĘ  
LUDZIOM NA POZYTYW







13 + 13, 2

str 53  
str 160

ROZNIK

“**STRAŻAK**”

na rok zwyczajny

Wydanie 25 (czwarte) 1881 roku

**1882.**

Rok pierwszy.

PETROKÓW.

WARSZAWA.

Nakład

Skład Główny

J. Kańskiego i P. Jędrzejewicza



u Gebethnera i Wolffa

Дозволено Цензурою.  
*Варшава. 28 Сентября 1881 года.*



## Od wydawców.

Na wstępie, winniśmy się wytłómaczyć z pobudek, jakie nas do wydawnictwa rocznika „Strażak” skłoniły.

Straże Ogniove Ochotnicze należą do rodzaju stowarzyszeń na prawdziwą wdzięczność i uznanie społeczeństwa zasługujących;—podstawą ich i gruntem, na którym się rozwijają, jest duch nie już ofiarności, ale bezinteresownego poświęcenia dla dobra ogółu; skutkiem zaś działania, prawidłowo uorganizowanych straży ogniowych — wzmaganie się dobrobytu materialnego i moralnego. Praktyka ostatnich lat kilku dowodnie wykazała, że wszędzie, gdzie się Straże Och. zawiązały, doniosłość klęsk, od pożarów wynikłych, stokroć się zmniejszyła; że stosunkowo niewielkie ofiary materialne, przez ogół na podtrzymanie bytu Straży łożone, z nieporównaną opłaciły się lichwą; że członkowie Stowarzyszeń Ochotn., bez względu na różnice stanu i pochodzenia, uczciwie i pożytecznie pełnili swoje obowiązki; że najmniej nawet wykształceni Strażacy-ochotnicy, w gorliwym pełnieniu, dobrowolnie podjętych, powinności i zachowaniu się moralnem, bynajmniej, swoim intelligentniejszym kolegom wyprzedzić się nie dali. — To też bluza strażacka stała się godłem, którego, nikt, trzeźwo patrząc, splamić, ani lekceważyć dziś, nie poważy się.

Przed 10-ciu laty zaledwie dwie straże ogniowe obywatelskie w kraju naszym czynne były; dziś, działających, do 30 liczymy, a o ile nam z pism wiadomo, wkrótce około 15 uzyska prawo bytu.—Z jakim mozołem, stratą czasu i środków materialnych zwykle powstają u nas Str. Och. Og., najlepiej zaświadczyć mogą ci, którzy w sprawach podobnych

czynny udział przyjmowali. Wykazując drogi i środki, jakimi się nabywa prawo istnienia i zapewnia prawidłowy rozwój Straży Og. Ochotniczych; zestawiając z sobą różnorodnie szczegóły organizacji wszystkich podobnych instytucji w kraju; podając listy, należycie wypróbowanych, przyrządów ratunkowych, jak również, notując wybitniejsze szczegóły z życia tych-że Stow. wraz z przywilejami, z jakich one korzystają,—sądziłyśmy, że zdołamy przyjść z pomocą Stow. Ogn., tak w zawiązku będącym, jak i tym, które, od mniej więcej dawna, stanęły już na wysokości swojego, chociaż skromnego, lecz szlachetnego zadania.

Przytoczone pobudki zrodziły myśl wydawnictwa rocznika „Strażak,” który, dzięki uprzejmości dwudziestu przeszło Stowarzyszeń, darzących nas swojemi sprawozdaniami, dziś, światło dzienne ujrzał. (\*).

Wiemy, że pospieszna praca nasza daleką jest od tego ideału, jakiemu zadość czynić winna; zresztą, jest to pierwsza próba tylko; a mamy nadzieję, że próba ta będzie przyjętą, z pobłażliwą oceną i wiarą w najszczerze nasze chęci—przygotowania przyjemnej i użytecznej pamiątki dla tych członków Straży Och., którzy, prawdziwie, „w pocie czoła,” „**Bogu na chwałę — ludziom na pożytek**”, uczciwie spełnili obywatelską swoją powinność.

Jeżeli praca niniejsza w gronie osób, dla których podjętą została, na uznanie zasłuży i obudzi w nich chęć ujrzenia i w roku przyszłym naszego wydawnictwa, — poważamy się najuprzejmiej upraszać wszystkich, w sprawie tej interessowanych, o łaskawe nadsełanie odpowiednich materiałów, najpóźniej do dnia 15-go Czerwca 1882 roku, pod adresem: **Księgarnia Feliksa Jędrzejewicza, w Petrokowie.**

---

(\*) Kilka Stow. na uprzejme wezwania nasze odpowiedziało—milczeniem.



# ROK 1882.

## Liczba zwrotów Kalendarskich

Podług nowego Gregorjańskiego kalendarza.	{ <table border="0"> <tr><td>II</td></tr> <tr><td>XI</td></tr> <tr><td>XV</td></tr> <tr><td>X</td></tr> <tr><td>A</td></tr> </table>	II	XI	XV	X	A	Liczba złota Epakta Okres słońca Poczet rzymski Litera niedzielną	{ <table border="0"> <tr><td>II</td></tr> <tr><td>XXII</td></tr> <tr><td>XV</td></tr> <tr><td>X</td></tr> <tr><td>C</td></tr> </table>	II	XXII	XV	X	C	Podług starego Juljańskiego kalendarza.
II														
XI														
XV														
X														
A														
II														
XXII														
XV														
X														
C														

## Święta ruchome.

<i>Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego</i>		<i>Подвижные Праздники Православной Церкви.</i>	
Niedziela starozap.	" 5 Lutego		
Niedziela mięsop.	" 12 "		
Niedziela zapust.	" 19 "	Недѣля Мыт. и Фарнесья.	17 Января
Popielec dnia	22 Lutego	Мясопуст. Недѣля	31 "
Niedziela Wstęp.	" 26 "	Сырнопуст. Недѣля	7 Февраля
Wielkanoc	" 9 Kwietnia	Вербная Недѣля	21 Марта
Krzyżowe dni.	19, 20 i 21 Maja	Свѣтлое Воскресеніе Хрис.	28 "
Wniebowstap. Pań.	" 18 Maja.	Вознесеніе Господне	6 Мая.
Zesłanie Ducha Ś.	" 28 Maja.	Сочесствіе Св. Духа	16 "
Świętej Trójcy	" 4 Czerw.	день Петрова поста	23 "
Boże Ciało.	" 8 "		
Niedziela 1 Adwentu.	" 1 Grudnia		
Niedziela Rwiatna	" 2 Kwietnia		

Mięsopustu rachując od Nowego Roku włącznie do Popielca, tygodni 8 i dni 3.

## Cztery pory roku Astronomiczne.

Początek Wiosny dnia 21 Marca	Początek Zimy dnia 23 Września.
Początek Lata dnia 21 Czerwca	Początek Jesieni dnia 22 Grudnia

## Suche-dni.

Pierwsze dnia 1, 3 i 4 Marca.	Trzecie dnia 20, 22 i 23 Września.
Drugie " 31 Maja i 23 Czerwca	Czwarte dnia 20, 22 i 23 Grudnia.

## ZAĆMIENIA W ROKU 1882.

W r. 1882 przypadają dwa zaćmienia słońca zaćm. zaś księżycą nie będzie.

1. Zaćmienie słońca dnia 17 Maja początek jego w Warszawie o godzinie 7 minut 28, a koniec o godzinie 9 minut 13 i pół przed południem, będzie ono tylko częściowe. Oprócz Europy zaćmienie to widzialne będzie w Azji i w części Afryki.

2. Zaćmienie słońca odbędzie się dnia 10 Listopada, w Europie będzie ono całkiem niewidzialne, gdyż świadkami jego będą okolice południowe, a mianowicie Archipelag wschodnio-indyjski, Australia i południowa część Oceanu Wielkiego.

W tymże roku przypada dnia 7 Grudnia przejście Planety Wenus przez tarczę słoneczną, będzie ono widzialne w Europie, Afryce i Ameryce; u nas nastąpi początek jego o godzinie 3 minut 22 po południu, a zatem niedługo przed zachodem słońca, koniec zaś o godzinie 3 minut 33 wieczorem, i widziany u nas nie będzie. — Cały przebieg zjawiska od początku do końca będzie widzialny w Ameryce południowej i wschodniej części Ameryki północnej. — Przejścia Wenus przez tarczę słoneczną są rzadkimi zjawiskami, najbliższe odbędą się dopiero w roku 1004 d. 7 Czerwca, i w roku 2012 d. 5 Czerwca, są zaś z tego względu bardzo ważne, że ze spostrzeżeń ich wyprowadza się odległość ziemi od słońca.

## DOM CESARSKO-RUSKI.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski, *Alexander III Alexandrowicz*, urodzony 26 Lutego (10 Marca) 1845 r. wstąpił na Tron 2 (14) Marca 1881 r. JEJ CESARSKA MOŚĆ Cesarzowa *Marja Teodorowna*, urodzona 14 (26) Listopada 1847 r. Jego Cesarzowa Wysokość Cesarzowicz, Następca Tronu, Wielki Xiążę, *Mikołaj Alexandrowicz*, urodzony 6 (18) Maja 1868 r. J. C. W. W. X. *Jerzy Alexandrowicz*, urod. d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1872 r. J. C. W. W. X. *Ksienia Aleksandrówna*, urodz. 25 Marca (6 Kwiet.) 1875 r. J. C. W. W. X. *Włodzimierz Alexandrowicz*, ur. d. 10 (22) Kwietnia 1847 r. J. C. W. W. X. *Marja Pawłówna* ur. d. 3 (15) Maja 1854 r. J. C. W. W. X. *Cyryl Włodzimierzowicz* ur. 3 Września (12 Października) 1876 r. J. C. W. W. X. *Borys Włodzimierz*, urodz. d. 12 (24) Listop. 1877 r. J. C. W. W. X. *Andrzej Włodzimierzowicz* ur. 2 (14) Maja 1879 r. J. C. W. W. X. *Alexy Alexandrowicz*, ur. d. 2 (14) Stycznia 1850 r. J. C. W. W. X. *Sergjusz Alexandrowicz*, ur. d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1857 r. J. C. W. W. X. *Paweł Alexandrowicz*, ur. d. 21 Wrześ. (3 Paźdz.) 1860 r. J. C. W. W. X. *Marja Alexandrówna*, ur. się d. 5 (17) Paździer. 1854 r. zaślubiona J. C. W. W. Xięciu Alfredowi Edynburgskiemu. J. C. W. W. X. *Konstanty Mikołajewicz*, ur. d. 9 (21) Wrześn., 1827 r. J. C. W. W. X. *Alexandra Józefówna* urodz. d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1830 r. J. C. W. W. X. *Mikołaj Konstantynowicz*, ur. d. 2 (14) Lutego 1850 r. J. C. W. W. X. *Konstanty Konstantynowicz* ur. d. 10 (22) Sierp. 1856 r. J. C. W. W. X. *Dymitry Konstantynowicz*, ur. się dnia 1 (13) Czerwca 1860 r. J. C. W. W. X. *Olga Konstantynówna*, ur. się d. 22 Sierp. (3 Wrześ.) 1851 r. Małż. J. K. M. Kr, Hellenów Jerzego I. J. C. W. W. X. *Wiara Konstantynówna* ur. się d. 4 (16) Lutego 1854 r. zaślubiona J. C. W. W. X. *Wilhelmowi Wirttembergskiemu*. J. W. C. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Starszy*, ur. się d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831 r. J. C. W. W. X. *Alexandra Piotrówna* ur. się d. 21 Maja (2 czerwca) 1838 r. J. C. W. W. X. *Mikołaj Mikołajewicz Młodszy*, ur. się d. 6 (18) List., 1856 r. J. C. W. W. X. *Piotr Mikołajewicz* ur. się d. 10 (22) Stycznia 1864 r. J. C. W. W. X. *Michał Mikołajewicz*, ur. się d. 13 (25) Paźdz. 1832 r. J. C. W. W. X. *Olga Teodorówna*, ur. się d. 8 (20) Wrześ. 1839 r. J. C. W. W. X. *Mikołaj Michałowicz*, ur. się d. 14 (26) Kwiet. 1859 r. J. C. W. W. *Michał Michałowicz*, urodz. się d. 4 (16) Paź. 1861 r. J. C. W. W. X. *Jerzy Michałowicz*, ur. się d. 11 (23) Sierp. 1863 r. J. C. W. W. X. *Alexander Michałowicz*, urodz. się d. 1 (13) Kwiet. 1866 r. J. C. W. W. X. *Sergjusz Michałowicz* ur. się d. 7 Paź. 1869 r. J. C. W. W. X. *Aleksy Michałowicz* ur. się d. 16 (28) Grud. 1875 r. J. C. W. W. X. *Anastazja Michałówna*, ur. się d. 16 (28) Lipca 1860 r. Ich C. W. Xiąż. *Romanowscy*, Xiąż. *Leuchtenbergscy*: J. C. W. X. *Mikołaj*



*Maxymiljanowicz*, ur. się d. 23 Lipca (4 Sierp.) 1843 roku. J. C. W. X. *Eugienjusz Maxymiljanowicz*, ur. d. 27 Stycz. (8 Lutego) 1847 roku. J.C.W.X. *Jerzy Maxymiljanowicz*, ur. się d. 17 (29) Lutego 1852 r. Ich Cesarskie Wysok. Xiężniczki Romanowskie X. Leuchtenbergskie: J.C.W.X. *Marja Maxymiljanówna*, ur. się d. 4 (16) Paż. 1841 r. Małż J.X. *Mości W.X. Badeńskiego Wilhelma*. J.C.W.X. *Eugienja Maxymiljanówna*, ur. się d. 20 Mar. (1 Kwiet.) 1855 r. J. Kr. *Mość Olga Mikołajewna* ur. się d. 30 Sierp. (11 Wrzes.) 1822 r. Małż. J. Kr. M. *Karola Fryderyka Alexandra Króla Wirtemberskiego*. J.C.W.W.X. *Katarzyna Michałówna*, ur. się d. 16 (28) Sierp. 1827 r. Małż. J.X.M.W.X. *Jerzego Meklemburg—Strelieckiego*.

**DNIE GALOWE DWORSKIE:**

*Które należy obchodzić przez Nabożeństwo i uwolnienie uczniów od lekcij.*

**Styczeń.** D. 25 Grud. (6 Stycz.) Pamiątka wyswobodzenia kościoła i państwa Rosyjskiego od napadu Gallów, a z niemi 20 plemion. D. 1 (13) Nowy Rok Ruski, oraz rocz. ur. J.C.W.W.X. *Alexieja Alexandrowicza*. **Marzec.** D. 2 (14) Mar. Pamiątka wstąpienia na Tron J. C. K. M. Najjaśniejszego ALEXANDRA III ALEXANDROWICZA. D. 26 Lut. (10 Mar.) rocznica urodzin J. C. K. M. Najjas. ALEXANDRA III ALEXANDROWICZA. **Maj.** D. 6 (18) Maja rocznica urodzin J. C. W. W. X. MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA **Następcy Tronu.** **Sierpień.** D. 22 Lip. (3 Sierp.) Imieniny! Jej Ces. Kr. M. Naj. MARYI TEODOROWNEJ, i J. C. W.W.X. *Marji Alexandrównej*. **Wrzesień.** D. 30 Sierp. (11 Wrzes.) Imieniny Jego Ces. Kr. M. Najjaśniejszego ALEXANDRA III-go ALEXANDROWICZA, oraz Rocz. Urodz. J. C. W. W. X. *Olgi Mikołajewnej*, Małż. J. K. M. Króla Wirtemberskiego, oraz święt o Ord. św. Alexandra Newskiego. **Listopad.** D. 14 (26) rocz. urodzin Jej C. Kr. M. Naj. MARYI TEODOROWNEJ. **Grudzień.** D. 6 (18) Grud. Imieniny J. C. W. W. X. MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA. **Następcy Tronu**, oraz J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza* i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza*.

*Które należy obchodzić tylko przez Nabożeństwo.*

**Styczeń.** D. 22 Grud. (3 Stycz.) Im. J. C. W. W. X. *Anastazji Michałówny*. D. 10 (22) Stycz. ur. J.C.W.W.X. *Piotra Mikołajewicza*. **Luty.** 5 (24 Stycz.) Imien. J.C.W.W.X. *Ksieni Alexandrównej*. D. 3 (15) rocz. ur. J.C.W.W.X. *Mikołaja Konstantynowicza*, oraz S. Orderu S. Anny. D. 4 (16) Lut. rocz. ur. J.C.W.W.X. *Wiary Konstantynówny*. **Kwiecień:** D. 25. Mar. (6 Kw.) ur. J.C.W.W.X. *Ksieni Alexandrówny*; D. 1 (13) ur. J.C.W.W.X. *Alexandra Michałowicza*. D. 10 (22) Kwiet. rocz. ur. J.C.W.W.X. *Włodzimierza Alexandrowicza*. **Maj.** Dnia 23 Kwietnia (5 Maja) Im. J. C. W. W. X. *Alexandry Józefówny* Małż. J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza* i J.C.W. W.X. *Alexandry Piotrówny*. Dnia 27 Kwiet. (9 Maja) rocz. ur. J.C.



W.W.X. *Jerzego Alexandrowicza*. D. 29 Kwiet. (11 Maja) rocz. ur. J.C.W.W.X. *Sergjusza Alexandrowicza*. D. 2 (14) Rocz Ur. J.C. W.W.X. *Andrzeja Włodzimierzowicza*. D. 26 (14) Maja rocz. urodz. J.C.W. W. X. *Marji Pawłówny*. **Czerwiec**. D. 20 Maja (1 Czerw.), Im. J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza*, oraz J. C. W. W. X. *Aleksieja Michalowicza*. D. 21 Maja (2 Czerw.) Im. J. C. W. W. X. *Konstantyna Mikołajewicza* i J. C. W. W. X. *Konstantyna Konstantynowicza* i rocz. urodzin J. C. W. W. X. *Alexandry Piotrówny*. D. 1 (13) Czerwea rocz. ur. J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza*. **Lipiec**. Dnia 26 Czerwea (8 Lipca), rocz. ur. J. C. W. W. X. *Alexandry Józefowny*. D. 27 Czerwea (9 Lipca) Pamiątka zwycięstwa Piotra W. pod Poltawą. D. 11 (29 Czer.) Im. J.C.W.W.X. *Pawła Alexandrowicza* i *Piotra Mikołajewicza*. D. 1 (13) R. Ur. J.C.W.W. X. *Wacława Konstantynowicza*. D. 11 (23) Lip. Im. J. C. W. W. X. *Olgi Mikołajewnej* Małż. J. K. M. Króla Wirtembergskiego, J.C.W. W.X. *Olgi Konstantynówny*, małż. J. K. M. Króla Helenów i J. C. W. W. X. *Olgi Fedorówny*. D. 15 (27) Lipca Im. J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza*, D. 16. (28) Lip. rocz. ur. J. C. W. W. X. *Anastazji Michalówny*. **Sierpień**. D. 27 Lipca (8 Sierp). Rocz. Urodzin i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Starszego i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszeo. D. 10 (22) Sierp. rocz. ur. J. C. W. W. X. *Konstantyna Konstantynowicza*. D. 11 (23) Sierpnia rocz. ur. J.C. W. W. X. *Jerzego Michalowicza*. D. 16 (28) Sierp. rocz. ur. J. C. W. W. X. *Katarzyny Michalówny*. **Wrzesień**. Dnia 3 (22 Sierpnia) rocz. ur. J. K. M. Królowej Helenów W.X. *Olgi Konstantynówny*. D. 8 (20) Wrześ. rocz. ur. J.C.W.W.X. *Olgi Teodorówny*. D. 9 (21) Wrześ. rocz. ur. J.C.W.W.X. *Konstantyna Mikołajewicza*. D. 17 (29) Wrześ. Im. J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynówny*. **Październik**. D. 21 Wrześ. (3 Paź) rocz. ur. J.C.W.W.X. *Pawła Alexandrowicza* i Im. J.C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza*. D. 22 Wrześ. (4 Paździer. s-to Orderu, s. równo-apostolskiego Xięcia Włodzimierza. D. 4 (16) Paździer. rocz. ur. J.C.W.W.X. *Michała Michalowicza*. D. 5 (17) Paździer. rocz. ur. J. C. W. W. X. *Marji Alexandrowny*. D. 12 (24) Rocz. urodz. J.C.W.W.X. *Cyryla Włodzimierzowicza*. D. 13 (25) Paźdz. J.C.W.W.X. *Michała Mikołajewicza*. **Listopad**. Dnia 6 (18) rocz. ur. J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młod. D. 8 (20) Listop. Im. J.C.W.W.X. *Michała Mikołajewicza*, tudzież S to wszystkich Cesarsko-Ruskich orderów. D. 12 (24), Rocz. ur. J. C. W. W. X. *Borysa Włodzimierzowicza*. **Grudzień**. Dnia 24 Listop. (6 Grud.) Im. J. C. W. W. X. *Katarzyny Michalówny* i s-to orderu s. Kat. D. 26 List. (8 Grud.) Im. J.C.W. W.X. *Jerzego Alexandrowicza* i *Jerzego Michalowicza*; s-to orderu s. Jerz. D.30 List. (12 Grud.) Imien. J. C. W. W. X. *Andrzeja Włodzimierzowicza*, i święto Orderu s. Andrzeja Ap. Dnia 16 (28) Urodz. J. C. W. W. X. *Alexego Michalowicza*.



# I. STYCZEŃ.

Słońce wstępuje w znak WODNIKA dnia 21.

STYCZEŃ ma dni 31.		ЯНВАРЬ.	STYCZEŃ.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
20 1 N.	Nowy Rok. Fulgen. Bisk.	Д. 1880 Н. и Р. Х. С. П. В.	Grud. Teofila Męcz.
21 2 Pn.	Makarego Opata	Мч. Юлиана св. Петра	Tomasza Ap.
22 3 W.	Dan. Męcz. i Gen. Pan.	П. мч. Анастаси и Θεод.	Zen. żoł. M. i Flaw. M.
23 4 Śr.	Tytusa i Grzegorza B.	П. Павла, св. Θεοκτισта	Wiktora Pan. i M.
24 5 C.	† Telesf. Pap. i Emil. Pan.	Прп Мч. Евг. Пр. Ник.	† Wigil. Zenob Męcz.
25 6 Pt.	Trzech Króli	Рожд. Ис. Христ.	Narodz. Chryst. Pana
26 7 Sb.	Lucejana i Teodora.	Соб. Пр. Бор. Пр. Иос.	Szczepana M.
27 8 N.	1po3kr. Seweryna Opata.	Н по Р. Хр. 1, м. Ст. П. Θ.	1po Nar. Jana Ewan.
28 9 Pn.	Maryanny Panny i Męcz.	Аи. Ник. М. Агаф. Дом.	Młodzianków
29 10 W.	Agatona P. i M. i Wilhel. B.	14 т. Мл. избіен. въ Вие.	Tomasza Kantuar. B.
30 11 Śr.	Higina P. i M. i Honoraty P.	Мч. Аписи П. Θεод.	Eugienjusza B.
31 12 C.	Arkadyusza M.	П. Мелани Римлян.	Sylwestra Pap.
1 13 Pt.	Weroniki Pan.	Ян. 1882 Обр. Г. Н. Г.	Nowy Rok Fulgen. B.
2 14 Sb.	Hilarego B. D. Ki Feliksa.	Св. Сильвестра Р. м. Θ.	Makarego Opata
3 15 N.	2po3kr. Im. J. Paw. i Pus.	Н. н. Просв. пр. Мал. м. Г.	2po N. Dan. M. i Gen. P.
4 16 Pn.	Marcellego P. i Ottona	Соб. 70 Ап. Пр. Θεοκτισ.	Tytusa i Grzegorza B.
5 17 W.	Antoniego Opata W.	М. Θεοεμпта. (Πос. д.)	Telesfora Pap. i Em. P.
6 18 Śr.	Kat. ś. Piotra w Rzymie	Вогоявл. Госп.	Trzech Króli
7 19 C.	Kan. K. i Henryka B. M.	Соб. С. Иоанна П. П. Θεод.	Lucejana M. i Teo. W.
8 20 Pt.	Eabjana i Sebast. M.	Пр. Георгия. Пр. и Илиа	Seweryna Op.
9 21 Sb.	Agnieszki P. M.	М. Полиевкта, св. Флп.	Marejanny P. M.
10 22 N.	3po3kr. Winc. i An. M. M.	Н. н. Пр. Св. Гр. Н. П. Пав.	1po3kr. P. M. i W. B.
11 23 Pn.	Zas. N. M. P. i Hedefon.	Пр. Θεοδοσιа Вел. Св. М.	Hig. P. M. i Honor. P.
12 24 W.	Tymoteusza B. M.	Мч. Татіаны Св. Саввы.	Arkadyusza M.
13 25 Śr.	Naw. św. Pawła Apost.	Мч. Ермила и Стритен	Weroniki P.
14 26 C.	Polik. B. P. i Pauli W.	Пр. Отецъ въ Снч. и Рав	Hilarego B. D. R. Fil.
15 27 Pt.	Jana Chryz. B. M. D. K.	Пр. Пав. Олив. Иоан. Куш.	Pawła 1-o Pust.
16 28 Sb.	Flawiana i Leon. M.	Пок. ч. Ап. Петра	Marcellego Pap. i Ott.
17 29 N.	4po3kr. Fr. S. B. W. D. K.	П. М. и Ф. Пр. Ант. Вел.	2po3 K. An. Op. W. I. J.
18 30 Pn.	Martyny P. M.	Св. Аоанасія и Кирила	Kat. ś Piotra w Rz.
19 31 W.	Piotra Nolaski i Mar. W.	Пр. Макария Египтян.	Kan. Kr. i Henryka B.

## Wschód i Zachód Słońca.

## Odmiany Księżyca.

Dnia.	S Ł O Ń C A.		Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12			
	Wsch.	Zachód	god z i n y i m i n u t y.			
1	8 12	3 56	12	4		
5	8 11	4 0	12	6		
10	8 9	4 7	12	8		
15	8 5	4 15	12	10		
20	8 0	4 23	12	11		
25	7 54	4 32	12	12		
30	7 47	4 41	12	14		

STYCZEŃ. ☾ Pełnia dnia 4 o godzinie 0 minut 23 z poł. Wiatr i śnieg. Księżyce najdalej od ziemi dnia 8. — ☽ Ostatnia kwadra dnia 12 o godzinie 5 minut 11 wiecz. *Mroźne powietrze.* Księżyce najbliższe ziemi dnia 20. — ☽ Now dnia 19 o godzinie 5 minut 59 wiecz. *Stać pogoda.* Na równiku dnia 9 i 22. — ☽ Pierwsza kwadra d. 26 o god. 9 min. 9 rano. *Mróz. \**

## Kalendarz Izraelski.

Dnia 1 Post Asuro b. Tewas. — dnia 7 i 14 Szabasy. — dnia 21 Szabas Rozchodese, czyli 1 M-ca Szwat. — dnia 28 Szabas.

(\*) Przepowied. ułożone na podstawie stuletniego Kalen. Duñczewskiego.

# II. LUTY.

Słońce wstępuje w znak RYB dnia 23

LUTY ma dni 28.		ФЕВРАЛЬ.	LUTY.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
20 1 Śr.	† Ignacego B. M. i Bryg. P.	<i>Инварь. Прп. Евф. Вел.</i>	<i>Stycz. Fabj. i Seb. M.</i>
21 2 C.	<b>Oczyszcz. N. M. P.</b>	Пр. Максима Испов.	Agnieszki P. M.
22 3 Pt.	Błażeja Bisk. M.	Ап. Тимоѳ. Пр. Анаст.	Wincent, i Anas. M.
23 4 Sb.	Ansgar. i Andr. B.	Св. мч. Клим. Пр. Ген.	<i>Zaslubiny N.M. P. I. B.</i>
24 5 N.	<i>Starozap. Agaty P. M.</i>	<i>Н. Блуд. с. Пр. Кс. М.</i>	<i>Star. Tymot. B. M.</i>
25 6 Pn.	Doroty P. M. i Teofila.	св. Григорія Богос.	Nawr. c. ś. Paw. Ap.
26 7 W.	Romualda Op.	Пр. Ксеноф. Мар. Ap.	Polikarpa B. M. i P. W.
27 8 Śr.	Jana z Matty W.	Пер. м. св. Іоан. Злат.	Jana Chr. B. W. D. K.
28 9 C.	Apolonji P. M.	Пр. Ефр. Сир. i Ө. П.	Flawiana i Leonid. M.
29 10 Pt.	Scholastyki P.	Пер. м. св. Игн. Бог.	Fran. Sal. B. W. D. K.
30 11 Sb.	Lucyusza Bisk.	<i>Соб. 3с. Вас. Вел. Г. В. I. 3.</i>	Martyny P. Męcz.
31 12 N.	<i>Mięs. Gaud. B. W. i E. P. M.</i>	<i>Н. Млс. В. Кира и м. Іоан.</i>	<i>Mięs. Piot. Nol. M. W.</i>
1 13 Pn.	Jordana B. Juljana M.	<i>Февр. мч. Тр. Пр. Пет.</i>	† Ign. B. M. i Brig. P.
2 14 W.	Walentego Kap. Męcz.	Срѣтеніе Господне	<b>Oczyszczenie N. M. P.</b>
3 15 Śr.	Faust. i Jow. M. i J. W.	Св. Пр. Сим. Бог. i Ан.	Błażeja B. M.
4 16 C.	Juljanny Panny M.	П. Исидора и Киріала	Ansgarego i Andr. B.
5 17 Pt.	Sylwina B. i Donata M	мч. Агафii и Өеод.	Agaty P. M.
6 18 Sb.	Symeona Bis. M.	Пр. Вук. мч. Маро. и М.	Doroty P. M. i Teof.
7 19 N.	<i>Zapust. Konrada Wyzn.</i>	<i>Н. Сър. П. Пар. и Л. Е.</i>	<i>Zap. Romualda i Op.</i>
8 20 Pn.	Euch. B. i Leona B.	Вм. Өеод. Стра.	Jana z Matty W.
9 21 W.	Махымiljana B.	м. Ник. Марк. и Панкр.	Apolonji P. M.
10 22 Śr.	† Pop. K. ś. P. w An. i P.	м. Харал. и Порф.	† Pop. Scholastyki P.
11 23 C.	Pi. Dam D. K. i Rom. P.	См. Вал. Св. к. Вс. и П. Д.	Lucyusza B.
12 24 Pt.	Macieja Apost.	Св. Мед. и Алексія	Gaud. B. W. i Eul. P. M.
13 25 Sb.	Sygfryda Bisk.	Пр. Мартин. Симеона	Jordana M. i Eufr. P.
14 26 N.*	<i>Wst. Alex. B. i For. M.</i>	<i>И. Н. Пос. Пр. Кир. Ис.</i>	<i>Wst. Walent. K. M.</i>
15 27 Pn.	Leonarda Bisk.	Ап. Онис. прп. Евсев.	Faust. i Jow. M. i J. W.
16 28 W.	Romana Op.	мч. Памфила Пав. Пор.	Juljanny P. M.

### Wschód i Zachód Słońca.

Dnia.	S E O Ń C A.				Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12	
	Wsch.		Zachód			
	g o d z i n y i m i n u t y.					
1	7	44	4	45	12	14
5	7	37	4	52	12	14
10	7	28	5	2	12	14
15	7	18	5	11	12	14
20	7	8	5	20	12	14
25	6	58	5	30	12	13
28	6	51	5	35	12	13

### Odmiany Księżyca.

LUTY. ☾ Pełnia dnia 3 o godz. 7 minut 22 rano. *Mróz.* Księżyce najdalej dnia 4. — ☽ Ostatnia kw. d. 11 o godzinie 9 minut 58 rano *Wiatr.* Księżyce najbliżej dnia 18. — ☽ Nowo dnia 18 o godzinie 4 minut 14 r. *Śnieg.* Na równiku dnia 6 i 19. — ☽ Pierwsza kwadra dnia 24 o godzinie 10 minut 55 wiecez. *Mróz.*

### Kalendarz Izraelski.

D. 4 Szabas Szura i Chamiszeosor be Szwat, — d. 11 Szabas, — d. 18 Szabas Szkultym, — dnia 19 i 20 Rozchodesz czyli 1-szy m-ca Ador, — dnia 25 Sz. Hafsuka.



# III. MARZEC.

Słońce wstępuje w znak BARANA d. 21. Porów. dnia z nocą.—Początek wiosny.

MARZEC ma dni 31.		МАРТЪ.	MARZEC.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
17 1 Sr.	† Albina B. i Anton. M.	Февр. Вм Феод. Тир. с М.	Luty † Syl. B. i Don M.
18 2 C.	Heleny Cesarzowej	Св. Льва и Рим. пр. Ар	Symeona Bisk. Męcz.
19 3 Pt.	† Kunegundy Ces.	Ап. Архипа и Фил.	† Konrada Wyzn.
20 4 Sb.	† Kazimierza Kr.	Св. Льва Катанъ пр. Ар	† Eucherjusza Bisk.
21 5 N.	Sucha. Teofila B.	2 Н. Пос. Пр. Тим. с Евс.	Sucha. Maxymia Bisk.
22 6 Pn.	Wiktora i Wiktora. M.	Пр. Аванасія м. Мавр.	Kat. ś. Piot. w Antjochii
23 7 W.	Tomasza z Akw. W.	Смч. Полжкарпа Иоан.	Piotra Dam. Dok. kość.
24 8 Śr.	Jana Bożego i Beaty P.	1я2 Обр. ч. гл. Иоан. Пр.	Macieja Ap.
25 9 C.	Franciszki Wd.	Св. Тарасія патр. Цар.	Sygfryda Bisk.
26 10 Pt.*	40 Męczenników	Св. Порфирія еписк.	Alexan. B i Fort. M.
27 11 Sb.	Konstantyna W.	Пр. Прокопія Дек. т. II.	Leandra Biskupa
28 12 N.	Glucha Grz. Pap. D. K.	3 Н. Пос. Пр. Васил. М.	Glucha. Romana Opata
1 13 Pn.	Nicefora B. i Mod. P.	Мартъ. П. м. Евд. м. Н.	Marz. Alb. B. Ant. M.
2 14 W.*	Matyldy Królowej W.	Св. м. Θεод. св. Арс. еп. Т.	Heleny Ces.
3 15 C.	Longina Męcz.	М. Евтропія Клеон. и В.	Kunegundy Ces.
4 16 Sr.	Cyrjaka Dyak. i Tac. M.	Пр. Герас. м. Гул св. Гр.	Kazimierza Kr.
5 17 Pt.	Gertrudy P. i Patr. B.	М. Конона пр. Марка	Teofila Bisk.
6 18 Sb.	Gabryela Arch.	Мч. Константина Арк.	Wiktora i Wiktoryny
7 19 N.	Srod. Józ. Obl. N M. P.	4 Н. Пос. Св. м. В. Е. Е. П.	Srod. Tom. z Akw. W.
8 20 Pn.	Archippa W. i Wine. B.	Пр. Теофилакта дом.	Jana Boż. i Beaty P.
9 21 W.	Benedykta Opata	40 муч. севаст.	Francisz. Wd.
10 22 Śr.	Oktawjana W. Bөг. B.	Св. Кодрата Θεодоры	40 Męczenników
11 23 C.	Katarzyny K. S. P.	Св. Софр. патр. и Ев. арх.	Konstantyana Wyz.
12 24 Pt.	† Marka i Tymot. M.	Пр. Теофан св. Гр. Д.	Grzecz. P. Dokt. Kość.
13 25 Sb.	Zw. NMP. Ireneusza B. W.	Св. Никифора мч. Храс.	Nicefora B. i Modesty P.
14 26 N.	Biała Ludgera B.	5 Н. Пос. Св. Θ. м. М. В.	Biała Matyl. Kr. Wd.
15 27 Pn.	Ruperta B. i Aleks. Ż.	Пр. Агапія и св. м. Ал.	Longina. Męcz.
16 28 W.	Syksta P. i Dorot. M.	М. Савина и Троф. св. С.	Cyr. Dyak. i Таcyan M
17 29 Śr.	Cyryla Dyakona i M.	Пр. Алексея чел. Бож.	Gertrud. P. i Patryka B
18 30 C.	Kwiryna M. i Ang.	Св. Кирил. Гер мч. Ал.	Gabryela Arch.
19 31 Pt.	7 Bol. N. M. P. Bal. P. i K.	Мч. Хрисанфа Дарин	Józefa Ob. N M. P.

## Wschód i Zachód Słońca.

Dnia.	S Ł O Ń C A.				Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12	
	Wsch.		Zachód			
	g o d z i n y i m i n u t y.					
1	6	49	5	37	12	13
5	6	40	5	44	12	12
10	6	29	5	53	12	11
15	6	17	5	2	12	0
20	6	5	5	11	12	8
25	5	54	5	19	12	6
30	5	42	5	27	12	5

## Odmiany Księżyca.

MARZEC. ☾ Pełnia dnia 5 o god. 2 minut 3 r. Mroźno. Księżyce najdalej d. 3. — ☾ Ostatnia kwadra dnia 12 o godzinie 10 minut 51 wiecz. Odwiłz i śnieg. Księżyce najbliżej dnia 18. — ☽ Nów dnia 19 o godzinie 1 min. 41 po połud. Wypogadza się, lecz mroźno. Księżyce najdalej d. 30. — ☽ Pierwsza kwad. dnia 26 o god. 2 minut 57 po połud. Mroźne powietrze. Na równiku dnia 5 i 18.

## Kalendarz Izraelski.

Dnia 2 Post Estery cofnięty z następnej Soboty, — d. 4 Szabas Zuchor, — d. 5 Pnyim, — d. 6 Susan Pnyim, — dnia 11 Szabas Pura, — d. 18 Szabas ha-Chodesz, — dnia 21 Rozehodesz czyli 1-szy miesiąca Nison, — dnia 25 Szabas Pnaja.



# IV. KWIECIEŃ.

Słońce wstępuje w znak BYKA dnia 20.

KWIECIEŃ ma dni 30.		АПРѢЛЬ.		KWIECIEŃ.	
Dnie.		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.		ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	
Dnie.		ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.		ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.	
20	1 Sb.	Teodory M. i Hugona B.	Март. Пр. Иоанна	Marzec. Archip. Wyz.	
21	2 N.	Kwieteń. Franciszka Paulo	Вербн. Н. Пр. Іакова	Kwieteń. Bened. Op.	
22	3 Pn.	Ryszarda Bis.	Св. мч. Василя	Oktaf Wyz i Boguch.	
23	4 W.	Izydora B. Dokt. Kości.	Пр. Никона мч. Лиди	Katarz. Rr. Szwedz. P.	
24	5 Śr.	Wincent. Ferreryusza	Пр. Артемона. Іак., Зах.	Marka i Tymot. M.	
25	6 C.	Wiel. Wilh. Op. i Cel. P.	Вел. Благов. Пр. Бог.	Wiel. Ireneusza Bis.	
26	7 Pt.	Wiel. Epifaniasza Bisk.	Вел. П. Соб. Арх. Гавр.	Wiel. Ludgera Bis.	
27	8 Sb.	Wiel. Dyonizego Bisk.	Вел. Мч. Матр., пр. Іоан.	Wiel. Ruperta Bis.	
28	9 N.	Wielkan. Marji Kleofy	Воск. Христ. Пр. Іл.	Wielkanoc. Syxta P.	
29	10 Pn.	Wielk. Ezechiela Pror.	Свѣтлѣй. Ап. Мар.	Wielkanoc. Cyr. D.	
30	11 W.	Leona Pap.	Свѣт. Пр. Иоанна лѣт.	Kwiryna M. i Angeli	
31	12 Śr.	Juljusza P. i Damiana B.	С. Інатія, Іоны митр.	Balbiny P. i Korn. M.	
1	13 C.	Hermenegilda Królew.	Апст. П. Марин Египт.	Kwieteń. Teodory M.	
2	14 Pt.	Tybureyusza i Waler. M.	Пр. Тита, мч. Поляк.	Franciszka a Paulo	
3	15 Sb.	Anastazyi i Bazylisy P. M.	Прп. Никиты, М. Феод.	† Ryszarda Bisk.	
4	16 N.	Przewod. Lamberta M.	Н. о Томъ. Пр. Іосифа	Przew. Izydora Bisk.	
5	17 Pn.	Aniceta Pap. i M.	Ц. Платона, Феодула	Zwiasł. N. M. P. Win.	
6	18 W.	Apolonjusza M.	Св. Евтихія патр	Wilhelma Opata	
7	19 Śr.	Hermogenesa M.	Св. Георгія, мч. Акил.	Epifaniasza Bisk.	
8	20 C.	Sulpiejusza M.	Апост. Продіона, Флег.	Dyonizego Bisk.	
9	21 Pt.	Anzelma B. Dokt. Kości.	Мч. Владима, мч. Евис.	Maryi Kleofy	
10	22 Sb.	Sotera i Kaja M.	Мч. Терентія, Максима	Ezechiela Proroka	
11	23 N.	2 po W. Grobu Chr. Pana	Н. Іен. Мур. Св. мч. Ан.	2 po W. Grobu Chr. P.	
12	24 Pn.	Jerz. M. i Edełisa Kapł.	Пр. Василя	Juljusza P. i Dam. Bis	
13	25 W.	Marka Ewangel.	Св. мч. Артемона	Hermenegilda Rról.	
14	26 Śr.	Marcelina i Kleta MM.	Св. Мартина Папы Рим	Tybureyusza i Wal. M.	
15	27 C.	Teofila B.	Ап. Аристар. Трофима	Anast. i Bazyl. P. P. i M	
16	28 Pt.	Witalisa M.	Мч. Аганин, Иринеи, Феод.	Lamberta M.	
17	29 Sb.	Piotra M.	Св. мч. Симеона еп.,	Aniceta Pap. Мęcz.	
18	30 N.	3 po W. Opieki św. Jozefa	Н. о Разс. Пр. Иоанна	3 po W. Opieki św. Јóz.	

## Wschód i Zachód Słońca.

## Odmiany Księżyca.

Dnia.	S Ł O Ń C A						Czas na zegarze gdy		KWIECIEŃ. ☺ Pełnia d. 3 o god. 7 min. 11 wiecz. Wypogadza się Księżyce najbliżej dnia 15. — ☾ Ostatnia kw. d. 11 o godz. 7 min. 54 rano. Pochmurno. Księżyce najdalej dnia 27. — ☽ Nów dnia 17 o godz. 11 minut 2 wiecz. Duszce przechadza stronomi. Na równiku d. 1, 15 i 28. ☽ Pierwsz kw. dnia 25 o godzinie 8 minut 20 rano. Pogoda.
	Wsch.			Zachód			na kompasie god. 12		
	godziny i minuty.								
1	5	37	6	31	12	4			
5	5	28	6	38	12	3			
10	5	17	6	47	12	1			
15	5	5	6	56	12	0			
20	5	55	7	4	12	59			
25	4	44	7	13	12	58			
30	4	43	7	21	12	57			

## Kalendarz Izraelski.

Dnia 1 Szabas Hagadol, — d. 4 i 5 Pesach, Święta Wielkanocne uroczyste, — d. 6, 7 i 9 Chathamoad święta wolne, — d. 8 Szabas Chathamoad, — d. 10 i 11 Ostatnie św. Wielkanocne uroczyste, — d. 15 Szabas, — d. 19 1-szy dzień Rozchodesz Ior, czyli 1-szy miesiąc Ior, dnia 20 2-gi dzień Rozchodesz Ior, — dnia 22 i 29 Szabasy.



# V. M A J.

Słońce wstępuje w znak BLIŹNIAT dnia 20.

<b>MAJ ma dni 31.</b>		<b>М А Й.</b>	<b>М А Ј.</b>
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВΟΣЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
19 1 Pn.	Filipa i Jakóba Apost.	Ап. Св. Иоан., Георг. и Тр.	<i>Kwiec.</i> Hermogen. M.
20 2 W.	Atanaz. B. i Zygmun. K.	М. Θεод. Трихины, Ан.	Sulpicjusza M.
21 3 Śr.	Znal. ś. Krz. i Alexau.	М. Θεод., Св. м. Іануар.	Anzelma B.
22 4 C.	Florjana M. i Moniki W. d.	Ап. Климента, Луки	Sotera i Kaja M.
23 5 Pt.	Piusa V Pap	Вел. мч. Георія побѣд.	Wejciecha Bisk. M.
24 6 Sb.	Jana Apostoła w Oleju	Мч. Саввы и Елисаветы	Jerzego M. i Fidel. Kap.
25 7 N.	<i>4 po W. Domicelli P.</i>	<i>Н. О. Сажар.</i> Ап. и Еван.	<i>4 po W. Marka Ewang.</i>
26 8 Pn.	Stanisława B. M.	Св. м. Вац., св. Стеф. еп.	Marcelina i Kleta M.
27 9 W.	Grzeg. B. Naz. Dok. Kośc.	Св. м. Сим. сроди. Г-ня	Teofila B.
28 10 Śr.	Izyd. Oraeza i Anton B.	Макс., Св. Кирил. Тур.	Witalisa Męcz.
29 11 C.	Mamerta B.	Св. 9 мч. въ Кизикѣ	Piotra M.
30 12 Pt.	Pankracego M.	Ап. Іакова Зевед.	Katarzyny Senens. P.
1 13 Sb.	Serwacego B.	<i>Май.</i> Прор. Іереміа	<i>Май.</i> Filipa i Jak. Ap.
2 14 N.	<i>5 po W. N. Maryi P. Eask.</i>	<i>Н. О. Сль.</i> Св. Аоан. Вел.	<i>5 po W. Atanaz. Bisk.</i>
3 15 Pn.	+Zofji z 3-ma córkami	Мч. Тимофея и Марыи	+Znal. ś. Krz. i Alex. P.
4 16 W.	+Jana Nepom. Krpł. M.	Мч. Пелагиі, м. Сильв.	+Flor. M. i Mon Wd.
5 17 Śr.	+Pascalisa Wyzn.	Мч. Ирины.	+Piusa V Pap.
6 18 C.*	Wnieb. Pań Felixa Kap.	Вознесен. Господне	<b>Wniebowstap. Pańsk.</b>
7 19 Pt.	Celest. Pap. i Iwon Wyz.	<i>Знам. небес. Креста</i>	Domicelli P.
8 20 Sb.	Bernard. Seneńskiego	<i>Ап. и Ев. Иоанна Богослав</i>	Stanisława Bisk. M.
9 21 N.	<i>6 po W. Don. i Wik. M.</i>	<i>Н. С. О. Св. Никол. Ч.</i>	<i>6 po W. Grzegorza B.</i>
10 22 Pn.	Juiji P. M. i Heleny P.	Ап. Симона Зилета	Izyd. Oraeza i Ant. B.
11 23 W.	Dezyderjusza Bisk.	Св. Меодія и Кирилла	Mamerta B.
12 24 Śr.	Joanny Wdowy	Св. Епифанія и Герман.	Pankracego M.
13 25 C.	Grzeg. VII i Urbana P.	М. Алексан., Гликерія	Serwacego B.
14 26 Pt.	Filipa Nereusza Wyz.	Мч. Исидора, Максима	Bonifacego M.
15 27 Sb.	Magdaleny de Pazzi	Прп. Пахомія Вел.	Zofji z 3 córkami.
16 28 N.	Zestanie Sw. Ducha	Сожествіе св. Духа	Zestanie Sw. Ducha
17 29 Pn.	Świąteczny Teodozyi M.	Пон. св. Духа Св. Стеф.	Świąt. Paschalisa W.
18 30 W.	Felixa P. M. i Ferd. Kr.	Мч. Θεодота, Алексан.	Felixa K. i Bryka Kr
19 31 Śr.	+Petroneli i Anieli P. P.	Св. м. Патрикія м. Иоан.	Piotra Celestyna P.

## Wschód i Zachód Słońca.

## Odmiany Księżyca.

Dnia.	S Ł O Ń C A.				Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12	
	Wsch.	Zachód	godziny i minuty.			
1	4	31	7	23	11	57
5	4	25	7	39	11	57
10	4	16	7	38	11	56
15	4	8	7	45	11	56
20	4	0	7	43	11	56
25	3	51	8	0	11	57
30	3	49	8	6	11	57

MAJ. ☾ Pełnia dnia 3 o god. 9 minut 55 rano. *Pochmurno.* Księżyce najbliżej dnia 13. — ☾ Ostatnia kwadra dnia 10 o godz. 1 minut 59 po połud. *Deszcz.* Księżyce najdalej dnia 25. — ☽ Now dzień 17 o godzinie 8 min. 57 rano. *Pogoda.* Na równiku dnia 12 i 26. — ☽ Pierwsza kwadra dnia 25 o god. 2 minut 5 rano. *Pogoda.*

## Kalendarz Izraelski.

Dnia 3 Peisuch Szajny, — d. 6. Szabas, — d. 7 Lagbeomer (dzień radosny), — d. 13 Szabas, — d. 19 Rozechodesz czyli 1-y m-ca Siwon, — d. 20 Szabas, — d. 21, 22 i 23 Szlosze Jemei Hagbała, — d. 24 i 25 Szwuos, Zielone Świątki, czyli Pamiętka odebrania 10 Przykazań Bożych na Górze Synaj (Sw. urocz.), — d. 27 Szabas.



# VI. CZERWIEC.

Słońce wstępuje w znak RAKA dnia 21.

CZERWIEC ma dni 30.		I Ю Н Ъ.	CZERWIEC.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
20 1 C.	Fortunata K. i Prok M.	Май. Алевсія Митр.	Май Bernard. Sen.
21 2 Pt.	† Blandyny P. M.	Св. Констант. и Елена	† Donata i Wikł. M.
22 3 Sb.	† Eraz. B. i Klotyldy Kr.	Мч. Василиска	† Julji P. M. i Hel. P.
23 4 N.	Trójcy Sw. Opata B.	И. Всьєзъ Свят. Пр. Мих.	Trójcy S. Dezyder. B.
24 5 Pn.	Bonif. B. M. i Wal. M.	Пр. Сим. и Никит столп.	Joanny Wd.
25 6 W.	Norberta B.	Обрът. г. л. Иоанна Пред.	Grzeg. VII. i Urb. P.
26 7 Śr.	Roberta Opata	Ап. Карпа и Алфея	Filipa Nereusza Wyz.
27 8 C.	Boże Ciało. Maksym. B.	Св. мч. Оерапонта	Boże Ciało. Jana Pap.
28 9 Pt.	Pryma i Feliejana M.	Св. Никиты	Gernama B.
29 10 Sb.	Małgorzaty Kr. Szkoc.	Мч. Теодосиѧ	Teodozji M.
30 11 N.	2 po S. Barnaby Ap.	И. 2 по Пятид. И. Исакіѧ	2 po S. Felixa P. M.
31 12 Pn.	Onufr. Pust. i Eshila B M.	Ап. Ерма, мч. Ермиѧ	Petronelli i Anieli P.
1 13 W.	Antoniego z Padwy	Іоан. Мч. Іустина, Вал.	Czer. Fortunata Kapł.
2 14 Śr.	Bazylego B. Dokt. Kosc.	Св. Никиф. пат. Вм. Іоан.	Blandyny P. M.
3 15 C.	Wita i Modesta M. M.	М. Лукиліана мч. Клавд.	Erazma B. i Klotyl. Kr.
4 16 Pt.	Serca Jez. Benona B.	Св. Митрофана патр.	Serca Jez. Opata B.
5 17 Sb.	Adolfa Bis. i Marejana M.	Св. Дореея, бл. Констант.	Bonifacego B. M.
6 18 N.	3 po S. Marka i Mareel. M.	И. 3-я Пр. Виссаріона	3 po S. Norberta B.
7 19 Pn.	Gerwazego i Protaz. M.	Мч. Теодота, Маріѧ	Roberta Opata
8 20 W.	Sylweryusza Pap.	В. мч. Теодора	Maksyma i Bisk.
9 21 Śr.	Alojzego Gonzagi	Св. Кирилла Алеке.	Pryma i Feliejana M.
10 22 C.	Paulina Bis.	Св. мч. Тимооея, м. Ал.	Małgorz. kr. Szwedz.
11 23 Pt.	Agrypiny P. M.	Ап. Вароолом. и Вари.	Bernaby Ap
12 24 Sb.	Nar. św. Jana Chrzciciela	Онуфрія Вел. Пет. Аѳон.	Onufr. Pust. Esh. B.M.
13 25 N.	4 po S. Prospera Bis.	И. 4-я. Пр. Іоан., Анны	4 po S. Anton. z Padwy
14 26 Pn.	Jana i Pawła M.	Пр. Елиеея, св. Меоддія	Bazył. go B. Dokt. Roś.
15 27 W.	Władysława Kró. Weg.	Пр. Амосея, св. Іоны	Wita i Modesta M. M.
16 28 Śr.	† Ireneusza Bm i Leona P.	Св. Тикона Амаѳ.	Benona B. i Justyny P.
17 29 C.	Fiotra i Pawła Ap.	Мч. Мануїла Сав. и Псм.	Adolfa B. i Marejana M.
18 30 Pt.	Emilii i Lucyny Panien.	Мч. Леонтія, Ипатія	Marka i Marcel. M.

## Wschód i Zachód Słońca.

Dnia.	S Ł O Ń C A		Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12			
	Wsch.	Zachód	godziny i minuty.			
1 3	47	8 3	11	57		
5 3	44	8 13	11	58		
10 3	41	8 17	11	59		
15 3	40	8 20	12	0		
20 4	40	8 22	12	1		
25 4	41	8 23	12	2		
30 4	43	8 22	12	3		

## Odmiany Księżyca.

CZERWIEC. ☾ Pełnia d. 1 o god. 9 min. 57 wiecz. Pogoda. Księżyce najbliżej dnia 7. -- ☾ Ostatnia kw. d. 8 o godz. 6 min. 34 wiecz. Parno. Księżyce najdalej dnia 22. -- ☽ Now dnia 15 o godz. 7 minut 57 wiecz. Deszcz. Na równiku d. 8 i 22. ☽ Pierwsz kw. dnia 23 o godzinie 7 minut 25 wiecz. Stała pogoda.

## Kalendarz Izraelski.

Dnia 3 Szabas, — dnia 7 Chaw Sywon, post lżejszy, — dnia 10 Szabas, — d 17 Szabas 1-szy dzień Rozchodesz Tamuz, — dnia 18 2-gi dzień Rozchodesz Tamuz czyli 1-szy m-ea Tamuz, — dnia 24 Szabas.



# VII. LIPIEC.

Słońce wstępuje w znak LWA dnia 22.

LIPIEC ma dni 31.		І Ю Л Ь.	LIPIEC.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВΟΣЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
19 1	Sb. Teodoryka Kapłana	Іюль- Ап. Іуды бр. Гое.	Сърв- Gerw. i Prot. M.
20 2	N. 6 po S. Nawiedz. N. M. P.	Н. 5-я. Мч. Аванасія	5 po S. Sylwerjusza P.
21 3	Pn. Heljodora i Anatol. Bis.	Св. мч. Терент. мч. Іул.	Alojzegoz Gonzagi
22 4	W. Józefa Kalasantego W.	Св. мч. Евсевія, мч. Гал.	Paulina P.
23 5	Sr. Cyrylla i Metodego B.	Мч. Агриппины	Algrypiny P. M.
24 6	C. Dominiki P. M	Рожд. С. Іоанна, Пред.	Narodzenie. S. Jana Chrz.
25 7	Pt. Apoloniuszai Wilibal B.	П. м Февронии Кнз Цег.	Prospera B.
26 8	Sb. Elżbiety Wd. i Kiliana B.	Св. Давида Селунск.	Jana i Pawła M. M.
27 9	N. 9 po S. Janaz Dukli, Cyr. B	Н. 6-я. Пр п. Сампсона	6 po S. Wład. Kr. Węg.
28 10	Pn. 7braci M. Synów Felic.	Св. Кира и Іоан. безсреб.	† Ireneusza Bis.
29 11	W. Sabina W. i Pelagi P. M.	С. А. Петра и Павла	Piotra i Pawła Ap.
30 12	Sr. Jana Gwalberta Op.	Соборъ 12 Апостоловъ	Emilji i Lucyny P. P.
1 13	C. Małgorzaty P. M.	Іюль. Св. безср. Кос. и д.	Lip. Teodoryka Kapł.
2 14	Pt. Bonawentury B.	Полож. Ризы Пресв. Бог.	Nawiedzenia N. M. P.
3 15	Sb. Rozes. Ap. i Henr. Ces.	Мч. Іакинфа, Анат. патр.	Heliodora i Anatol. B.
4 16	N. 7 po S. N. M. P. Szkapł.	Н. 7-я. Св. Андрея Крите.	7 po S. Józ. Kalas Wyz.
5 17	Pn. Aiekszego Wyzn.	П. Аван., Об. моц. Сер P.	Cyrylla i Metodego B.
6 18	W. Szymona z Lip. i Kam. W.	Пр. Сисоя, Вм. Лукия	Dominiki P. M.
7 19	Sr. Wincentego a Paulo W.	Прп. Фомы и Акакия	Apolon. i Wilibalda B.
8 20	C. Eliasza Pr. i Czesł. Wyz.	Казанскія Ожовиц. Б.	Elżbiety Wd. i Kil. B.
9 21	Pt. Praksedy P. i Daniela M.	Свм. Панкратія, Кирил.	Cyrylla B. i Anatolii B.
10 22	Sb. Marji Magdaleny	Цол. Ризы Гос. въ Москвѣ	7 braci M. syn. Felieity
11 23	N. 8 po S. Apolinarego B. M.	Н. 8-я. Вмч. Евфимія	8 po S. Sabin. Wyz.
12 24	Pn. Krystyny P. M.	Мч. Прокла, Феодора	Jana Gwalber. Opata
13 25	W. Jakóba Ap. i Krzysztofa M.	Арх. Гавриїла, пр. Стеф.	Małgorzaty P. M.
14 26	Sr. Anny Matki N. M. P.	Ап. Акилы, пр. Онисима	Bonawentury B.
15 27	C. Natali P. M. i Pantal. M.	Ц. Кирика и Іулиты	Rozes. Ap. i Henr. Ces.
16 28	Pt. Inocentego P. i Celsa M.	Св. мч. Доногена, Іуліи	N. M. P. Szkaplerznej
17 29	Sb. Marty i Serafiny Panien	Вмч. Марины	Aleksego Wyzn.
18 30	N. 6 po S. Kuneg. Kr. P.	Н. 9-я. Мч. Емліана	9 po S. Szym. z Lipniey
19 31	Pn. Ignacego Lojoli Wyz.	Прп. Марк., Кн. Романа	Wincen. a Paulo Wyz.

## Wschód i Zachód Słońca.

Dnia.	S Ł O Ń C A.				Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12	
	Wsch.		Zachod			
	godziny i minuty.					
1	3	43	8	22	12	3
5	3	47	8	21	12	4
10	3	52	8	13	12	5
15	3	57	8	17	12	6
20	4	4	8	8	12	6
25	4	11	8	1	12	6
30	4	18	7	53	12	6

## Odmiany Księżyca.

LIPIEC. ☾ Pełnia dnia 1 o god. 7 minut 32 rano. Pogoda. ☽ Księżyce najbliższe dnia 3 i 4. — ☾ Ostatnia kw. dnia 7 o godzinie 11 minut 16 wiecz. Parno. ☽ Księżyce najdalej dnia 19. — ☽ Nów dnia 15 o godzinie 8 minut 25 rano. Grzmoty. Na równiku dnia 6 i 20. — ☽ Pierwsza kwadra d. 23 o god. 10 min. 42 rano. Deszcz ulatny. Pełnia dnia 30 o godz. 3 min. 25 po połud. Wypogadza się.

## Kalendarz Izraelski.

Dnia 1 Szabas,—d. 4 Szyweisor-Betamuz, czyli post Obłężenia Jerozolimy,—d. 8 i 15 Szabasy,—d. 17 Rozehodesz 1-szy m-ca Aw, rozpoczyna się mięsopost przez dni 9,—d. 22 Szabas (Chazon),—dnia 25 Tyszebeaw czyli post zburzenia świątyni w Jerozolimie,—d. 29 Szabas Nachmi,—d. 31 Chamyszeisor-Beaw.



# VIII. SIERPIEŃ.

Słońce wstępuje w znak PANNY dnia 23

SIERPIEŃ ma dni 31.		АВГУСТЪ.	SIERPIEŃ.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle staroego stylu
20 1 W.	Piotra w Okow.	<i>Июль. св. прор. Илти</i>	<i>Lip. Eliasza; Pror.</i>
21 2 Śr.	<i>N. M. P. Aniel.</i> i Alfon-Lig.	Пр. Симеона и Иоана	Praksedy P.
22 3 C.*	Znalez. sw. Szczepana M.	Св. мурон. Марји Магд.	Marji Magdaleny
23 4 Pt.	Dominika Wyzn	Мч. Трофима Свм Апод.	Apolinarego B. M.
24 5 Sb.	<i>N. M. P. Śnieżnej</i>	Мч. Христ., Кн. Бориса	Krystyny P. M.
25 6 N.	<i>10 po S. Przem. Pańskie</i>	<i>Н. 10 Успеніе. Св. Анны</i>	<i>10 po S. Jakóba Ap.</i>
26 7 Pn.	Kajetana Wyzn.	Св. мч. Ермолая	Anny Matki N. M. P.
27 8 W.	Cyrjaka Larga i Sm. MM	Св. мч. Панталеймона	Natalji P. M. i Pant. M.
28 9 Śr.	Romana M.	Ап. Прохора, Никанора	Innocen. P. i Celsa M.
29 10 C.	Wawrzyńca M.	Мч. Каллин., Серафимы	Marty i Serafiny P.
30 11 Pt.	Zuzanny i Dygny P.	Ап. Силы и Сидуана	Kunegundy Kr.
31 12 Sb.	Klary Panny	Св. Евдокима М. Гулмты	Ignegedy Lojoli Wyz.
1 13 N.	<i>11 po S. Hip. i Kasjana M.</i>	<i>Авг. Н. 11 Прои. др. Кр. Г</i>	<i>Sier. 11 po S. Piot. w Ok.</i>
2 14 Pn.	† Euzebjusza Wyz.	Перп. мч. Стефана	<i>NMP. Aniel. i Alfonsa.</i>
3 15 W.	Wniebowzięcie N. M. P.	Прп. Исаакія и Антонія	Znalez. ś. Szczep. M.
4 16 Śr.	Rocha Wyzn.	Св. 7 Отрок. въ Ефесѣ	Dominika Wyznawey
5 17 C.	Anastazyusza Bis.	Мѣ. Евсигнія и Кандид.	<i>N. M. P. Śnieżnej.</i>
6 18 Pt.	Agapita M.	Преображеніе Гос.	<i>Przemienienie P.</i>
7 19 Sb.	Rufina Wyzn.	Пр. мч. Дометія	Kajetana Wyz.
8 20 N.	<i>12 po S. Jacka W. i Ber. Op.</i>	<i>Н. 12-я. Св. Емилиана</i>	<i>12 po S. Cyrjaka M.</i>
9 21 Pn.	Joanny Fremiot M.	Ап. Матфія, м. Алексія	Romana M.
10 22 W.	Symfor. Mi Tymot. B.	Мч. Лаврен. и Агапита	Wawrzyńca M.
11 23 Śr.	Filipa Beneedyusza Wyz.	Мч. Евила, Феод. и Мак.	Zuzanny i Dygny P.
12 24 C.	Bartłomieja Ap.	Мч. Фотія и Намфила	Klary Panny.
13 25 Pt.	Ludwika Króla.	Ц. Макеима	Hipolita i Kasjana M.
14 26 Sb.	Zefiryна P. M.	Пр. Михей, пр. Феодосія	† Euzebjusza Wyz.
15 27 N.	<i>13 po S. Cezaryusza B.</i>	<i>Н. 13-я. Усп. Пр. Бог.</i>	<i>13 po S. Wnieb. N. M. P.</i>
16 28 Pn.	August. B. Dok. Kośc.	<i>Пер. Перух. Обр. Іус. Хр.</i>	Rocha Wyzn. wew.
17 29 W.	Sejce. ś. Jana Chr.	Мч. Мирона	Anastazyusza B.
18 30 Śr.	Róży Limańs. P. i Fel. M.	Мч. Фаора и Лавры	Agapita M.
19 31 C.	Rajmunda W. i Rufiny P.	Мч. Андрея Страт.	Rufina Wyzn.

### Wschód i Zachód Słońca.

### Odmiany Księżycy.

Dnia.	S Ł O Ń C A.				Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12		SIERPIEŃ. ☾ Ostatnia kw. d. 6 o godzinie 6 minut 37 rano. <i>Wypogadza się.</i> Księżyc najbliżej dnia 1 i 29. — ☽ Now d. 13 o godzinie 10 minut 35 wiecz. <i>Grzmoty.</i> Księżyc najdalej dnia 16. — ☽ Pierwsza kwadra dnia 22 o godzinie 2 minut 19 rano. <i>Pochmurno.</i> Na równiku d. 2, 16 i 30. — ☽ Peł- nia dnia 28 o godz. 10 minut 42 wiecz. <i>Deszcz.</i>
	Wsch.		Zachód				
	g o d z i n y i m i n u t y.						
1	4	21	7	50	12	6	
5	4	27	7	43	12	6	
10	4	35	7	34	12	5	
15	4	43	7	24	12	4	
20	4	52	7	14	12	3	
25	5	0	7	3	12	2	
30	5	8	6	32	12	1	

### Kalendarz Izraelski.

Dnia 5 i 12 Szabasy. — dnia 15 1-szy dzień Rozehodesz Elul, — dnia 16 2-gi dzień Rozehodesz, czyli 1 m-ca Elul, dnia 19 i 26 Szabasy.



# IX. WRZESIEŃ.

Słońce wstępuje w znak WAGI dnia 23.—Porów. dnia z nocą.—Począz. jesieni.

WRZESIEŃ ma dni 30.		СЕНТЯБРЬ.	WRZESIEŃ.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
20 1 Pt.	Idziego Opat.	Августъ. Пр. Самуила.	Ścierp. Bernarda Op.
21 2 Sb.	Stefana Króla Weg.	Ап. Фаддея, м. Ваессы.	Joanny Fremjot Wd.
22 3 N.	14 po S. Joach. Ojca NMP.	Н. 14-я Мч. Агаѳоника.	14 po S. Jaeka Wyz.
23 4 Pn.	Rozalji Panarmit. P.	П. Евтихія и Флорентія	Filipa Remigiasza W.
24 5 W.	Justyniana B.	П. Реоргія Перен моц	Bartłomieja Ap.
25 6 Śr.	Zacharjasza Pr.	Ап. Варѳолом. и Тита.	Ludwika Króla.
26 7 C.	† Reginy P. M.	Мч. Адриана и Натали.	Zefiryна P. M.
27 8 Pt.	Narodzenie N. M. P.	Прп. Пимена и Саввы.	Cezarjusza Bisk.
28 9 Sb.	Gorgonjusza M.	Прп. Мовсея Мурина.	August. B. Dr. Koś.
29 10 N.	15 po S. Imienia Maryi	Н. 15 Ус. Гл. Іоан. Пр.	15 po S. Sc. ś. Jana Ch.
30 11 Pn.*	Piotra M. i Emilianą B.	Пер., моц. Рн. Ал. Нев.	Rózy Limańskiej P.
31 12 W.	Waler. i Salez. M.M.	Пол. повса Преса. Богор.	Rajmunda Wyzn.
1 13 Śr.	Mauryljusza B.	Сент. Пр. Симеона ст	Wrześ. Idziego Opat.
2 14 C.	Podwyż. św. Krzyża.	Мч. Маманта.	Stefana Kr. Węgiers.
3 15 Pt.	Nikodema Kapł. M.	См. Аномія, п. Феокт.	Bronisławy P.
4 16 Sb.	Cyprij. B. i Eufemii P. M.	Мч. Вавиллы.	Rozalji Panormit. P.
5 17 N.	16 po S. 5 blizn. ś. Franc.	Н. 16-я Пр. Захарія.	16 po S. Joach. O. N. M. P.
6 18 Pn.	Józefa z Kopertynu.	Воеп. чуда Арх. Мих.	Zacharjasza P.
7 19 W.	Januaryusza B. M.	Ап. Онисиф, м. Созонт.	† Reginy P.
8 20 Śr.	† Eustachjusza M.	Рождест. Пр. Богор.	Narodzenie N. M. P.
9 21 C.	Mateusza Ap. i Ewang.	Св. Пр. Бог. Іоак. и Ан.	Gorgonjusza M.
10 22 Pt.	† Maurycego M.	Мч. Менед., Ап. Аноз.	Mikołaja z Tolent. W.
11 23 Sb.	† Tekli P. M.	П. Феодоры и Дмит.	Piotra M. i Emilianą B.
12 24 N.	17 po S. NMP. odwyk. niew.	Н. 17-я См. Автонома.	17 po S. Im. N. M. P.
13 25 Pn.	Aurelli P. i Kleofasa M.	См. Корнелія сотника.	Mauryljusza B.
14 26 W.	Cyprijan. M. i Just. P. M.	Воздв. Чест. Креста.	Podwyż. św. Krzyża.
15 27 Śr.	Kosmy i Damjana M.	М. Никиты.	† Nikodema Kapł. M.
16 28 C.	Wacława Kr. Czesk. M.	Вмч. Евфим. м. Людм.	Cyprijana B. i Eufem. P.
17 29 Pt.	Michała Arch.	Мч. Софія и Вьры.	† 5 Blizn. ś. Francisz.
18 30 Sb.	Hieronima Kap. Dr. Koś.	П. Евменія.	† Józefa z Kopertynu

### Wschód i Zachód Słońca.

Dnia.	S Ł O Ń C A				Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12	
	Wsch.		Zachód			
	g o d z i n y i m i n u t y .					
1	5	11	6	47	12	0
5	5	18	6	38	11	59
10	5	26	6	27	11	57
15	5	35	6	13	11	55
20	5	43	6	3	11	54
25	6	49	5	51	11	52
30	6	51	5	49	11	50

### Odmiany Księżyca.

WRZESIEŃ. ☾ Ostatnia kw. d. 4  
o godz. 2 min. 50 po południu Pogoda.  
Księżyce najbliższe dnia 26. — ☽ Now  
dnia 12 o godz. 2 minut 23 po poł.  
Pogoda. Księżyce najdalej dnia 12. —  
☾ Pierwsza kwadra d. 20 o god. 2  
min. 52 po poł. Pochmurno. Na równi-  
niku d. 12 i 26. — ☽ Pełnia d. 27  
o godz. 6 min. 34 rano. Deszcz, lecc-  
chłodno.

### Kalendarz Izraelski.

Dnia 2 i 9 Szabasy,—d. 10 rozpoczynają się roraty i trwają do d. odpustnego  
(Jomkipur),—d. 14 i 15 Nowy Rok 5643 d. od stworzenia świata, Św. uroczyste,  
d. 16 Szabas Szawa,—d. 17 post. Gedalia posunięty z poprzedzającej Soboty,—  
d. 23 Szabas-Jomkipur dzień odpustny,—d. 28 i 29 Sukos, Św. szafasów uro-  
czyste,—d. 30 Szabas Chathamoad.



# X. PAŹDZIERNIK.

Słońce wstępuje w znak NIEDŹWIADKA dnia 23.

PAŹDZIERNIK ma dni 31.		СЕНТЯБРЬ.	PAŹDZIERNIK.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
19 1 N.	18 po S. M. N. P. <i>Różanow.</i>	Сент. 18. М. Трофима	Wrzes. 18 po S. Januar.
20 2 Pn.	Aniołów Stróżów	Вмч. Ефстафія, Кз. Мих.	Eustachjusza M.
21 3 W.	Kandyda M.	Ап. Кодрата, св. Димат.	Mateusza Ap. i Ewan.
22 4 Sr.	Francisz. Seraf. W.	См. Фоки прор. Іоны	Maurycego M.
23 5 C.	Placyda M. i Flawii P.	Зач. Іоана Предтечи	Tekli P. M.
24 6 Pt.	Brunona Wyzn.	Перво мч. Оеклы	N. M. P. od wyk. niewol
25 7 Sb.	Justyny P. M.	П. Евфрос., Сергія Рад.	Aurelli P. i Kloof. M.
26 8 N.	19 po S. Wine. Kadłubka	Н. 19. Ап. и Ев. Іоана В.	19 po S. Cypryana M.
27 9 Pn.	Dyoniz B. M. i Bogd. Op.	М. Каллестрата и Иги.	Kosmy i Damjana M.
28 10 W.	Frauc. Borgiusza Wyzn.	П. Харитона, м. Алекс.	Wacł. kr. Czas. i M.
29 11 Sr.	Placydy P.	П. Каприака, Теофана	Michała Arch.
30 12 C.	Maksymiliana B.	Смч. Григорія. св. Мих.	Hieronima Dokt. Koś.
1 13 Pt.	Edwarda Króla	Окт. Пок. Пр. Богор.	Paź. Remigiusza B. W.
2 14 Sb.	Kaliksta P. M.	Смч. Кипр., блаж. Андр.	Aniołów Stróż.
3 15 N.	20 po S. Jadwigi Wd.	Н. 20-я Смч. Дион. Ареоп.	20 bo S. N M P. Rożanec.
4 16 Pn.	Florentyna B.	Смч. Герофея, с. Гурія	Francisz Serafic. W.
5 17 W.	Wiktora B	Св. Петра, Алекс. и Іоны	Placyda M. i Flawii P.
6 18 Sr.	Łukasza Ewasgelisty	Ап. Оомы	Brunona Wyz
7 19 C.	Piotra z Alkant. Wyz.	Мч. Сергія и Вахка	Justyny P. M.
8 20 Pt.	Ireny P. i Przen. ś. Woj.	П. Неларіи, Талея	Brygidy Wdowy
9 21 Sb.	Urzuli P.	Ап. Іакова Алфеова	Dyonizego B. M.
10 22 N.	21 po S. Jana Kantego	Н. 21-я. Мч. Евлампія	21 po S. Franc Borg. W
11 23 Pn	Jana Kapistrana	Ап. Филип., м. Зинаиды	Placydy P.
12 24 W.	Rafała Arch.	Космы, Амфилохія	Maksymiliana B.
13 25 Sr.	Kryspa i Kryspinjana M.	Мч. Карпа и Флорентія	Edwarda Króla Wyz.
14 26 C.	Ewarysta P. M.	П. Назарія и Параскев.	Kaliksta P. M.
15 27 Pt.	Sabiny M.	Пр. Евфимія и Лукіана	Pr. Edwigi W. i Teres. P.
16 28 Sb.	Szymona i Judy Tad. Ar.	Пр. Лонгина сотника	Florentyna Bisk.
17 29 N.	22 po S. Narc. B. Euz. P.M.	Н. 22-я. Пр. Осія и м Анд.	22 po S. Wiktora B.
18 30 Pn.	Zenobii M. i Zánob. B. M.	Ап. и Евангел. Луки	Łukasza Ewangelisty
19 31 W.	† Wolfganga Bisk.	Пр. Іоила, и Іоанна	Piotra z Alkantary W

**Wschód i Zachód Słońca.**

**Odmiiany księżycza.**

Dnie.	S Ł O Ń C A.		Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12		PAŹDZIERNIK. ☾ Ostatnia kw. dnia 4 o g. 3 m. 42 r. ☀ Pogoda. Księżyce najbliżej d. 25. ☾ Nów d. 12 o g. 7 min 25 r. Wiatr. Księżyce najdalej d. 9. ☽ Pierwsza kwad. dnia 20 o god. 1 m. 18 ran. Mroźne powietrze. Na równiku d. 10 i 23. — ☽ Pełnia d. 16 o god. 3 min 58 r. Wypogadza się.
	Wsch.	Zachod			
	g o d z i n y i m i n u t y.				
1 6	1 5	37	11	05	
5 6	8 5	28	11	49	
10 6	11 5	10	11	47	
15 6	21 5	5	11	46	
20 6	34 4	55	11	40	
25 6	43 4	44	11	44	
30 6	53 4	34	11	44	

### Kalendarz Izraelski.

Dnia 1, 2 i 3 wolne święta Chathamood, d. 4 Hoszana Raba, wolne św. Palmowe d. 5 Szmina Aeres, d. 6 Symhad-Thora—ostatnie dni Sukos uroczyste,— d. 7 Szabas,—d. 13 1-szy dzień Rozchodesz Marcheszwon,— d. 14 Szabas i 2-gi dzień Rozchodesz, czyli 1-szy m-ea Marcheszwon, d. 21 i 28 Szabasy.



# XI. LISTOPAD.

Słońce wstępuje w znak STRZELCA dnia 22

LISTOPAD ma dni 30.		НОЯБРЬ.	LISTOPAD.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
20 1	Śr. <b>Wszystkich Świętych.</b>	<i>Октяб.</i> Мч. Артемія.	<i>Paźd.</i> Ireny P.
21 2	C. <b>Dzień Zaduszy</b>	Пр. Пларіона, Вм. Дасія	Urzd. P.
22 3	Pt. Huberta B. i Wenefr. P.	Каз. Иконы П. Бог.	Korduli P. M. Alfon B.
23 4	Sb. Karola Borom. i Emer. Kr.	Ап. Іакова Бр. Господ.	Jana Kapistr. Wyz.
24 5	N. <b>23 po S. Zach. i Elżb. Mał.</b>	<i>Н. 23-я.</i> Мч. Арефы	<b>23 po S. Rafała Arch.</b>
25 6	Pn. Leonarda Wyz.	Мч. Марк. и Мартирія	Kryspa i Kryspin. M.
26 7	W. Willibarda Bisk.	Вмч. Димитрія Селун.	Ewarysta P. M.
27 8	Śr. Godfryda B. i 4 Koron.	Мч. Неттора и Капитол.	Sabiny Męcz.
28 9	C. Teodora M.	Мч. Терентія и Паракл.	Szym. i Judy Tad, Ar.
29 10	Pt. Andrzeja z Awelinu W.	Ммч. Анастасіи, пр. Авр.	Narcyza B. Euz. P. M.
30 11	Sb. Marcina B.	Смч. Зиновія и Зиновія	† Zenobii M. i Zen. ВМ.
31 12	N. <b>24 po S. Opieki N. M. P.</b>	<i>Н. 24-я.</i> Ап. Стах. и Амв.	<b>24 po S. Wolfganga B.</b>
1 13	Pn. Dyała Wyz.	<i>Нояб.</i> Св. безс. Кос. и Дам.	<i>List.</i> <b>Wszyst Sw.</b>
2 14	W. Serapiona M.	Мч. Акинд. и др. П. Мар.	<i>Дzień</i> <b>Zad.</b> Wiktoryna
3 15	Śr. Leopolda Wyz.	Мч. Акаксима, Іосифа	Huber. B. i Wenef. P.
4 16	C. Edmunda B.	Св. пр. Іоанкія	Kar. Borom. Emer. Kr.
5 17	Pt. Salomei P.	Мч. Галактіона, св. Гр.	Elżbiety i Zacharjasza
6 18	Sb. Maksyma Bisk.	П. Павла испов. Луки	Leonarda Wyz.
7 19	N. <b>25 po S. St. Kost. Elż. kr. W.</b>	<i>Н. 25-я.</i> Мч. Іерона	<b>25 po S. Wilibrar. B.</b>
8 20	Pn. Felixa Walezjusza Wyz	Соб. Арх. Михаїла	Godfryda B. i 4 Kor.
9 21	W. <i>Ofiarowanie N. M. P.</i>	Мч. Овсиф, Порфирія	Teodora M.
10 22	Śr. Cecylii P. M.	Ап. Олимп. и Родіона	Andrzeja z Awelinu
11 23	C. Klemensa P.	Вмч. Минны, мс. Виктора	Marcina B.
12 24	Pt. Jana od Krzyża Wyz.	Іоана милост. и. Ніла	5 Polaków braci MM.
13 25	Sb. Katarzyny P. M.	Св. Іоана Златоустого	Dydaka Wyz.
14 26	N.* <b>26 po S. Piotra Alex. B. M.</b>	<i>Н. 26-я.</i> Ап. Філіппа	<b>26 po S. Opieki NMP.</b>
15 27	Pn. Barlaama i Józefa Pust.	Мч. Гурія и Симона	Leopolda Wyz.
16 28	W. Mansweta B. i Rufa M.	Ап. и Еванг. Матея	Edmunda B.
17 29	Śr. Saturnina B.	Св. Григорія Некееса	Salomei P.
18 30	C. Andrzeja Ap.	Мч. Платона и Романа	Maxsymiliana B.

### Wschód i Zachód Słońca.

### Odmiany Księżyca.

Dnia.	S Ł O Ń C A.				Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12	
	Wsch.	Zachód				
	g o d z i n y i m i n u t y.					
1	6 56	4 30	11	44		
5	7 4	4 23	11	44		
10	7 13	4 15	11	44		
15	7 22	4 7	11	45		
20	7 31	4 6	11	46		
25	7 39	3 55	11	47		
30	7 47	3 59	12	48		

LISTOPAD. ☾ Ostatnia kw. d. 2 o godzinie 8 minut 22 w. Pogoda. Księżyc najbliżej dnia 22. — ☽ Now dnia 11 o godzinie 0 minut 33 r. *Ciągłe przymrozki.* Księżyc najdalej dnia 6. — ☽ Pierwsza kwadra dnia 18 o godzinie 10 minut 5 r. *Śnieg i zawieja.* Na równiku dnia 6 i 20. — ☽ Pełnia dnia 25 godz. 3 minut 26 rano. *Lekki przymrozek.*

### Kalendarz Izraelski.

Dnia 4 i 11 Szabasy, — dnia 12 Rozchodesz, czyli 1-szy m-ca Kislew, — dnia 18 i 25 Szabasy.



# XII. GRUDZIEŃ.

Słońce wstępuje w znak KOZIOROŻCA dnia 22.—Początek zimy.

GRUDZIEŃ ma dni 31.		ДЕКАБРЬ.	GRUDZIEŃ.
Dnie.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	ŚWIĘTA RZYMS. wedle starego stylu.
19 1 Pt.	Eligjusza Bisk.	Нолбрь. Пр. Авдія	List. Elżbiety Kr. W.
20 2 Sb.	Bibjanny P.	Пр. Григорія Декапол.	Felixa Walez. Wyz.
21 3 N.	Ad. I. Franc. Ksaw. W.	H. 27. Вв. во Хр. Пр. Б.	27 po S. Oskar. N. M. P.
22 4 Pn.	Barbary P. Męcz.	Ап. Филимона, Архиппа	Cecylii P. M.
23 5 W.	Piotra Chryzol. Dr. Kośc.	Св. Амфилох., Григорія	Klemensa P.
24 6 Sr.	Mikołaja Bisk. Wyz.	Вмч. Екатерины, Мерк.	Jana od Krzyża Wyz
25 7 C.	† Ambrożego B. Dr. Kośc.	Свм. Климента папы	Katarzyny P. M.
26 8 Pt.	Niepokal. Poczę. N. M. P.	П. Алм. сов. хр. Вм Георг.	Piotra Alexan. B. M.
27 9 Sb.	Leokadij P. M. i Walerji P.	Мч. Іакова	Barlaama i Józef. Pust.
28 10 N.	Ad. 2. N. M. P. Loretańs.	H. 28-я. П. м. Стефа	1 Adw. Mans. i Rufa M.
29 11 Pn.	Damazego P. Wyz.	М. Парам., Филумена	Saturnina M.
30 12 W.	Synezjusza i Alexan. MM.	Ап. Андрея первозван.	Andrzeja Ap.
1 13 Sr.	Łucji P. M.	Декабрь. Пр. Наума	Crudzian. Eligjusza B.
2 14 C.	Spirydiona B. W.	Пр. Аввакума, П. Іоан.	Bibjanny P. M.
3 15 Pt.	Ireneusza M.	Пр. Софонія, п. Саввы	Franciszka Ksaw. W.
4 16 Sb.	Euzebjusza B. Mi Albiny P.	Вмч. Варвары, пр. Іоан.	Barbary P. M.
5 17 N.	Ad. 3. Łazarza B.	H. 29-я. Пр. Савы сов.	2 Adw. Sabby Opata
6 18 Pn.*	Gracjana B.	Св. Николая Чудот.	Mikołaja B.
7 19 W.	Fausty Wd.	Св. Амвросія Медіоа	† Ambrożego Bisk.
8 20 Sr.	† Teofla M.	Ав. Сосоева, Аполлоа	Niepokal. Poczę N. M. P.
9 21 C.	Tomasza Ap.	Зачат. Св. Анны	Leokadij P. M. i Wal. P.
10 22 Pt.	† Zenona Żołn. M.	Мч. Миши, Ермогена	N. M. P. Loretańskiej
11 23 Sb.	† Wigilja Wiktorki P. M.	Пр. Данила, п. Луки	Damazego P. Wyz.
12 24 N.	Ad. 4. Zenobjusza M.	H. Св. Праотець С. Спир	3 Adw. Synezjusza M.
13 25 Pn.	Narodzenie Chrystusa Pana	Мч. Евстратія, Евгения	Łucji P. M.
14 26 W.	Szczepana M.	Мч. Опрса, Филимона	Spirydiona B. Wyz.
15 27 Sr.	Jana Ewangelisty	Свм. Етсвоерія, ев. Стеф.	† Ireneusza M.
16 28 C.	Młodzianków	Пр. Аггея, м. Марина	Euzebjusza B. M.
17 29 Pt.	Tomasza Kantuaryjs. B.	Пр. Данила и св 3 отр.	† Łazarza B.
18 30 Sb.	Eugenjusza B.	Мч. Севастіана, Марка	† Gracjana B.
19 31 N.	po N. Chr. P. Sylwestra B.	H. przed Рожд. Христу.	4 Adw. Fausty Wd.

## Wschód i Zachód Słońca.

## Odmiany Księżyca.

Dnia.	S Ł O Ń C A.					Czas na zegarze gdy na kompasie god. 12
	Wsch.		Zachód			
	g o d z i n y i m i n u t y.					
1	7	48	3	50	11	41
5	7	54	3	47	11	51
10	8	0	3	46	11	52
15	8	5	3	46	11	58
20	8	9	3	47	11	59
25	8	11	3	48	12	0
30	8	12	3	45	12	3

GRUDZIEŃ. ☾ Ostatnia kwadra dnia 2 o godzinie 4 minut 20 w. *Lelekcie przymrozki.* Księżyce najbliżej dnia 18.—☽ Nów dnia 12 o godzinie 5 minut 2 wiecez. *Snieg.* Księżyce najdalej dnia 4 i 31.—☽ Pierwsza kwad. dnia 17 o godzinie 6 minut 3 wiecez. *Mroz.* Na równiku dnia 3, 17 i 30.—☽ Pełnia dnia 24 o godzinie 5 minut 5 w. *Snieg z wiatrem.*

## Kalendarz Izraelski.

Dnia 2 Szabas.—d. 6 rozpoczynają się dni radosne i trwają przez dni 8 (Chanuka pamięt. zwycięstwa Machabeuszów)—d. 9 Szabas.—d. 11 Rochofoesz czyli 1 m-ca Tawas.—d. 16 Szabas.—d. 20 Asoro-Betawas post.—d. 23 i 30 Szabasy.



## Wyjątki z przepisów odnoszących się do pogorzeli i sposobów niesienia ratunku w czasie ognia.

A). *Z ustawy o ubezpieczeniu zabudowań, Najwyżej zatwierdzonej, w dniu 20 Lipca 1870 r.*

*Art. 10.* Z funduszków ubezpieczeń, pomiędzy innemi, pokrywają się następane wydatki: a) za dostawę na miejsce pogorzeli sikawek wężowych, płacić należy od 5 do 15 rubli, stosownie do tego, z kąd i w jakim czasie dostarczona została sikawka, tudzież o ile przyczyniła się do ugaszenia ognia, — b) za uszkodzenie sikawek podczas gaszenia pożaru, — podług szacunku tych uszkodzeń, — c) za szczególne odznaczenie się przy gaszeniu pożaru, po 20 rubli dla jednej osoby, — i d) za ujęcie lub wykrycie podpalacza, od 75 do 150 rubli.

*Art. 17.* Korespondencja w przedmiotach ubezpieczenia od ognia zwalnia się od użycia papieru stemplowego, z wyjątkiem nabywców wynagrodzeń, lub rekursów do władz wyższych.

*Art. 75 lit. l.* Zarząd powiatowy wypłaca wynagrodzenia stosownie do art. 10, za dostawę na miejsce pogorzeli sikawek wężowych, tudzież za ich uszkodzenie i za szczególne odznaczenie się przy ratunku, i o każdej takiej decyzji donosi Rządowi gubernjalnemu.

B). *Z ogólnych przepisów „o środkach przeciw pożarom,” opartych na postanowieniu Namiestnika Królewskiego, z d. 15 Czerwca 1819 r. i innych. (Patrz Nr. 11 Piotrkowskich Wiad. Gub. 1874 r.).*

§ 36. Dla ochrony sikawek i narzędzi ogniowych, zbudowane być powinny oddzielne szopy.

§ 38. Oprócz narzędzi i sikawek, stanowiących własność ogółu miasta, każdy właściciel domu obowiązany jest posiadać, w miarę obszerności swoich zabudowań, pewną liczbę ręcznych sikawek ogniowych lub kubałków, o ile można skórzanych, oraz drabiny, bosaki i topory, i utrzymywać je tuż pod ręką, aby na wypadek pożaru niezwłocznie mogły być użyte do ratunku.

§ 39. Nadto, na właścicielach zabudowań ciążą następane obowiązki:

a) Każdy dom winien posiadać drabinę na dachu, w zabudowaniach zaś krytych dachówką urządzać należy inną dogodną komunikację, prowadzącą na wierzchołek dachu—do komina.

b) Każdy właściciel domu obowiązany jest dostarczać w czasie pożaru kubek do noszenia wody.

c) Na każde 10 domów należy utrzymywać kosztem właścicieli: 2 bosaki, jeden kubek skórzany lub blaszany lakierowany, 4 ręczne sikawki, jedną beczkę do rozwożenia wody i 1-ą drabinę dogodną do przenoszenia.

§ 40. *W miasteczkach, odpowiednio uposażonych, sprawienie sikawek węzowych i beczek pożarnych uskutecznić należy kosztem kass miejskich; (w braku zaś dostatecznych funduszów ogólnych, koszt ten ponoszą w połowie właściciele domów—w drugiej zaś połowie właściciele propinacji, podług postanowienia z roku 1819).*

§ 41. Właściciele nieruchomości obowiązani są własnym kosztem sprawiać i utrzymywać odpowiednią liczbę pomp do wody, ilość których oznacza miejscowa władza, niezależnie od pomp publicznych, utrzymywanych kosztem kass miejskich.

§ 96. Na porę nocną urządzają się warty ze stróży, (po jednym na 10 do 15 domów).

§ 97. Obowiązek utrzymywania takich wart cięży na wszystkich bez wyjątku właścicielach zabudowań, sklepów, fabryk, lub zakładów.

§ 101. Ciężar dostarczania wart dotyka właścicieli w miarę posiadanej własności, tak aby właściciel większego domu, lub zakładu, większe też ponosił obowiązki.

§ 108. Stróż nocny (prócz dawania sygnałów pożarnych), ma prawo zatrzymać i oddać policji każdego, kto zwróci na siebie szczególne jego podejrzenie.

---



# USTAWA

## Towarzystwa ogniowego Mławskiego, złożonego z ochotników (\*).

„Zatwierdzona po zniesieniu się z ministerjum Spraw Wewnętrznych  
13 (15) listopada 1878 roku.  
Warszawski Jeneral-Gubernator.  
Jeneral-Adjutant Hr. **Kotzebue.**“

§ 1. Towarzystwo ogniowe Mławskie, złożone z ochotników, organizuje się w celu niesienia pomocy, tak w gaszeniu, wydarzyć się mogących, pożarów, jak również w ratowaniu ludzi i ich majątków, ogniem zagrożonych.

*Uwagi:* 1. Urządzenie tego Towarzystwa nie usuwa tej pomocy, jaką, na zasadzie ogólnych przepisów, przynosi kwaterujące w mieście wojsko.

2 Miasto Mława pod względem zabezpieczenia od ognia, z rozporządzenia gubernatora, podzielone jest na kilka rewirów.

§ 2. Liczba członków Towarzystwa jest nieoznaczona i do niego należeć może każdy nieposzlakowanej konduity mieszkaniec miasta, nie mający mniej jak lat 18-ci, który, w zaprowadzonej w magistracie w tym celu księdze, podpisze się na dowód, że przyjęte na siebie obowiązki wykonywać i do przepisów niniejszej ustawy stosować się będzie.

§ 3. Członkowie Towarzystwa dzielą się na rzeczywistych i honorowych; pierwsi z obowiązku działają przy gaszeniu pożaru i w czasie prób, drudzy zaś przyjmują udział w towarzystwie, niosąc pomoc materjalną, t. j. wnosząc do kassy Towarzystwa jednorazowo, tytułem wpisowego, rs. 1 i składkę roczną, z góry opłacać się winną, po rs. 3.

(\*) Jednobrzmiąca dla wszystkich straży ochotniczych w Król. Polskiem

Członek honorowy, który, pomimo trzykrotnego przypomnienia mu, nie wniesie do końca roku przynależnej od niego składki, wykreślony zostaje z listy członków Towarzystwa.

§ 4. Członkowie Towarzystwa winni wykonywać przyjęte na siebie obowiązki akuratanie i gorliwie. Nieprzybywający bez należytego usprawiedliwienia do pożaru, lub na próbę, podlega karze pieniężnej, w ilości od kop. 15 do 50; kary te stanowiąc będą kapitał, przeznaczony na ulepszenie straży ogniowej. Tylko choroba, lub wydalenie się z miasta, usprawiedliwiać będzie nieprzybycie do pożaru, lub na oznaczoną próbę.

§ 5. Wszystkimi czynnościami Towarzystwa ogniowego zarządza komitet, złożony z sześciu członków i naczelnika straży ogniowej, którzy wybierani są na rok jeden przez ogólne zebranie członków, pod przewodnictwem prezydenta miasta, tajnym balotowaniem, prostą większością głosów.

W Komitecie prezyduje osoba, wybrana przez sam komitet.

W charakterze stałych członków do komitetu tego należą: naczelnik straży ziemskiej i burmistrz miasta.

§ 6. Do atrybucji komitetu Towarzystwa ogniowego należy: a) decyzja co do sprawiania sikawek i narzędzi ogniowych; b) wybór z ogólnej liczby członków naczelników rewirowych do każdego rewiru (uwaga II do § 1) w mieście; c) zatwierdzenie instrukcji pod względem działalności osób, wchodzących w skład Towarzystwa; d) decyzja co do wydatków z funduszków Towarzystwa podług instrukcji, zatwierdzonej przez ogólne zebranie, i e) sporządzenie w końcu roku i przedstawienie ogólnemu zebraniu członków Towarzystwa sprawozdania ze swych czynności. Interesa, rozbiegane przez komitet, decydują się prostą większością głosów.

§ 7. Naczelnika straży ogniowej i jego pomocnika zatwierdza gubernator z liczby czterech wybranych kandydatów.

§ 8. Naczelnik straży ogniowej rozdziela członków rzeczywistych pomiędzy oddziały, dozoruje nad nimi i skutecznym poznanieniem ich z czynnościami przy gaszeniu ognia, rozporządza bezpośrednio temi czynnościami, ulegając przytem wskazówkom naczelnika straży ziemskiej, niema wszakże prawa przymuszać członków do czynności jawnie niebezpiecznych, pozostawiając spełnienie takowych osobistej ich odwadze i mężstwu.

§ 9. Naczelnicy rewirów, podlegając władzy naczelnika straży ogniowej, obowiązani się prowadzić tak listy członków Towarzystwa, w ich rewirach znajdujących się, jak i spis należących do właścicieli domów narzędzi ogniowych, jako to: bosaków toporów, drabin, łopat, kubelków, beczek i t. p., oraz dopilnowywać aby takowe były w porządku.

*Uwaga.* Narzędzia ogniowe, należące do osób prywatnych,



przechowują się u ich właścicieli, lub też, za ich zezwoleniem, mogą być składane w pewnych miejscach miasta.

§ 10. Członkowie rzeczywisci Towarzystwa ogniowego podlegają władzy naczelnika straży ogniowej i naczelników rewirowych, w rewirze których pozostają. O każdej zmianie mieszkania obowiązani są zawiadamiać właściwego naczelnika, a jeżeli ze zmianą mieszkania zmieniają i rewir, to zawiadamiają o tem, tak naczelnika poprzedniego rewiru, jak i naczelnika tego rewiru, do którego przechodzą. O każdym wydaleniu się z miasta również zawiadamiają właściwych naczelników.

§ 11. Wszelkie nieporządki i przekroczenia członków Towarzystwa, odnoszące się do przyjętych przez nich obowiązków, będą rozpoznawane przez naczelnika straży ogniowej i naczelników rewirowych, którzy są władni, w miarę winy: a) wymierzać kary pieniężne w ilości od kop. 15 do 50; b) udzielać nagany, i c) wykreślać z listy członków Towarzystwa. Ta ostatnia kara wymierza się nie inaczej jak po zatwierdzeniu jej przez Komitet.

§ 12. Członkowie Towarzystwa rzeczywisci, oprócz czynnych zajęć w czasie pożaru, odbywają nadto próby i podług swych zajęć rozdzielają się na następujące oddziały, kierowane przez naczelników:

I. Oddział ochotników do gaszenia ognia, rozbierania palących się budowli i tymże przyległych. o ile tego zachodzić będzie potrzeba.

II. Oddział ochotników, działających przy sikawkach.

III. Oddział ochotników, zajmujących się dostawą wody w beczkach.

IV. Oddział ochotników, ratujących ludzi i ruchomości z domów, ogniem zagrożonych.

V. Oddział ochotników, pilnujących porządku i całości wyratowanych przedmiotów.

§ 13. Dla odróżnienia rzeczywistych członków Towarzystwa ogniowego, ci, przy pełnieniu swych obowiązków, będą mieć z żułgowego płótna bluzy, przepasane pasem skórzanym i skórzane lakierowane kaski z mosiężnymi literami M. II. O. na przedniej części takowych.

Naczelnik straży ogniowej i naczelnicy oddziałowi mogą mieć metalowe kaski podług formy, przepisanej dla straży ogniowej Warszawskiej.

§ 14 Fundusze Towarzystwa tworzą się:

a) ze składek obowiązkowych, wnoszonych przez członków honorowych;

b) z kar, wymierzanych przez naczelnika straży ogniowej (§ 11), i

c) z ofiar.

Fundusze te przechowują się u jednego z członków Komitetu, obranego kassjerem i wydają się podług instrukcji, zatwierdzonej przez ogólne zebranie członków Towarzystwa, za decyzją Komitetu. Fundusze te mogą być wydawane:

- 1) na utrzymanie brandmajstra i straży na wieży miejskiej;
- 2) na nabycie sikawek i narzędzi ogniowych;
- 3) na wspomóżenie członków Towarzystwa, którzy przy pełnieniu swych obowiązków podlegli uszkodzeniu na zdrowiu lub kalectwu;

- 4) na zapomogi lub pensje rodzinie członka Towarzystwa, zmarłego wskutek poniesionych ran przy pożarze.

- 5) na nagrody członkom Towarzystwa, odznaczającym się gorliwością w pełnieniu swych obowiązków, i nakoniec

- 6) na sprawienie umundurowania, wskazanego § 13, dla niezamożnych członków Towarzystwa.

§ 15 Aby członkowie Towarzystwa, i mieszkańcy miasta, w czasie właściwym, byli powiadomieni o poczynającym się pożarze, będą odbywać na wieży miejskiej ciągłą straż wolno-najemni stróże, pod bezpośrednim nadzorem brandmajstra.

Stróż dyżurny, dostrzegłszy ogień, bezzwłocznie daje znać o tem uderzeniem w dzwon i jednocześnie wystawia umówione noce i dzienne sygnały.

§ 16. Obowiązek nauczania członów Towarzystwa prawidłowego użycia i obchodzenia się z narzędziami ogniowemi, ciąży na naczelniku straży ogniowej przy współudziale naczelników oddziałowych i brandmajstra.

Zebrania członków Towarzystwa samych, lub z narzędziami ogniowemi na naukę i próby, tak zwyczajne, jak i nagłe, przez fałszywy alarm, następować winny zawsze za zezwoleniem naczelnika straży ziemskiej.

---



## LISTA

krajowych Straży och. og.: a) istniejących  
i b) projektowanych.

a) Częstochowa, Kalisz, Kielce, Króśniewice, Kutno, Łęczyca, Łomża, Łowicz, Łódź, Maków, Mława, Ostrołęka, Pabianice, Piotrków, Płock, Pułtusk, Radom, Sieradz, Skier-niewice, Sochaczew, Suwałki, Tomaszów R., Turek, Warta, Wieluń, Włocławek i Zgierz.

---

b) Będzin, Garwolin, Grodzisk, Grójec, Konstantynów, Lipno, Miechów, Nowy-Dwór, Olkusz, Ostrów, Płońsk, Radomsk, Rypin, Sokółów i Zduńska Wola.

---

Z 27 Straży, istniejących, 21 raczyły nadesłać do re-dakcji Rocznika, mniej więcej, szczegółowe sprawozdania ze swojej działalności, jakie poniżej przytaczamy. O pozostałych strażach istniejących, jako też organizujących się, posiadamy wiadomości tylko z pism publicznych.

---

# TABELLA I.

Miejsce znajdowania się Straży O. O.	Kiedy straż rozpoczęła działanie.	Ludność m.	W liczbie członków czynnych znajduje się:															
			Człon. honorowych.	czynnych.	właścicieli nieruchomości.	urzęd., adw., lek., apt. it. p.	kupców, przemysł. i rzem.	wyrobników	z wyższem wykształ.	ze średniem wykształ.	z elementarnem wykształ.	nie umiejąc. czytać i pisać	katolików.	prawosław.	ewangelików.	starozakon.		
Częstochowa . . .	1871	—	100	120	15	3	102	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kalisz . . .	1864	25000	25	127	27	24	88	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łęczyca . . .	1875	7000	100	139	27	76	76	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Konża . . .	1879	16000	172	194	42	8	127	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kowicz . . .	1879	7552	135	154	17	8	76	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Maków . . .	1881	6112	141	150	39	26	76	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mawa . . .	1880	7360	99	134	10	15	93	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ostrołęka . . .	1881	4000	85	137	36	77	146	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Piotrków . . .	1878	21000	245	266	36	77	146	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Płock . . .	1875	27683	257	193	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Putusk . . .	1881	9000	158	147	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Radom . . .	1878	15111	260	171	25	72	70	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sieradz . . .	1876	6162	88	138	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Skiernewice . . .	1880	5000	85	190	27	21	136	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sochaczew . . .	1880	5898	139	140	24	20	96	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Suwaki . . .	1880	22128	286	173	5	98	70	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tomaszów . . .	1876	—	—	115	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Turek . . .	1874	—	50	138	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Warta . . .	1880	4673	84	97	18	16	48	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Włocławek . . .	1875	—	79	182	10	13	121	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zgierz . . .	1874	—	—	139	55	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

U w a g a. Kratki puste tłoczą się brakiem odpowiednich niezbędnych danych w nadających sprawozdaniach.  
\* 1 Mchometanin.



## TABELLA II

Straż Ogniowa posiada oprócz drobnych przyrządów.

Miejsce znajdowania się Straży O. O.	Od założenia straży czynna była razy.	sikawek.	pomp prze nośnych.	wozów.	bezek.	przyrząd. do ratowa- nia ludzi.	różnych drabim.	toporów.	bosaków.	wiaderk.	poehodni i latarni.	wartość przy- rządkowych. bliż. przyrząd.
Częstochowa . . .	107	5	—	1	30	1	12	120	75	8		
Kalisz . . .	44	5	—	2	11	6	10	6	28	6	5	5433
Łęczycza . . .	14	7	1	—	—	—	3	—	—	—	—	—
Łomża . . .	23	8	1	2	28	1	13	41	56	85	7	—
Łowicz . . .	1	7	—	—	28	—	8	40	40	40	7	—
Maków . . .	8	6	—	—	21	—	7	—	—	—	—	—
Mława . . .	4	4	1	1	29	1	6	80	12	25	16	5000 r.
Ostrołęka . . .	82	7	1	1	18	1	—	—	—	—	—	—
Piotrków . . .	60	6	—	1	4	—	—	—	—	—	—	—
Płock . . .	2	3	2 stałe	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pułtusk . . .	24	5	1	1	10	1	14	45	36	119	19	—
Radom . . .	10	10	—	1	6	3	15	46	14	40	30	—
Sieradz . . .	4	6	—	1	17	—	10	50	6	40	—	—
Skiernewice . . .	12	5	1	—	12	2	8	25	20	—	—	—
Sochaczew . . .	16	6	—	—	10	—	5	46	16	52	—	—
Suwalski . . .	—	3	1	—	28	—	—	—	—	10	—	—
Tomaszów . . .	—	3	—	1	12	1	—	—	—	20	—	—
Turek . . .	8	2	—	—	10	—	15	16	25	4	—	—
Warta . . .	38	4	1	2	19	2	1 szn.	60	—	24	—	—
Włocławek . . .	—	4	—	—	30	2	7	42	—	55	27	—
Zgierz . . .	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

**Uwaga.** Kratki puste tłómaczą się brakiem odpowiednich liczebnych danych w nadaszanych sprawozdaniach.

## CZĘSTOCHOWA.

Straż Częstochowska założona w 1871 r., za staraniem obywateli miasta: P. P. *Łagodzińskiego, Rychlickiego i Fuchsa* i zaraz była zorganizowana, pomimo, że Ustawa dopiero w 1875 r. zatwierdzoną została. — Straż Częstochowska znajduje się w warunkach nie do pozazdroszczenia: funduszków stałych nie posiada; składki człon. hon. (po 3 rub. rocznie) wpływają opieszale; w ogóle, wnosi składki zaledwie 30 do 40 osób, chociaż na liście zapisanych przeszło stu członków; inni mieszkańcy o straży ani myślą. — Członków czynnych jest 120, stale. Kontyngens straży czynnej składa się prawie wyłącznie z rzemieślniczej klasy, w większej części biednej; z właścicieli domów — zaledwie kilkunastu i to także biedniejszych, a z bogatszych *ani jednego!*... tak samo z urzędników — nie ma żadnego; 2-ch adwokatów, jedynie przedstawia intelligencją w gronie członków czyn.; co, z jednej strony, ujawnia niepraktykowaną nigdzie apatię mieszkańców Częstochowy dla straży ochotniczej, (jaka o mało nie spowodowała, przed kilku laty, rozwiązania tej instytucji), a z drugiej zaś strony, wykazuje podziwienią godną wytrwałość zacnej młodszej braci, która z wielkimi stratami materialnymi, z rzeczywistym zaparciem się siebie i szlachetnem poświęceniem się dla dobra ogółu, dokazuje cudów, przy tak częstych pożarach, jakie się w Częstochowie zdarzają, prawie zawsze zdołając ogień opanować, a co najmniej kłeskę umiejscowić. — *Zarząd straży* składa się: z członków stałych: *Prezydenta miasta* i *Naczelnika straży Ziemskiej*; *Naczelnikiem str. ochot.* wybrany, właściciel domu *Maciej Wolański* (rzemieślnik); *Pomocnikiem pierwszym* — *Aleksy Iwanowski* (adwokat), a *drugim*, przez Zarząd nominowanym — *Józef Polczyński*, (adwokat przysięgły); — *Naczelnikami oddz.*: *Z. Weinrauch*, *Galewicz*, (p. ob. starsz. topor.), *M. Miaskowski*, *A. Zawisza*, (rzemieślnicy) i *J. Józefowicz*, (rząd. domu wyzn. mojąsz.); *Sekretarzem* *A. Tyszler*, (Kancel. Magistr.). — Oddziały 1, 2, 3 i 5-ty konsystują w starej Częstochowie, a 4-ty zaś na Częstochówce. — Straż dzień 8-o *Florjana* obchodzi nabożeństwem i wycieczką podmiejską, z własną muzyką, w wieczór 8-ia, nie



dawno zaprowadzoną. — Narzędzia i ryszturnek straży, podług sprawozdań z 1878 r.: beczek duż. 16, mał. 14, sikawek 5, wiad. blasz. 75, (u właścicieli domów), drabinek franc. z hakami 4, zwycz. 5, składanych 2, oraz linowa 1, haków 9, wóz i skrzynia na kołach; lina duża z maszyną i małych 20, latarni miedz. 8, toporków 120, łasków 115, czapek czerw. dla nadzorców beczek 5 i bluz granatowych 120. — Dla ćwiczeń, za miastem, umyślnie zbudowany 2-u piętrowy drewniany budynek, a przy nim przyrządy gimnastyczne.

## KALISZ.

Najstarsza straż ogniowa ochotnicza w kraju istnieje w Kaliszu, bo od dnia 25 Listopada 1864 r. Powstała ona z inicjatywy nieodżałowanej pamięci *Roberta Puscha*, ówczesnego obywatela i jego wytrwałością i silnem staraniem została zorganizowana i zaopatrzoną w odpowiedni uniform i niezbędne narzędzia. Z chwilą zawiązania się straż liczyła członków 30, którzy jednogłośnie obrali swym naczelnikiem R. Puscha, a pomocnikami p. p. Biedermana i Ehma, naczelnikami zaś oddziałów: p. p. Peterzona, Bertelmana, Nergera, Blümela, Krausego, Gmachowskiego, Tehinkla, Schmidta, i Wechslera, doktorem A. Sturma. Pierwszy chrzest ognia straż Kaliska, która wówczas liczyła członków 118, otrzymała przy pożarze na Chmielniku, d. 11 Marca 1865 r., gdzie już dała dowód swego poświęcenia się i dzielnej organizacji; zyskała też od razu zupełną ufność i ogólne uznanie. Straż Kaliska oprócz zasiłku z kassy miejskiej, jaki od r. 1877 otrzymuje w ilości rs. 400 i procentu od summy rs. 1500, ofiarowanej przez ś. p. Czyżewskiego, a ulokowanej na Strzałkowie, nie posiada ani nieruchomości, ani innych stałych funduszy i utrzymuje się o własnych siłach z ofiar dobrowolnych.

M. Kalisz z przedmieściami liczy obecnie ludności przeszło 25,000. Członków czynnych w straży w ciągu jej istnienia przecięciowo było w każdym roku do 120, czyli 1 strażak na 50 lud., albo  $\frac{1}{3}$ %. Członkowie, którzy od początku do chwili obecnej bez przerwy pozostają w straży: *Bertelman, Wechsler, Harnisz, Działoszyński, Hintz, Fulde, Wüstehube*. Kontyngens członków czynnych tworzy się ze wszystkich warstw społecznych; są właściciele domów i fabryk, adwokaci, urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy, pracujący w fabrykach, zakładach przemysłowych i handlach; stopień ich wykształcenia jest odpowiedni do stanowiska, jakie w spo-

łeczeństwie członek zajmuje; niema jednakże takich, którzyby nie mieli przynajmniej wykształcenia elementarnego. W straży czynnej reprezentowane są wyznania: katolickie, ewangelickie i mojżeszowe; w pierwszych latach dominowało wyznanie ewangelickie. Straż przez czas swego istnienia powołaną była do pożaru 107 razy, średnio 7 razy w każdym roku, nie licząc takich wypadków dość częstych, gdzie straż była alarmowana i stawiała się, ale nie była czynną. Wyniki działalności zawsze o tyle były szczęśliwe, że, przynajmniej, jeżeli nie stłumiono ognia w zarodku, to nie dopuszczono, aby pożar przybrał groźniejsze rozmiary. Głównie więc istnieniu straży miasto i jego okolica zawdzięczają, że w obec licznych i wielkich pożarów w innych miastach prowincjonalnych, w Kaliszu zawsze pożary ograniczały się do rozmiarów nieznacznych (wyjąwszy fabrykę sukna braci Rephan); jakoż, w skutek mniejszych w Kaliszu, niż gdzieindziej, strat pogorzelowych, miejscowe fundusze ubezpieczeń były wypożyczane innym gubernjom. Kilka razy miastu groziło wielkie niebezpieczeństwo: w r. 1871, d. 24 Marca ogień wszczął się w trzech na raz miejscach; w innym razie ogień wybuchł w nieruchomości, gdzie był skład nafty; a w r. b. zapaliła się, nader gęsto zabudowana, wieś Dóbrzec; — we wszystkich tych wypadkach straż wależyła skutecznie. Były wypadki, że straż powoływana była telegramami do miejsc odległych od 4 do 6-ciu mil, jak do Turka, Błaszek, Iwanowie. Władza, oceniając położone zasługi, ozdobiła medalami srebrnymi, do noszenia naszyi, na wstędze Ś. Stanisława, z napisem „za gorliwość” (za ycepdie): R. Puscha, jego następcę O. Schnera, członków: A. Bartelmana i A. Frontzkiego.

Stowarzyszenie rządzi się ustawą normalną, zatwierdzoną przez władzę dla wszystkich tego rodzaju instytucij. Towarzystwo liczy obecnie *członków czynnych* 127, *honorowych* 25. Kto chce być członkiem czynnym stowarzyszenia, uzyskuje kartę od Dyrektora, na której podpisuje się 4-ch członków na dowód, że kandydat posiada wszelkie warunki porządnego człowieka. Jest to rodzaj poręczenia. Taka karta idzie na sessję Rady Zarządzającej, która ostatecznie decyduje o przyjęciu. Członek, przekonany o złe prowadzenie się, bywa zaraz wykreslony, tego wymaga honor stowarzyszenia. Straż tutejsza *obchodzi co rok uroczystości*: 5 Listopada, dzień swego założenia; w Maju zaś i we Wrześniu wybiera dwa dni, w których odbywa zamiejskie wycieczki dla wspólnej, koleżeńskie zabawy. Oprócz tego, przy końcu Grudnia odbywa się ogólne zebranie dla dopełnienia wyborów i złożenia sprawozdania. Obecny *inventarz* straży: 5 sikawek, przy każdej po 200 stóp konopnego węża, 1 wóz dla toporników, 1 wóz rekvizytowy, 6 pochodni, 12 chorągiewek i sztandar, 2 długie drabiny, 1 drabina składana, 6 drabek z hakami, 4 haki dubel-



towe, 1 pomost gzymsowy do wchodzenia na dach, 1 winda, 2 wory do spuszczenia zagrożonych, 1 płótno do chwytania wyskakujących, 2 aparaty Goliparda do oddychania w dymie, do tegoż 1 aparat nowy angielski, apteka, 1 nosze wysięfane dla rannych 6 worów do rzeczy, 6 koszyków do rzeczy, 12 lin długich, 6 szpadli, 1 piłka, 1 obcegi, 2 ankry z łańcuchami do rozrywania, 3 drągi żelazne, 4 kilowy, 6 siekier angielskich, 1 „Antonina,” to jest aparat do spuszczenia się po linie, 6 dzwonów alarmowych, umieszczonych na domach w różnych częściach miasta, 4 trąbki alarmowe, 12 trąbek sygnałowych przy sikawkach.

Straż nosi uniform: bluza płócienna biała, hełm z lakierowanej skóry z herbem białym miasta, pas, toporek i sznur z hakiem karabinowym; w czasie zaś prób i ćwiczeń, w miejsce hełmu czapkę sukienną granatową z daszkiem i herbem miasta. Członkowie honorowi—znak biały z herbem miasta, przypinany na pierśsiach.

*Nadto projektuje się:* wystawienie, ze składek i funduszu kassy miejskiej, odpowiedniego domu dla straży, zabudowań do przechowywania narzędzi, odbywania ćwiczeń, jak również utrzymywania stale paru koni. Plac wyznaczyła już i oddaje na ten cel kassa miejska.

**Rada Nadzorcza:** Fulde, Harnisz, Wechsler, E. Drecki—*Sekretarz,* Chrzanowski i Pięniątek.

**Członkowie czynni** straży ogniowej Kaliskiej: *Dyrektor v. Naczelnik* W. Fulde. *Pomocnik* A. Bertelman. *Brandmajster* E. Drecher. *Rekwizytorzy:* A. Fulde, Felbrich. *Doktór* Merckel. *Felczer* E. Kuttner. *Trębacz:* G. Fulde, Kobylak, Löwenberg. *Topornicy:* *Naczelnik* Harnisz, *członkowie:* Michel, Lustig, Piekarski, Gross, Gutsche, Krüger, Dramler, Seidel, H. Goliński, Markiewicz, Majer, Martezak, Grabczewski, Jurkiewicz, Stencel, Reiche, F. Goliński, R. Schmidt, Guttman, Cielusta, Basiński, Pokulski, Görne, Gemeinert, Krüger, Tarnowski, Chytrzyński, Bendkowski, H. Rabe, Kugler, Morzyński, Rabe, Świątecki.—**I Sikawka.** *Naczelnik* Specht, *członkowie:* G. Guttman, Rynek, Hintz, Sikorski, Schübse, Wojciechowski, Grzeszkiewicz, Swierczyński, Hazenwalter, Guthe, Gajewski, Fr. Schmidt, Ostrzycki, Kwiatkowski, Krasowski, J. Löwenberg.—**II Sikawka.** *Naczelnik:* Wechsler, *członkowie:* N. Goliński, F. Schmidt, Lutostański, E. Drecki, Weisenberg, Kowalski, Rogaszewski, Kubaj, Kolski, Piwoński, R. Heins, Daum.—**III Sikawka.** *Naczelnik* E. Fulde, *członkowie:* Mostowski, Hanneman, Kempner, Walstein, Roth, Montag, W. Piekarski, Nawrocki, Lipiński, Kuczyński, Strykowski, Kaczewski, Gattke, Budziński.—**IV Sikawka.** *Naczelnik* Kindler, *członkowie:* Ed. Idzikowski, Jarnuszkiewicz, Ryehter, Myszkowski, Mroczek, J. Bogusławski, Osinski, Grandenberg, Kujawski, Grabowski,

Oberszkolski, Czaplicki, R. Mrozowski.—V Sikawka. *Naczelnik* Drygas, *członkowie*: Fischer, Dąbrowski, G. Rudolph, Porto, A. Michelke, Landau, Muszyński, Rolinski, W. Opieliński, Maliński, Stanisławski, Klimaszewski. *Wodna Kolumna*: Świątecki, Działożyński, Zdżenicki, Kroczyński. *Nadzorcy*: Obst, Hintz, Wüsthube, Bohman, Witkowski, Opieliński.

*Członkowie honorowi*: Gubernator Kaliski, Rz. Rad. Stanu, Szabelski, któremu Towarzystwo ofiarowało osobny, artystycznie wykonany przez jednego z członków, dyplom; Budow. gub. Chrzanowski, G. Hajman, Pieniązek, Mejer, Mamroth, K. Heins, L. Mikulski, Kolasiński, Chmielewski, Esse, Bryndza, Pułk. Bazarowski, Dziubeżyński, Grodzicki, Miller, Klein, Przerembel, Stefański, Gibasiewicz, Nacz. Pow. Snoksarew, Schindele, Jastrzębski i Bloch.

## ŁĘCZYCA.

Straż Ogniowa Ochotnicza w m. Łęczycy zawiązana została w 1875 r. z inicjatywy Kom. Włoc. ś. p. *Rudolfa v. Stender* i Lekarza ś. p. *Augustyna Thugutt*, którzy porozumiawszy się z pp. F. Jakobi, K. Müller i K. Tejchert, ułożyli projekt ustawy dla Straży, a pod prezydencją ówczesnego Burmistrza, ś. p. K. Witkowskiego, zaprosiwszy obywateli miasta, odbyli pierwsze posiedzenie naradcze, w m. Kwietniu 1875 r.—W Lipcu tegoż roku Straż już kompletnie zorganizowana została, a do kierowania sprawami Stowarz: jednomyślnie powołani zostali, oprócz wyżej wspomnianych pp. v. Stendera, Thugutta, Jakobiego i Müllera, pp-wie J. Kowalski, L. Nowak i W. Ostrowski.—Prezesem Rady i zarazem Naczelnikiem Straży wybranym został ś. p. Rudolf v. Stender, poczem pierwszą próbę straży odbyła na zamku Łęczycykim, w dniu 25 Lipca 1875 r.

Z początku entuzjazm przy tworzeniu się Straży był bardzo wielki, lecz wkrótce przytłumionym został przez ówczesną władzę powiatową, która zabroniła ubierać się w bluzy i kaski i poleciła magistratowi, aby niewydawał narzędzi ogniowych, które już poprzednio, na mocy uchwały Rady miejskiej, przeszły pod bezpośrednie rozporządzenie straży; takie położenie rzeczy trwało aż do czasu objęcia posady Naczelnika P-tu przez p. A. Surmieniewa, który wyjednał zatwierdzenie ustawy i wystarał się o zmianę starej drewnianej szopy dla narzędzi ogniowych na nową murowaną.



Nie od rzeczy tu będzie dodać, że starozakonni z początku wcale niechcieli należeć do Stowarzyszenia, lecz nie wypływało to ze złej ich woli, lecz z wiary w proroctwo niejakiego Morgensterna, jednego z poprzednich rabinów miasta, który, umierając, przepowiedział swym wiernym, że m. Łęczycyca palić się nigdy nie będzie; jednakże dziś, gdy przekonano się, że pożary nietylko nie omijają Łęczycy, lecz nawet nawiedzają dzielnice żydowskie, ufni dotąd w przepowiednie swego rabina, starozakonni zaczynają się chwiać, a nawet dzisiejszy rabin, Aurbach, otwarci ich zachęca do przyjmowania udziału w Straży.

Uroczystości doroczne Straż Łęczycycka obchodzi dwa razy 4 Maja, w dzień Ś-go Florjana, rocznicę zawiązania się straży — i 11 Listopada, smutną rocznicę śmierci pierwszego Prezesa i Nacz. Str. s. p. R. v. Stender † 1875 r. W dniu tym, rok rocznie, straż cała w uniformach udaje się do kościoła Farnego, gdzie słucha wigilii i mszy żałobnej za spokój dusz wszystkich zmarłych od zawiązania się straży członków Towarzystwa.

Uniform Straż Łęczycycka nosi następujący: bluzy szare płócienne z białymi metalowymi guzikami, pasy czarne skórzane z czarnymi metalowymi klamrami i kaski bez grzebieni.

Oddziały pomiędzy sobą różnią się kolorami kołnierzy, rantów i sznurów na ramionach u bluz. — Topornicy noszą kaski z grzebieniami metalowymi czarnymi i pasy parciane w skórę obszyte z klamrami sprężynowymi. — Nacz. Str., jego Pom., Lekarz i Rekwizitor noszą kaski z grzebieniami ozdobnymi, kołnierz obszyty złotym galonem i sznury na ramionach złote. — Nacz. Str. i jego Pom. noszą pasy szerokie, wyszyte kolorami wszystkich oddziałów, ułożonymi podłużnie, w kształt tęczy. — Dowódzca oddziału 1-go oznacza się kaską mosiężną z grzebieniem. — Dowódcy zaś pozostałych 3-ch oddziałów, kaskami ozdobnymi z grzebieniami srebrnymi — wszyscy zaś mają kołnierze oszyte srebrnym galonem i srebrne sznury na ramionach, skręcone ze sznurami koloru oddziału. — Pomocnicy oddziałowych i starszy sygnalista mają także oznaki jak dowódcy, lecz kaski bez grzebieni.

Dla szybkiego zebrania straży — używa się sześciu grzechotek alarmowych i czterech trąbek sygnałowych.

Alarmiści, wybrani z liczby czynnych członków Straży, porozmieszczani w różnych punktach miasta, po dowiedzeniu się o pożarze, przebiegają wyznaczone sobie rewiry, poczem przybywają do szopy narzędzi ogniowych.

Na domach, w których mieszkają alarmiści, poprzybijane blaszane szyldy z wyobrażeniem grzechotek i trąbek. — Aby pożar w nocy mógł być szybko dostrzeżonym, urządzone są w Łęczycy patrole nocne, które się składają z sześciu, kolejno nazna-



czanych przez Magistrat miasta, obywateli i jednego deżurnego z czynnych członków, kolejno naznaczonego przez Naczelnika straży; deżurny taki, w pełnym uniformie, obowiązany jest sprawdzić patrol obywatelki od godziny 10-ej w nocy do 3-iej rano.

7,000 ludność miasta liczy obecnie w straży 139 reprezentantów w charakterze członków czynnych, a 100 honorowych; część ostatnich pochodzi z okolicy miasta.

W 7-mioletnim perjodzie działalności swojej straż Łęczycka była czynną 16 razy w mieście i 28 razy na wsi, przyczem zdołała dowieść, iż cel założenia Straży nie został chybnym. Po największej części, przy najsilniejszych, jakie były dotąd ogniach, po zburzeniu dachów, zręby pozostały względnie niuszkodzone i pożar zawsze umiejscowiony; a przy ratowaniu, np. we wsi Wilczkowiec, stodoł dworskich, z pod palących się już dachów, zdołano wyratować sporą ilość fur niemłóconej i kilkadziesiąt korcy niewianej przynicy. — Za ten ratunek Warsz. Tow. Ubezpiec. od ognia udzieliło piśmienne podziękowania: Brandmajstrowi F. Jakobi, Pom. Nacz. Toporników W. Piekarskiemu i jego oddziałowi i Pom. Nacz. od wodnego K. Fiedler i jego oddziałowi.

W ogóle, straż Łęczycka cieszy się prawdziwem ze strony mieszkańców uznaniem. — Wypadków ważniejszych z ludźmi podczas pożarów niebyło; podczas ćwiczeń topornik M. Kwiatkowski złamał nogę, lecz został wyleczonym i obecnie znajduje się w tymże oddziale.

Funduszów stałych, ani też nieruchomości, Towarzystwo nie posiada żadnych. Funduszami niestalymi są: składki członków honorowych i przychód z oświetlenia miasta.

Od założenia Straży dochód tejeż wynosi 2,247 rub. a rozchód 1846 rub. — Straż posiłkuje się dostateczną ilością narzędzi ratunkowych, reprezentujących kapitał 5,433 rub. z którego 4,060 stanowi własność miejską a 1373 — stowarzyszenia straży. Narzędzia główniejsze: sikawek 7, worek (kiszka) do ratowania ludzi, pompa do napełniania beczek, wóz rekwizytowy, przyrządy do oddychania w dymie, kotwice 4-o zębowe, 11 beczek dębowych z blaszanymi lejami, 7 beczek z drewnianymi klapami, kubelki, pochodnie, topory, bosaki, drabiny, liny i wiele innych.

**Zarząd straży:** z wyboru: Ferdynand Jakobi — Prezes, Konstanty Bielajew — Nacz. Str. Og., W. Piekarski — Sekr. Zarz., I. Knoch, W. Kossowski, A. Lipski i J. Bredel, z urzędu: Eustachiusz Ussakowski — Nacz. Straży Ziem., August Maciejewski — Burmistrz m.

**Członkowie czynni:** Szlab: Konstanty Bielajew — Nacz. Str., F. Jakobi — Pom. Nacz. Str. Ks. S. Łasicki — Kapelan, W. Kuszel — Lekarz, P. Cadarski — Naucz. śpiewu, K. Wilmowski — Technik, H. Knoch — Rekwizytor, D. Zinger — Star. felczer



L. Goldmann *m. felcz.* Dowódcy: W. Piekarski—*Dow. oddziału top.* I. Knoch—*Dow. od. sikawek*, I. Friedmann—*Dow. od. beczek*,—H. Maciatowicz—*Dow. od. Dozorującego; Pomocnicy dowódcz. oddz.* M. Blanc, T. R. Stencel, I. Gajdziński, K. Jakobi i R. Luberański. *Szeregowcy, Topornicy:* K. Baczyński, S. Buliński, J. Cichecki, K. Cichecki, I. Dobrzyński, W. Fryde, A. Głoszkowski, A. Hess, M. Kwiatkowski, A. Kraszewski, L. Leun, N. Łapowski, M. Malczak, W. Nowakowski, F. Osiński, N. Rosenstein, I. Stojakowski, F. Sobocki, O. Seiler, S. Skrzyński, I. Szymanowski, K. Szczeniowski, E. Stoliński, M. Werochy, I. Wolski i B. Wyrzykowski.—*Rurmistrze:* E. Holeyder, S. Jaźwiecki, T. Kołodziejski, A. Miskiewicz, I. Cichecki, I. Ignaciak, B. Karpiński i L. Wojciechowski.—*Szeregowcy:* I. Bechciński, A. Budzyński, A. Dąbrowski, I. Foland, K. Freier, M. Filarski, W. Grzybowski, S. Geist, L. Hermann, F. Hendzel, B. Hennig, I. Ickowicz, B. Izbicki, N. Jagodziński, W. Janiszewski, W. Kuligowski, I. Kurosaty, I. I. Kaczyński, L. Kaliski, I. Liebermann, K. Landowicz, I. Matucki, I. Przedworski, A. Popławski, S. Rappaport, K. Rieske, I. Szafranski, F. Storch, L. Szymański, M. Sawicki, T. Stawiański, N. Strzyżewski, I. Springer, F. Zawadzki, A. Zelkowiec, i A. Żmijewski.—*Od beczek: Dziesiątacy:* P. Kwarto, A. Lesser i I. Ziółkowski.—*Szeregowcy:* J. Batke, E. Budzyński, A. Cichecki, T. Dąbrowski, M. Doliński, K. Fiedler, A. Fromm, S. Górski, J. Hennig, J. Karwański, A. Kopaczewski, I. Kostecki, W. Karwe, M. Leśniak, F. Lipowski, W. Landowicz, L. Piotrowski, F. Pyffel, S. Strzałkowski, S. Szczęsny, J. Tomeczak, A. Tokarski, F. Topolski i F. Więckowski. — *Dozorujący:* A. Baczyński, W. Bogdański, K. Bielski, S. Cyruliński, L. Hau, I. Hanemann, A. Keller, F. Kittel, M. Libiszewski, K. Müller, L. Nowierski, F. Pomorski, S. Rolkie, Ł. Roliński, A. Stelter, T. Tyczyński, S. Wyżykowski i L. Wełna.—*Sygnaliści:* L. Nussbaum, S. Friedmann, S. Hermann i S. Królikowski.—

**Członkowie honorowi:** a) z okolic **Łęczycy:** W. W. J. Betticher, L. Betticher, W. Betticher, S. Bielski, J. Chaniecki, K. Dworzaczek, K. Gryżewski, L. Głoskowski, A. Jodko, J. Kłobski, I. Kwasięborski, B. Karwościecki, E. Lemon, P. Morawska, A. Nozdrowicz, K. Nowicki, Ł. Nowicki, C. Ostromyśleńska, B. Pawłowski, Z. Podgórecka, R. Potiomkin, K. Rychter, F. Rubinstein, G. Rudnicki, M. Szamowska, W. Starzeńska, H. Stilter, A. Skrzyński, J. Stepowski, K. Walewski, A. Wodzyński, M. Wollmann i Zabokrzecki.

b) Z miasta **Łęczycy:** W. W. J. Balicki, J. Baczynski, K. Bielajew, A. Bredel, J. Bredel, A. Bystydziński, A. Byszewski, K. Cuevas, B. Czyż, B. Dylion, J. Drożdżeński, A. Gałkowski, K. Górecki, Ch. Hertzberg, J. Hermann, F. Hermann,



I. Hermann, L. Jasiński, M. Kronheim, W. Kuszel, W. Kowalski, S. Kłopotowski, J. Kuchciński, M. Krzesiński, A. Kurzykowska, A. Kozerski, W. Kossowski, A. Lipski, M. Landau, B. Lewy, B. Laurysiewicz, R. Luberadski, S. Łasiński, B. Łukowski, A. Maciejowski, S. Napieralski, W. Nowak, I. Nejhaus, J. Paczkowski, H. Pik, R. Pinowski, A. Perkowski, H. Pełka, M. Przedborski, J. Przedworski, E. Pszanowski, J. Piasecki, B. Polański, J. Rybeżyńska, A. Seiler, R. Siedlecki, A. Surmieniew, J. Szulakiewicz, H. Sobocki, S. Sobocki, A. Skrzyński, C. Skrzyńska, J. Sokolski, K. Szczeniowski, K. Trautsolt, B. Teichert, W. Tymieniecki, A. Toporski, T. Tamitów, J. Unieszowski, F. Ulatowski i A. Zaleski.

## ŁOMŻA.

Straż ogn. och. m. Łomży powstała za inicjatywą obywateli m. Łomży pp. *Ludwika Tocka* i *Marjana Smiarowskiego*, a jakkolwiek starania o pozyskanie zatwierdzenia, przygotowanej przez nich, ustawy rozpoczęły się jeszcze w r. 1874-m i sama ustawa potwierdzoną była przez JW. Jenerał—Gubernatora, w d. 3 Lipca 1877 r., to wszakże byt swój rozpoczęło Towarzystwo dopiero w r. 1879. — Towarzystwo Straży Łomżyńskiej żadnych stałych funduszków, ani też nieruchomości nie posiada; źródłem zaś, z którego czerpie środki na zaopatrzenie potrzeb, obok składek, wnoszonych przez członków honorowych, jest ofiarność publiczna, czyli raczej dochody z teatralnych przedstawień, lub fantowych loteryj, na ten cel urządzonych. — Kassa nawet miejska, szczerpymi bardzo rozporządzając funduszami, nie jest w stanie przychodzić ze stałą pomocą, i raz tylko jeden, przy organizowaniu się Towarzystwa, udzieliła kwotę rubli tysiąc, na uzupełnienie ogniowych narzędzi. — Ludność m. Łomży wynosi około 16000. — Członków czynnych liczyło Towarzystwo w pierwszym roku swego istnienia, 1879/89, — 175, w drugim zaś, 1881-m, liczy 194. Członków honorowych liczba wynosiła w roku pierwszym 146, obecnie 172. — Jak każde ochotnicze Towarzystwo Ogniowe, tak podobnie i Łomżyńskie składa się z różnych warstw społecznych. Najliczniej reprezentowany jest stan urzędniczy; w składzie, bowiem czynnym Towarzystwa znajduje się 76 urzędników; dalej idą rzemieślnicy 55, po nich właściciele miejscy, w liczbie 42, następnie kupcy i handlujący 21. — Dzieląc czynnych członków na wyznania znajdujemy: katolików 130, prawosławnych 2-ch, staroza-



konnych 53. — Co do wykształcenia, pomiędzy członkami czynnymi znajduje się 13 z wyższem uniwersyteckiem wykształceniem, 59 ukończyło średnie zakłady naukowe, a o innych Rada nie może udzielić wiadomości. — W pierwszym roku istnienia Straż występowała do ognia razy 9, w drugim zaś roku razy 5, właściwie wszakże działalność przy ogniu w roku pierwszym 2, a w drugim 3 razy rozwijała i zawsze, z dzielnym skutkiem, czego dowodzi najlepiej uznanie publiczności, która też chętnie bieży Towarzystwu z pomocą, ilekroć zajdzie tego potrzeba. — Towarzystwo rządzi się Ustawą zasadniczą, przez odpowiednie Władze zatwierdzoną; posiada nadto instrukcją szczegółową (drukowaną), jak również w końcu każdego roku publikuje szczegółowe sprawozdania o swojej działalności. — Narzędzia ratunkowe stanowią: 8 sikałek (3 wielkiego kalibru, 5 mniejszych), należących do własności miasta, i dopiero w tych dniach w zupełne rozporządzenie Towarzystwa wydanych; oraz beczki, kubły i bosaki, dostarczane obowiązkowo przez właścicieli domów. W roku bieżącym wystawioną została kosztem Towarzystwa, w środku miasta przy Magistracie, wielka szopa na pomieszczenie narzędzi; a nadto, również kosztem Towarzystwa pobudowaną została osobna 2 piętrowa ściana dla ćwiczeń gimnastycznych. — Kostjum dotychczasowy członków czynnych, zastosowany do Ustawy, i składa się z płóciennej bluzy, pasa skórzanego i czapki, z napisem J. II. O. Za staraniem jednak Towarzystwa, dozwolono zmienić ten kostjum na inny, a mianowicie na szare sukmanki i metalowe kaski. — W tym więc roku jeszcze zmiana nastąpi, gdyż i fundusz na ten cel w znacznej części zgromadzony. Dwie uroczystości Straż Łomżyńska obchodzi: letnią porą, raz jeden w rok, odbywa, in gremio, wycieczkę za miasto, gdzie cały dzień pozostaje, oddając się skromnym rozrywkom, śpiewom i tańcom; druga zaś uroczystość, w czasie zbliżonym do rocznicy otwarcia (w końcu Września) Towarzystwa — wybory, a wieczorem w sali teatralnej, zabawa kosztem miasta. — Ta ostatnia, przynajmniej, miała miejsce w roku przeszłym. —

### Lista czł. cz. str. Og. Och. m. Łomży.

**Rada Nadzorca:** Józef Małowieski — *Prezes*, Marjan Smiarowski — *Sekretarz i kassjer*, J. Smiarowski, F. Nowicki, B. Kisielewski, i A. Dunin, —

**Członkowie czynni:** Ludwik Toek — *Naczelnik Główny*, Wiktor Szumański — *Pomocnik*. — Z. Redel, J. Maliszewski, A. Rakowski, B. Kisielewski i S. Luniewski — *Komendanci*; F. Nowicki, A. Bąkowski, J. Sobolewski, T. Czochański, E. Pławski i J. Majewski. — *Pomoc. komend.*: E. Jakubowski, B. Wąsowski, W. Geurzewski, J. Stefański, Z. Piotrowski, M. Stefanowicz, S. Wacławski, F. Bralikowski, T. Niemirowski, H. Wilcz, K.



Kobyliński, M. Müller, J. Malewicz, M. Judejko, S. Harusiewicz, E. Cabert, S. Słodowicz, Wojciechowski, i L. Augustowicz—*Dziś i jutro*; M. Drozdowski, S. Kulesza, C. Wilner i N. Wia dro—*Pom.* *Dziś*; W. Tomaszewski, G. Ukraiński, L. Rubinowicz, W. Wilimczyk, E. Piekarski, H. Dziarski, K. Nowotko, Dardziński, J. Złobkowski, H. Górski, J. Adamowicz, B. Klimaszewski, P. Masliński, R. Klimaszewski, L. Kobyliński, W. Zagrzejewski, P. Alenicz, S. Gabowicz, Z. Pawłowski, J. Gazicki, J. Roszkowski, A. Lambert, A. Kosiorek, W. Bogucki P. Sokołowski, C. Wróbel, J. Bączek, K. Dąbrowski, J. Bialikowski, M. Malinowski, M. Bronowicz, J. Bielicki, A. Mielnikow, T. Dębowski, T. Dąbrowicz, S. Kuczyński, R. Milewski, E. Zawistowski, Kostro, S. Winter, S. Kalina, B. Gabowicz, E. Pawluk, W. Bielicki J. Majewski, T. Tada, P. Karwowski, S. Angrosier, A. Szymanowski, P. Zaorski, E. Skinkiewicz, J. Kacperski, L. Olszewski, W. Okurowski, D. Kanarek, S. Creliko, J. Perła, W. Nitkowski, M. Gutowski, K. Jankowski, S. Konopka, J. Wondolkowski, K. Lesiewicz, A. Winogron, Flattau, M. Ciechanowicz, E. Kowalewski, W. Grzymkowski, K. Skarzyński, K. Szapira, A. Rydzewski, J. Sobolewski, L. Jeleń, L. Nowiński, A. Puchalski, M. Kacznowski, B. Konopka, A. Bagiński, S. Jankowski, B. Rostkowski, A. Katz, M. Jarzabek, M. Ukraińczyk, L. Berał, F. Sze wiński, W. Korytkowski, J. Truszkowski, J. Winogron, J. Gołę biewski, M. Jakubi, M. Grosberg, P. Abkiewicz, M. Szymonberg, C. Bandyner, J. Bengelsdorf, S. Łokiewicz, A. Marcyk, R. Stolarczyk, P. Michelsohn, K. Czochański, A. Chrzanowski, P. Szmydt, J. Sokalski, Z. Dybowski, A. Kulbabiński, B. Górski, J. Orłow, K. Puzskarzew, A. Duchnowski, Z. Zawistowski, A. Ostrowski, F. Rembiszewski, P. Kazanowski, P. Ziółkowski, W. Prosiński, M. Cynamon, W. Redych, R. Wyszynski, J. Roszkowski, J. Sieniewicz, A. Krzyżanowski, S. Żedejko, W. Herman, H. Kokoszka, J. Lipiński, J. Zachowski, K. Terpitz, C. Szachnarowicz, Niepo kojczycki, Żochowski, W. Poźniak, Fajngold, S. Bialikowski, Ja cobsohn, W. Markiewicz, D. Czarka, H. J. Bursztyn, J. M. Katz, Wiadro, Wapiński, L. Karabowski, Kokoszka, Wengrowicz, Ta larowski, Bogdański, R. Korzeniewski, Jakubow, P. Stremler, M. Smiarowski, A. Dunin, Z. Głębocki, M. Iwanow, T. Chodźko, C. Ebsztejn, C. Hryniewicz, K. Sapira i L. Gersztenker, — *Strażacy*.

## ŁOWICZ.

Potrzeba utworzenia w Łowiczu Straży Ogn. Ochotniczej, oddawna już czuć się dawała i w ciągu lat ostatnich (od 1861



r.) były nawet kilkakrotne w tym kierunku usiłowania. Dopiero, jednak, w r. 1878 udało się przekonać ogół mieszkańców, że najlepszym środkiem zaradczym przeciwko klęsce pożarów jest tworzenie ochotniczych Stowarzyszeń ogniowych, i w końcu tegoż roku mieszkańcy Łowicza wystąpili z odpowiedniem do Władzy podaniem, które pomysłny odniosło skutek, gdyż w d. 5 Marca 1879 r. ustawa Łowickiej Straży Ogn. zatwierdzoną została, za zgodą Pana Ministra Spraw Wewnętrznych. W dniu 18 Maja 1879 r. przystąpiono do wyboru członków Rady Nadzorczej, Naczelnika Straży i jego pomocnika. W d. 6 Lipca tegoż roku, odbyło się pierwsze ćwiczenie, a w dniu 20 t. m. i r. solenne nabożeństwo inauguracyjne w kolegiacie Łowickiej.

Źródła utrzymania Straży stanowią: Kruszyński B. i Oczykowski R. zamówili w fabryce Warszawskiej (Imperial) papierosy „Straż Ogniowa Łowicka,” ustępując pewien procent na rzecz Straży Ogn. Ochot., Rosenblum D. (obywatel i bankier Warszawski) ofiarował sikawkę; Tarczyński H. B., z Warszawy, ofiarował broszurę „Co Piotrek z Drobina widział nowego w Łowiczu,” odbitą w 1000 egz.—Tarczyński I. z Warszawy ofiarował nuty „Marsz Str. Ogn. Ochot. w m. Łowiczu,” odbito 500 egz., Od dnia zawiazania Straży po d. 30 Czerwca 1881 r. włącznie, członkowie honorowi wnieśli rs. 270. Mieszkańcy miasta i okolicy ofiar z różnych przyczyn—1622 rs. 88 kop. Zwrot należności za uniformy, dyplomy, oznaki rs. 206 kop. 8. Kassa miejska na smarowanie i drobne reperacje narzędzi ogniowych w 1880 roku wypłaciła rs. 60. Za wycieranie kominów w gmachach wojskowych, od d. 1 Stycznia 1880 r., rs. 301 kop. 26. Z przedstawień scenicznych amatorskich, z wieczoru muzyczno-deklamacyjnego, z muzyki w ogrodzie (za wejście) i z wieczorków tańczących rs. 1974 kop. 6. W ogóle, przychodu do kassy Straży było w samej gotówce rs. 5,134 kop. 28, — a z tego na zakupienie uniformów dla Straży, różnych przyrządów ratunkowych, urządzenie teatru, utrzymanie stróży i t. p. wydano rs. 4,888 k. 88½, przeto pozostaje do pokrycia dług, czyniący rs. 754 kop. 60. — Kassa miejska zaopatrzyła Straż w narzędzia ogniowe nowe, wartości rs. 1,762 kop. 50, zakupione w znanej fabryce „Troetzer i Emmel.”—Straż ma własny teatr, urządzony w najętym lokalu. Wartość w takowym urządzeniu ławek, lamp, (nie licząc malowanych bezinteresownie przez p. Konopackiego dekoracji) i t. p., wynosi rs. 921 kop. 35½. Biblioteka teatralna, garderoba i różne przybory na scenę, tak zakupione, jako też z darów, złożonych przez osoby prywatne i amatorów, przyjmujących udział w występach scenicznych, wartości rs. 481 kop. 61.

Przy kassie Straży, egzystuje kassa kuracyjna, powstała z ofiar prywatnych, a na której podtrzymanie Rada Nadzorcza



postanowiła od biletów na przedstawienia teatralne i inne zabawy, urządzane na korzyść Straży, pobierać po kop. 5.—W 1881 r. ludność miasta liczy 7,552 osób, z tych żydów 2,837, urzędników 51, kupców 8, rzemieślników 254. Członkowie czynni Straży rekrutowani są ze znanych z moralnego prowadzenia się i liczących przynajmniej 18 lat wieku mieszkańców miasta.—Cz. cz. rozdzieleni są przez Głównego Naczelnika Straży na 5 oddziałów (w 2 rewirach miasta, z oddzielnymi składami narzędzi ogniowych), których skład osobisty, nieznaczny w ciągu ubiegłych dwóch lat ulegając zmianom, przedstawia się obecnie tak:

W oddziale I toporników 30, II bosakarzy 26, III pompierzy 35, IV wodny 32, V ratunkowy i policyjny 24, razem 147 osób, nadto Naczelnik Straży i jego pomocnik, 2 naczelnicy rewirówi, 2 sygnaliści i felezer razem 154 osób. — Nadto, Straż czynna posiada swego lekarza i kapelana. W każdym oddziale był: 1 Naczelnik oddziału i 2 jego pomocnicy.—Członków honorowych od zawiazania straży wpisało się: w 1879 r. 64, w 1880 r. 114, a w 1881 r., po dzień rocznicy, 149, lecz z tych, w skutek śmierci, wyprowadzenia się z miasta, lub też w skutek odmówienia płacenia w dalszym ciągu dobrowolnej składki, wybyło 15 osób. — Podług stanu, z ogólnej liczby 154 członków czynnych jest: właścicieli domów 17, urzędników 6, lekarz weterynaryj 1, felezer 1, kupców i handlujących 4, mechaników 2, rzemieślników 121, wyrobników 2.—Na 154 członków czynnych jest 11 starozakonnych, a 32 nieumiejących czytać ani pisać.—W 1879 r. straż była alarmowaną 3 razy, w 1880 r. 13 razy, a w 1881 r. 7 razy. Słuszność wyznać każe, iż na 23 alarmy, 5 wypadków z ogniem było rzeczywiście groźnych dla miasta i tylko dzielną ratunek ze strony Straży, działającej w porządku i wytrwale, a często i z poświęceniem osobistym, zdolał w tych razach ogień umiejscowić i miasto od strasznej klęski ocalić.— To też zwierzchność Straży, bardzo oszczędna w udzielaniu nagród i pochwał, zmuszoną była oddziały I i II w osobach ich Naczelników, jako też członków czynnych: P. Krzanowskiego, F. Krzanowskiego i B. Andrzejewskiego, ozdobić znakami honorowymi za ich odznaczenie się. — Instrukeji drukowanej Straż nie posiada, lecz przygotowuje odpowiedni materiał, który po zaakceptowaniu przez Radę będzie drukiem ogłoszony.—W pierwszą niedzielę każdego kwartału odbywa się wotywa strażacka w kollegjacie, w kaplicy Św. Wiktorji, patronki miasta i straży, a w pierwszą niedzielę Lipca, każdego roku,—rocznica Straży, solennie obchodzona przez uroczyste nabożeństwo w kollegjacie, i w dniu tym odbywa się ogólne przyjęcie, tak dla gości, jak i dla straży miejscowej, a to podług programu zatwierdzonego przez Radę Nadzorczą.—Tabór Straży stanowią: 7 sikawek (z tych 2 skrzynkowe i 5 o 2 wy-



lotach), 1 pompa ssąco-tłocząca na wózku, z odpowiednimi węzami, 1 stągiew, 2 wozy rekwizytowe, 16 beczek żelaznych 2 kołowych, 1 drewniana 4 kołowa i 11 drewnianych dwukołowych, 9 drabin Troetzerowskich, 2 zwyczajne i 1 sznurowa, 41 toporów, 56 bosaków, 10 łopat, 85 kublów, 1 płótno do skakania, 1 ślimak, 1 szruba z linkami do spuszczenia ciężarów, 12 karabinów, 7 pochodni, 9 dzwonów alarmowych, 2 rogi i 1 trąbka alarmowa. Uniform straży: kaska wieśniacka, skórzana, czarna z herbem miasta, bluza granatowa płócienna, przepasana pasem skórzanym czarnym, z podkładką, wystającą, z czerwonej taśmy.— Godność w straży rozróżnia się kaską ozdobniejszą i naramiennikami, przeplatanymi sznurkami złożonymi.

### Lista imienna członków czynnych Straży Łowickiej.

**Rada Nadzorcza:** *Prezes*—Rejnecke G., *Naczelnik Str. Ogn. Ochotniczej*—Wyszynski H., Narbutt S.—*Naczelnik Straży Ziemskiej*, Galle F.—*Prezydent miasta, Kassjer*—Ejchorn F., *Sekretarz*—Oczykowski R., Flaczyński K., Grabski F. i Kruszyński B.

*Główny Naczelnik Straży* — Wyszynski H., *Pomocnik*—Przyrembel B., *Naczelnicy rewirów:* Kisieliński M. i Kotaszczyński M., *Sygnaliści:* Flaczyński K. (zarazem Sekretarz Naczelnika St.) Tarczyński W., *Kapelan* — Ks. Mościcki Teodor, *Lekarz* — Dr Kaczkowski Z., *Relczer*—Tejchner A., *Naczelnicy oddziałów:* Służewski S., Modrzewski S., Ejchorn F., Pyczkowski E. i Brodecki K., *Pomocnicy:* Krzanowski F., Szmehel E., Andrzejewski B., Nowicki A., Nowicki R., Oczykowski R., Kolaszczyński M. (syn), Kruszyński L., Markowski S., Schonejch A. Rejnecke G., Sarnbiewski R., *Strażacy:* Adwentowski A., Bartoszewski S., Blaszczykiewicz B., Bradecki, J., Brauz F., Dąbrowski F., Fraue J., Grochowski J., Kukliński W., Kozłowski K., Krauze W., Krzeminski F., Kucharski A., Łapeczyński J., Ławicki W., Ławicki J., Ługowski K., Markiewicz S., Nowak S., Oreczykowski T., Rycerski G., Salewski A., Schönejch L., Slepawronski R., Stańkowski M., Szczyciński W., Wejsberger M., Balcer E., Cieślak S., Czubek L., Dykerman L., Fetter J., Gawroński M., Górski J., Koleczycki J., Klinger M., Kwiatkowski E., Lis M., Marchwiński F., Michalski J., Nejberger H., Pałowski K., Płachecki W., Rutkowski S., Stepkowski B., Suchowski S., Urbankiewicz T., Windakiewicz R., Biała E., Białas J., Borawski J., Chęciński W., Chabelski J., Chereziński A., Dętkiewicz W., Goldberg S., Hendzel T., Jasiński S., Jankowski F., Kaliński W., Lebelt J., Lange L., Natkiewicz J., Łączkowski A., Rutkowski J., Rycerski D., Rycerski J., Schönejch A., (syn), Sokołowski M., Sosnowski Z., Tempelkopf S., Traube F., Trawiński K., Werpachowski A., Wierzchorkowski D., Wolski S., Wyrzykowski A., Wyrzykowski S.



Żabicki E., Antosik I., Dabermundt L., Dzik C., Kamian F., Kubica F., Laskowski L., Laskowski M., Lebelt W., Ledziński J., Lewandowski A., Liteski M., Majkowski A., Markiewicz E., Nagórski J., Osowski M., Osowski P., Pięta M., Sobociński J., Sokół F., Swiżyński J., Tradulski J., Wąsowicz F., Wieczorek M., Wiśniewski W., Wojakowski F., Woznicki W., Zieliński M., Żmudziński R., Zimny P., Antoniewicz A., Berger M., Borawski, Cieślak J., Grabowski J., Gremezyński J., Jasiński F., Kazimierski M., Kornaszewski A., Leszczyński J., Mader G., Markiewicz B., Michalski T., Moszczyński J., Muszyński P., Pawłowski S., Palasiński J., Stańkowski W., Szabławski R., Szolajski A. i Zalewski F.

## MAKÓW.

Straż ochotnicza w Makowie zorganizowana w roku bieżącym i otwarta d. 9 Czerwca t. r.

Inicjatywę do zformowania Straży dał jeszcze w r. 1875, po pożarze Pułtуска Proboszcz i Dziekan Makowski *Ks. Ignacy Wielgoławski* z współudziałem Sekr: Kom. Włośc. p. *Walentego Kostrzewskiego* (obecnego Naczelnika Straży). Po otrzymaniu zezwolenia Władzy na zorganizowanie rzeczonej Straży, tenże *Ks. Wielgoławski*, działaniem swoim, najwięcej przyczynił się do zebrania podpisów, tak na członków honorowych, jako też i czynnych, przyczem miał wiele trudności w przekonaniu klasy nieoświeconej o ile Straż ogniowa dla ogółu jest zbawienną i może przynieść korzyści na wypadek pożaru.—Temu więc kapłanowi, zwłaszcza że to jest człowiek 76 letni, należy się największa podzięka za podjęte trudy.

Zródła utrzymania Straży dotąd płyną jedynie ze składek i nadatków od członków honorowych, których liczba wynosi 141, oraz przedstawień teatralnych amatorskich. Dochodów tych summa wynosi 465 rs. Nieruchomości, ani też żadnych innych funduszów stałych lub niestałych, Straż nie posiada.—

Ludność Makowa, składająca się przeważnie ze starozakonnych, bo przeszło  $\frac{2}{3}$  części onej stanowiących, wynosi głów 6112. Liczba członków czynnych 150, składa się z kategorii po szczególnej w Tablicy I wskazanych — z klasy: urzędniczej, rzemieślniczej i posesjonatów.

Straż Makowska do obrony mienia współobywateli dotąd powoływana nie była, gdyż i wypadek pożaru, dzięki Bogu, dotychczas się nie zdarzył. Była tylko nocną porą dwa razy alar-



mowaną sposobem próby i zebrała się w komplecie na miejscu, w przeciągu 10 minut po pierwszym sygnale. Odbyła też jedną wycieczkę na pogorzel za miastem, we wsi Slasy, wynikłą, gdzie do przybycia Straży było w płomieniu 8 domów mieszkalnych i 15 zabudowań gospodarczych; tam Straż o tyle użyteczną była, że z chwilą jej przybycia z 2 sikawkami żadne inne budowle nie uległy zniszczeniu.

Straż Makowska kieruje się Ustawą zasadniczą przez JW. Naczelnika Kraju zatwierdzonej i Instrukcją szczegółową, przez ogólne zebranie Stow. za obowiązującą uznana.

Straż Ochotnicza Makowska obchodziła dotąd jedną tylko uroczystość, t. j. dzień otwarcia Straży, d. 9 Czerwca r. b., o której jest wzmianka w № 132 „Echa”. Postanowione zaś są dwie doroczne uroczystości, t. j. rocznica otwarcia Straży i dzień Ś. o Florjana, 4 Maja. Członkowie czynni korzystają z uniformy przez Ustawę wskazanego, t. j. bluz z płótna szarego żaglowego, zapinanych na guziki metalowe, skórzanych pasów i skórzanych lakierowanych kепi; dla odróżnienia zaś zajmowanych godności oraz oddziałów, przypinane są odpowiednie oznaki. Naczelnik Straży i jego pomocnik, naczelnicy oddziałowi i cyrkulowi oraz ich pomocnicy, sierżanci i cwałnicy posiadają metalowe kaski, dozwolone ustawą.

Straż Makowska posiada następujące narzędzia ratunkowe: dwie sikawki kołowe systemu Bothe, dawniejsze; dwie także sikawki systemu Knosta, nowsze i dwie małe sikawki przenośne, do których jest 12 węży odpowiedniej długości i po dwie linki do każdej z 4-ch większych sikawek, oraz po jednej latarni pochodniowej, 10 beczek do wody większych i 18 mniejszych, 40 bosaków, 40 siekier, 40 kublów do wody, 20 rydli, 4 oskardy, 4 drągi żelazne, 4 drabiny drewniane większej i 2 mniejsze, okute, z hakami, oraz 2 drabiny linowe, 2 liny do gimnastyki i odpowiednią ilość lin dla V oddziału; przyczem Strażacy I. Oddziału posiadają liny i topory, a oprócz latarni, urządzonych na sikawkach, znajdują się jeszcze trzy pochodnie do ogólnego użytku. Z wyżej przytoczonych narzędzi tylko sikawki i 10 beczek większych do wody, stanowią własność kassy miejskiej, a wszystkie inne—mieszkańców miasta, lub Stowarzyszenia.

W końcu nadmienić wypada, że wszystkie z magistratu otrzymane narzędzia były w stanie wiele pozostawiającym do życzenia, dla tego też Stowarzyszeni przedewszystkiem zajęli się uporządkowaniem takowych (w czem wielką zasługę położył Nacz. II od. Lekarz Rutsch), oraz dopełnieniem wszelkich braków, skutkiem czego narzędzia te są obecnie w zupełnie dobrym stanie.

**Rada Nadzorcza:** *Prezes Rady* Ks. Ignacy Wielgowski, *Nacz. Gł. Str.* — Walenty Kostrzewski, *Pomoc. Nacz.*



*Gl.*—S. Kuskowski, *Ozłonkowie Rady Nadzorczej*: F. Ryczyński, M. Obiedziński, A. Chmielewski, A. Marendowski, A. Herszman. — *Nacz. Oddziałów*: Książę Al. Chitków (Kom. Włoś.), T. Rutsch, Z. Kobyliński, K. Niewęglowski, i A. Chmielewski, *Pom. Nacz. Oddział*: B. Horbuszewski, A. Zygmuntowicz, M. Kołakowski, J. Szulecki i A. Marendowski, *Nacz. Cyrkulowi*: J. Zajkowski, W. Strogolewski, F. Artyfikiewicz, M. Szczeciński, *Pom. Nacz. Cyrk*: J. Kołakowski, H. Bułiński, W. Kaczyński, F. Hibel, *Sierżanci*: K. Ossowski, M. Królikowski, E. Rudziński, A. Sosnowski, S. Rutsch, T. Rutsch, J. Nowociński, P. Kasprzycki, I. Parciński, Fl. Chodkowski, Fel. Chodkowski i S. Lewandowski, *Gosp. Szopy*: J. Gajdziński, B. Ryczyński, T. Dąbrowski i K. Przędziecki, *Strażacy*: J. Sucholbiewski, A. Giss, J. Dzik, J. Podgórski, F. Todrzak, J. Miller, W. Sawicki, F. Pofocki, J. Dzwonkowski, J. Statkiewicz, A. Żegliński, J. Zatoński, A. Wicieński, F. Wądolek, S. Majkowski, A. Kanel, J. Koss, J. Niemiałkowski, W. Gołubiński, J. Chełczowski, P. Witkowski, F. Lemański, T. Madej, S. Plotka, A. Gadomski, E. Jasnowski, J. Wicieński, J. Józioskowski, J. Parczewski, J. Forsztenberg, H. Nowakowski, Z. Miller, J. Dąbrowski, T. Buksicki, J. Bentkowski, A. Majewski, M. Ryczkowski, J. Węgliński, S. Pogorzelski, J. Lange, F. Lewicki, S. Nowicki, A. Kaczyński, K. Szytkoff, F. Parciński, H. Wigdorowicz, A. Woroszyło, T. Zbysiński, J. Matinowski, T. Ewins, A. Smoliński, M. Ludwinowicz, F. Bojarski, L. Witkowski, A. Wyszynski, T. Krzykowski, P. Wojnarowski, S. D. Hybel, L. Tukis, J. Zaczkowski, M. Merchel, M. Lewandowski, S. Wiktorowicz, J. Bandurski, A. Długolecki, J. Chmielewski, S. Statkiewicz, F. Noskiewicz, K. Jazwiński, E. Wawrzyński, F. Artyfikiewicz, J. Wolski, P. Bocheński, W. Nowacki, W. Szeżeński, A. Tausiewicz, W. Kaczyński, L. Nowicki, K. Klemczyński, H. Ostrowski, W. Pawłowski, J. Jeliński, J. Czaplicki, A. Gołota, J. Piotrowski, W. Kamiński, F. Gumiński, T. Lewicki, S. Mazurowski, L. Flatau, J. Jabłcki, J. Maieki, J. Dunquerque, L. Sagał, J. Bałdycki, A. Kolender, J. Budzyner, W. Thury, A. Pawłowski, A. Wyszynski, W. Kroch, T. Piechowski, A. Herszmann, A. Kadelski, J. Chmieliński, W. Rozenberg i G. Jezierski.

## M Ł A W A.

Jeszcze w roku 1878, p. Łabudziński, Naczelnik powiatu Mławskiego, wyjednał, w drodze urzędowej, zatwierdzenie, wygotowanej z jego inicjatywy, ustawy zasadniczej Tow. Str. ogn.



ochot. Mławskiej; zorganizowanie wszakże rzeczonoego Towarzystwa, nastąpiło dopiero w roku 1880, Straż zaś ogniowa otwarta i na usługi publiczne oddaną została, z chwilą uroczystego jej poświęcenia, t. j. dnia 8 Maja 1881 r.— Tak znaczne opóźnienie wprowadzenia w życie rzeczonoego instytutu, wynikało z powodu braku w pierwszych chwilach, zarówno ochotników, jak i funduszu na ten cel potrzebnego; nowość bowiem, jak zawsze, z niedowierzaniem przyjmowana, a poniekąd i błędne pojęcia o obowiązkach strażaków, utrudniały zrekrutowanie tychże; pozostawienie zaś rzeczonoego Towarzystwa, własnym jego materialnym środkiem, bez wszelkiego zasiłku na pierwsze potrzeby, uniemożliwiło rychłe jego rozwinięcie się, a tem samem i urządzenie straży ogniowej.

Brak funduszu przeważnie usunęła, jak zawsze gotowa u nas, na tego rodzaju usługi, ofiarnosć publiczna, a zabiegi i starania kilku osobistości, którym przedmiot ten zaciążył na sercu, złamały niechęć i niedowierzanie miejscowej młodzieży, tak, że dziś rzeczonoego Towarzystwo, po roku swego istnienia, obok 99-iu członków honorowych, liczy w szeregach swych ochotników 134 osób, na umundurowanie których, zaopatrzenie ich w odpowiednie narzędzia i pierwotne urządzenie straży, wydano z funduszu Towarzystwa przeszło rs. 1000.

Towarzystwo stałych funduszu nie posiada, niestałe zaś tworzą się ze składek, wnoszonych przez członków honorowych, z kar wymierzanych za przekroczenia służbowe ochotników, i z dobrowolnych ofiar.

Straż ogniowa ochotnicza Mławska, stosownie do Ustawy, dzieli się na pięć oddziałów, de facto zaś składa się z sześciu oddziałów, to jest z trzech głównych, jednakowych w swym składzie i z tyluż pomocniczych.

W skład oddziałów głównych, obsługiwanych każdy jedna ulepszonej konstrukcyi sikawką ssąco-tłoczącą, wchodzi: a) topornicy, stanowiący sekcje pierwsze,— b) ochotnicy przeznaczeni do ratowania ludzi i rzeczy ogniem zagrożonych, jako drugie sekcje—i c) ochotnicy, działający przy sikawkach, formują trzecie sekcje rzeczonych oddziałów. Pozostałe zaś oddziały składają się: oddział czwarty, z ochotników zajmujących się dostawą wody,— oddział piąty, z ochotników pilnujących porządku i całości wyratowanych przedmiotów,— oddział zaś szósty, z ochotników przeznaczonych do dozorowania w ogóle taboru straży, a w szczególności do dostarczania na miejsce pożaru rekwizytów, innym oddziałom niewardanych.

Każdy z tych oddziałów pozostaje pod zwierzchnictwem Naczelników oddziałowych i ich pomocników, mianowanych przez Komitet, podlegający rozporządzeniom Naczelnika Straży ogniowej.



wej; sierżantów, kierujących sekcjami,—cwalników i ich pomocników,—chorążego, sygnalistę i alarmistów nazacza, oraz resztę ochotników, rozdziela pomiędzy oddziały, Naczelnik Straży ogniowej.

Członkowie czynni Towarzystwa, przy pełnieniu swych obowiązków noszą, czarne skórzanne lakierowane kepi z metalowym znakiem posrebrzonym, na którym w obwódce, mieści się monogram ułożony z liter M. P. O. (Млавское Пожарное Общество), bluzy z granatowego płótna, na przodzie zapięte na jeden rząd białych metalowych guzików, z tyłu fałdowane—na ramieniu apalety sukienne, każdy oddział w odmiennym kolorze, obszyte srebrnym galonkiem—i wreszcie, pas skórzany czarny.—Naczelnik Straży Ogniowej i Naczelnicy oddziałowi, mogą nosić kaski podług formy przepisanej dla Warszawskiej Straży ogniowej, dotąd wszakże noszą powyż opisane kepi z lampasem srebrnym, takąż wypustką około denka i białym łuszczkowym podbródkiem, apalety zaś obszyte szerszym galonkiem. Pomocnicy Naczelników oddziałowych noszą umundurowanie takie jak tych ostatnich, tylko bez srebrnego lampasa u kepi — sierżanci zaś odróżniają się od prostych szeregowców, galonkiem, okalającym lampas kepi.

W pierwszym rocznym perjodzie swego istnienia Towarzystwo wśród 134-eh członków czynnych, liczyło 10-ciu właścicieli nieruchomości, 15-u urzędników, 8-iu kupców, 63 rzemieślników, 22 oficyalistów i 16-u wyrobników — podług wyznań: katolików 105, prawosławnych 1, ewangelików 12 i mojżeszowego wyznania 16-u, — pod względem zaś wykształcenia: z wyższem 18-u, średniem 52, elementarnem 40-u i nieumiejących czytać i pisać 24-eh.

W tym też perjodzie, a właściwie w ciągu czterech miesięcy swej egzystencji, Straż ogniowa ochotnicza Mławska, alarmowana była ośm razy—z tych dwa razy skłumiła ogień w mieście, w samym jego zarodku, — raz ugasiła pożar lasu miejskiego, o dwie wiorsty od miasta położonego,— trzy razy zaś walczyła ze strasznyim tym żywiołem w okolicy, w miejscowościach o kilka i kilkanaście wiorst odległych, niosąc tam pomoc z prawdziwym poświęceniem się, bez względu na własne straty i osobiste niebezpieczeństwo;— to też w krótkim tym przeciągu czasu, wykazawszy swą użyteczność i wysoko rozwinięte poczucie obywatelskich obowiązków, zyskała ogólne uznanie;—wybitniejsze zaś odznaczenie się podczas tych pożarów, następujących ochotników, a mianowicie: Brejninga R., Bieńkowskiego W., Drozdowskiego F., Gibińskiego F., Godlewskiego J., Hincza W., Kackiego M., Kowalewskiego F., Markowskiego H., Mieczynskiego A., Olszewskiego J., Opalińskiego T., Pietraszewskiego W., Prośniewskiego J., Skalskiego A., Sławńskiego W., Szymańskiego W., Żmu-



czyńskiego W., Zalewskiego J., Załęskiego J., Zielińskiego J. Zembrzuskiego R., oraz Naczelnika oddziału I-go Lubosława Rylto, zniewoliło Komitet Towarzystwa do wygłoszenia im publicznie, przez zamieszczenie w rocznem sprawozdaniu, pochwały i podziękowania za gorliwość i poświęcenie się dla dobra współobywateli.

Dotąd prócz strażackich toporków, haków ochronnych, linek, bosaków, kubelków, pochodni, latarni, płótna do skakania i trąbek alarmowych, straż ogniowa Mławska, przy gaszeniu ognia, posiłkuje się trzema sikawkami ssąco-tłocząciami, fabryki Troetzera i tyłuż metalowymi, na półwózkach, rezerwoarami do wody,—jedną sikawką przenosną starej konstrukcji—trzema drabinami na wysokość dwóch pięter, rozsuwaną, składaną i sznurową, czterema mniejszemi drabinkami z hakami—i 5-ma dwudziestowiadrowemi, oraz 16-ma dziesięciowiadrowemi beczkami do wody; nielicząc narzędzi i beczek, dostarczanych przez mieszkańców miasta.

Skład członków Towarzystwa w pierwszym roku jego istnienia (1880—1881) był następujący.

**Członkowie Komitetu:** z wyborów: Michał Bohuszewicz—*Prezylujący*, Aleksander Piotrowski—*Nacz. Str. Og.* Jan Gomulicki—*Kassjer*, I. Alter, S. Żakowicz, E. Letowt i A. Ciszewski, z urzędu: Burkow—*Nacz. Straży Ziem.*, W. Czaczkowski—*Burm. m.*

**Członkowie honorowi:** Aizenberg M., Alter I., Alter J., Alter M., Anastasiew., Arpaszow D. Adw., Buckiewicz D. D-r., Bogusławski M. Zaw. st., Bohuszewicz M. Sęd. gm., Borowski A., Brechfeld M., Chojdzinski L. nad., Cybulska K., Czernicki A., Czernicki W., Dębski A., Dyglewicz., Ejehelberger G., Frank M., Froelich O., Gibiński F., Gitman A., Gomulicki J., Goffeld S., Grubert L., Herberg S., Heugel M., Jabłoń H., Jelonek J., Kaftal N., Kalinowski E., Karpow B., Karwański H., Klenies L., Klinger R., Klinikowski, Kmita Z., Kontecki S., Krajewski I., Kuczborski H., Landau A., Landau I., Lelewel A., Letowt E., Lewinsohn F., Lidzborski S., Łabudziński D. Nacz. p-tu., Łubiński D., Makow H., Makowski J., Marymont., Mechowski A., Mieczynski F., Musch T., Nickin S., Nikolajew., Nikonow M. Dyr. Komory., Olszewski K. Rejent, Ornowski S., Petinetti I., Piotrowski A., Pistolkors I. Cz. Kom., Rakociński J., Romanow., Rousseau W., Rozenberg M., Rylto L., Rudowski F., Rudziński A., Rudziński T., Saleman, Ks. Kanonik Swidwiński, Dziekan., Szablewski J., Szawelski W., Szmidkowski J., Sztokmar A. Nacz. Ake., Sztromfeld D-r., Szymański L., Szymański M., Szule J., Warszawski M., Waśniewski A., Wąsowski A., Wierzbicki A., Wilczek M., Wiśniewski S., Wnorowski W., Wolf



E., Wolski A., Wyszynski J., Żakowicz S., Żolnowski I., Zalewski J., Zieliński F., Zołotow A. Tow. Prok.

**Ozłonkowie czynni:** *Naaz. Str. Og.*—Aleksander Piotrowski, *jego pom.*—A. Ciszewski; *Naczelnicy oddziałów:* L. Rylło, S. Białowiejski, J. Smoliński, E. Letowt, J. Łubiński, S. Kowalewski; *pomocnicy Nacz. Od.:* A. Białowiejski, W. Piotrowski A. Gronwald, P. Borowski, J. Arlitewicz, M. Artke.—*Chorąży-sygnalisty*—Lucjan Piotrowski, *Alarmiści:* B. Lesiński, J. Olszewski, A. Druzdalewski, L. Gituan, *Sierżanci:* Mikołajewski K., Skoniecki J., Hincz, Szkutniewski S., Kolk P., Matuszewski J., Konecki M. Opaliński T., Kacki M. i Gibiński F.—*Cwałnicy:* Olszewski J., Marcinkiewicz J. i Frydman B.—*Pomocnicy przy cwałach:* Szymański W., Cichocki M. i Milewski J.—*Szeregowcy:* Baranowski H., Bebiński J., Bekerman M., Bienkowski W., Borensztejn A., Breuning C., Breuning R., Brudziński J., Bryndowski A., Bukowski F., Bukowski M., Chelstowski A., Chmielewski J., Cichocki L., Cytowski M., Cytowski M., Cytowski W., Długokęcki S., Drazewski M., Drozdowski F., Duszyński J., Dziarkowski J., Falkiewicz A., Frejdenberg A., Frejdenberg J., Froelich O., Gałczyński M., Gitman A., Giziński J., Glasman J., Godlewski J., Grzybowski H., Grzymański T., Herder T., Hryniewicz W., Jabłoń M., Jordan A., Kazerski J., Kowalewski F., Kowalski W., Krzywkowski H., Krzyżanowski T., Kublin F., Kupniewski W., Lissowski T., Makow P., Malowańczyk A., Markowski H., Marzęcki A., Mechowski T., Mieczyski A., Mieczyski M., Niklowski J., Osmólski L., Ostrowski J., Orkwiszewski S., Otrębski S., Olszewski M., Pociborski J., Podniesiński E., Prosniewski J., Radomski W., Rakowski S., Rosiński J., Rozen A., Rybicki J., Sadłowski J., Sęczkowski J., Sieradzki J., Skalski A., Skupniewski J., Sławiński W., Sochocki D., Sokołowski A., Sosnowski F., Staszewski F., Stawiński T., Sułkowski P., Surdykowski P., Szablewski J., Szerwach J., Szempoliński W., Szmidt K., Sztornert A., Tkacz J., Trocki T., Trzciniński F., Waśniewski F., Wojciechowski A., Wilczek S., Wilczek S., Wansiewicz K., Załęski J., Żurczyński W., Zembrzusi R., Zalewski J., Zakrzewski K. i Zieliński J.

Miasto Mława, liczące 7360 stałej ludności, przeważnie wyznania mojżeszowego, pod względem bezpieczeństwa od ognia, postawione jest w nader niekorzystnych warunkach,—z pomiedzy bowiem trzystu kilkadziesiąciu nieruchomości miejskich, nie ma nawet dziesiątej części murowanych, reszta drewniane, stare i zacieśnione,—a obok tego, zupełny brak wody w mieście; ugaszenie przeto ognia, gdyby dozwolono mu rozszerzyć się, dla straży ogniowej mławskiej byłoby w wysokim stopniu trudnem zadaniem, w skutek czego, miejscowy Naczelnik powiatu, znany



ze swej pieczołowitości o dobro i bezpieczeństwo miasta, mając w ciągłej swej opiece powstała z jego inicjatywy straż ogniowa, teniczasowo, dla zaradzenia złemu, wyjednał urządzenie w różnych punktach miasta siedmiu pomp nowych, a obok tego, zaprojektował odkryć kosztem funduszów miejskich, będące tuż pod miastem, źródła, połączyć je i wodę strugą sprowadzić do miasta. Projekt ten zyskał już aprobatę ze strony J. W. Naczelnika Gubernji; spodziewać się przeto należy, że w niedalekiej przyszłości, miasto w wodę zaopatrzone będzie,—dopóki wszakże to nie nastąpi, bezpieczeństwo mieszkańców spoczywać musi li tylko w czynności i gotowości na pierwszy alarm miejscowej straży ogniowej.

## OSTROŁĘKA.

W mieście Ostrołęce Straż Ogniowa Ochotnicza istnieje od dnia 29 Maja r. b.; powstała ona za wyłącznem staraniem p. *Tomasza Wołowskiego*, poborcy kassy powiatowej. Główną dzwignią materialnego bytu Straży Ostrołęckiej, były i są dochody z teatru amatorskiego, od lat 10-ciu egzystującego w Ostrołęce, pod dyrekcją tegoż p. *Wołowskiego*, obecnego Naczelnika Straży,—oraz ofiary i składki roczne od członków honorowych, które wynoszą około 1,000 rs. Ludność miasta 4,000 osób, z której chrześcijan 1,800, reszta starozakonni. Liczba członków czynnych i honorowych w dniu otwarcia Straży stanowiła 197 osób, a obecnie stanowi: czynnych 137 i honorowych 85, czyli razem 222 osób.—Kontyngens członków czynnych składa się z właścicieli domów, urzędników, rzemieślników i robotników; wyznania: katolickie, ewangelickie i mojżeszowe; wykształcenie posiadają po większej części tylko urzędnicy; w liczbie członków czynnych starozakonnych jest 40.—Od dnia otwarcia Straży był tylko jeden pożar większy i przez energiczne działanie Straży został stłumiony bez strat dotkliwych, a kilka mniejszych pożarów stłumiono w samym zarodzie.—Straż rządzi się Ustawą przez J. W. Gen.-Gub. Warszawskiego, za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych, w dniu 2 Października 1880 r., zatwierdzoną. Uroczystość doroczna obchodzić się będzie, dnia 29 Maja na pamiątkę otwarcia Straży.—Straż posiada następujące narzędzia ratunkowe: 3 siłkawkę, pompę do napełniania wodą beczek, beczki, drabinki, topory, nosze, koty, bosaki, wiadra parciane i żelazne, haki, łomy, szpadle, worki, płachty, pochodnie, latarki ręczne i na drążkach, chorągiewki i wóz do przewożenia narzędzi na miejsce pożaru.—



Uniform strażacki: kepi z napisem: „O. P. O.“ bluzy z płótna żaglowego i pasy skórzane czarne, lub lakierowane, buty długie. Naczelnik Straży, jego pomoćnik i cyrkulowi w miejsce kepi noszą kaski.

### **Członkowie czynni Straży Ogniowej Och. Ostrołęckiej.**

Wołowski Tomasz—*Gł. Nacz. Str.*; Plewiński—*Pom. N. Gł.*; Wielochowski I.—*chorąży.*—*Nadzorcy cyrkulowi:* Mierzejewski I., Bobiński F., Grochowski L. i Surawski W.; *Zastępcy nad. cyrk.:* Budny F., Gede K., Kołakowski I. i Rasz A. *Komendanci:* Herbaczewski K., Moszczeński T., Tomezycki I., Bojarski A., Frank W., Wyszyński A. *Pomocnicy:* Wojciechowski S., Motycki W., Maculewicz L., Kaczyński F., Jabłoński K., Krukowski F., Retkie A., Goldfarb O. *Strażacy:* Brodowski A., Dąbkowski I., Gawrychowski A., Gawrychowski I., Falkowski I., Kurowski E., Krużewski A., Krzywicki B., Kołakowski W., Kacprzyński W., Lechmański S., Październicki F., Rogójski I., Radzikowski W., Samsel U., Wiśniewski M., Wilamowski K., Wesolek I., Wołosz, Bardziszewski F., Bursztyn S., Blum L., Chodakiewicz S., Dzieża I., Darmochwał S., Frycze A., Gromkiewicz A., Gromek P., Kołakowski A., Lechmański T., Majeran I., Prusaczyk S., Pszczolowski K., Rozental M., Rykowski A., Racki I., Szrejter B., Spiechowski M., Sadowski A., Szelongowski E., Sikora I., Wyłozny D., Wiśniewski I., Zyman A., Zyman I., Bojanowski F., Chodakiewicz S., Rykowski S., Melach Ch., Dawidowicz A., Delewi N., Ejzenberg M., Juszek S., Jeleń J., Pendzich B., Kurowski A., Masło N., Murawski, Puchalski I., Sandler I., Szymański A., Serafinski M., Sikora A., Ungier E., Złocisty A., Złocisty S., Kulkawka K., Baum L., Mróz A., Kiliman P., Sztorek T., Sikora S., Aszer Ch., Ambrzykowski A., Ambrzykowski F., Lewi S., Chrzczonowski B., Czerwonka F., Gałkowski A., Gawkowski Z., Humięcki I., Machciński F., Mezio U., Nowacki P., Radgowski I., Radzikowski A., Rubinsztejn M., Szezerbiński A., Hanachowicz A., Farberger T., Łasiewicki W., Złocisty M., Baraniecki F., Bartnikowski A., Can L., Grosman E., Kizling F., Krymkiewicz M., Kurczak A., Laskowski A., Lambrych I., Machnowski I., Nowacki A., Nerwiński L., Radzyński W., Strumiawski A., Spiechowski F., Bojanowski K., Małkowski F. i Weski A.

**Członkowie honorowi:** Budzko I., Bujno B., Babski F., Bernsztejn bracia, Boczkowski P., Baraniecki, F. Byszko D., Berman I., Blumberg S., Chacek N., Chacek H., Cukier M., Chęlski M., Chacek R., Daszewski E., Dyskand A., Elsohn Ch., Frank W., Fiszer I., Glinka M., Gniazdowski I., Grochowski L., Giewosz A., Goldsztejn L., Grochowski R., Hyller I., Herbaczewski K., Ks. Kieźzelewski I., Kodź K., Kaszkarew P.,



Krukowski F., Krymkiewicz M., Kaczyński M., Ks. Kraszewski L., Kuczyński M., Korf Baron, Laskowski A., Lubowidzki A., Markiewicz C., Moszczeński T., Majzlitz Z., Miedziowicz M., Marchwiński S., Nadborny I., Plewiński H., Retkie A., Rundbakin W., Rundbakin D., Rogójski K., Ruszkowski S., Ks. Spiro A., Ks. Smulezyński J., Siarkowski I., Stenbok Hr., Sawicki A., Skrzeozkowski W., Szerzów P., Smiarowski M., Toek L., Tomczycki I., Tymiński T., Tobier L., Tetelbaum L., Wołowski T., Wojciechowski A., Wajngort D., Wrona D., Wrona G., Zelmannowicz M., Zelman I., Górski Z., Kalicki M., Lisicki E., Budny T., Goldsztejn I., Wysocki A., Dembski W., Niedziałkowski S., Goldbroch F., Szyman B., Jabłoński M., Chacek F., Byszko A. i Tykociner N.

## PIOTRKÓW.

Niezwykła klęska pożaru, jaka w 1865 r. połowę Piotrkowa w gruzy zamieniła, stała się bodźcem do szukania środków zaradczych przeciw, mogącej się powtórzyć, katastrofie.—Gdy na starych zgłiszczach poczęły się wznosić nowe budowle, a miasto, skutkiem przeniesienia do niego licznych Władz, zyskało trwałe podstawy bytu i zarazem ujrzało w swych murach szerszy zastęp ludzi o dobro ogółu dbałych, tu i ówdzie poczęła kielkować myśl wytworzenia nie jednej pożytecznej instytucji, w szeregu których i o zorganizowaniu obrony mienia wpałobywateli od klęski pożarów nie zapomniano.—Nowopowstałe podówczas pismo „Tydzień“ stało się tym pośrednikiem, za pomocą którego pojedyncze projekta, opinie i uwagi mogły być podawane pod ocenę ogółu.—W „Tygodniu“ więc (jeszcze w 1873 r., patrz N 17 i wiele innych) poczęto szczegółowo rozbiierać potrzebę utworzenia Straży Ogniowej obywatelskiej,—a po nie długim upływie czasu, zdołano już wszystkie opinie w tej kwestji zformułować w postaci „projektu“, jaki w tymże 1873 r. przedstawiono pod decyzję Władzy Wyższej.—W przeciągu 2-eh lat następnych, sprawa Str. Og. obywatelskiej ani na krok się nie posunęła i tylko na skutek ponownego wstawiennictwa niektórych obywateli, zezwolono na publiczne (w Magistracie) przedyskutowanie kwestij, w związku z projektowaną instytucją zostających.—

Owocem wspomnianej narady, (znacznie ożywionej obecnością zaproszonych delegatów Straży w Częstochowie) były pewne zmiany treści pierwotnego projektu Ustawy, oraz postanowienie: rozpoczęcia werbunku Ochotników i zbierania, niezbędnych na pierwsze potrzeby, funduszków.—Działo się to w 2-iej połowie 1875



r., a dopiero d. 31 Marca 1878 r., licznie zebranych, w mającym zaręce, obywateli zawiadomiono o ostatecznem zatwierdzeniu Ustawy Straży i upoważniono do wyboru starszych stowarzyszenia.

Jednomysłny wybór powołał: p. Antoniego Porębskiego na Prezesa Rady Nadzorczej, p. p. Sstanisl. Boduszynskiego, Józefa Gampfa, Jordana Kańskiego, Fabjana Kohna, Gustawa Lewy i Jakóba Popowskiego na Członków tej że Rady,—p. Władysława Rozmarnyńskiego na Naczelnika Straży, p. I. Majewskiego na jego pomocnika i p. D-ra Strzyżowskiego na lekarza Straży. W dniu tym zapisało się 152 osób na członków czynnych i około 100 członków honorowych.—Jednocześnie Magistrat przelał na Zarząd Straży prawo używania i opiekowania się narzędziami ogniwemi, własność miasta stanowiącemi, wartość których, podług inwentarza, 1556 r. wynosiła.

Z tak szczupłymi zasobami Rada Nadzorcza miesiąc cały poświęcić musiała na zebranie niezbędnych środków materjalnych, umundurowanie członków czynnych i t. d., a dnia 4 Maja, po uroczystem nabożeństwie, pierwsze ćwiczenia gimnastyczne i próba narzędzi ogniowych, mogły przekonać wszystkich, że chociaż zdziałano już wiele, lecz nierównie więcej jeszcze pozostało do należytego uorganizowania Straży.—W kilkanaście dni później wybuchł pożar, przy którym młodziuchna straż 2 doby, z nadludzkim wysiłkiem, musiała zwalczać liczne przeszkody.—Pierwszy ten chrzest ogniowy, przyznać należy, stał się najlepszym instruktorem, jak się do ratowania pożaru zabierać należy i w istocie, przy następnych pogorzelnach, których w pierwszym roku istnienia stowarz. 14 było, Straż co raz lepiej się kształciła w swoim zadaniu; a gdy się przekonano, że ratunek zawsze uwieńczał się pomyślnym skutkiem, pierzchła nieufność, lekceważenie, a nawet nieposzanowanie dla ludzi, którzy, wyłącznie w imię dobra bliźniego, czas i zdrowie swoje niesli w ofierze.—Nie długo też nastąpiła lepsza era dla straży, wszystkie warstwy miejscowego ogółu, nie tylko słowem, ale i czynem począł wykazywać sympatję, jak się ogólnie wyrażano: „dla dobrze zasłużonej i nie wątpliwie pożytecznej instytucji.”

Straż Ogniowa Piotrkowska dumna z powyższej opinji, ustawicznie starała się godnie odpowiedzieć położonemu w niej zaufaniu, dowodem czego służą z najlepszem powodzeniem wykonane jej obowiązki przy wszystkich (po dziś dzień) 82 wypadkach ognia, w których pomoc Straży okazała się potrzebną. W większości wymienionych wypadków, niebezpieczeństwo było usunięte w samym zarodku; 19 razy, Straż w całym komplecie działając, zawsze zdołała pożar umiejscowić i straty ograniczyć do najskromniejszych rozmiarów.—Nadto. Straż Ogn. Piotrkowska, we wszystkich swoich występach złożyła dowody szla-



chetnego współzawodnictwa, z jakim członkowie czynni, jakby na wyścigi, zwykle pełnili właściwe swe obowiązki; zacej, dobrze pojętej solidarności, z jaką każdy członek Straży, nie zważając na różnicę stanu, lub sił fizycznych, starał się po koleżeńsku pomagać towarzyszkowi swojemu w pracy, nie raz ciężkiej, a nawet niebezpiecznej; bezwarunkowego poddania się zawsze łagodnym, chociaż stanowczym rozkazom obranej przez się zwierzchności; nareszcie, wybornej zgody, jaka ustawicznie cechowała wszystkie wzajemne stosunki członków Straży. Również, godnym jest zaznaczenia fakt, że pod czas częstych wypadków pogorzeli, ani razu w czasie istnienia Straży, nie była zakłócona harmonja pomiędzy czynnymi członkami Straży, a mieszkańcami miasta, z których ostatni, z pełnem zaufaniem, powierzali pierwszemu opiekę i obronę swojego ruchomego i nieruchomego mienia.

Ciągle wzrastająca liczba członków honorowych, (w ostatnim roku 245), złożona z przedstawicieli wszystkich warstw miejscowej ludności, nie tylko za pomocą składek i ofiar dobrowolnych przyczyniała się do utrwalenia bytu Straży,—lecz częstokroć donosił swym wpływem moralnym i osobistym udziałem w sprawach korporacji, najskuteczniej obdziała na podniesienie powagi stowarzyszenia i wzmocnienie poczucia godności osobistej w licznych jednostkach, do składu Straży należących.

Oprócz uznania, jakie Straż Piotrkowska zyskała u współobywateli i Władze Rządowej niejednokrotnie składały swe podziękowania całemu Towarzystwu S. O. za skuteczną jego działalność, a w dniu 2 Lipca r. b. J. W. Naczelnik Kraju, Gen.-Ad. Albedyński, zadowolony z osobiście dokonanego przeglądu Straży, raczył zgodzić się na przyjęcie godności Członka Honorowego i Protpektora Stow. S. O. Piotrkowskiej, ofiarując jednocześnie na potrzeby Straży dość pokaźną sumę.—Od tej także daty, Straż Piotr. uzyskała prawo wprowadzenia dorocznej uroczystości, na wzór wszystkich innych Straży krajowych.

Organizacja Str. Ogn. Piotrkowskiej, dokonana została w duchu Ustawy, jednobrzmiącej dla wszystkich krajowych Straży, zatwierdzonej w d. 10 (22) Paźdz. 1877 r. Niektóre jednak wymagania Ustawy w praktyce zmienione zostały, a mianowicie: 1) Straż Piotrkowska składa się z 5-ciu Oddziałów, właściwie z 5-ciu mniejszych Straży, jednakowych w swoim składzie.—Każdy oddział posiada: Naczelnika i jego pomocnika, (mianowanych przez Radę Nadzorcą), trębacza, 2 cwałników, 15 toporników, 12—15 obsługujących sikawkę; nakoniec pozostali członkowie czynni pełnią obowiązki przy dostawie wody, oraz wynoszeniu i pilnowaniu rzeczy.—Przy każdym oddziale jeden z członków Rady Nadzorczej pełni obowiązki członka czynnego, a zarazem



obserwuje osobistą działalność wszystkich członków czynnych, nie wydaje jednak nikomu żadnych poleceń. Taka organizacja oddziałów Straży, różna od organizacji w innych miejscowościach, zapewnia tę korzyść, że w razie mniejszego pożaru, nie ma potrzeby powoływać do ratunku całej Straży, gdyż jeden, lub kilka oddziałów samoistnie skuteczny ratunek nieść może. Przy większych pożarach, również dogodnym okazał się podobny podział—w kilku bowiem zagrożonych miejscach Straż mogą działać równocześnie. 2) Przepisane Ustawą skórzane kępi, jako najniepraktyczniejsze przykrycie głowy, za zgodą Władzy, zastąpione zostały mosiężnymi hełmami. 3) Obywatele miasta zwolnieni zostali od obowiązkowego dostarczania do ognia ręcznych narzędzi ratunkowych—i 4) Zamiast stałego stróża, obowiązane go czuwać na wieży i za pomocą dzwonu kościelnego nawoływać Straż do ratunku, zaprowadzono dzwonki alarmowe na słupach, w pewnych odległościach od siebie, umieszczonych;—w razie rozpoczynającego się pożaru, dzwonki i trąbki alarmowe głoszą potrzebę ratunku.—Na takie hasło, kurjerzy, (po 3-ch w każdym oddziale) spieszą wprost do ognia i o jego miejscu i rozmiarach niosą natychmiast wiadomość do składów narzędzi ogniowych, gdzie tymczasem wszyscy inni członkowie czynni, zbierają się, wyprowadzają sikawki i beczki i w porządku, oddziałami, spieszą na miejsce wypadku, zajmując pozycje, wskazane im przez Nacz. Głównego.

Straż Piotrk. własnych koni nie posiada, a przewóz sikawek i uciążliwa dostawa wody, najczęściej, całym brzemieniem spada na siły członków czynnych.—Narzędzia ratunkowe składają się: z 6-ciu sikawek wielkich i jednej małej, z przyborami; pompy ssąco-tłoczącej, ułatwiającej napełnianie wodą beczek, których 6 żelaznych resorowych i 24 drewnianych Straż posiada.—Nadto, do Straży należą: wóz rekwizytowy, 8 drabin rozbieranych, 45 wiader blaszanych, 15 bosaków, tyleż latarni na drążkach i pochodni, 2 kotwice, 2 windy i wiele innych drobnych przyrządów, oraz kompletne uniformy na 266 ludzi, co wraz z szopą drewnianą, (druga murowana—miejska) i gimnastyką, w chwili obecnej, reprezentuje kapitał 8,062 r.

Stałych funduszków Straż Piotrk. nie posiada, pomimo to, w 3-letnim perjodzie swojego istnienia, do jej kassy wpłynęło około 9,000 r., a mianowicie: z ofiary Monarszej 280 r., ofiary Gen.-Ad. Albedyńskiego 150 r., ofiar osób prywatnych 934 r., ofiary Tow. Ubezp. pryw. 305 r. tow. Ubezp. Rząd. 1592 r., wnioski Czl. honorowych 1948 r., kassa miejska 1604 r., z teatrów, koncertów, odczytów i wystawy obrazów 1946 r. zwrot kosztów uniformów i inne 224 r.

Z powyższych summ wydatkowano: na kupno nowych narzędzi i różne reperacje, przeszło 6000 r., kompletne uniformy



przeszło 2000, na zapomogi i pożyczki terminowe niezamożnym członkom czynnym przeszło 400, na najem koni, korespondencje i wynagrodzenie szkód (160 r.) nie strażakom, przeszło 300 r.—Wszystkie szczegóły przychodu i rozchodu, jak również wszechstronne sprawozdania z działalności Straży, w końcu każdego roku, podają się do wiadomości ogółu (w drukowanych sprawozdaniach).

### Członkowie czynni Str. O. O. Piotrkowskiej.

**Rada Nadzorcza:** (\*) Jordan Kański — *Prezes*; W. Horodyński — *Nacz. Główny Str. Og.*; *Członkowie:* J. Gampf, J. Goleński, H. Giegużyński, F. Kohn i J. Zagrzejewski, — *z urzędu:* B. Kercelli — *Prezydent* i M. Miasojedow — *Policjimejster*. — *Straż:* Wacław Horodyński — *Naczelnik Główny Straży*; Władysław Kliki — *Pomozn.*; *Naczelnicy Oddziałowi:* W. Otto, P. Cękalski, W. Gólkont, R. Toczyski, E. Rutkowski, I. Kobosko, (przy pompie); *Pomozn. Naczeln.*: T. Gojbion, P. Krzemieński, E. Rohl, S. Korulski i K. Szczepekowski; *Chorąży* — F. Szuch; *Strażacy:* S. Chmielewski, J. Budzyński, W. Budzyński, S. Boduszynski, J. Byczyński, F. Cohn, F. Czerwiński, W. Drozdowicz, E. Dobke, J. Fajans, E. Gerber, J. Goldman, J. Hübner, W. Szmidt, A. Jarnecki, T. Jaroszyński, H. Grabowski, J. Dziechciński, A. Inger, K. Stanisławski, P. Jaworski, W. Kielkiewicz, J. Kosomek, M. Krotowski; (*Lekarz Str.*), W. Królikiewicz, F. Królikiewicz, J. Kopelman, J. Łącki, M. Nalepa, J. Ptasieński, L. Paradecki, W. Piekarski, Lud. Rostkowski, J. Rachalewski (trębacz), K. Stefański, F. Markowski, S. Olaszewski, M. Cohn, B. Birenweig, M. Milsztein, J. Piotrowski, J. Stepniewski, W. Szadkowski, A. Tomczyński, K. Wilczyński, J. Zandmeer, B. Zmudowski, S. Kempieński, S. Bette, (rekwizytor), W. Pietryński, S. Różycki, W. Czarnomski, A. Babicki, J. Barylski, F. Bysiński, Z. Bette, W. Ebert, K. Ender (rekwizytor), J. Gampf, M. Goldhersh, N. Gomuliński, H. Hentschke, A. Holubski, A. Iüttner, S. Joskowiec, S. Jarost, J. Kapulcewicz, J. Kobierzycki, S. Kardyni, A. Kąkolewski, R. Kenig, M. Karcz, E. Kotzur, A. Lipmanowicz, M. Lewi (trębacz), A. Mazaraki, J. Małuski, W. Marcinkiewicz, L. Niemyski, F. Piotrowicz, Z. Poznański, W. Ruskowski, A. Reder, B. Rosenberg, J. Sokołowski, M. Sokołowski, L. Stepczyński, S. Szadkowski, J. Szwarcenstein, W. Świeżyński, A. Sidorowicz, J. Stejnberg,

(\*) 3-ci już rok w jednakowym składzie działająca.



S. Salomonowicz, J. Słowiński, P. Tenenbaum, D. Urstejn, E. Wolski, M. Wajsberg, M. Warszawski, A. Wąsik, M. Wodzyński, R. Ząbczyński, L. Zerdziński, K. Ziemiński, J. Hert, A. Kowalski, A. Rybka, W. Wolski, K. Garłowski, J. Goldhersz, K. Dombrowski, S. Gładysz, J. Mulawa, A. Jarkowski, A. Zapochlicki, J. Malinowski, J. Włodarski, A. Birenfeld, A. Gieguziński, T. Gutowski, A. Goldsztejn, T. Hert, J. Gronczyński, A. Lisiecki, W. Lewandowski, A. Monikowski, E. Serwaciński, H. Wojewódzki, J. Siwiński, F. Nałęcki, W. Waleszyński, J. Wawrzynkiewicz, R. Golik, M. Bergiel, J. Byczyński, F. Gielaide, D. Jankiewicz, T. Kaufman, A. Nikitin, S. Stoiarski, G. Stibel, W. Wojciechowski, M. Rider, P. Borakowski, A. Podolski (Lekarz), [S. Łoś, S. Zieliński, M. Lejber, B. Janicki, A. Krochmaliski, K. Sadowski, K. Ciesielski, J. Haraburda, A. Jakubowski, A. Brzeziński, W. Brzeziński, K. Bartnicki, (trebacz); A. Chmielewski, J. Daman, N. Daniłowicz, P. Frankowski, A. Gruszkowski, A. Falik, L. Hejman, S. Hałubiński, A. Juszkiewicz, W. Jaszcz, W. Jezierski, J. Kański, J. Krauze, J. Kielczewski, J. Korusiewicz, S. Karwat, F. Kotyński, A. Klemens, J. Littych, A. Legienza, S. Lewański, A. Lisiecki, F. Łaciński, S. Muszyński, J. Majewski, J. Mecker, J. Michalski, H. Majewski, S. Marszycki, K. Niemezyk, D. Paradecki, W. Pieńko, F. Postupański, R. Prondzyński, W. Sobieniecki, A. Sekunda, A. Statkiewicz, B. Szejner, P. Szmit, S. Sosiński, A. Strebejko, J. J. Słowiński, J. Warmuziński, W. Wolski, J. Wąsik, T. Zieliński, G. Ząbkowski, T. Podgórski, J. Budziński, K. Czerwiński, J. Ingier, K. Rudowski, B. Dobke, J. Trajdos, S. Terpiński, A. Wąsowicz, W. Wojcicki, L. Strzelecki, A. Rudziński, T. Troje, J. Góralski, B. Ludwicki, H. Olszewski, G. Lewi, K. Rompański, L. Piaszczyński, A. Krajewski, C. Szaniawski, J. Glasser, S. Kudowski, M. Dziubecki, A. Czerwiński, J. Szadkowski, J. Jarnecki, A. Skórski, A. Rudziński, A. Dudkiewicz, F. Czerwiński, F. Sikorski, L. Dziechciński, J. Szadkowski, F. Skórski, T. Łoś, J. Stefanowski, A. Rączyński, J. Dombrowski, F. Szadkowski, J. Wawrowski, A. Rudziński, H. Rezingar, J. Miller, M. Rękowski (trebacz), J. Dot (felezer).

### **Członkowie honorowi S. O. O.**

Warszawski Gen. Gub., Gen. Adjut., P. P. Albedyński, Naczelnik Gubernji, General-Lejtenant, I. S. Kachanow, Aleksandrowicz F., Attenot A., Babicki A., Bankier M., Bartenbach J., Belchatowski E., Berdo M., Bergeman L., Benduski A., Boduszyński S., Birenweig B., Brajsberg S., Bronikowski K., Braun M., Brzozowski Konst. (Nacz. Okr. Leśnego), Burchard K., Buczeń J., Chmielewski B., Chotkowski A., Cohn M., Cohn F., Da-



browski P., Dessau J., Dückema W., Dobko T., Dobrzański M., Dmitrjew D. L., Drecki C., Dudkiewicz A., Dzwonkowski N., Ehrlich L., Ejbuszyc L., Ejsenmann I., Ejznerowicz A., Ender J., von Essen R. B., (Wice Guber.), Fabjani J., Fajans I., Gajewski W., Glazer H., Gampf J., Grządzielski S., Gelbart A., Gerber E., Giegużyński H., Gierzyński T., Gogolewski P., Goleński J., Goldstein J., Glüksmann L., Goldstein A., Goldstein S., Grzędzica T., Gładysz J., Gołębowski A., Goriaczkowski T., Grabowski J., Gorczykowski F., Gorczykowski A., Gnypp W., Gutowski T., Gustowski A., Hermanński A., Heinrich A., Hertz M., Hausbrant W., Horodyński W., Hoin H., Horowicz I., Horowicz H., Horowicz N., Horowicz M., Horowicz P., Jastrzębski K., Jędzrejewicz F., Jelnicki E., Jakubowski J., Jarnuszkiewicz A., Jork W., Jeziorański J., Jaworski J., Jeronim F., Kański J., Kaliski C., Karliński S., Katspari A., Krakowski S., Kazik P., Kantorowicz N., Kercelli B. G., Kaczorowska, Kahl E., Kępiński S., Kleszczowska J., Kobosko J., Kloc E., Krotowski M., Kalinowski F., Kuczyński M., Krüntz K., Krasucki L., Kreske H., Koliński E., Kosteniecki T. T., (Pułkow.), Koperski M., Kozłowski J., Kryger R., Kamocki J., Landau B., Latoszyński M., Lemański K., Lewy G., Libicki T., Lidke K., Lisiecki A., Lewkowiec L., Lewkiewicz M., Lipski A., Lipski D., Łazucki A., Łotocki F., Manugiewicz J., Markiewicz I., Majewski J., Makaj W., Majchrowski K., Madenberg S., Marjański J., Milkowski S., Morchner J., Miasojedow M. A. Majchrowski F., Mazurowska T., Mianowski K., Młodowski S., Michalecka L., SS. Michelson, Müller L., Mikulski J., Muszyński F., Nelkenbaum H., Nikitin M. A. (Nacz. Pow.), Niewęglowski J., Noiński P., Orzechowski H., Olewiński F., Okoń M., Olszewski B., Orłow A., (Prokur. S. Okręg.), Ossowski K., Orner Ch. Orłowski, Osiński H., Ostaszewski I., Otto W., Pacanowski G., Pański E., Pawłowski M., Papiermajster J., Pakosz L., Perlman D., Popowski J., Psarska K., Psarski N., Piekarski S., Przyłuski A., Praszker L., Pałtów A. I., (Pr. Sądu Z.), Rajcher J., Regirer A., Rontaler T., Rapalski K., Romanowski T., Rozenberg A., Rowcecki J., Rrzeczniowski L., Rykalski F., Russocki L., Rubin S., Riterband S., Stępniewski J., Siemaszko W., Silbersztejn J., Spahn F., Spahn K., Słubowski M., Sokołowski J., Sokołowski P., Hr. Sądowski P. Sokół R., Smolechowski S., Skibiński J., Socharski J., Sztange A. K., (Prez. Izby Skar.), Strahler J., Staszewski J., Stamirowski R., Strzelecki K., Strzyżowski A., Stronezyński K., (Senator), Swiecimski A., Swiccimski E., Swierczyński W., Sumbul M. M., Strzelecki K., Szpadkowski S., Szpakowski F., Szwejcer K., Szueh F., Szeligowski W., Szydłowski A., Szafnicki M., Szmulewicz M., Tarnowski A., Timirow M. A., (Pułkow.), Tamilin A.,

Toczyński R., Trępka F., Warwarin M. W., (Prez. Są. Ok.), Wojskiński J., (vice-Pr. Sądu), Waserowej A., Wajsborg A., Wierzyński St. S. Wiener M., Wojewódzki H., Wierzbicki K., Wiener S., Wolberg B., Wolski J., Węglewski J., Wolgemuth E., Wygrzywalski M., Wyżnikiewicz F., Zajdler E., Zagrzejewski J., Zaleski W., Żakowski A., Zajączkowski S., Żarski M. i Zmirodzki K.

## PŁOCK.

Towarzystwo Straży ogniowej ochotniczej Płockiej założone zostało w roku 1875 z inicjatywy miejscowych władz i obywateli, a z polecenia JW. *Prewłockiego*, b. Gubernatora Płockiego, utworzono komitet, któremu poruczonem zostało ułożenie odpowiedniej ustawy. Ustawa ta przez p. ministra Spraw Wewnętrznych, w początku roku 1875 zatwierdzoną została. Dzięki usilnym zabiegom p. *Widulińskiego*, b. prezydenta m. Płocka, niedługo na liście Towarzystwa zapisało się 146 członków rzeczywistych, 235 honorowych, — a dnia 8 Maja 1875 r. na zebraniu obywateli m., w magistracie, przystąpiono do wyborów członków, zarządzającego interesami Towarzystwa, komitetu, który według ustawy składa się z 6-ciu osób t. j. 5-ciu naczelników rewirowych, pełniących zarazem obowiązki Naczelników oddziałowych i jednego Naczelnika Głównego Towarzystwa, zarazem prezydującego w komitecie. Do pomocy w czynnościach, tak w komitecie, jako też w samej Straży, dodani są naczelnikom rewirowym, pomocnicy czyli zastępcy, wszystkie zaś te miejsca obsadzone kandydatami z wyborów.

Obeony skład komitetu, powstały z wyborów dokonanych w miesiącu Kwietniu r. b. następujący: *Naczelnik Główny i prezes komitetu* Robert Blumberg, *pomocnik jego* i zarazem Naczelnik oddziału III. W. Jasiński, Naczelnik od. I-go A. Fijałkowski, — 2-go S. Wysocki, — 4-go Woldenberg, — 5-go J. Widuliński. Pomocnikami, czyli zastępcami Naczelników rewirowych, wybrani zostali na następne trzecie: S. Pawlinek, A. Borez, A. Przetakiewicz, H. Wolski i A. Światłowski. Do pełnienia obowiązków nadzorcę składu, zaraz w drugim roku istnienia straży zaproszono p. Bogusławskiego, obywatela miasta Płocka i członka honorowego Tow., który i dotąd obowiązki te bezpłatnie pełni. Obecna liczba członków czynnych 193, honorowych



257. Kontyngens członków czynnych tworzy się ze wszystkich warstw społecznych, to jest possessjonatów, urzędników, rzemieślników, bez różnicy wyznania, przeważnie jednak zasilają straż ostatni, to jest klasa rzemieślnicza. Nieruchomości, lub funduszków stałych straż płocka żadnych nie posiada; istnienie jej podtrzymują składki dobrowolne, od miaszkańców miasta wpływające, a w roku bieżącym sięgające 800 rs.; oraz dochody z amatorских przedstawień, lub z ofiar, goszczących w Płocku, artystów dramatycznych; kassa miejska, oprócz przydzielonych początkowo zasiłków na sprawienie uniformów, urządzenie wieży sygnałowej i t. p., przykłada się do zakupienia narzędzi ogniowych; z tych ostatnich w posiadaniu straży Płockiej znajdują się: sikawek ssąco-tłoczących 4, sikawek starej konstrukcji — 2, beczek wielkich, 300 garncowych, 2, średnia 1, mniejszych 15, wóz rekwizytowy, worek bezpieczeństwa, latarnie, topory, rydle, liny i. t. d., w ilości odpowiedniej, tak, że ilość przyrządów ratunkowych, do potrzeb miasta niezbędnych, jest dostateczną.

Umundurowanie Straży składa się: z bluzy koloru czarnego, skózanego pasa i skózanego kasku, w miejsce tego ostatniego przy ćwiczeniach używają się skórzane kepi.

Ludność m. Płocka: stałych mieszkańców 22073, niestałych 5610, budynków mieszkalnych, murowanych 376, drewnianych 151; niemieszkalnych murowanych 51, drewnianych 141.

Wypadki pożarów w m. Płocku dosyć są rzadkie; w ciągu istnienia straży, większych pożarów zaledwie 7 naliczyć można; wypadków ognia, grożących niebezpieczeństwem, bywa przeciętnie dorocznie od 10-ciu do 15-tu.

## PULTUSK.

Po olbrzymiej klęsce, jakiej Pultusk w d. 21 Lipca 1875 r. w skutek pożaru doświadczył, niektórzy mieszkańcy miasta powzięli myśl uorganizowania Straży ogniowej ochotniczej, na wzór istniejących już podobnych stowarzyszeń w wielu miastach Królestwa Polskiego. Przedewszystkiem należało uzyskać ustawy Straży już zorganizowanych, co za pomocą korespondencji prywatnych p. A. Krigera, Nacz. Straży Ziemskiej, skutecznie przeprowadzonym zostało. Z ustaw nadesłanych uprzejmie przez pp. Prezydentów miast, w których straże ogniowe istnieją, jedna została wybrana, i przez p. Władysł. Szcześnowicza Prezydenta m. Pultuska do zatwierdzenia, wraz z prośbą o pozwolenie założenia



nia Straży ogniowej do wyższej Władzy, przedstawioną została. Otrzymałszy przychylną odpowiedź i zatwierdzoną przez J.W. Gener. Guber. Warsz., dnia 28 Czerwca 1880 r. ustawę, p. Prezydent zajął się zbieraniem ochotników do służby czynnej, tudzież zapisy na Członków honorowych przyjmował. Zgłosiło się na czynnych 147 — na honorowych 158. Dnia 14 Listop. i 1 Grudnia 1880 r. na ogólnych zebraniach, tak czynnych, jako też i honorowych członków, dopełniono wyboru osób do Rady Zarządzającej, tudzież Naczelnika Str. ogniow. i Jego zastępcy. Rada zarządzająca, po ukonstytuowaniu się, zajęła się przede wszystkim zebraniem wniosków pieniężnych, przez Człon. honor. deklarowanych, — jak również wynalezieniem innych źródeł powiększenia funduszków. Wyjednała następnie zasiłek od kassy miejskiej w summie 1355 rs., urządziła bal publiczny i „tombolę“ na rzecz Straży; — zaś na wygodniejsze pomieszczenie narzędzi ogniowych, ma nadzieję otrzymania murowanej budowli „Starym Ratuszem“ zwanej. W miarę napływania funduszków Naczeln. Str. ogn. za upoważnieniem Rady Zarządzającej, zajmował się sprawianiem koniecznych przedmiotów ratunkowych, tudzież umundurowania dla ochotników. Urzędowe otwarcie Straży, jako już zorganizowanej, odbyło się dnia 27 Lutego 1881 r., przez nabożeństwo i poświęcenie chorągwi Straży, herbem miasta Pułtuska ozdobionej, (wąż trzy razy na kiju okręcony, głową do góry), czego przy stosownem przemówieniu, dopełnił ks. Dziekan, Wiktor Krzyżanowski, zarazem Członek Rady Zarzący Str. ogn. Organizacja Straży Pułtuskiej, w głównych zarysach jest następująca: Członkowie czynni dzielą się na dwie kategorie: na pełniących służbę administracyjną i ratunkową. Do pierwszej, oprócz Rady Zarządzającej należą: Nadzorcy ósmiu cyrkulów, na które Pułtusk liczący do 9000 mieszkańców, w 270 hipotecznych posesjach, a przeszło 400 budowlach, podzielonem został. Druga, ratunkowa składa się z sześciu oddziałów: 1) gaszenia pożaru, 2) narzędzi ogniowych, 3) dostarczania wody, 4) ratowania ludzi i ich mienia, nadzoru nad wyratowanymi przedmiotami i 6) „Czerwonego Krzyża,“ dla udzielenia natychmiastowej pomocy rannym, lub poparzonem. Cwiczenia gimnastyczne odbywają się w każdą niedzielę (oprócz zimowych) na pułkowej gimnastyce, uprzejmie przez p. pułkownika Szulda, w używalność Straży oddanej. Cwiczenia praktyczne, ratunkowe, prowadzą się na miejskich budowlach, za zezwoleniem właścicieli tychże. Komenda, tak Nacz. głównego, jako też i oddziałowych, za pomocą trąbek sygnałowych udziela się. Mundur ochotników stanowi ciemno-niebieska płócienna bluza, czapka (kepi) i pas skórzany; oddział I-szy i część 4-ta ma topory, kluby i haki u pasa, także haki przez ramię, przewieszone; oddział 3-ci, woźniów, nosi



do pasa przypięte, wiaderka płócienne i latarki. Kolor epoletów sznurkowych plecionych odróżnia oddziały.

Gdy fundusze pozwolą całą Straż, a najpierwej oddział I-y, (toporników) otrzyma kaski metalowe, jakie dziś tylko dowódcy oddziałów posiadają. Straż ogn. ochot. Pułtуска ma dwa do-rocne święta, dzień 27 Lutego, jako rocznicę otwarcia Straży i 4 Maja, jako dzień Ś-go Florjana.

W miesiącu Czerwcu i Lipcu r. b. odbyły się dwie wy-cieczki za miasto „majówkami“ zwane, -- w których, oprócz o-chootników Straży, przyjęli udział wszyscy Członkowie honorowi z rodzinami, a także bardzo wielu mieszkańców miasta i bliskiej okolicy. Ochooza wspólna zabawa, bez względu na stanowisko w społeczeństwie zajmowane, była dowodem, że rozwijająca się Instytucja, zyskała najzupełniejsze uznanie i sympatję ze strony mieszkańców miasta. Tabor narzędzi ogniowych, przez p. Pre-zydenta Pułtуска w dniu 27 Lutego Straży oddany, składał się z trzech sikawek ssąco-tłoczących, z których dwie nowej kon-strukcji, fabryki Troetzera i ze czterech wielkich beczek. Dzisiaj, Straż posiada: topory, drabiny, podwójne nowe węże i smoki, bosaki, oskardy, linki, pochodnie i latarki, wóz rekwizytowy i dwie pompy przy mostach, na odnogach rzeki Narwi, przeryna-jącej miasto. Spodziewany zasilek 1335 r. w połączeniu z do-choodem otrzymanym, w dniu 13 Września, z „tomboli“ — będzie dostatecznym funduszem na sprawienie sikawki większego kali-bru i pompy ssąco-tłoczącej przenośnej. Straż od czasu zorga-nizowania się, dwa razy była alarmowana, w nocy, na pożary, które w samym zarodku ugasiła. Fałszywych alarmów było dwa: nocny i dzienny; w kilka minut ochotnicy w komplecie byli ze-brani. Pragnąc Straż, w razie wypadku pożaru, jaknajprędzej uruchomić, Rada Zarządzająca uchwaliła, aby — niezależnie od patrolu przez nocnych miejskich stróżów (płatnych w części z fun-duszów straży) odbywanego, czuwali podczas letnich nocy i ochot-nicy Straży. Służba ta, tak przez komendantów, jako też i sze-regowców, kolejno spełnianą jest chętnie. Trąby „alarmowe“ posiadają obadwa patrole. Organizatorem Straży ogn. Pułtuskiej był p. *Paweł Arsenjew*, (Tow. Prokur.) dzielny gimnastyk, doświadczony od osmiu lat, w kilku Strażach, dowódzca topor-ników. Jego chętnie udzielanym radom, jak również wskazów-kom p. *W. Fijałkowskiego*, bezinteresownie służącego straży w roli brandmiejstra, straż Pułtуска winna jest zorganizowanie swe, bez straty czasu i ponoszenia niepotrzebnych wydatków, jakich poczynający kierownicy, nieznaney przedtem instytucji, uniknąć by nie mogli. Fundusze Straży w roku 1881 stanowiły nastę-pujące dochody: Wnioski od Człon. honorowych Rs. 567. Do-choód z balu Rs. 122. Z przedstawień Teatralnych amatorskich



rs. 168. Z tomboli rs. 570. Z ofiar rs. 255. Razem rs. 1682. Z tej summy, po dziś dzień, wydano rs. 1112 — pozostaje zatem w gotowiznie rs. 570.

### Lista Członków honorowych.

**Rada Zarządzająca:** Włodzimierz Łomnowski *Prezylujący* (Prezes S. Zjazd.), Ks. Krzyżanowski. — *kassjer*, T. Dobrzelewski, M. Sadkowski, J. Ładowski, L. Krafft — *Sekr. posiedz.*, Aleksy Krieger, (Nacz. Ziems. Str.), Wład. Szcześnowicz, (Prezyd. M.) — *Slużba ratunkowa:* Sulej Star: isław — *Naczelnik Straży*, Ludwik Krafft — *Zastępca Naczeln.*; *Dowódcy oddziałów:* W. Słomczyński, M. Niżyński, W. Studziński, K. Bełczykowski, W. Wasilewski, T. Neuman. — *Zastępcy dowód. odd.:* J. Fladziński, F. Piotrowski, W. Czaplicki. J. Radzicki, J. Deutschman E. Milewski, *Brandmeister* W. Fijałkowski. — *Sierżanci:* S. Kostro, W. Strzelecki, F. Markowski, J. Godys, M. Poczety, A. Hentshke, R. Konarski, J. Stobiński, T. Sidorow, J. Czyżewski i W. Oleksiewicz. — *Zawład: składu narz. og.:* T. Czarnecki. — *Chorąży* A. Kossakiewicz, *Nadzorczy cyrkul: i ich zastępcy:* T. Zdziechowski, S. Napińkowski, T. Warkowski, A. Czechałowski, E. Jaroński, J. Orynowski, J. Ładowski, L. Babich. W. Riewoższczyński, J. Markusfeld, A. Biernacki, J. Schmidt, L. Tabiszewski, J. Godys, L. Zmijewski, W. Płonski, — *Strażacy:* J. Jabłoński, J. Kowalski, J. Orseti, W. Szymborski, A. Jarosek, W. Szczerbiński, J. Glinko, B. Artysiewicz, P. Czepałowski, R. Markowicz, R. Przedpełski, K. Rojewski, W. Skwarski, F. Skwarski, F. Załewski, S. Krzyżewski, F. Zadrożyński, W. Hypse, T. Wassereng, W. Openchowski, B. Modrzejewski, H. Łukomski, A. Kołakowski, S. Robaczyński, S. Wojtulewicz, A. Kobiszewski, W. Czyżewski, S. Kamiński, J. Archacki, A. Czechałowski, S. Kalinowski, A. Truszkowski, F. Studziński, S. Gersz, A. Jęzierski, S. Pontkowski, A. Krzywicki, P. Latoszek, A. Piotrowski, A. Niesiołowski, A. Czykowski, K. Gregorek, F. Wassereng, E. Morawski, M. Hasselberg, A. Brzózka, K. Zaremba, H. Milke, M. Begam, D. Sokolow, N. Ehrenkrejtz, W. Piotrowski, L. Zmijewski, L. Fabiszewski, M. Sadkowski, J. Ciechanow, J. Buchner, L. Kronenberg, B. Janower, A. Rybiński, W. Zebrowski, A. Perzanowski, P. Jankowski, J. Lewandowski, J. Załęski, J. Zieliński, J. Markusfeld, J. Majer, J. Balcewicz, J. Przybyłowski, W. Klenczon, L. Bandurski, J. Szczepankowski, M. Czachowicz, S. Szreński, F. Graeff, A. Klinkofsztajn, L. Lewicki, L. Niesłuchowski, K. Openchowski, L. Baudurski, K. Niski, M. Warda, A. Gawryszewski, K. Zakrzewski, P. Gościmiński, T. Chrzanowski, W. Łomnowski, T. Zdziechowski, E. Jarociński, W. Michler, W. Zientarski, W. Niewczaszyński, J. Wyezański,



A. Kowalski, S. Napiórkowski, F. Spiessbach, J. Wójcicki, B. Kraszewski, A. Łukaszewicz.

## RADOM.

Ś. P. *Maciejewski Feliks*, Prezydent m., oraz *Jałowiecki Ludwik*, urzędnik i obywatel, jeszcze w r. 1872 czynili starania o zatwierdzenie obowiązującej Ustawy dla Str. Og. Och. w Radomiu, która dopiero w d. 9 Maja 1877 r. uzyskała właściwą sankcję.—Obecny Prezydent miasta, p. Cennere, przy gorącym współudziale obywateli: Teodora Karsch, L. Szumańskiego, F. Chrościelewskiego, J. Dutowa, S. Przyluskiego, A. Zabiełło, J. Modzelewskiego i in. najbardziej przyczynił się do ostatecznego uorganizowania Tow. S. O. O., które po licznych pracach przygotowawczych z dniem 13 Lipca 1878 r. rozpoczęło swoją działalność.—W chwili otwarcia działań Tow. 161 osób zadeklarowało się pełnić obowiązki czł. czynnych, a na liście czł. honorowych znalazło się 157 podpisów, Obecnie do Stow. S. O. O. Radomskiej należy 260 człon. hon. i 171 czł. czynnych. Nie posiadając funduszków stałych, Tow. Str. Radomskiej wszystkie źródła dochodów czerpało i czerpie ze składek czł. honorowych, ofiar dobrowolnych, zapomóg z kassy miejskiej, wynagrodzeń, przyznawanych z funduszków ubezpieczeń za dostarczone sikawki do ognia, oraz zabaw publicznych, na cele Straży urządzanych. Coroczna cyfra dochodów, z pominiętych źródeł czerpana, wynosi około 2000 rubli, a w r. 1880 dochód wynosił 2252 r., rozchód zaś 1276 rub. Wszystkie pozycje dochodu i rozchodu, jakoteż wszystkie szczegóły działalności Stow. podają się corocznie do wiadomości ogółu w drukowanych sprawozdaniach. Dawny tabór narzędzi ogniowych, własność m. stanowiący, a do rozporządzenia Tow. S. O. oddany, został znacznie z funduszków Tow. powiększony, tak, że obecny stan narzędzi ogniowych prawie zupełnie odpowiada miejscowym potrzebom. Straż Radomska obecnie posiada: pompę wodociągową, 5 dużych i 3 małe sikawki, 10 beczek z kranami, 1 wóz rekwizytowy i 1 do przewożenia strażaków, worek ratunkowy, worek do ratowania rzeczy z piętter, drabin zwyczajnych 13, składaną 1, bosaków 36, kubeków z blachy 119, toporów 45 i wiele innych niezbędnych przedmiotów. Uniformy, do przepisów ustawy zastosowane, czł. cz. posiadają kompletne, M. Radom dzieli się obecnie na 4 cyrkuły strażowe. Czł. czynni do obowiązków swoich powoływani bywają za pomocą dzwonek sygnalowych. W 3-letnim pe-



ujodzie istnienia Straży czł. cz. powołani byli do walki z ogniem 24 razy, z tych w 6-ciu wypadkach było niebezpieczeństwo groźne, lecz ratunek niesiony był zawsze z należytem skutkiem. Falszywych alarmów było 5, ćwiczeń 14; nadto, kilka razy Straż spieszyła z pomocą w okolice zamiejskie. Poprzednio przy Straży znajdował się brandmeister, płatny po 450 r. rocznie, obecnie ćwiczenia Straży odbywają się pod kierunkiem pp. Naczelników, a dozór narzędzi ogniowych obowiązuje płatnego z kassy miejskiej stróża, b. szeregowca Straży Og. Warszawskiej.—Koni do transportu narzędzi ogniowych dostarczają pp.: Karniecki (dowódzca pułku), Kościński, W. Karzech, Fröhlich, Kepler, W. Silnicki, Okólski i Pentz (obywat. miasta) bezinteresownie, inni za odpowiedniem wynagrodzeniem.—Tow. Str. Radomskiej posiada dość pokaźną kasę wsparć, z funduszków której załatwiają się nagłace potrzeby niezamożnych czł. czynnych. Koszta kuracyjne, osób przy ogniu poszkodowanych, jako też, z całą okazałością odbywanych, pogrzebów członków czynnych Stow. pokrywa z własnych funduszków.—Rada Nadzorcza, pragnąc określić wzniosłe obowiązki czł. cz. Tow., sporządziła (redakcja p. Lutostańskiego) odpowiednie nistrukeje, rozdane wszystkim członkom Tow.; nadto, pragnąc upamiętnić nazwiska tych członków, którzy przy pełnieniu swych obowiązków wykazali szczególne zasługi, Rada założyła, tak zwaną *złotą księgę* Tow. S. O. O., do której na wieczną pamiątkę zapisują się nazwiska członków najbardziej zasłużonych.—Dzień 4 Maja każdego roku Straż Ogniowa Radomska obchodzi uroczystością nabożeństwem, przeglądem Straży i wspólną dla wszystkich członków zabawą. Trzy lata upłynęło od czasu, jak mieszkańcy Radomia spoczywać mogą spokojniej, pewni, że w razie wybuchu ognia bezpieczeństwo ich złożone zostało w rękach współobywateli, którzy powodowani uczuciem poświęcenia, włożyli na siebie dobrowolny obowiązek waleczenia z niszczącym żywiołem. Przez ciąg tych 3-ech lat członkowie czynni Tow. dowiedli niejednokrotnie, że obowiązek ten przyjęli nie dla pozorów. Sądząc z tego co zaszło, spodziewać się można ciągłego rozwoju Tow., a tem bardziej, że instytucja, stanowiąca praktyczną szkołę poświęcenia i obowiązku, ma wszelkie podstawy do zjednoczenia wszystkich co dobre i szlachetne i do rachowania na współuczucie i poparcie obywateli, którzy, wspierając dobre dzieło, okupują tem samem własne bezpieczeństwo.

### Lista Czł. Cz. S. O. O. Radomskiej.

Stanisław Przyłuski—Prezes Rady Nadz.; Członkowie Rady Nadz.: Roman Cennere, Prezydent m., S. K. Stawrowski—Policj-mejstor, S. Lutostański, I. Zabiłko, M. Markowski, K. Chodni-



kiewicz, L. Karsch i W. Modzelewski—*Sekret. Rad. Nad.*; Władysław Silnicki—*Nacz. Główn. Str. O.*, Luejan Szumański, *Pomocnik.*—*Starości cyrkulowi:* A. Fröhlich, I. Szyffmann, I. Dutow, M. Gębicki, L. Pasierbski i F. Laskowski; *Pom. star. cyrk.:* S. Nowicki, I. Gasecki, A. Krzyżkiewicz, S. Czyszowski, I. Marczewski i S. Gruszczyński. — *Strażacy:* A. Arm, I. Baranowski, K. Bentsch, F. Bernasiwicz, P. Bialski, A. Bielecki, I. Bobkiewicz, I. Brodnicki, L. Blicher, B. Boduchowski, A. Butwilowicz, I. Biernacki, M. Celiński, H. Chodkiewicz, A. Ciszewski, A. Chotecki, F. Ciosłowski, S. Czajkowski, J. Czajkowski, I. Cywiński, L. Dutkowski, G. Duszyński, E. Drozdowicz, A. Dębowski, S. Egelman, I. Ejzenberg, L. Eljaszewicz, C. Eljaszewicz, A. Elbert, F. Elbert, P. Ereciński, M. Fidler, A. Figajs, W. Fröhlich, A. Fiszer, I. Grajewicz, M. Galigowski, I. Glinka, W. Godorecki, W. Gorylski, S. Grabowski, I. Grzybowski, I. Hamerski, B. Haller, A. Henne, W. Henne, H. Hohendorf, M. Janeczek, J. Jasiński, I. Karnawalski, L. Karsch, W. Karsch, F. Karsch, I. Kiciński, I. Klimkiewicz, I. Kobierzycki, K. Komotowski, A. Kopezyński, W. Kopiński, T. Kossakowski, A. Kowalski, R. Kram, I. Kozłowski, F. Krasnodębski, L. Królikowski, Luc. Królikowski, P. Klechowicz, I. Kuropatwiński, M. Kucz, A. Kunze, W. Kurniewicz, W. Kwaśniewski, J. Landau, L. Laskowski, A. Leszczyński, J. Lubański, L. Maciejski, I. Makowski, B. Malaski, I. Malinowski, A. Martys, K. Matuszewski, T. Mendrzejcki, M. Milewski, W. Modzelewski, S. Miętkowski, P. Mazurkiewicz, T. Marszałkowski, G. Mierzanowski, J. Nawrocki, F. Nowakowski, A. Orłowski, S. Okulski, A. Orzechowski, F. Osiniński, I. Ozga, I. Paliński, A. Parchamowicz, L. Pawłowicz, I. Pazdon, A. Peisz, I. Peisz, I. Pęntz, I. Polaczek, F. Prażmowski, I. Przesławski, K. Ptaszyński, A. Piątkowski, I. Pałuchowski, K. Podczaski, A. Piotrowski, T. Radkowski, K. Röhrich, I. Roszkowski, I. Ruszczewski, S. Ruszkiewicz, W. Ruszczyński, L. Serdyński, I. Sliwiński, F. Sławiński, J. Sławiński, Józef Sławiński, S. Sławiński, Z. Sokołowski, P. Sosnowski, Ł. Sowiński, A. Stachowski, H. Stankiewicz, A. Suchański, W. Stechmann, N. Szliferman, M. Szokalski, J. Switlicki, S. Szymański, I. Szenk, K. Tomas, F. Turzyński, A. Twarowski, K. Tworowski, W. Tyzner, I. Turzeniewski, B. Umiński, W. Wojciechowski, E. Wencel, K. Wierczyński, K. Wierzbowski, W. Westwalewicz, M. Witkowski, Z. Witkowski, W. Wnuczynski, W. Winiarski, A. Wojna, I. Wolny, I. Wolski, K. Witkowski, I. Wozniakowski, B. Zakrzewski, M. Zajaczkowski, P. Zdral, I. Zieliński, W. Zieliński, K. Zieleniewski, F. Ziolkowski i A. Zychowicz.



## SIERADZ.

Stosownie do prośby obywateli i mieszkańców miasta, zamieszczonej do p. Naczelnika Powiatu Sieradzkiego, otrzymano d. 26 Października 1875 r. zezwolenie na urządzenie Straży Ogniowej Ochotniczej w Sieradzu.

Dnia 6 Lutego 1876 r. wybrano Zarząd Straży Ogniowej i odtąd Straż jest czynną, chociaż ustawa Stowarz. później, gdyż dopiero w r. 1878 zatwierdzoną została. Inicjatorami Straży Sieradzkiej byli: *Dr. Józef Stanisławski* i s. p. *Franciszek Dębicki*, obywatel Sieradza. Straż Ogniowa Sieradzka utrzymuje się wyłącznie ze składek od członków honorowych, z dobrowolnych ofiar, koncertów, lub przedstawień teatralnych. Funduszy stałych żadnych nie ma. Straż posiada obszerną szopę murowaną dla narzędzi ogniowych i strażnicę dwupiętrową, dla ćwiczeń strażackich, wybudowane w roku 1879, za sumę rub. rs. 2702 z funduszy kassy miejskiej. Ogólna stała ludność w Sieradzu 6162, — z której Chrześcian 3474, — Starozakonnych 2688. — Liczba członków Stowarzyszenia w chwili obecnej wynosi: honorowych 88 i czynnych 138. Kontyngens człon. czyn. składa się z posesjonatów — 88, urzędników — 10, przemysłowców — 12, rzemieślników 28. W tej liczbie katolików — 91, Ewangelików — 15, Izraelitów — 32. Wykształcenie członków czynnych pozostaje w związku z zajęciem, któremu się każdy oddaje. Posesjonaci i urzędnicy w znacznej części ukończyli średnie zakłady naukowe, rzemieślnicy zaś, jak w całym kraju, zaliczają się do ludności z elementarnemi wiadomościami. Straż Sieradzka, będąca w każdej chwili gotową do ratowania mienia bliźnich i współobywateli, alarmowana była w przeciągu lat 5-ciu swojego istnienia tylko 10 razy. Ze wskazanych wypadków najgroźniejszym był pożar 21 Maja 1879 roku, wszczęty o północy, w dzielnicy żydowskiej, w zabudowaniach ścięśnionych drewnianych. Ratunek uwieńczony został jaknajpomyślniejszym skutkiem. Inne pożary chociaż były groźne, jednakże mniej niebezpieczne. Nadto, Straż kilkanaście razy spieszyła z ratunkiem do wsi ościennej, a w każdym z tych wypadków, należycie wywiązała się ze swoich obowiązków, o czem świadczą udzielane przez Rząd niektórym człon. czynnym nagrody pieniężne, jako też i podziękowania ogłoszone w pismach publicznych. Straż Ogniowa Sieradzka rządzi się ustawą zatwierdzoną 6 Listopada 1878 roku. Członkowie honorowi płacą wpisowego rs. 1, składki zaś rs. 2 rocznie. Na dowód zaś, że są Członkami honorowymi, otrzymu-



ją od Rady Zarządzającej odpowiednie dyplomy, opatrzone pieczęcią Straży, i podpisami Starszyny Stowarzyszenia.

Dnia 4 Stycznia Strażacy słuchają mszy żałobnej za s. p. Franciszka Dębickiego, pierwszego Naczelnika Straży Ogniowej i jej założyciela. Dzień Ś-go Florjana, 4 Maja, Straż obchodzi uroczystem nabożeństwem, po ukończeniu którego odczytują się sprawozdania z całorocznej działalności i rozwoju Stowarzyszenia, oraz odbywają się wybory Starszyny, — poczem wszyscy członkowie udają się na wspólną zabawę (majówkę) do pobliskiego lasu. Straż Sieradzka dzieli się na 5 oddziałów, i posiada następujące narzędzia: wóz duży rekwizytowy, — 4 barek do zaprzęgu koni, — drabinę składaną z podporami i hakami, oraz 14 innych drabin, — 14 bosaków, — 24 latarni i 6 pochodni, — 40 metalowych i drewnianych wiader, — 6 siekier i 46 toporów, — 4 duże sikawki (jedna z Pragi), 6 sikawek ręcznych, — 2 beczki duże na 4-o kołowych i 4 beczki mniejsze na 2-u kołowych wozach — 3 szruby do spuszczenia ciężarów. Członkowie czynni noszą bluzy płócienne, przepasane pasami skórzanymi i kaski skórzane z herbem miasta Sieradza, które, jak również i rekwizyta, zakupione z funduszków składkowych Towarzystwa. Miasto Sieradz podzielono na 26 rewirów; każdy z nich obowiązany dostawić do ognia jedną beczkę do wody, a także po dwie pary koni, nadto niektórzy posiadacze sikawek, w razie potrzeby, chętnie takowych użyczają do dyspozycji Straży.

### Lista imienna człon. cz. S. O. O. Sieradzkiej.

**Rada Nadzorcza:** Bronisław Krzyżanowski — *Prezes*, Kajetan Trąbcezyński — *Nacz. Gł. Str.*, Roman Dolewski — *Pom. Nacz. Gł.*, Georg Dudaj — *kassjer*, Musiatek — *sekretarz*. **Ogniomistrze:** W. Majmon, i E. Kobza. **J. Raźniewski** — *Lekarz Straży*. **Naczeln. oddziałów:** A. Otto, F. Kamiński, A. Rathe, J. Stasiakiewicz. **Pomocnik Naczeln.** — F. Chartliński. **Burmistrzowie:** W. Pertkiewicz, T. Lesiak, S. Wojciechowski, J. Widawski. **Pom. burmistrzów:** J. Nowakowski, W. Karczmarczyk, K. Burgardt, D. Mazurowski, J. Koszada. **Trebacze:** K. Szal, M. Kużawski, A. Turich. **Strażacy:** M. Goldstein, J. Kozziński, J. Szwerin, M. Bartolik, L. Szumicki, F. Kowalczyk, P. Krajezyński, J. Gajdziński, W. Wojtanko, A. Ptaszyński, S. Arbajter, W. Kastorski, T. Łochowski, A. Muszyński, W. Spetany, J. Grudziński, J. Jaworski, J. Michalski, J. Kaczorowski, J. Marszał, D. Lejman, R. Mell, S. Działoszyński, R. Gółka, J. Monitz, F. Dąbrowski, F. Krauze, P. Kilanowski, Lipowski, A. Powalski, Górny, A. Kempinski, Urbański, Wojtanko, Ł. Pochowski, Gawron, T. Makówka, Baherne, Pinczewski, Gołąb, Groszewski, F. Ptaszyński, J. Ptaszyński, Karmazyn, D. Mako-



wiecki, E. Kilanowski, Banmajster, M. Olszewski, T. Janowski, J. Makowiecki, A. Grobelny, Michalski, Wiśniewski, Grinbaum, Z. Leder, Fajwlowicz, A. Krauze, Jagiełło, Wojtanko, A. Fidler, T. Rędnicki, A. Kraliński, L. Stryczkowski, G. Knop, Fuks, Austryak, A. Pertkiewicz, M. Mazurowski, A. Mazurowski, Moszkowicz, R. Pertkiewicz, A. Potkuliński, A. Beker, Patt. Jakiewicz, Maruszek, Śmietański, Kempński, H. Jintenfeld, A. Gutman, Sztajn, Karmazyn, A. Pertkiewicz, F. Żywicki, Majmon, Rolik, Kowalewski, Chrzastkowski, Ancykowski, R. Kawczyński, F. Szukalski, Markiewicz, A. Abrysiewicz, Gabrziśiewicz, A. Szonert, J. Szonert, F. Pietruszkiewicz, Idzikowski, H. Debicki, Szwajhardt, W. Maciejowski, Sznaper, A. Lochowski, F. Pinczewski, Muszyński, J. Luniewski, Grabiński, T. Grande i S. Kozubski.

## SKIERNIEWICE.

Straż Skierniewicka zaczęła się organizować z początkiem 1880 r., prawie jednocześnie z przedstawieniem do zatwierdzenia Władzy projektu Ustawy, gdyż nie oczekując takowego, na wyraźną propozycję JW. Gubernatora Warszawskiego, działalność Straży rozpoczęta została; a w dniu 4 Maja tegoż roku, t. j. w dzień Ś-go Florjana, Straż, jako ostatecznie zorganizowana, przez odbyte nabożeństwo poświęconą została. Niebawem także, bo dnia 2 Października, Ustawa Straży uzyskała ostateczne zatwierdzenie.

Wprowadzenie w życie wzmiankowanej instytucji, miasto tutejsze zawdzięcza gorliwości miejscowego Burmistrza p. Z. *Pietrusińskiego*, który, załatwiwszy niezbędne formalności, zajął się zbieraniem ofiar dobrowolnych, przygotowaniem potrzebnych rekwizytów, umundurowaniem, rynsztunkiem i t. p. — wykonywał to, jako Prezes Rady Nadzorczej, wybrany przez członków tejże, na pierwszym posiedzeniu. Koszta organizacji Straży w ilości rs. 1409, pokryte zostały przeważnie dobrowolnymi ofiarami i wniesionymi summami przez Członków honorowych, częścią też z urządzanych na ten cel amatorskich przedstawień, koncertu i zabawy tańcującej. Stan funduszów z r. b.: przychód 1772 rs. 17½ kop.; rozechód 1748 rs. 98 kop. Ludność miasta, około 5000. Liczba członków: honorowych 85, czynnych 190; w tej ostatniej liczbie: właścicieli nieruchomości 27, urzędników 21, kupców 8, rzemieślników 128, wyrobników 6-ciu; pod względem wyznań: katolików 177, ewangelików 7, żydów 6. Pożarów, przy których Straż była czynną: w mieście był 1, po za miastem,



w promieniu 6-cio wiorstowym — 3. Umundurowanie strażaka: bluza granatowa, kepi skórzane austriackiego kroju, kask skórzany czarny z okuciem mosiężnym i pas skórzany czarny, podszyty suknem koloru kołnierza. Materiał ratunkowy: toporów 50, bosaków 6, drabin dużych 8, ręcznych okutych 2, sikawek 4-o kołowych o 2-eh cylindrach — 3, sikawka duża 2-u kołowa o 2-eh cylindrach 1, sikawek małych o 1-m cylin. 2., beczka 4-o kołowa 1, żelaznych 4, ręcznych 12, kublów blasz. 40, wóz pod rekwiżyta 1, dzwonów alarmów. 7.

### **Członkowie czynni Straży O. O.**

*Naczelnik głów.* — St. Rybicki, *Pomocnik* — T. Tabaczynski; *Rewirowi*: M. Paszkowski, S. Garliński, K. Przewoski; *Magazynierzy*: A. Grabowski, M. Krysiński; *Werkmajster* — J. Ciesienta. *Trębacz*: F. Uljasz K. Sochacki. *Felczer* — A. Strassman, *Naczelnicy oddz.*: A. Helle, J. Konarski, S. Pomykański, S. Wolski i Kozłowski. *Częściowi*: M. Zieliński, M. Jankowski, A. Konarski, M. Żorawski, Madany, Szezueki, A. Mórát, Olczakowski, Henrich, A. Karmański. *Chorąż.*: S. Biernat, Marski, P. Sobotkowski, R. Sikorski, K. Wierzbiicki, Rozwens. *Feldf.* R. Jurkowski. *Szprymajst*: W. König, F. Tandel, J. Grzeczynski, Gruppe, M. Kaczarowski, T. Kieszkiewicz, S. Kleps. *Pomponierzy*: J. Szyehowski, T. Dziejarski, Gottalski, Hanke, Jurkowski, Grzeczynski, M. Ciężkowski, A. Trybe, P. Chruszczak, L. Kucharski, A. Ekngr, Zajączkowski, Węglewski, Karmański, M. Teichman, Krzemiński, Markowski, Guzewski, B. Niedźwiedzki, Markowski, Bedelek, Nowakowski, L. Paczkowski, T. Olejnik, A. Bąkowski, S. Barański, R. Pawłowski, P. Witmajer, M. Kołodziejczyk, T. Reczulski, S. Markowski, E. Kowalski, A. Szadkowski, Rutkowski, Jakubowicz. *Starsi*: J. Kowalski, L. Beryng, L. Osuchowski, Meresiński, Frej, Muszyński, Piechelski, Chrynowiecki, M. Dudziński, Rykański. *Strażacy*: J. Terlecki, Szkupiński, M. Sikorski, M. Leśniewicz, Muszyński, Ścisłowski, Mańkowski, B. Kopezyński, Inowłodzki, Ch. Iekowicz, Jurkowski, Barański, A. Krasieński, L. Wenc, Zwierzchowski, Karasek, Reczulski, M. Ścisłowski, Sokołowski, Tym, A. Lorentz, Herszkorn, Sawicki, M. Szadkowski, Maczulski, Brzostek, S. Nowakowski, P. Czarnecki, M. Brzostek, T. Muszyński, Szychowski, Głowacki, P. Witkowski, Gajewski, M. Muniewski, A. Szychowski, Monastyrski, A. Grochowalski, Kostrzewski, R. Bąkowski, Kotecki, A. Markowski, Sawicki, Kłopoeki, A. Kozłowski, Pietrzek, Wierzbiicki, Kuziemski, H. Kowalski, M. Kowalski, Stelzer, Henciński, A. Polikański, L. Przetacznik, Rynkiewicz, Poć, Nielepkiewicz, F. Kwiatkowski, S. Brajtbar, S. Jastrzembki, Jakubowicz, Korkiewicz, Kozłowski, Ambroziak, F. Brzostek, A. Baj-



kowski, Kowalski, Kieszkiewicz, Binder, L. Nowiński, S. Zimmermann, Ocieszyński, Dudziński, A. Sielicki, H. Chmieliński, F. Kieszkiewicz, M. Sokołowski, A. Roliński, F. Siekierski, E. Janikowski, F. Szadkowski, König, Dąbrowski, Balewicz, Gancner, S. Kaczmarski, Kowalski, Sznarkowski, A. Piątkowski, P. Dworczyński. *Beczkonwi:* W. Muszyński, Muniewski, Stachowicz, S. Lebedziński, Wardeniński, M. Borowiecki, Lorentz, J. Siekierski, Gutowski, Bartyzel, S. Brzostek, A. Marczyniak, M. Motylewski, K. Kieszkiewicz. — *Po konia:* W. Bartyzel.

## SOCHACZEW.

Straz Ogniowa Ochotnicza w m. Sochaczewie, założona w d. 9 Lipca 1880 roku, ostatecznie zorganizowana po zatwierdzeniu przez Rząd, w dniu 19 Marca 1881 r.

Straż założoną została z inicyjatywy obecnego jej Naczelnika p. *Władysława Piaseckiego*.

Straż nieposiada żadnych stałych funduszków, ani majątków, a utworzoną i utrzymywaną jest ze składek od członków honorowych, i osiąganego z teatru amatorskiego dochodu. Miasto, złożone z mieszkańców niezamożnych, nie może przychodzić z należytą dla instytucji pomocą; główny więc fundusz składają obywatele ziemscy, w liczbie których jest kilku z dalszych okolic, trzech członków z Warszawy i jeden z Petersburga.

W ciągu ubiegłego roku straż alarmowaną była 12 razy, przeważnie w miesiącu Maju; z tych — 9 razy ratunek ograniczył się na ugaszeniu sadzy i wyrabaniu belek, dwa razy straż wyjeżdżała do wsi sąsiednich i raz ugasiła groźny pożar, wynikły w nocy wśród nagromadzonych drewnianych zabudowań w rynku miasta. Na dany sygnał, straż zbiera się w przeciągu 5 — 10 minut; pośpiech w dostawie sikawek i beczek zależy od dostarczenia przez mieszkańców, lub zabrania napotykanych po drodze przez strażaków, koni: Umundurowanie opisane jest w § 12 szczegółowej instrukcji. Narzędzia ratunkowe składają się z 5-ciu sikawek, 12-tu beczek, pompy do nalewania beczek, 20 bosaków, 8 drabin, 2-ch przyrządów do ratunku ludzi, toporów i lin. Do składu Towarz. Str. Och. Sochaczewskiej należy 193 członków honorowych i 140 czynnych; klasyfikacja ostatnich podana w I-ej tablicy statystycznej.

Dnie doroczne uroczystości obchodzone bywają: w rocznicę poświęcenia sztandaru, t. j. w drugi dzień Zielonych Świątek i wigiliją Ś-go Jana, jako obchód wianków na rzece Bzurze. Na



tych uroczystościach i po odbytej nauce, która wypada co dwa tygodnie w lecie i raz na miesiąc w w zimie, śpiewane są, przez strażaków dwa śpiewy ułożone przez p. Celińskiego, Sekretarza Straży.

**Rada Nadzorcza:** Łuszczewski Bronisław — *Prezylujący*, Piasecki Władysław — *Naczelnik Straży*, Garbolewski Władysław, Ligman Feliks, Müller Jakób, Z. Kłobuszewski, A. Radziszewski i Klejn Josek — *Członkowie*. — *Naczelnik Straży*—Piasecki Władysław, *Pomocnik Naczelnika*—Malinowski L., *Sekretarz i 1-szy Sygnalista* Celiński Maksymiljan, *2-gi Sygnalista* Szeweliew M. *Dowódcy oddziałów:* Kiedrzyński J., Brzeziński L., Tydelski R., Baranowski A., i Ligman F. *Pomocnicy Dowódców:* Przechodziński L., Białowiejski S. Müller J., Szartowski H. i Kiedrzyński A. *Służba zdrowia:* Popp A. i Jakubowicz L.—*Felczerzy. Strażacy:* Oddział I-szy: Chojnacki W., Frankensztejn M., Grochocki M., Grünberg A., Judziński A., Kaepczak J., Kaźmierski A., Klat J., Łahomski W., Majewski W., Małeckie J., Małeckie L., Małkuszewski J., Przedpełski W., Rabinowicz A., Skórnik A., Stempniewski A., Zajtel Z., Popp J., Makowski A., Wojciechowski H., Bylica S., Omyliński A., Gralewski W. Oddział II-gi: Żmudowski W., Blumental P., Cielecki J., Chojnacki J., Gizmajer A., Goldsznajder Z., Kwiek L., Roziewicz T., Morawski J., Muraszkin A., Rajtman B., Różycki J., Sojnecki K., Sienkiewicz B., Świadkiewicz W., Zieliński J., Jednaszewski A., Śmiatowski S., Maćkowski J., Pęczkowski J., Pływaczewski W., Michalski W., Pieścik J., Paruszewski J., Ciechowski W. Oddział III-ci: Dudziński J., Gellert E., Maślankiewicz M., Gędziorowski W., Klat W., Finger K., Rat H., Buks A., Gothelf B., Grynszpan A., Janiszewski A., Herszkowicz L., Kohn S., Odolezyk J., Płoński S., Rozenbaum S., Rotstein F., Staniszewski J., Mroczkowski K., Słomiak C., Spejsendler A., Sochaczewski J., Wilanowski F., Puter C., Pindek A., Blusztejn C., Zelmanowicz I., Koszwa F., Izraelski M., Strześniewski J. Oddział IV: Gralewski J., Gielg K., Dorywalski E., Kaliński K., Borkowski W., Dorywalski J., Dzikowski W., Falkowski J., Gedych S., Geraltowski S., Goldfarb J., Lewkowicz M., Mewczyński W., Misiewicz L., Nawojski J., Rotsztejn C., Szczupak U., Troicki M., Kowalski A., Wyględowski J., Szuldt H., Koźlicki J., Faryaszewski F., Iwiński K., Misiewicz A. Oddział V: Barański W., Brykman B., Chojnacki J., Czarnocki F., Dembiecki A., Fendert L., Jankowski K., Kozićki E., Kwiek K., Małkuszewski A., Naftalowicz L., Świecki J., Zawadzki E., Zekiel R., Życiński L., Zgorecki J., Solarski A., Kałowski S. i Klat A.

---



## SUWAŁKI.

Straż Ochotnicza w m. gubernjalnem Suwałkach od niedawnego dopiero datuje się czasu. Widmo pożogi jeszcze przed rokiem mogło dowoli trwożyć jego mieszkańców i sen ich spokojny zakłócać, a do walki w obronie własnego mienia stawały tylko jednostki, nieraz może dzielnie wspomagane przez ogół w imię miłości bliźniego, lecz bez odpowiednich środków, bez należytej wprawy, a dłoń ich, zbyt często, niestety, okazywała się za słabą dla zmożenia straszego wroga. W tak nierównej walce z groźnym żywiołem ulegały jednostki, traciły całą swą chudobę, szczęśliwe jeszcze, jeżeli zdołały ujsć z życiem, a ogół w obec smutnego doświadczenia na widok osmalonych zgłiszczy przekonywał się o konieczności utworzenia instytucji, któraby czuwała nad bezpieczeństwem mienia współobywateli i była zawsze gotową atanać w jego obronie. Szczególniej w ostatnich czasach powtarzające się po całym obszarze kraju wypadki pożarów, które z powodu braku należytej pomocy, tak groźne przyjmowały rozmiary, iż liczne miasta i osady niemal obracały się w ruinę—szczególniej, zatem, teraz potrzeba ta nabierała coraz większej wagi. I rzeczywiście, jeszcze w roku 1878 powstał projekt skompletowania z miejscowej ludności Straży Ochotniczej, lecz dla braku funduszów projekt ten kołatał się aż da roku 1880, gdy wreszcie z inicjatywy miejscowego Gubernatora i w myśl Ustawy z dnia 3 Lipca 1877 r., zatwierdzonej za zgodą Ministerjum Spraw Wewnętrznych przez Głównego Naczelnika kraju, projekt ten ostatecznie zadecydowany i przez Władzę zatwierdzonym został. Tak więc od daty 1 Maja 1880 roku miasto Suwałki posiada grono ochotników gotowych biedz z pomocą zagrożonemu mieniu swych współbraci.

Straż Ochotnicza w Suwałkach liczy w chwili obecnej członków czynnych 173, honorowych zaś 286, co w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców tego miasta (podług ksiąg ludności we Wrześniu b. r. 22128, z czego na stałych mieszkańców przypada 18497) stanowi dosyć poważną liczbę. Porównawszy obecny skład liczebny Straży ze składem roku zeszłego (czynnych członków 102, honorowych 188) przekonujemy się, iż zwiększenie nastąpiło w rubryce członków czynnych o 70%, w rubryce zaś członków honorowych o 52%. Przyrost ten dowodzi jasno zrozumienia w miejscowej ludności pożytku danej instytucji, a zarazem dobrze świadczy o samej Straży, które zdołała przyciągnąć do swego składu tak znaczny kontyngens nowych sił.



Rozdzielwszy członków czynnych stosownie do ich zajęć, otrzymano: urzędników 98 (57%), rzemieślników 47 (27%), kupców 23 (14%), posesjonatów 5 (2%). Ogółem, 173 (100%).

Widzimy ztąd, iż największą liczbę członków dostarcza klasa urzędnicza, a najniższą klasa mieszczań (posesjonatów), chociaż w czasie pożarów ci ostatni najwięcej zwykle korzystają z usług Straży Ogniowej.

Podług wyznań ciż sami członkowie czynni dzielą się na: Prawosławnych 137 (74%), Katolików 120 (70%), Starozakonnych 42 (24%), Ewangielików 3 (1½%) i Mahometan 1 (½%). Ogółem 173 (100%).

Przechodząc z kolei do środków, jakimi rozporządza Straż Suwalska, rozpatrzmy najprzód fundusze. Są one następujące:

a) Summa 1500 rs., wyasygnowana jednorazowo z kassy miejskiej, jako kapitał zakładowy, b) składki obowiązkowe, wnoszone przez członków honorowych, c) z kassy miejskiej etatowo na utrzymanie brandmajstra rs. 122 kop. 56, d) dochód z urzędzonych na korzyść Straży Ogniowej zabaw publicznych, teatrów amatorskich i szlagawki w ogrodzie miejskim. Dochody, powyżej wymienione, od założenia do chwili obecnej, dosięgły ogólnej summy 3242 rs. 48 kop. Oprócz tych środków pieniężnych Straż Suwalska nie posiada żadnych funduszów stałych, ani też nieruchomości, co wszakże nie przeszkadza jej rozwijać się pomysłnie i stopniowo zaopatrywać się w niezbędne dla każdej podobnej instytucji utensylja. Tak np. w obecnym czasie z narzędzi ogniowych własność straży stanowią: 6 sikawek, z których 2 ssąco-tłoczące, 8 beczek, z których 4 parokonne, 2 jednokonne i 2 ręczne, wóz pod narzędzia, bosaków 16, drabin drewnianych 4 i jedna sznurowa, wiaderk płóciennych 52, toporów 46 i linek ratunkowych 10. Prócz tego, towarzystwo posiada własnych parę koni do pierwszej obsługi; pod sikawki zaś, wóz z narzędziami i beczki używają się również konie z magistratu, a przytem miejscowi obywatele, za stosowne wynagrodzenie, dostarczają w razie potrzeby swych koni. Posiadanie to, choć jednej pary własnych koni, jest faktem nader ważnym, gdyż nadaje czynności Straży pewną rzutkość i sprężystość, gdy przeciwnie zupełna zależność w tym względzie od obywateli, lub nawet magistratu, bywa jedną z przyczyn, stających na przeszkodzie operacjom w czasie pożaru.

Członkowie czynni Straży od samego jej utworzenia noszą uniform, zatwierdzony przez władzę, a składający się z czapki skórzanej, z blaszka mosiężną, z literami C. II. O., bluzy z płótna żaglowego i pasa skózanego. Przy bluzie guziki metalowe i naramienniki koloru właściwych oddziałów. Na zimę roku bieżącego Rada Nadzorcza postanowiła uszyć ciepłe, z ciemno-sza-



rego samodziąłu, surduty w formie dragonek, przy których guziki metalowe ozdobione będą godłem Straży. Następnie zaś oddziałowi pierwszemu—topornikom dano kaski z grubego lakieru z metalowymi grzebieniami (wyrób wiedeński).—W roku zeszłym Straż alarmowana była razy 16. W tej liczbie pożarów znacznie-szych było 2 (stodoły słomą kryte), pomniejszych zaś 9. Wreszcie w 5 wypadkach, w skutek czynności Straży, ogień w samym zaczątku stłumionym został. W ogóle w tych wszystkich razach pomoc była energiczna i możebnie skuteczna, albowiem, pomimo sąsiadujących drewnianych budynków, ogień natychmiast umiejscowionym został i nie wyrządził strat zbyt znacznych.

W końcu wypadła wspomnieć, iż Straż Suwalska obchodzi uroczystości dzień 1 Maja, jako rocznicę swego założenia, a to przez solenne nabożeństwo, w którym przyjmują udział członkowie Towarzystwa.

Od dnia 1 Stycznia r. b. instytucja, o której mowa, uorganizowała u siebie chóry i orkiestrę, składającą się z 40 osób, a to w celu urządzenia wieczorów muzykalnych na dochód Straży i w ogóle w celu przyjmowania udziału w takich okolicznościach, gdzie cel dobroczynny i korzyść materialna Towarzystwa będą uwzględnione. Urządzenie tej orkiestry amatorskiej jest faktem godnym zaznaczenia—raz, że otwiera źródło dochodu dla Straży, a tam, gdzie ze środkami liczyć się należy, wszelkie zwiększenie się dochodu jest ważnem niezmiernie; potwore, że daje możność towarzystwu korzystania z nader miłej rozrywki, a więc zalicza się przez to do czynników bardziej ogólnej natury. Przykład to godzien naśladowania i wszystkim Strażom gorąco zaleconym być może.—A teraz zwracamy się do Naczelników i wszystkich w ogóle Członków Straży, zasyłając im serdeczne koleżeńskie „Szczęść Boże“ w ich trudach. Obyśmy nauzyli się tak stwarzać sobie dobrobyt, jak dziś mężnie walczyliśmy w jego obronie przed szalejącym ślepym żywiołem.

**Członkowie Rady Nadzorczej:** Boleśław Rusoeki—Prezes; S. Lesienko, I. Brodowski—Sekretarz; B. Butkiewicz—Kasjer; I. Bojnowski—Dyr. orkiestry i śpiewów.

**Członkowie czynni:** C. Ibiański — Naczelnik Straży; A. Wodnicki—Pomocnik; S. Twarowski—Brandmajster; B. Jacyna — Sierżant przy Naczelniku; Topornicy: T. Noniewicz—Komendant; G. Kolankowski — Pom. Kom.; Dziesiętnicy: N. Wyrzykowski, K. Samotyga, I. Herbert, Z. Maliszewski i W. Zagórski. Pomoc. dziś.: A. Pade, K. Stankiewicz, K. Wierzbicki i T. Szczuka. Rewirowi: F. Zaorski i S. Grabowski; pom. rew.: A. Szmigielski, L. Szczerbiński, S. Zakobielski, A. Witkowski, W. Żukowski, A. Nendzyński, S. Bromberg, L. Wyrzykowski, Z. Drągowski, I. Lutyński, F. Wołodźko, M. Michałowski, P. P.



Orzechowski, K. Oliter, S. Pietkiewicz, M. Rozental, M. Kleif, B. Zieliński, W. Swirski, G. Iwanow, K. Markowski, R. Wojciechowski, A. Brynowski, M. Karužas, Z. Wituski, K. Polakowski, S. Olecnder, A. Gudziński, E. Kramarski, L. Lewiński i A. Kluczun. — *Szprymajstrzy*: I. Życzkowski, W. Starczewski, I. Samotycha, I. Hryniewicz i E. Januszewicz; *Pom. szpr*: I. Talarowski, I. Januszewicz i B. Dowgiałowicz; *Strażacy*: B. Korukiewicz, *rewirowy*: I. Goldfarb — *pom. rew.*, L. Kwiatkowski, I. Piotrowski, M. Musin-Puszkina, S. Ejnkwart, R. Zdankiewicz, I. Łapuszewski, A. Hrynkiewicz, Z. Grinberg, I. Nawroeki, S. Hryniewicz, F. Swirski, M. Motulski, L. Hitter, B. Grabowski, W. Mackiewicz, S. Akkord, S. Paliwoda, A. Kucharski, A. Radziwonowicz, F. Wyrzynajtys, L. Sadłowski, A. Ulanowicz, K. Bierdziejewski, W. Beniaminsohn, M. Dembowski, I. Wołkowyszski, F. Hoffman, Z. Szymanowski, L. Szapira, Z. Nowopolski, A. Stankiewicz, I. Grzywaczewski, A. Sznipas, M. Dubowski, F. Bałdyga, N. Ukraiński, I. Przedmiejski, K. Grzywaczewski, F. Nowacki, A. Antonajtys, M. Drotkowski, I. Rożanowski, M. Rozendorf, I. Codyk, I. Klaczkowski, I. Zyrbelblat, I. Szteinberg, O. Benych, F. Bujanowski, F. Kruszyński, Z. Werecki, I. Tryling, W. Karpienko, A. Kozłowski, P. Stankiewicz, F. Dziemian, Ch. Perelsztejn, A. Jaszczołd, B. Dziemian, A. Piotrowski, A. Szejder, N. Oliński, I. Kostrzewski, A. Chociąkowski, Z. Dobkowski, B. Pachucki, A. Płytyński, S. Kagan, I. Stranko, M. Bar, Z. Dziadkowski, W. Ciborowski, B. Nerent, H. Kaplan, N. Dziemian, B. Jastrzembski, A. Bajraszewski, M. Chelmiński, C. Gładzstejn, E. Bujnowski, L. Zoutock, M. Fastenberg, L. Kawin, P. Kawin, M. Rozenberg, P. Paszkiewicz, B. Zaborowski, K. Bogdaszewski, K. Mackiewicz, F. Kozłowski, I. Bejerski, I. Stegman, W. Smoliński, A. Monikowski, I. Kiedysz, W. Ber, K. Oster, I. Borowski, S. Rosental, F. Tyszka, Z. Kenig, H. Makarewicz, W. Hrymkiewicz, I. Frydman, A. Sejneński, D. Dynensohn, S. Zaborowski, Z. Bienkowski, W. Lebudziński i W. Zdanowicz.

## TOMASZÓW

Jeszcze w roku 1872 pp. *Maurycy Piesch* i *Dawid Halpern* czynili starania względem uorganizowania Straży Ochotniczej w Tomaszowie, jednak, z powodu różnych przeszkód, wykonanie tego zamiaru musiało być odłożonem do czasu stosowniejszego. W początkach roku 1876 wyżej wymienieni pp. znów gorliwie zajęli się tą sprawą — tym razem z pomyslnym skutkiem, gdyż



na zebraniu obywateli w dniu 18 Marca 1876 r. odbytem, nastąpiło zapisanie się członków czynnych i obrano Zarząd; tak więc od tego czasu Tomaszowska Straż ogniowa ochotnicza istnienie swoje datuje. Ustawa straży Tomaszowskiej w dniu 13 Listop. 1878 r. przez JW. Warszawsk. Gen. Gub., Gen. Adjut. hr. Kotzebue, po porozumieniu się z Ministrem Spraw Wewnętrznych, zatwierdzoną została.

Bez żadnych środków materialnych, bez zapomogi ze strony zarządu miasta, który tylko posiadane 12 starych beczek i jedną sikawkę do użytku straży oddał, — Stowarzyszenie ufnie w dobrze pojęty interes własny tutejszych mieszkańców, a tem samem licząc na poparcie z ich strony, czynność swą rozpoczęło. I rzeczywiście — zaraz na pierwsze wezwanie zarządu, nie tylko znaczna liczba osób zapisała się w poczet członków honorowych, którzy, podług ustawy, wnoszą wpisowe i składki roczne, ale i członkowie czynni w znacznej liczbie dla pomnożenia funduszy na zakup niezbędnych przedmiotów, wnieśli jednorazowe ofiary, i zadeklarowali prócz tego, stałe coroczne składki. Również odezwy do Towarzystw Ubezpieczeń nie pozostały bez skutku, gdyż i z tej strony spłynęły dość znaczne ofiary, — tak więc nowo uorganizowane stowarzyszenie, mając w swej kassie z rzeczonych źródeł funduszu blisko rs. 900 — poczyniło w Wiedniu zamówienia na różne narzędzia, przybory i kaski, a z fabryki Żyrardowskiej sprowadziło odpowiednią ilość płótna szarego, na bluzy dla członków czynnych.

Oprócz powyższych dochodów, regularnie dotychczas wnoszonych, do kassy stowarzyszenia spływają dość znaczne kwoty wypłacane przez Towarz. wzajemnego ubezpieczenia rządowego, tytułem wynagrodzenia za dostawę prywatnych sikawek do pożarów, oraz gratyfikacje, udzielane przez prywatne Towarzystwa Ubezpieczeń. W miarę nagromadzania się funduszy, Zarząd uznał za stosowne wystawić z drzewa trzy-piętrowy budynek, używany obecnie do ćwiczeń praktycznych straży, nabyć 16 nowych beczek dwu i cztero-kołowych, oraz różne przyrządy, powszechnie za odpowiednie uważane. Magistrat zaś swoim kosztem sprawił odpowiednią szopę na pomieszczenie wszystkich narzędzi ogniowych.

Przy ukonstytuowaniu się stowarzyszenia, wpisanych zostało blisko 200 członków czynnych z różnych warstw miejscowej ludności, wszelako nabyte doświadczenie przekonało wkrótce Zarząd, że tak znaczna ilość członków, przechodzi rzeczywiste potrzeby, gdyż dostateczne wyćwiczenie takiej massy, jest połączone z wielkimi trudnościami, a oprócz tego, odpowiednie działanie, w razie potrzeby, jest prawie niemożliwem. Już po trzy-letnim istnieniu straży, zarząd tejże uznał za właściwe wpro-



wadzić pewne reformy i ulepszenia względem służby czynnej, a przede wszystkim liczbę członków czynnych zmniejszyć do 100 — i tyluż mniej więcej stowarzyszenie tutejsze, obecnie w swym składzie liczy. Połowa blisko z tej liczby składa się z przemysłowców, kupców, rzemieślników i subjektów handlowych, reszta zaś należy do klasy robotczej; wyznania zaś są względnie do ilości mieszkańców reprezentowane. Obecnie Stowarzyszenie Straży Tomaszowskiej posiada już znaczny zbiór narzędzi ogniowych mianowicie: kompletne przyrządy dla toporników, dostateczną ilość drabin różnej konstrukcji, przybory do rozbiegania palących się drewnianych budynków, różne haki, bosaki, oskardy, dziesięć pochodni naftowych, znaczną liczbę latarni, pompę ssąco-tłoczącą na kołach do napełniania beczek wodą, trzy własne sikawki oprócz kilku własnością prywatną będących, a dostarczanych w razie pożaru do dyspozycji straży, 28 beczek drewnianych do wody, płótno dla ratowania wyskakujących przy paleniu się wysokiego budynku; nabyty na Wystawie Paryskiej przyrząd, przy pomocy którego strażak może z wysokości drugiego piętra przez otwór frontowy, wyratować jednocześnie dwie osoby i zupełnie bezpiecznie z niemi opuścić się na ziemię, trąbki do alarmów, złożone w różnych dzielnicach miasta, oraz trąbki sygnałowe; oprócz tego — znaczną ilość pomniejszych, a bardzo praktycznych przedmiotów. Wszyscy czynni członkowie straży noszą kaski, bluzy z grubego szarego płótna, i pasy rzemienne, — oddział toporników ma odpowiednie pasy i sznury, oraz gąbki, tudzież małe toporki ze stali hartowanej, — sekcja zaś ratujących ruchomości ma tylko sznury i toporki. Straż ochotnicza Tomaszowska dzieli się na dwie kompanje: 1-sza złożona z toporników ratujących ruchomości, przestrzegających ogólnego porządku i pilnujących rzeczy wyratowane, 2-ga — z obsługi sikawek i dostawców wody.

Cwiczenia, bądź częściorowe, lub też całej straży, odbywają się przez całe lato raz na tydzień, oprócz tego kilkakrotnie, bądź dniem, lub też późnym wieczorem, straż bywa na próbie niespodzianie alarmowana.

Stale we czwartek, po pierwszym każdego miesiąca, odbywa się posiedzenie Zarządu, a następnie i zebranie całej straży, celem załatwienia kwestij bieżących, i przyjmowania nowo-wstępujących członków czynnych; — na tych posiedzeniach, przez ciąg miesięcy zimowych, odbywają się wykłady w kwestjach, związek ze służbą mieć mogących, a oprócz tego wszyscy członkowie odpowiadają na zapytania z drukowanej instrukcji dla straży. W początku zawiazania się stowarzyszenia, oddzielnie od kassy ogólnej, założoną została kassa wsparć i zapomóg dla członków czynnych, którzy ulegną jakiemu nieszczęściu przy pełnieniu o-



bowiązków służby. Składka, od której nikt nie jest wolnym, jest dobrowolną, najmniejsza zaś ilość wynosi 5 kopiejek miesięcznie. W razie potrzeby, doktor i felezer, niosą pomoc bezpłatnie. Wprawdzie granice działalności straży są ściśle przez ustawę oznaczone, pomimo to jednak, na otrzymaną wiadomość o pożarze wynikłym w miasteczku Ujazd, o 12 wiorst od Tomaszowa odległym, wysłano tam część straży z narzędziami i sikawkami. — Najpamiętniejszym w dziejach Tomaszowskiej straży będzie na zawsze dzień 18 Stycznia r. b. Około godziny 7-ej wieczór nastąpiła eksplozja kotła parowego w fabryce Herbsta, skutkiem czego zawalił się dom murowany, w którym ów kocioł i maszyna parowa się mieściła. Głęboka ciemność zalegała miejscę wypadku, a oprócz tego gęsta masa pary uniemożliwiała rozpoznanie szczegółów. Dowiedziano się, że pod ruinami znajduje się kilka osób, — niebyło więc chwili do stracenia; bez względu więc na to, że każde stąpienie po ruinach było ryzykownem, jak również nie bacząc, że prawie w powietrzu wiszące belki i odłamy murów, lada chwila mogą zdruzgotać tych, którzy swych bliźnich chcą ratować, znalazła się garstka odważnych strażaków, którzy poczęli rękami, lub narzędziami odrzucać kawały gruzów, i po upływie niespełna kwadransa udało im się wyciągnąć z pod zwaliisk trzy osoby i tym sposobem uratować je od niechybnej śmierci. Ogólna radość wówczas nie miała granic, gdyż w tym wypadku udało się Straży spełnić swoje najważniejsze zadanie.

I jakież to wynagrodzenie mają członkowie czynni za swój trud i narażenie życia? Czyż raz na rok urządzana wycieczka do lasu całej straży, gdzie członkowie, bawiąc się przy dźwiękach muzyki, podejmowani bywają kosztem kasy strażackiej, lub składek prywatnych? Czy wreszcie owe skromne poczęstunki, które strażacy po męczącej i długotrwałej pracy przy pożarze otrzymują, mogą być dostateczną dla nich nagrodą, lub bodźcem do wytrwania w poświęceniu dla dobra bliźniego? Nie — tylko świadomość, że się czyni dobrze, że niesienie pomocy w nieszczęściu jest pierwszym obowiązkiem każdego uczciwego obywatela, ściśle łączy wszystkich członków czynnych w jedną szlachetną korporację; a jeżeli który Strażak wywiąże się kiedykolwiek z roli swej tak, jak wywiązali się z niej dzielni obrońcy ofiar eksplozji u Herbsta, niech będzie dumnym z tego, że jest Strażakiem!

### Lista czł. cz. S. O. O. Tomaszowskiej.

Moritz Piesch — *Nacz. Straży*, Arno Kreppe — *Pomoc.*, Dawid Halpern i Bruno Osterman — *Adjut.*; Golcz, Schreiber,



Geister, R. Sagebaum, C. Kienat — *Sygnaliści. Kompanja I-a:* Karol Barthe — *Nacz. Komp. Oddział toporników.* A. Fürstenwald — *Nacz. Oddz.,* P. Arndt, Ed. Klein, J. Roland, E. Augspach, B. Bresig, M. Weckert, G. Weckert, H. Liefke, R. Büting, E. Elbel, A. Müller, Geister. *Oddział ratujących ruchomości:* C. Grossman — *Nacz. oddz.,* F. Grossman, H. Augspach, A. Augspach, A. Kopec, Koplín, A. Zand, M. Zibert, Stark, Krone, Kunkel, Łuszczak, M. Fürderer Lietke, Hanttchke. *Oddział pilnujących porządku i rzeczy:* F. Fürstenwald — *Nacz. ód.,* Paweł Knothe — *Pomoc.* F. Jähner, J. Abraham, J. Koehler, W. Henelt, W. Gampert, F. Wendel, H. Müller, W. S. Zand, M. Weinberg, M. Dettau, W. Cohn, J. Goldman, O. Tarapam, A. Neufeld, A. Seidel, A. Hintze, A. Wildner, G. Jahn, Grünert, K. Jarzębiński, M. Feilchenfeld, A. Jahn. — *Kompanja II-ga:* Paweł Melcher — *Nacz. Komp.; Naczelnik Sikawki Nr. 1* — W. Pöhl, *Naczelnik sikawki Nr. 2* — A. S. Strochbach, K. Szumde, K. Freund, H. Wute, F. Hüngrer, R. Habicht, K. Langer, Ed. Foelker, Rud. Engristh, W. Woźniak, G. Metzsig, R. Meitner, K. Łuszczak, C. Hoefig, E. Lindner, J. Lindner, W. Lindner, H. Sibert, C. Bubert, A. Koszade, J. Koszade, Spindler, P. Karoleczak, P. Strochbach, Ad. Schwartpelt, A. Preiss, Mittelstaedt, Schaffenberg, H. Jähner, E. Lidey, A. Jahn, A. Stark. *Naczelnik sikawki rezerwowej* — Paweł Herkner. *Oddział dostawców wody:* G. Zimmermann — *Nacz. oddz.,* G. Noak, C. Modlow, M. Schultz, A. Gruszczyński, W. Wiśniewski, G. Rettig, F. Szpecht, J. Dziembowski, G. Zippel, J. Szperling, J. Dobczyk, J. Horowitz, J. Domezyk. *Nadzorcy narzędzi:* K. Knothe, E. Ehrlenholz, Eichler. -- *Kontrolerzy dostawy koni:* J. M. Łuszczak i Dessau.

## TURK.

Straż Ogniowa Ochotnicza w m. powiatowym Turku istnieje od 1874 r. Inicjatorem Straży był p. Sokolinski, były Naczelnik powiatu tureckiego. Straż Ogniowa w Turku utrzymuje się ze składek członków honorowych, wnoszonych każdorocznie po rs. 3, z zapomogi, wydawanej z kassy miejskiej po rs. 70 i z wynagrodzeń, otrzymywanych od Rządu, lub Towarzystw Ubezpieczeń, za ratowanie mienia współobywateli w czasie pożaru.—Straż Ogniowa w Turku, posiada jeden budynek murywany, blachą kryty, w którym pomieszczają się narzędzia ratunkowe, a także—mieszkanie stróża;—przy wspomnianym budynku



jest urządzony mały ogród spacerowy, w którym znajduje się wieża drewniana, trzy—piętrowa, dla odbywania ćwiczeń przez członków czynnych.—Liczba członków czynnych obecnie wynosi 138, a honorowych około 50 osób.—Kontygenus członków czynnych tworzy się po największej części z właścicieli nieruchomości miejskich, z rzemieślników i z małej liczby urzędników; wykształcenie pierwszych i drugich elementarne.—W ogólnej liczbie członków czynnych znajduje się: prawosławnych 2, katolików 75, ewangelików 56, wyznania mojżeszowego 5.—W roku bieżącym Straż powoływana była, do obrony mienia współobywateli raz jeden, do osady Tuliszków, położonej w powiecie Konin-skim, a odległej od miasta Turka 14 wiorst i dwa razy w miej-scu; zawsze ze skutkiem pomysłnym. Straż rządzi się ustawą za-twierdzoną przez Ministra Spraw Wewnętrznych, w dniu 3 Lip-ca 1877 r.—Każdorocznie urządzoną bywa zabawa, tak zwana „Majówka“, z funduszów przez członków Straży składanych, po kopiejek 90 rocznie.—Straż posiada następujące narzędzia ratun-kowe: trzy sikawki, dwanaście beczek, jedno i parokonnnych, wóz rekwizytowy, drabiny, haki, bosaki, liny, linki, kosz ratunkowy, siekiery, toporki i t. p. Członkowie czynni noszą białe płócien-ne bluzy, z oznakami różnokolorowemi na ramieniu, odznaczają-cemi sekeje, pasy czarne skórzanne i parciane z kluczami, heł-my, lub czarne czapki sukienne z niebieskimi wypustkami.—Miasto Turek liczy ludność 7170 dusz, 350 domów; w roku bie-żącym podzielone zostało na kwartały, aby tem łatwiej można kontrolować, przybywających do pożaru z ręcznemi narzędziami, mieszkańców, którzy na każdą główną, co kwartał odbywającą się, próbę i w czasie pożaru obowiązani są stawić się do swoich dziesiętników, a potem, wraz z nimi, przybyć na miejsce próby, lub pożaru, dla niesienia wspólnie ze Strażą Ochotniczą pomocy.

### Lista Członków Czynnych S. O. O. w Turku.

*Prezylujący w Radzie*—W. Saks, *Dyrektor*—I. Raffel, *Kas-sjer*—R. Szner, *Sekretarz*—A. Borkiewicz, *Dowódcy oddziałowi*:  
**A.** Fibich, **R.** Hibner, **H.** Bether, **A.** Szerner i **E.** Skurezyński,  
*Lekarz*—**K.** Czernyk, *Felczer*—**M.** Braun, *Sygnaliści*: **R.** Buryche,  
**E.** Dungas, **W.** Linser, *Strażacy*: **A.** Beck, **J.** Beroner, **A.** Be-bel, **H.** Bliwert, **S.** Bogdański, **H.** Bornsztejn, **J.** Brendler, **K.** Bri-kner, **A.** Buchelt, **K.** Celanowski, **S.** Ciszewski, **B.** Chodyń-ski, **E.** Dirner, **K.** Duczynski, **J.** Domowicz, **E.** Dirner, **J.** Eren-traut, **A.** Emerych, **K.** Fidler, **S.** Fischer, **J.** Fischer, **F.** Fischer,  
**A.** Fuks, **S.** Fuchs, **A.** Fuchs, **M.** Gorczyński, **G.** Gorman, **J.** Gwiazdowski, **F.** Hauke, **G.** Hausman, **S.** Hibner, **K.** Hibner,  
**R.** Hibner, **O.** Hibner, **G.** Hofman, **F.** Jakubowski, **K.** Jesionek,  
**L.** Jurkiewicz, **E.** Jarmarkiewicz, **A.** Jakubowski, **J.** Kempf, **E.**



Kempf, L. Kempf, E. Kempf, F. Karsz, F. Koczorowski, J. Kilman, A. Kisielewicz, G. Klotz, A. Kredel, J. Kujawski, J. Karniewski, K. Kewarsz, A. Kociański, A. Kretmer, J. Koszade II, E. Lamprecht, W. Lange, K. Lange, A. Lange, G. Lange, F. Lejnert, G. Lorer, W. Man, A. Moszkowski, F. Michel I, F. Michel II, G. Marmer, A. Nejman, K. Nejman, R. Nejman, F. Orland, A. Orland, J. Preurer, J. Przeddziecki, J. Purcel, E. Pusch, G. Pusch, K. Pieszkiewicz, F. Przybylski, A. Rukert, W. Rozler, J. Rymkiewicz, J. Rutkowski, F. Rygert, W. Schmjd, A. Sikora, H. Skurezyński, T. Schmichura, T. Ścibior I, S. Ścibior II, F. Schtrofel, A. Schoefel, J. Sommer, F. Stozki, G. Schtechel, E. Sznajder, A. Szperling, E. Statkiewicz, L. Schütze, F. Till, W. Tan, K. Wagenknecht, J. Wagner, A. Wende, R. Winche, J. Winche, K. Wolf, J. Worf, W. Ulbrych, J. Ubrych, A. Zbyszewski, T. Zawadzki i K. Zygmunt.

## W A R T A .

Miasto Warta nad rzeką tegoż nazwiska, w powiecie Tu-rekskim, Gubernji Kaliskiej położone, liczące 4673 mieszkańców stałych, a 210 domów, przeważnie drewnianych i miękko krytych, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, od dość dawna niedoznawało większych klęsk ogniowych i dla tego, pomimo dobrego przykładu paru miast sąsiednich, mieszkańcy tutejsi niepomysleli o zawiązaniu Straży ogniowej; dopiero p. *Władysław Sowiński*, Burmistrz miasta Warty, podniósł projekt zawiązania Straży ogniowej i, wzięwszy się do dzieła rozsądnie i energicznie, potrafił mieszkańców o potrzebie straży ogniowej przekonać i projekt ten bardzo szybko do skutku doprowadzić. Komitet tymczasowy, i obecnie w tym samym składzie stanowiący nowoobraną Radę zarządzającą tutejszej Straży ogniowej, rozpoczął, w dniu 5 Grudnia 1880 roku, swoją działalność, która jednakże z początku ograniczała się do przygotowania projektu ustawy, werbowania członków i zbierania niezbędnych fundusów; w tym celu w miesiącu Lutym 1881 r. dany był w sali ratuszowej miasta Warty bal publiczny, który przyniósł czystego dochodu rs. 418 kop. 58. Co do ustawy—komitet tymczasowy, posiłkując się zatwierdzonymi już ustawami dla Straży miast sąsiednich, pragnął zaprowadzić w nich niektóre zmiany i ulepszenia, ze względu jednak na pośpiech, zaniechano wszelkich zmian i przyjęto w zupełności ustawę Kaliską, w celu prędszego uzyskania potwierdzenia Wła-



dzy. Jakoż, istotnie ustawa tutejsza, stosunkowo dość prędko, bo już w dniu 8 Kwietnia 1881 r., przez JW. Warsz. Gen. Gub., po porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, potwierdzoną została. Właściwa działalność nowozawiazanej Straży rozpoczęła się od zaopatrzenia tejże w odpowiedni uniform i narzędzia ratunkowe, a że nadeszła już i świeżo zatwierdzona ustawa, więc w dniu 2 Maja 1881 roku instytucja ta publicznie otwartą została; wszakże na przyszłość postanowiono rocznicę otwarcia uroczystie obchodzić dnia 4 Maja, jako w dzień Ś-go Florjana. Ponieważ duże stare sikawki i 10 również starych beczek nie przedstawiały dostatecznych środków ratunkowych, dla tego założyciel Straży, p. Sowiński, przedsięwziął starania o wyasygnowanie z funduszów miasta rs. 1070, na sprawienie trzeciej ulepszonej sikawki i nowych beczek. Decyzja Władzy w tym przedmiocie już zapadła i niezadługo przedmioty te będą sprawione. Rada Zarządzająca Straży w uznaniu zasług i troskliwości o dobro tej instytucji Burmistrza Sowińskiego, jednogłośnie przyznała mu godność członka honorowego dożywotniego tejże Straży, stanowiąc zarazem, że na przyszłość, godność taka tylko w razie istotnych zasług i również tylko jednomyślnością głosów przyznawaną być może.

Nieruchomości, ani funduszów stałych, Straż Wartska nie posiada wcale; środki więc materialne jej pochodzą tylko ze składek członków honorowych, z ofiar dobrowolnych i dochodów przypadkowych—z urządzanych na ten cel zabaw, lub przedstawień publicznych. Od początku istnienia Straży do końca Sierpnia 1881 r. funduszów tych wpłynęło rs. 1180, Szczerpłość środków nie pozwala jeszcze zadosyć uczynić licznym potrzebom tej instytucji; należało by dogodniej przebudować szopę na narzędzia ratunkowe, wystawić czatownią, urządzić gimnastykę, ustanowić fundusz stały na wsparcia, lub zapomogi dla członków czynnych, w razie jakiego wypadku, tudzież na nagrody za odznaczenie się ich, ale wszystko to dla braku środków odłożonem być musi do późniejszego czasu.

Zwierzchność straży stara się zachować harmonją między wszystkimi członkami czynnymi, co dodatnio wpływa na ich usposobienie; jakoż istotnie, dość regularnie i chętnie uczęszczają na zebrania perjodyczne dla ćwiczeń praktycznych wyznaczane, w niedziele, co dwa tygodnie, oraz do ratunku w razie ognia; a wszyscy, przytem, okazują posłuszeństwo i uległość względem swych przełożonych, tak, że niezachodziła jeszcze potrzeba zastosowania kar przez ustawę dozwolonych. Zgodnie z ustawą Straż Wartska podzieloną została na 5 oddziałów.

Dla łatwiejszego czuwania nad bezpieczeństwem mieszkańców, miasto Warta podzielonem zostało na 5 (oddzielnych)



dzielnic, z których każda zostaje pod dozorem jednego z Naczelników oddziałowych Straży. Od początku swego istnienia do tychczas Straż Wartska powoływana i czynna była przy ogniu ośm razy, a we wszystkich tych wypadkach pomoc Straży okazała się skuteczną. Członkowie czynni, przy wykonywaniu swoich obowiązków, noszą bluzy z płótna żaglowego szarego, pasy parciane i kaski skórzane, lakierowane, czarne. Dla odróżnienia oddziałów, pierwszy z nich ma naramienniki ze sznurka podwójnego koloru pasowego, drugi zielonego, trzeci szafirowego, czwarty czarnego, a piąty pomarańczowego, z dodaniem dla naczelników oddziałowych podwójnego, a dla ich pomocników pojedynczego sznurka złocistego do tych naramienników, oraz—kasków z grzebieniami. Instrukcja szczegółowa, jako rzecz wymagająca gruntownego rozbioru, opracowuje się stopniowo i jeszcze w całość nie jest ujęta. Rachunkowość prowadzi się podług ogólnie przyjętych zasad z możliwemi uproszczeniami; ważniejsze wydatki dokonywają się na zasadzie uchwał Rady Nadzorczej, która postanowienia swoje zapisuje do osobnej księgi. Ponieważ ustawa nie wskazuje środka kontrolowania funduszków, przeto Rada Nadzorcza zamierza pomieścić w Instrukcji i przedstawić na zebraniu ogólnem członków Straży projekt wyboru osobnej komisji rewizyjnej z pomiędzy członków honorowych, lub czynnych do Rady Nadzorczej nie należących. — Straż Wartska posiada obecnie następujące narzędzia: 2 sikawki skrzynkowe na kołach, 10 starych beczek, 25 bosaków, 10 drabin zwyczajnych, drabinę długości 26 łokci, drabinkę małą, 3 drabki do wchodzenia po ścianach, 12 rydli żelaznych, 20 wiaderek parcianych, 4 kagańce blaszane na drążkach, 4 topory duże, 11 toporków strażackich, 2 toporki stalowe oficerskie, linę długości łokci 60, 36 linek dwudziestołokciowych, 16 haków żelaznych do linek, 2 trąbki alarmowe, trąbkę sygnałową dwugłosową, i wóz rekwizytowy.

### Lista czł. czyn. Str. O. O. w Warcie.

D-r Ignacy Kaczkowski — *Prez. Rady Nad. i Lekarz Str.*, A. Kozłowski — *Gł. Nacz. Straży. Naczelnicy oddziałów*: A. Podciechowski, A. Sulikowski M. Leichter, J. Zybler, H. Łuniewski, *Pomoc. Nacz. oddz.*: W. Nagórniewicz, K. Vaucher, L. Rochanski, E. Duszkiwicz, B. Ziółkowski. *Strażacy*: J. Lajchter, M. Grünbaum, S. Jachowicz, H. Kohn, J. Glautz, A. Tyszkowski, S. Tądowski, A. Kaszyński, S. Aniołkiewicz, J. Sikuciński, W. Cybulski, Wil. Cybulski, T. Kroni, J. Bobrowski, A. Ziętański, A. Matlewicz, R. Sierecki, W. Syzow, T. Pieczyński, A. Rygielski, L. Berkenwald, M. Engel, J. W. Szwed, J. Sztajmitz, T. Wachowski, J. Keitel, A. Gibasiewicz, S. Lachman, A.

Janas, A. Tryszkiewicz, J. Tryszkiewicz, J. Kepiński, A. J. Klein, J. Buks, A. Jabłoński, S. Wojtyśiak, M. Wartski, C. L. Wieruszewski, S. S. Podębski, M. G. Złoczewski, R. Dobrzyński, A. Eichman, M. Magdański, A. Jakubowicz, R. Koperski, F. Musiałek, M. Łokieć, M. Wysocki, M. Obręcz, A. Kinas, A. Polanowicz, T. Tomezyk, J. Podębski, A. H. Jagła, J. Naparstek, W. Naparstek, P. Nitka, J. Opoczyński, A. Kasikowski, L. Tok, A. Kozmiński, N. Lisewski, T. Klinkowski, A. Kaspro-wicz, F. Szczepański, W. Masło, F. Łachman, A. Westfal, J. Zaltzberg, M. Berger, J. Eichman, N. Jabłoński, W. Michalski, A. Klinkowski, K. Szukalski, T. Baranowski, J. Kaszyński, S. Leichter, J. Marczyński, A. Braum, B. Munter, M. Łumiński, H. Gietsztain, E. Berger, i J. Koźmiński — *felczer Straży*.

**Członkowie honorowi:** L. Mazurkiewicz, A. Kurezewski, J. Kurezewski, A. Zychliński, J. Zychliński, R. Kuczorski, A. Kokieli, W. Rezler, E. Skowronski, W. Rudnic-ki, J. Koczyński, K. Lasocki, A. Bogusławski, Fabryka cukru we wsi Cielce, J. Kaczkowski, K. Vaucher, A. Kozłowski, A. Sulikowski, A. Podciechowski, H. Łuniewski, E. Duszkiewicz, K. B. Jastrzębski, K. A. Grzeliński, L. Plichtowski, W. Horowicz, M. Leichter, J. Zybler, B. Ziółkowski, J. Masło, J. Rozenblum, M. Wachowski, A. Gibasiewicz, J. Wesółowski, Aurbach, A. L. Erzon, J. Duszkiewicz, J. Szokalski, M. Łumiński, G. Kohn, R. Berger, L. Brylant, J. S. Tądowski, J. Król, J. Naparstek, H. Jakubowicz, M. Wieruszewski, L. Lando, B. Munter, M. Wieruszewski, J. Siercecki, A. Rajkiewicz, L. Tądowski, R. Koperski, J. Król, J. Tyliński, W. Jabłoński, F. Wolny, A. W. Mintus, J. Walczyński, H. Gietsztain, H. M. Szwartzman, J. Marczyński, W. Kepiński, E. Kobro, W. Saks, M. Schneider, F. Przedpeński, J. Dłużniakiewicz, A. Kołodziej-ski, B. Morzycki, G. Zaborowski, S. Bogdański, R. Neugebauer, J. Pstrokoński, J. Wróblewski, A. Wojakowski, S. Bogusławski, K. Pieńkowski, J. Kreczunowicz, W. Kalinski, N. Stawski i W. Sowiński.

## WŁOCLĄWEK

Kiedy ogień nawiedzi jakiegokolwiek zabudowanie, wówczas massa ludzi przybiega na miejsce pożaru. Ludzie ci, bezwzględnie, przejęci są dobrymi chęciami i radziby przyjsć z pomocą tym nieszczęśliwym, którzy z załamanemi rękami, ze łzami w oczach, przypatrują się, jak długoletnie owoce ich pracy ulegają



zniszczeniu. Jednak dobre chęci w tym wypadku nie wystarczają, przeciw temu groźnemu wrogowi trzeba działać, i to działać z całą energją, z poświęceniem się, z narażeniem życia i zdrowia. Otóż, kiedy przyjdzie do działania, jeden, pomimo dobrych chęci nie wie, jak się zabrać do tego, drugi czuje się niezdolnym do ratunku, trzeci poczytuje ratunek za niemożliwy, czwarty lęka się ognia — i tym sposobem, zaledwie garstka ludzi występuje do walki z straszonym żywiołem, reszta zaś zostaje obojętnymi widzami pożaru. Wreszcie i owa garstka ludzi, czując na każdym kroku brak narzędzi umożliwiających ratunek, brak należytego współdziałania przy takowym, zniechęca się, odstępuje od pożaru, — a wówczas ogień, niezem niehamowany, szaleje z całą srogością, niszczy nieraz całe wsie i miasta i tysiące rodzin przywodzi do ruiny.

Pożary w kraju naszym szerzące się — wzmogły z jednej strony czujność władz policyjnych, z drugiej zaś zniewoliły obywateli do zorganizowania należytej przeciw pożarom obrony. W skutek tego, w różnych miejscach naszego kraju powstały stowarzyszenia straży ogniowych.

Inicjatywę założenia pomienionego stowarzyszenia w Włocławku zawdzięczać należy panom: *Leonowi Zawadzkiemu*, *Teodorowi Bugajskiemu* i *Aleksandrowi Partowiczowi*, którzy, w roku 1874, za zezwoleniem Naczelnika powiatu, Pułkownika Simonsa, zebrali około stu ludzi, przyjmujących na siebie obowiązek czynnego udziału przy każdym pożarze i spełnienia wydanych im rozkazów. Tym sposobem usunięty został panujący zwykle przy pożarach nieład; ratujący podzieleni zostali na pewne grupy, z których każda zajmowała się oddzielną czynnością; ratunek więc szedł porządnie i niejednokrotnie błogie wydawał owoce.

Przekonawszy się dowodnie o doniosłym znaczeniu, jakie przy pożarach zorganizowana obrona posiada, pomyślano o skorzystaniu z powyższego materiału i — założeniu w Włocławku formalnego stowarzyszenia straży Ochotniczej ogniowej.

W tym celu mieszkańcy miasta Włocławka, w dniu 11 lipca 1875 roku, wybrali naczelnikiem straży miejscowego inżyniera, p. *Antoniego Ostaszewskiego* i komitet, w skład którego weszli panowie: Schwartz, Ostaszewski, Jabłoński, Steinike, Nowacki, Braun, Matzauke, Kintzer, Baranowski, Werner — i takowemu powierzyli zorganizowanie pomienionego stowarzyszenia. Tak wybrany Komitet, pobudzony do energii przez wzmiankowanego Naczelnika straży, zaraz w dniu następnym rozpoczął swe czynności, wybrał z pomiędzy siebie na prezydującego pana Fr. Schwartzę, utworzył zapis na członków stowarzyszenia, zajął się zbieraniem dobrowolnych ofiar, urządził trzy przedsta-



wienia teatru amatorskiego na dochód stowarzyszenia, zaprojektował sprawienie potrzebnych narzędzi i utensyljów. Mieszkańcy miasta z radością powitali powstającą instytucję, — a sympatę swą okazali dowodnie, już to przez zapisywanie się na członków stowarzyszenia, już to przez wnoszenie dobrowolnych ofiar.

Przy tak pożądanym nastroju mieszkańców komitet ujrzał się wkrótce w posiadaniu dość znacznych funduszów, jak również i członków stowarzyszenia, zaczął więc donośniej działalność swoją objawiać. Członkowie czynni stowarzyszenia podzieleni zostali na pięć oddziałów; na przedstawienie Naczelnika straży mianowano dowódców oddziałów, a zebrane fundusze obrócono na umundurowanie członków straży, na reperację narzędzi ogniowych, z Magistratu miasta otrzymanych, jak również na sprawienie nowych narzędzi; dla obznajmiania zaś członków czynnych z ich przyszłymi czynnościami, sprowadzono instruktora z Warszawy. Mając więc narzędzia i umundurowanie, stowarzyszenie zaczęło naprawę istnieć i działalność swą na zewnątrz objawiać. Energiczny, całym sercem dobru stowarzyszenia oddany, Naczelnik straży, p. Ostaszewski, przy współdziałaniu dzielnego dowódcy toporników, p. Leona Nowackiego, za pośrednictwem częstych prób i alarmów wprawiał swych podwładnych do walki z groźnym żywiołem, a przy dobrych chęciach obustronnych wywodził ich tak szybko, że gdy w dniu z 4 na 5 Września 1875 roku pożar nawiedził Włocławek, straż w kilka minut, w pełnym komplecie, już była przy ogniu — i ratunek z energją i znajomością rzeczy prowadziła. Patrząc na tych ludzi, związających się wśród płomieni, trudno było uwierzyć, że to nowicjusze w tym zawodzie. Jak wojownicy po odniesionem zwycięstwie, tak i straż Włocławska z dumą wiacała do domów, zadowolona, że odbyła pierwszy chrzest ogniowy i tym sposobem dała mieszkańcom miasta faktyczny dowód swej użyteczności. Odtąd, straż Włocławska zawsze z energją, zupełnem poświęceniem, narażaniem życia i zdrowia dawała mieszkańcom miasta dowody swej działalności i pożytku. Do dnia dzisiejszego straż Włocławska czynną była przy 38 pożarach, a mianowicie:

W 1875 r. razy 4, w 76 r. — 6, w 77 r. — 9, w 78 r. — 7, w 79 r. — 4, w 80 r. — 5, i w 81 r. 2 razy.

Stowarzyszenie w Włocławku rządzi się Ustawą, zatwierdzoną przez Gen. Gub. po porozumieniu się z Min. Spr. Wewnę. z d. 20 Listopada 1878 roku i instrukcją szczegółową, na podstawie zasadniczej Ustawy, przez Komitet stowarzyszenia opracowaną i zatwierdzoną.

M. Włocławek podzielone na pięć rewirów ogniowych,



z których każdy zaopatrzony w odpowiedni dzwonek alarmowy.

Członkowie stowarzyszenia dzielą się na czynnych i honorowych. Czynni członkowie stowarzyszenia podzieleni na cztery oddziały, a mianowicie: Oddział I—Toporników, II Sikawek, złożony z dwóch części, III Beczek, t. j., dostarczający wody, IV Porządku.

Każdy z tych oddziałów dzieli się na kilka dziesiątków, posiadających swoich dowódców; zwierzchni zaś nadzór nad członkami straży czynnej należy do Naczelnika straży i jego pomocnika.

Uniform straży czynnej stanowi: bluza z żaglowego płótna, lakierowane pasy i skórzane lakierowane kaski, na lampasie których, z przodu, przytwierdzone mosiężne litery: T. O. W.

Różnica w uniformach oddziałów polega na właściwych kolorach kołnierzków u bluz, taśmach jakimi podbite są pasy i sznurków na ramionach. Obecnie uniform oddziału porządku został zupełnie zniesiony, a zamieniony znaczkami na klapach wierzchnich ubrań i lampasami, wkładanymi na nakrycia głowy. Oddział ten uwolniono także od stawania na próby, uczyniono zaś to z tej przyczyny, aby do oddziału tego ściągnąć ludzi, posiadających pewne znaczenie w mieście, w skutek tego wzbudzających uszanowanie i tym sposobem porządek podczas pożarów rzeczywiście utrzymać mogących. Cel ten w zupełności osiągniętym został.

Ilość członków stow. przedstawia się jak następuje:

W pierwszym roku istnienia stow. ilość członków honorowych przedstawiała cyfrę 23, a wkłady ich summe Rs. 120.

W roku 1877 było członków honorowych 45, wnoszących summe Rs. 191. W roku 1878 liczba członków honorowych doszła do liczby 148, a wkłady ich do Rs. 499.

W roku 1879 liczba członków honorowych doszła do liczby 155, a wkłady ich przedstawiały summe Rs. 621 kop. 50.

Nagle, w roku 1880, ilość czł. hon. zmniejszyła się prawie o połowę, bo przedstawiła zaledwie cyfrę 79, a wkłady tylko Rs. 333 kop. 50.

Tego smutnego objawu obojętności dla stow., tak gorąco w ciągu lat kilku popieranego, nie możemy wytłómaczyć inaczej, jak z jednej strony wspólną nam wszystkim wadą, że początkowo z zapałem zabieramy się do dzieła, krzyczymy i hałasujemy, gdy zaś urok nowości znika, opuszczamy ręce i obojętnie spoglądamy, jak to, co z takim entuzjazmem popieraliśmy, powoli chyli się do upadku i nareszcie znika. Z drugiej zaś strony, należy zwrócić uwagę na cokolwiek nietrafne postępowanie Komitetu, który za obszernie korzystał z przysługującej mu władzy—



i wykluczaniem jednych członków ze stowarzyszenia — obrażał innych, którzy sami wykresłali się; tym sposobem powstało tak znaczne, bo blisko o połowę, zmniejszenie się liczby członków stowarzyszenia.

Stowarzyszenie jednak S. O. upaść nie może, jest to bowiem instytucja w każdym mieście konieczna i niezaprzeczenie pożyteczna, a powyżej wykazany niepomyślny stan należy po- czytywać tylko za chwilowy w życiu każdego Stow. spotykają- cy się. Przejścia podobne, jakkolwiek na razie są przykre, w re- zultacie jednak wychodzą po większej części na pożytek, wyka- zują bowiem niedostatki, wadliwość, które Komitet stara się usu- nąć, poprawić, wprowadzić jakieś innowacje, zabezpieczyć się od nieogłędności pojedynczych członków i tym sposobem byt Sto- warzyszenia na stałszych oprzeć podstawach.

Jakoż, rzeczywiście, w skutek gorącej odezwy Komitetu do obywateli miasta powiększyła się obecnie ilość członków honoro- wych i finanse Stowarzyszenia powoli poprawiają się.

Prócz tego Komitet, kierując się rozporządzeniem Ministra Policji, z dnia 9 Maja 1810 roku, za pośrednictwem Magistratu wezwał obecnie właścicieli domów w Włocławku o dostawianie, tak do ognia, jako też na próby Straży, ludzi ze stosownemi ratunkowemi narzędziami, zwalniając od pomienionego obowiązku stałych członków Stowarzyszenia, tak czynnych, jak i honoro- wych i tych, których Stowarzyszenie zastąpić w pełnieniu po- wyższych obowiązków zgodzi się. Tym sposobem, Komitet ma nadzieję znieść obojętnych i niepomyślnych na własny interes wła- ścicieli domów w Włocławku do zapisywania się na honorowych członków Stowarzyszenia, lub przynajmniej—zasilania funduszków Stowarzyszenia odpowiedniami, w miarę możności, ofiarami.

Ilość członków czynnych Stow. ulegała mniejszej fluktuacji, a mianowicie:

W pierwszym roku istnienia wynosiła 197, w roku 1877 powiększyła się do 200, w roku 1878 wzrosła do liczby 225, w roku 1870 wynosiła 211, w roku 1880 zmalała do cyfry 161. I tu więc spotykamy ubytek, jak w ilości członków honorowych. Ubytek ten oprócz przyczyn powyżej wskazanych pochodzi tak- że i stąd, że członkowie nieposłuszni, opieszali, niestawiający do prób, alarmów i ognia, skutkiem czego nominalnie tylko na liście figurujący, wykresłeni ze Stow. zostali.

Obecnie Straż Włocławska składa się z 182 czł. czynnych. Cz. czł. Stow. składają się przeważnie z rzemieślników i wyrob- ników; choć obecnie stan ten ma się cokolwiek ku lepszemu. Mianowicie, obecnie podług zajęć w Straży czynnej znajduje się obywateli 10, kupeców 18, urzędników 13, rzemieślników 104, wyrobników 38.



Fundusze Stowarzyszenia: wkłady wnoszone przez członków honorowych Straży; dobrowolne jednorazowe ofiary towarzystw ubezpieczeń; dochody z teatrów i koncertów na korzyść Stow. urządzonych; wynagrodzenia z Magistratu miasta za zniszczone narzędzia ogniowe i zasilki na sprawienie nowych.

Fundusze te, jako niestałe, ulegają corocznej zmianie i tak: w roku 1876 dochód Stowarzyszenia wynosił 1599 rs., rozchód zaś 1790 rs., w roku 1877 dochód wynosił 857 rs., rozchód wynosił 500, w r. 1878 dochód wynosił 3399 rs., rozchód wynosił 3562 rs., w r. 1849 dochód wynosił 3331 rs., rozchód wynosił 3247 rs., w r. 1880 dochód wynosił 1263 rs., rozchód 1372 rs.

Główne wydatki Stowarzyszenia stanowią: umundurowanie, na które dotychczas wydatkowano przeszło rs. 8000, sprawienie i reperacja narzędzi ogniowych kosztowała przeszło rs. 6000.

Dziś, Stowarzyszenie Straży Ogniowej w Włocławku posiada: kompletne umundurowanie dla dwustu ludzi; cztery sikawki, z których jedna czterokołowa za rs. 1000; jedna dwukołowa za rs. 600, dwie mniejsze po rs. 270; dwanaście beczek żelaznych, z których jedna czterokołowa za rs. 340; siedm beczek dwukołowych za rs. 1050; pompę przenośną na kołach; dwa wozy z rekwizytami i narzędziami toporniczemi; toporów 60; linek bezpieczeństwa 30; drabinę sznurową 1; kosz bezpieczeństwa 1; przyrząd do spuszczenia z wysokości 1; pochodni miedzianych naftowych 18; trąbek sygnałowych 7; latarni oszklonych 6; apteczkę podręczną 1; Sztandar Stowarzyszenia, a także dostateczną ilość oskardów, łopat, widel, drabek składanych i pojedynczych, bosaków, drągów żelaznych, kubelków parciannych. Prócz tego do użytku Stowarzyszenia oddano: z fabryki p. Bohm jedną sikawkę i jedną beczkę czterokołową—oraz w rozporządzeniu Stow. znajduje się jedna sikawka kupiecka.

Stow. St. Og. z Włocławku obchodzi corocznie dwie uroczystości, a mianowicie: dzień 11 Lipca, jako rocznicę założenia Straży i dzień 23 Czerwca (wigilja Ś-go Jana). Uroczystość rocznicy rozpoczyna się nabożeństwem w kościele katedralnym, następnie zaś członkowie Stow. udają się na wspólną zabawę do miejscowości „Carne jezioro“ o parę wiorst od miasta odległej. W wigilję Ś-go Jana Straż wieczorem obchodzi uroczystość wianków—zeglując na przyozdobionych w wianki promach i łodziach po Wiśle—przy odgłosie muzyki. W uroczystościach tych przyjmuje zwykle udział całe miasto, około 16-tu tysięcy mieszkańców liczące.

### **Lista imienne Czł. Stow. S. O. Włocławskiej.**

*Hada Nadzorcza:* Racięcki Heronim—*Prezylujący,* H. War-



schauer—Kassjer, A. Ostaszewski, L. Szyperski, E. Krzeczowski, W. Ehrenkreutz—Sekretarz, R. Brabander—Kontroler.

*Członkowie czynni:* Boeckowski Józef—Naczeln. Straży, Nowacki Leon—Pomocnik Naczeln.

*Oddział I łoporników: Dowódzca—*Andrzej Nowacki p. o. *Dziętnicy:* A. Buchwald, F. Tretin, J. Dobrantz, A. Bredow i Niedzielski. *Szeregowcy:* A. Augsburg, I. Augsburg, P. Będzikowski, Berek, H. Buchwald, I. Chełmiński, K. Choliński, L. Brzuskiwicz, A. Dobrzyński, M. Drukarczyk, R. Finkel, Goliński, Głuszczyński, Grzybowski, Haliński, A. Horstman, H. Hoffman, F. Januszewski, Jeziernski, Kaliski, A. Kowalewicz. F. Kadrzewski, Korytkowski, L. Kozłowski, I. Krzyżaczynski, W. Kowalczewski, W. Leszczyński, S. Lewandowski, J. Michalski, Niedzielski, H. Nieszawski, H. Pilicki, Pilichowicz, Pluzarski, Płajer, Rudnicki, Rutkowski, K. Rybiński, F. Sieradzinski, F. Stankiewicz, K. Szudelski, Tomaszewski, F. Tretin, J. Twardowski, I. Ulatowski, J. Wajnberg, I. Wiatrowski, F. Zarowski, W. Zalewski, W. Zawadzki.

*Oddział II—Sikawek: Dowódzca—*Teodor Bogajski, *Dziętnicy:* Gruppe E., Hammer A., Kieleczewski, M. Müller O., Maltzahn A. i Sroczyński W. *Szprymajstrzy:* Gruppa R., Konecki P., Kuliński P., Przybyłowski R., Siński F., Zieliński S. *Szeregowcy:* Andrzejewski J., Balezynski A., Byliński S., Baniewicz W., Dębski T., Grzymalski J., Grzymalski S., Guliński F., Januszewicz J., Jarantowski W., Jaroszewski N., Jesionowski P., Kawczyński F., Kaprowicz J., Kulakowski W., Kuezyński S., Kwiatkowski T., Lamecki J., Lamparski M., Laskowski M., Lemke E., Leudziński J., Lebiczyński J., Lipiński A., Lamparski T., Liszkowski S., Litkowski F., Morgenstern G., Malinowski J., Nagórski F., Polak F., Pilecki H., Rafalski F., Rohde F., Szczepański A., Wroński T., Ziemiecki F., Chumliński W., Drapkowski M., Jankowski S., Rodzynek J., Rudnicki W., Ziolkowski M. Ziemalski J.

*Oddział III—Beezek: Dowódzca—*Baranowski Marcin, *Dziętnicy:* Tyske W., Ridliński M., Skaliński J., Radomski A, *Szeregowcy:* Bylicki J., Ciechoradzki S., Czerniewicz A., Dąbrowski M., Dobrzyński E., Drzewiecki W., Groll L., Kierzkowski F., Kulikowski J., Kwiatkowski M., Lewandowski W., Majewski, Martyn W., Morgenstern L, Mroziński J., Pakulski J., Pekalski F., Przyjemski T., Rydliński M., Skalski T., Sroczyński L., Staszewski F., Straszewski W., Świątkowski L., Szalkowski T., Szmagaj M., Teszner L., Wiśniewski I., Woźnicki L., Zychowski J.

*Oddział IV—Porządku: Dowódzca—*Węgłęński Ignacy, *Szeregowcy:* Babiński A., Bojańczyk W., Brabander R., Braun J.,



Chrzanowski W., Dobieczynski T., Ehrenkreutz W., Grabczewski B., Jakolkowski, Krzczkowski E., Kleczkowski B., Kwiatkowski J., Konopka W., Michałowski M., Mühsam. Neuman H., Nowicki B., Ostaszewski A., Partowicz A., Paszkowski K., Racięcki H., Roer J., Roguski F., Rabowski E., Radziejewski S., Siemionowski Z., Sobolewski P., Szachulski S., Szotański K. i Vaedtke J.

## ZGIERZ.

Straż w Zgierzu założona, 16 Listopada 1874 roku, z inicjatywy dzisiejszego Naczelnika tejże Straży, *Karola Adolfa Meyerhofa*, kosztem dobrowolnie złożonych przez miasto ofiar, które w pierwszym roku wynosiły rs. 1550 i od Towarzystw Ubezpieczeń: Moskiewskiego 100 rs., Warszawskiego 50 rs., razem rs. 1700.—Narzędzia ogniowe kosztowały rs. 2080; zatem pierwszy rok egzystencji Straży przedstawił deficyt rs. 380, który pokryty został składkami i ofiarami lat następnych.—Z końcem roku 1880 ogólny przychód uczynił rs. 4337, w tej liczbie mieszczą się ofiary od Towarzystw Ubezpieczeń, prócz powyżej wspomnianych: a) od Moskiewskiego rs. 300; b) od Warszawskiego rs. 150; c) od St-Petersburgskiego rs. 200; d) od Ruskiego Towarzystwa z. r. 1827 rs. 150, Baron Zachert ofiarował rs. 200, a Heinsdorf i Pozner rs. 25. W roku bieżącym składki jeszcze nie zbierano.—Do *Rady Nadzorczej* prócz osób z urzędu należą: Karol Adolf Meyerhof, Karol Anszadt, Gustaw Walman, Herman Wolf, Franciszek Sommer, Emil Remus. Emil Wegener, Karol Wolf, Adolf Ernst, Bronisław Bredszneider, Ferdynand Swatek, August Berton.—*Skład Straży: Naczelnik*—K. A. Meyerhof, *Brandmajster*—K. Anszadt, *Kassjer i Referent*—H. Wolf.—Straż składa się z dwóch części, mogących działać niezależnie i jednocześnie w dwóch punktach.—Część pierwsza składa się z oddziału I i II.—Część druga z oddziału III i IV. *Oddział I. Dowódca* G. Walman; *Pomocnik*—B. Bredszneider; *Sygnalista*—Kleman; do obsługi sikawek osób 20. *Oddział II. Dowódca*—F. Sommer; *Pomocnik*—S. Wiese. *Sygnalista*—G. Czerwiński; do obsługi sikawek 16 i toporników osób 10. *Oddział III. Dowódca* E. Wegner; *Pomocnik*—E. Remus; *Sygnalista*—A. Rodkowski; obsługa sikawek osób 16. *Oddział IV. Dowódca*—K. Wolf; *Pomocnik*—G. Krauze; *Sygnalista*—H. Restel; do obsługi sikawek osób 25 i toporników osób 10.—Do pilnowania wyratowanych z ognia przedmiotów należą osób 25 pod przewodnictwem Karola Porąnskie-

go i Teodora Paszke.—Straż składa się z 55 posiadaczy domów i fabryk i 75 czeladników różnych rzemiosł, przeważnie tkackich i małej liczby robotników fabrycznych, Członków czynnych w roku 1881 osób 139. Członków honorowych nie ma. Straż była zaalarmowana w r. 1875—5 razy, 1876—3 razy, 1877—9 razy, 1878—6 razy, 1870—8 razy, 1880—7 razy, 1881—2 razy.—Pożarowi nigdy nie dozwolono przybrać większych rozmiarów.—Narzędzia i koszt ich sprawienia: wóz rekwizytowy rs. 400; drabina na 4 kołach rozsuwana rs. 327; sikawka wielka Wiedeńska z węzami rs. 749; worek ratunkowy rs. 55; budynek do ćwiczeń rs. 225; 8 siekier dużych rs. 34; 14 siekier małych rs. 24; 55 wiader płóciennych rs. 50; 1 latarnia duża, 10 małych, 10 na drążkach i 6 pochodni naftowych rs. 100; kotwica na łańcuchu do rozrywania budynków rs. 20; 2 haki, 2 szpadle, 2 drążki żelazne, mostek do nakrycia węza, świstawki sygnałowe, apteczka rs. 50; 2 mundsztuki (Brausenmundstücke) do węzów (patentowane Wiedeńskie) do zabezpieczenia osób ratujących w ogniu rs. 51; 2 kapelusze gumowe z okularami, buteleczką do octu i gąbką rs. 20; 7 drabin różnych systemów rs. 58; 6 lin rozmaitych rs. 15; trąbki sygnałowe rs. 24; 15 trąbek alarmowych rs. 52; ubrania dla 20 toporników z całym rynsztunkiem t. j. toporkami, latarkami, i t. p. kosztują rs. 740; ubrania dla osób należących do różnych oddziałów rs. 949; węże zapasowe rs. 232 razem rs. 4155.—Oprócz powyższych narzędzi Straż używa narzędzi miejskich, mianowicie: 3-ch sikawek i 30 beczek; 2-ch sikawek K. A. Meyerhofa i 1 sikawkę F. Sommera; inni fabrykanci także chętnie udzielają swoich sikawek w razie pożaru. Strażacy niezamożni, którzy w czasie pożaru ulegną uszkodzeniu na zdrowiu pobierają z kasy za każdy dzień roboczy: żona ci po rs. I, a bezzenni po kop. 75 i bezpłatną kuracją.—Trzem strażakom tej kategorii wypłacono rs. 42.—Rocznica założenia obchodzi się 16 Listopada, kosztem składkowym, nie wchodzącym w budżet Straży.—Uniform: kask czarny lakierowany, skórzany, okuty blachą żółtą, bluza płócienna i pas.—Bluzy zimowe welniane, ciemnoszare, przygotowują się na zimę po rs. 15 sztuka.



# Św. Florjan.

Św. Florjan urodził się w pierwszej połowie III wieku w wiosce Zejselmauer w Niższej Austrii. O młodym jego wieku akta męczęńskie, wydane przez Pez'a, a wzięte z rękopismu klasztoru Św. Emmerana z VI w. źndnych nie podają nam szczegółów; to tylko pewna, iż był chrześcijaninem, i że służył w wojsku cesarów Djoklecjana i Maxymjana, najzawziętszych wrogów imienia chrześcijańskiego. Wedle późniejszych akt z XII wieku, Ś. Florjan był wyższym oficerem. Djoklecjan i Maxymjan byli ostatnimi cesarzami pogańskimi, którzy najszroczemi mękami i najokrutniejszym prześladowaniem, chcieli wygładzić chrześcijan. Użyli też całej ziemskiej potęgi, połączonej z wytrwałością, aby zniszczyć to imię, i w żadnym innem prześladowaniu, ani z czasów poprzednich, ani późniejszych, nie legło tylu męczenników pod okrutnymi razami pogan, mimo to, krew męczenników i tym razem była nasieniem chrześcijan. Prefekt Noryku (dziś Wyższa Austrija:) Akwilinus, stosując się ściśle do wydanego edyktu, troskliwie poszukiwał, ukrywających się chrześcijan. Wielu już z jego ręki, odniosło palmę męczeńską, wielu jęczało w więzieniach, a wielu jeszcze na wolności oczekiwało ze spokojnem, a nawet ze świętem pragnieniem, swojej kolei. Pomiędzy ostatnimi był także Św. Florjan. Przebywał wtenczas w mieście Teeja, gdy go doszła wiadomość że w Lorch, stolicy Noryku, wielkorządca pojmał 40 żołnierzy z oddziału, którym on dowodził. Żołnierze ci byli chrześcijanami, poddano ich przeto najszroczszym katuszom, chcąc zmusić do zaprzania się wiary. Wiadomość o tem rozbudziła we Florjanie żywione pragnienie męczeńskiej korony. Jako dowódzca uważał za święty obowiązek stawać w każdej walce na czele podwładnych żołnierzy, tem więcej w tej, w której chodziło o zdobycie nieba, chciał być przy nich i przewodniczyć im. Udał się przeto co prędzej do Lorch, lecz w drodze spotkał już oddział żołnierzy, dawnych towarzyszków broni, od których dowie-

dział się, iż mają polecenie chwytania chrześcijan. Niedługo się nanysłał święty co miał uczynić, oznajmił im, iż nie potrzebują dłużej się trudzić i daleko ich szukać, bo oto, rzekł: „macie mnie i ja jestem chrześcijaninem.“ Zdumieli się żołnierze na to oświadczenie, lecz obawa srogiej odpowiedzialności przemogła szacunek i miłość, jaką czuli do swego dowódcy, pojmali przeto Florjana stawili przed Akwilinusem. „Złożysz bogom ofiarę“, rzecze prefekt, „w przeciwnym razie podam cię na okrutne męki, a jeśli to nie skłoni cię do spełnienia woli cesarów, na śmierć cię wydam.“ „Ofiary bogom fałszywym,“ odrzekł żołnierz Chrystusa, „nigdy nie złożę, a ty uczyni ze mną co ci się podoba.“ Natenczas okrutny tyran skazał go na bicie kijami, a gdy to nie przemogło stałości Florjana, rozkazał szarpać ciało jego żelaznymi hakami; lecz święty z wesołem obliczem wszystko to znosił i głośno Chrystusa chwalił. Widząc Akwilinus tak wielką stałość i wytrwałość jego, niespodziewając się przemódz ją dłuższymi mękami, skazał go na wrzucenie z kamieniem uszy, w rzekę Enns (Anasus, Anisus). Szedł św. Florjan z weselem, radując się, iż wkrótce niebo odbierze w nagrodę, a gdy przybyli na most, zkąd miał być zrzucony i przywiązali mu kamień, święty padł na kolana i zaczął się modlić. Kaci nie śmieli mu przerywać przedłużającej się modlitwy, ale jeden z obecnych młodzieńców, wyrzucając im opieszałość w spełnianiu danego rozkazu, doskoczył i sam go z mostu do rzeki strącił. Nieuszedł okrutnik pomsty Bożej, albowiem zaraz ślepotą rażony został. Ciało świętego, wyrzucone na brzeg skały, strzeżone było przez orla, dopóki nie zabrała go pewna pobożna matrona, imieniem Walerja, której się święty objawił, i wskazał gdzie ma być pochowanym. Podanie niesie, że gdy Walerja, chcąc spełnić dany rozkaz, wiozła ukryte pod chróstem ciało świętego a woły ciągnące święte szczątki, z powodu upału i znacznej odległości wskazanego miejsca, dla braku napoju wśród drogi ustały, wtedy zaczęła się modlić do Boga, wzywając pośrednictwa świętego. W tejsze chwili wytrysnęło przed nią źródło żywej wody, którą orzeźwione wolki, szczęśliwie przybyły do oznaczonego miejsca. Któreby to było to miejsce—nie wiadomo; później znajdujemy zwłoki tego świętego złożone w Rzymie w kościele św. Stefana i Wawrzyńca, lecz czas ich tam przeniesienia—nie wiadomy.

R. 1183. Kazimierz syn Bolesława Krzywoustego, król Polski, sławny w wojnie i pokoju, wraz z Geodeonem biskupem Krakowskim, prosili Luceusza III papieża o kości jakiegoś ze świętych, któryby był dla narodu i miasta patronem przeciwko Prusakom i innym barbarzyńskim ludom. Wskutek tej prośby, Papież wysłał do Polski przez Jerzego biskupa Maryńskiego kości św. Florjana. Przyjął je Kazimierz z wielką czcią, a wyszedłszy na



przeciw nich, o siedm mil za Kraków, ztamtąd pieszo z processją duchowieństwa i ludu, do miasta wprowadził. Umieszczono je naprzód na przedmieściu zwanem Kleparz, gdzie Kazimierz pod wezwaniem tegoż świętego kościół wystawił i znacznymi dochodami, na utrzymanie przy nim kanoników, opatrzył. Później pozostawiwszy w tym kościele ramię Ś-go Florjana, resztę zwłok jego przeniósł do kościoła na Wawelu. Od tego czasu jest on jednym z Patronów Polski, a jako Jerozolima Szecepanem, Rzym Wawrzyńcem, tak Polska szczyci się swoim Florjanem. Prócz tego Ś. Florjan jest patronem Austrii, a szczególnie metropolitalnego kościoła wiedeńskiego i katedry Krakowskiej. Na obrazach przedstawiają go zazwyczaj, unoszącego się w powietrzu, w zbroi, z krzyżem na piersiach i z chorągwią w ręce prawej; obok niego unosi się anioł, który z kubła leje wodę na pałacę się chaty. Niekiedy malują obok niego dom z gniazdem bocianiem; bocian, bowiem, ma strzedz od ognia, od którego Ś-ty Florjan jest patronem. Pierwszy, który doświadczył w tym względzie skutecznej pomocy Świętego, był węglarz, co wpadł w piec ognisty, a wzywając pomocy Św. Florjana, nienaruszonym ztamtąd został dobyte. Mieszkańcy Krakowa doznali też kilkakrotnie cudownej jego, w czasie pożarów, opieki.

Andrzej Frycz

MODRZEWSKI (\*)

**Iego przepisy policyjne ogniowe i myśl organizacji  
straży ogniowej.**

Dziś, kiedy prawie we wszystkich miastach naszych, już nie tylko gubernjalnych, ale i powiatowych, dzięki szlachetnej inicjatywie obywateli, dobro ogółu na celu mających, organizują się

(\*) Andrzej Frycz, po łacinie Fricius. Rodzina Fryczów znana jest u nas w XV i XVI wieku. Prawdopodobnie w XIV lub XV wieku z gniazda swego, ze Szlązka, jeden z Fryczów osiadł w Polsce i od miejscowości Modrzewa, przybrał swoje nazwisko: *Modrzewski*. Dziad Andrzeja sprawował urząd wójta w *Wolborzu*, w dawnym województwie Sieradzkim i posiadał, przywiązany do tego urzędu, oddzielny folwark pod miastem: „wójtowstwo Wolborskie.“ Syn jego, a ojciec Andrzeja, Jakób, po śmierci swego rodzica zajmował też samą posadę. Tu mu się w r. 1503 narodził syn Andrzej.

straże ogniowe ochotnicze, kiedy i w Warszawie przemyślują nad utworzeniem nowej straży ogniowej, niejednen z nas zapewne zadał sobie pytanie: kto też pierwszy wpadł u nas na myśl zorganizowania tej, ze wszech miar, pożytecznej instytucji, bezpieczeństwa publicznego mającej? Niemałego doznajemy wrażenia, usłyszawszy, że myśl utworzenia straży ogniowej tkwiła w umysłach głębszych myślicieli już w wieku XVI i że jednym z pierwszych projektodawców w tym względzie jest najznakomitszy polityk polski—Andrzej Frycz Modrzewski.

Postać znakomitego meża tego, jakkolwiek jasno i wyraźnie zarysowała się na tle złotego wieku literatury i naszej, mało dziś jest znana szerszemu kołu czytelników, już to dla tego, że dzieła swe pisał Frycz po łacinie, już też, że jako liberalny i wolnomysłny pisarz w późniejszej epoce, gdy pod rządami jezuitów tolerancja religijna w Polsce upadła, został zarzucony, a dzieła pomieszczone były w indeksie ksiąg zakazanych. Że statysta nasz na takie zapomnienie u rodaków wcale sobie nie zasłużył, o tem aż nadto przekonywają nas jego życie i pisma. Obejmijmy rzutem oka czyny i zasługi Modrzewskiego, a zapomnienie to zupełnie niezrozumiałem się dla nas stanie.

Jako student akademji krakowskiej Andrzej Frycz przoduje swym kolegom żądzą zdobyczy naukowych i pierwszy z pomiędzy dziewięciu swych współtowarzyszy otrzymuje stopień naukowy—„bakalarka artium“. Jako uczeń Melanchtona, słynie on nauką i mądrością, za co zyskuje uznanie mistrza swego, którego w liście rekomendacyjnym, danym Fryczowi do Wita Dyterycha do Norymbergi widzi w naszym polityku człowieka, obdarzonego niepospolitym rozumem, głęboką wiarą i zamiłowaniem do pracy. Jako mąż uczony XVI wieku, stoi Frycz na równi z ówczesnym ruchem umysłowym w zachodniej Europie i bez zaprzeczenia jest jednym z najznakomitszych przedstawicieli wieku odrodzenia i reformacji w Polsce.

Hołdując humanitarnym zasadom, nienawidzi tego wszystkiego, co poniża osobistą godność i wartość człowieka.

W imię tych to zasad, w imię praw całego człowieczeństwa, wytacza po powrocie do ojczyzny walkę zastarzałym przesądom, stawiającym szlacheica wyżej nad kmiotka, głosi równość wszystkich wobec prawa i, z niezwykłą u niego natarczywością, żąda jednakowej kary za zabójstwo, tak dla kmiotka, jako i szlacheica. A jakkolwiek wielu znalazło się takich, którzy za złe mu poezytywali, że przeciw prawom ojcystym powstaje, a nawet jeden z późniejszych polityków, Bodin, surowo go za to krytykuje, nie ulega przecież wątpliwości, że wystąpienie Modrzewskiego wtedy, kiedy, jaksięzbyt dosadnie wyraził Orzechowski—„bydło więcej ceniiono niż ludzi“—było zupełnie na czasie i miało rację bytu za sobą.



Jako mąż stanu, piastujący zaszczytny urząd sekretarza królewskiego, dobro ojczyzny jedynie miał Frycz na celu.

O nim to Lubieniecki powiedział, że „jakkolwiek dla swej nauki po najwyższe mógł sięgnąć zaszczyty, wolał jednak żyć, żądając się prawdą i przekładał mierność nad bogactwo, do którego najmniejszej nie przywiązywał wagi“. Z tą do pochodzi, że Modrzewski nie ustępuje czasowi i okolicznościom, do których nigdy nie nagiął swych przekonań, lecz z zadziwiającą śmiałością dotyka wszystkiego, co tylko złe być widzi w ojczyźnie; nie obawia się prześladowania możnych i śmiało prawdę w oczy każdemu mówi. — Temi zasadami się rządząc, pisze dzieło „*O poprawie Rzeczypospolitej*“.

Mniemaliby każdego, że uczeń Melanchtona, nowatorskiemu długo pojonemu ideami, traktując o poprawie państwa z gruntu, wszystko wywracać i reformować zaczął.

Myliłby się jednakże ten, kto by taki sąd o Modrzewskim wydał: — statysta nasz nigdy nie był zwolennikiem nagłych przewrotów i radykalnych środków; nie burzył, uświęconych przez prawo i zwyczaj, ustaw krajowych, ale odgrywał tylko rolę korektora budowy państwowej; nie obalał jej z gruntu, lecz, jak trafnie zauważył prof. Małeki, jedynie tylko niektóre z tej budowy wyjmował cegiełki, a natomiast nowe wsadzał.

Współcześni mu i późniejsi pisarze nie znajdują dla niego dosyć pochwał. Jan Justynjan, uczony Padewski, w liście swym z r. 1555, pisząc do Frycza o jego dziele, powiada, że podobnego dzieła, ani literatura polska, ani powszechna, dotąd nie posiadała. Budny, Wolan i inni podziwiają niezmierną naukę Frycza; nawet jawni nieprzyjaciele jego, jak Orzechowski i Starowski, nie mogą mu odmówić niepospolitych zdolności umysłu i wielkiego zasobu wiedzy.

Słowem, że wszyscy prawie pisarze wysoko cenią naszego Frycza i miejsca by mi tu nie starczyło, gdybym ich wszystkich zechciał wyliczyć. Bo też uważnie przeczytawszy dzieło: „*O poprawie Rzeczypospolitej*“, sami nimowolnie uczujemy cześć dla naszego polityka: tyle w nim znajdziemy oryginalnych pomysłów i myśli, którychby się nawet francuzey encyklopedyści wieku XVIII nie powstydzili.

W zasadniczem pojęciu państwa stoi nasz Frycz na stanowisku wprost przeciwnym szkole atomistycznej z Russem i Kantem na czele, — i o tyle ich przewyższa, że gdy ci ostatni pojmowali państwo, jako zbiór zupełnie równych i jednakowych jednostek, Modrzewski pojmuje go, jako organiczną całość, a, jak wiemy, pogląd ten w naszym dopiero stuleciu zyskał prawo obywatelstwa w nauce.



W poglądach swych na senat i izbę poselską, wyraźnie oświadczają się za systemem reprezentacyjnym: udział całego narodu w rządzeniu państwem uważa za konieczny i chciałby nawet nie tylko szlachtę widzieć na urzędach, lecz i ludzi nie posiadających herbów, byle byli rozumni i uczciwi. Podnosi polityczną doniosłość senatu polskiego, nazywa go świątynią Rzeczypospolitej, pospolitego dobra i zacności stróżem; radby też w rękach koła radnego i sejmu skupić całą władzę prawodawczą.

Sądownictwo znajduje we Fryczu reformatora, gorąco dopominającego się oddzielenia go od sejmu i pozbawienia ostatniego władzy sądowniczej, a powierzenia jej w ręce ustanowionych *ad hoc* dla Małej i Wielkiej Polski—trybunałów, których obszerny kreśli nam program. Lecz co najważniejsza, żąda Modrzewski równouprawnienia stanów, bo wymaga jednakowych praw dla wszystkich! Domaga się, aby przy rozdawaniu urzędów więcej zwracano uwagi na wewnętrzną wartość człowieka, jak na starożytność rodu jego i herbu. Wygłasza on tu zasadę w duchu późniejszej konstytucji z 3-go maja, że *szlachectwo tylko na cności i osobistej zasłudze każdego polegać winno*. W tym względzie Modrzewski przynajmniej na dwa wieki wyprzedza społeczeństwo polskie.—

W księdze o wojnie, wkraczając w dziedzinę prawa międzynarodowego—żąda, aby każda wojna miała za sobą sprawiedliwą i słuszną przyczynę. Biadując nad tem, że Rzeczypospolitej często na pieniężnych zbywa środkach, gdy chodzi o obronę kraju, polityk nasz wskrzesza niedoszły projekt prymasa Łaskiego, o utworzeniu skarbu państwowego i w „tejsze chwili kreśli nam gruntowny plan jego organizacji.

W księdze o kościele, radby widzieć w łonie duchowieństwa osoby godniejsze; narzeka na zepsucie stanu duchownego i dlatego to jedynie żąda zniesienia celibatu.

W księdze o szkołach, gorzko ubolewa nad ich upadkiem, radby je podnieść i nadać im więcej wpływu na życie publiczne, gdyż „szkoły“, mówi on, „to kolebka cnót i dobrych obyczajów“.

Z tego krótkiego szkicu, jak na dłoni, widzimy, że znakomity nasz statysta poruszył prawie wszystkie tętne życia narodowego. Bo i rzeczywiście, czego tu Frycz nie poruszył, co zaniedbał? On nie tylko reformował główne organa władzy prawodawczej, nie tylko rozbierał krytycznie najgłówniejsze zagadnienia politycznego i obyczajowego życia narodu, lecz zwracał uwagę i na szczegóły, traktując często o rzeczach, które nie wychodziły ponad poziom codziennych spraw naszych; on myślał o wszystkim, co tylko bezpieczeństwo publiczne może utrwalić i wzmocnić.

Temu to przypisać należy, że nie znając polieji nawet z na-



zwiska, kresli całkowity jej program i domaga się ustanowienia niektórych przepisów policyjnych, dobro i bezpieczeństwo publiczne na celu mających.

Do tej to kategorii zaliczyć należy jego trafne pomysły, jakie w dwóch rozdziałach dzieła swego wyłożył, a mianowicie: „o dozorcach domów i budowania“ oraz „o umiarowaniu pożogi i o gaszeniu“. W dwóch tych rozdziałach Frycz Modrzewski nietylko biada nad nieszczęściami i klęskami, spowodowanymi przez częste pożary, lecz podaje nam praktyczne środki w celu zapobieżenia klęskom ogniowym, a nawet stara się nadać im sankeję prawa i kresli obszerny plan organizacji straży ogniowej, nie ochotniczej, lecz obowiązkowej.

Dziś, kiedy w wielu naszych miastach funkcjonują straże ogniowe, gdy mamy zorganizowaną policję, czuwającą nad bezpieczeństwem mieszkańców miast, gdy wreszcie większość domów po miastach naszych jest murowana—dziś jeszcze nieraz, pożogi straszne wśród nas czynią spustoszenia.

Cóż dopiero powiemy o wieku XVI-m, kiedy straże ogniowe po miastach nie istniały wcale, kiedy organizacja policji tkwiła tylko w umysłach znakomitszych myślicieli, gdy nakoniec domy murowane do białych kruków zaliczać się mogły. Nie doznajemy też zdziwienia, słysząc skargę, wyrrywającą się z ust Frycza; „rzadko się u nas ogień okaże, którymby cała ulica, a czasem i całe miasto nie zgorzało“. Taki stan rzeczy przypisuje nasz statysta głównie niedbałości obywateli miasta przy gaszeniu ognia: „U nas, powiada on, większa część ludzi, albo do ognia przychodzi tylko dziwować się, albo zaniedbawszy domu sąsiedzkiego rzeczy swe wynoszą“. Słowa te, wyrzeczone w XVI wieku, i dziś nieraz zastosować by się dały. Zajrzyjmy do naszych miast i miasteczek, bądźmy przy pożarze, gdy ten np. zdarzy się w nocy: całe miasto wnet wprawia się w ruch niezwykły, wszyscy biegną, jak na zebranie lub bal jakiś, czy kto potrzebny, czy nie, wszyscy pragną nasycić się widokiem ognia, łakną wrażeń i, tłócząc się i gniotąc, przeszkadzają tylko tym, co z gotowością na ratunek bliźniemu spieszą; nieraz nawet, wsłuchawszy się w rozmowę tłumu, usłyszysz śmiechy i żarciki, mające za cel klęskę bliźniego!.. Słowa więc Frycza, dziś nawet wyrzeczone, nie byłyby anachronizmem i z równą słusnością do wieku XVI, jak i XIX zastosować się dadzą.

Dziwi się Frycz, że na takie niedbalstwo i nieczułość na nieszczęście bliźniego, niema u nas prawem przepisanej kary; stawia nam za przykład postronne narody, gdzie „srodze to kara, gdyby kto czasu zapalenia domu natychmiast nie przyszedł z wiadrami i z inszem naczyniem do gaszenia ognia potrzebnem“. Jako drugi powód, zbyt często zagęszczających się, klęsk ogni-



wych, stawia Modrzewski nieostrożność, wynikłą z pijaństwa i nakoniec, jako jedną z przyczyn częstych pożarów, zwyczaj budowania domów drewnianych. W kraju, gdzie domy z kamienia budują, a lud pijaństwem się brzydzi, Frycz gotów wybaczyć niedbalstwo i opieszałość obywateli przy gaszeniu ognia; wtedy wady te znośniejsze mu się być zdają. Lecz nie może tej niedbałości przebaczyć we własnym kraju, „gdzie mało nie wszystkie budowanie drzewniane i bardzo mało jest ludzi, którzyby trzeźwość miłowali“ (wyd. Turows. str. 86 u góry). Tym to trzem przyczynom: niedbałości, pijaństwu i budowaniu domów drewnianych, głównie przypisuje Frycz, że ogień tak straszne zrządza klęski. „Rzadko się też w Polsce trafi taki dom, mówi, któryby przez 30 lat w całości trwał; mało nie wszystkie miasta i wsie wokoło wygorywają, a zaś tam znowu je budują“. Pamiętajmy, że uwaga ta wieku XVI się tyczy; a czy dziś, uderzmy się w piersi i powiedzmy sobie prawdę, czy dziś nie napotyamy tego stanu rzeczy, szczególnie po małych miasteczkach i wsiach? czyż ogień, wzniecony w jednym domu, nie pochłania często całego miasteczka lub wsi? Bogu jeszcze niech będą dzięki, że dobroczynność publiczna może te klęski nieco złagodzić; lecz śmiało twierdzić możemy, że w ciągu trzech wieków bezpieczeństwo miast i wsi pod tym względem niewielki krok naprzód zrobiło.

Taki stan rzeczy w wieku XVI wywołał protest ze strony Frycza: nie ogranicza on się jednak na ubolewanie jedynie, lecz, gorejąc prawdziwie obywatelskiem uczuciem, pragnie przyjść bezpieczeństwu publicznemu w pomoc; projektuje więc środki ochronne przeciw pożarom, i daje nam szczegółowe instrukcje, jak je gasić mamy; chce nawet swe projekty i instrukcje powagą prawa osłonić. Przedewszystkiem, podając projekt ustanowienia po miastach dozorców domów i budowania, rząda, aby pewnością tych dozorców było także przestrzegać, „aby się domy albo nie zapalały, albo aby się ogień nie szerzył“. W ręce tychże dozorców oddaje Frycz zwierzchność nad strażą nočną, na którą, oprócz obowiązku strzeżenia mieszkańców od złodziei, wkłada powinność pilnego baczenia, „aby przez zdradę czyjse, albo z jakiej przygody ogień nie był założon, a założony mocy nie wziął“. Następnie, jako środek zapobiegający pożarom, słusznie uważa Frycz stawianie domów murowanych. Tę jednak radę podaje nie z taką stanowczością jak inne i nie żąda uswięcenia jej prawem. On chce tylko, aby „dozorcy budowania miały do tego przywoździć, ażeby oni (mieszkańcy) tej drogi szukali, jakoby z cegły murowane domy były.“—Nie narzuca nam tej rady Frycz, bo widzi, że w rzeczywistości niej niemałe zachodzą w wieku jego przeszkody, z których najważniejszą być sędzi brak zdolnych rzemieślników mularzy. Dozorcy więc domów powinni się starać spro-



wadzić ich jak najwięcej, — ci zaś powinni zgromadzać i mieć zawsze w pogotowiu materiał, potrzebny do budowy domu. Domy te mają być nie tylko całe murowane, ale i dach ma być z dachówki „bo ogień latający niełatwo dachówką przykryte dachy zapala“ Co zaś do kosztów — to powiada: „jakkolwiek na razie, na dom, stawiany z cegły, więcej pieniędzy się wydaje, jednakże dom murowany, nie podlegając tak łatwo pożodze, może przetrwać więcej; byłaby to rzecz bardzo pożyteczna, dodaje, i dla teraźniejszych ludzi i dla potomków.“ Zaznaczę tu fakt, że Modrzewski, stara się aby teraźniejszość podnosiła pracę dla przyszłości i na potomność się oglądała. Zdanie to wielu wraz z Fryczem podzielało i temu to przypisać należy, że dawne gmachy nasze odznaczają się trwałością budowy, w czem tak się różnią od naszych miejskich filigranowych kamieniczek, które często nawet przed zupełnem wykończeniem w gruzy się wała.

Projektując ustanowić dozorców budowli i radząc murowane stawiać domy, w celu zapobieżenia klęskom ogniowym, Modrzewski nie poprzestaje na tem: on uważa także za konieczne ustanowienie niektórych przepisów policyjnych, dotyczących się wewnątrzdomowego, że tak powiem, urządzenia domów.

Zwracam tu uwagę czytelnika na najważniejszy rozdział, jaki Modrzewski w tym względzie napisał: „*O wmiarowaniu pożogi i ognia.*“ Jeżeli gdzie, to tu właśnie wkraeża nasz Frycz w dziedzinę policyi i kreśli całkowity program ustawy policyjnej, mającej na celu utrwalić bezpieczeństwo publiczne, ocalić mieszkańców kraju od klęsk pożaru. Przedewszystkiem pragnie on, aby były ustanowione przepisy co do sposobu budowania domów; żąda, aby ogniska, kominy i wszelkie miejsca, na ogień wyznaczone, były od strony ścian obwarowane gliną, aby tych nie dotykały, kominy zaś mają wychodzić po nad wierzchy domów, aby wylatujące z nich iskry, nie zrzuciły pożaru. Następnie, mówiąc o pomieszczeniu w domach przedmiotów, łatwo zapalnych, chce aby je chowano w miejscach łatwo dostępnych i nieblisko ognia. „Siano, słoma i inne paździerze, powiada, aby w miescie blisko tych miejsc, gdzie ogień czynią, a zwłaszcza na piętrach wysokich, nie były chowane.“ Gorliwość tę o dobro publiczne i bezpieczeństwo budowli, zdaleka Modrzewski posuwa; zabrania on stanowczo palić ogień podczas lata po zachodzie słońca, a to w czasie od 1-go maja do 1-go września. Dalej, przechodzi Modrzewski do narzędzi ochronnych, jakie potrzebnymi być sędzi przy bronieniu budowli od ognia. Ustęp ten jako charakterystyczny dla wieku XVI, pozwolę sobie przytoczyć tu w całości: — „Każdy gospodarz u domu swego niech ma drabinę i osekę, albo hak na długim drągu do rozrywania domu. Niech ma *prześcieradło, albo chustkę na długiej tyce, którąby, rozmaczywszy, ogień gaszono*, ktemu niech ma sie-



kiere, wiadro i fasy lub stawnice przed domem pełne wody.“ Nie potrzebujemy tu mówić, jak praktyczne są środki Frycza, kaźden z łatwością widzi ich praktyczną doniosłość. Zarówno one byłyby korzystne nie tylko dla wieku XVI, ale i dla nas, i nam by one się zdały. „Bo przejdźmy się po naszych miasteczkach, po wsiach już nie mówiąc, powiada pr. Tarnowski, czy znajdziemy wszędzie kominę nad wierzchołkiem domu wyciągniętą, czy znajdziemy w kaźdym domu osekę, drabinę i wiadro, czy na strychach, obok siano, słomy i paździerzów, nie znajdziemy często wódki lub nowomodnej kamfyny; a to wszystko pomimo naszej cywilizacji, pomimo naszych niezliczonych urzędów i policji. I gdyby wstał dziś z grobu biedny Frycz Modrzewski, mniejby się może ździwił nad tem, że Rzezczypospolitej nie uratował, jak nad tem, że w tych drobnych ry-sach powierchowność naszej ziemi tak mało się odmieniła.“

Podawszy środki ostrożności i przepisy policyjne ogniowe, Modrzewski objaśnia, w jaki sposób należy się zachować na przypadek ognia.

Gdy ogień się pokaże w domu, pierwszy kto go spostrzeże, czy to gospodarz domu, czy też lokator jego, obowiązany jest natychmiast obwołać ogień po mieście. Na tego, któryby postąpił wbrew temu przepisowi, Frycz ustanawia karę śmierci, zkaźd już wnosić możemy, jak wysoko stawał nasz statysta pieczę i dbałość kaźdego o dobro publiczne, jeśli za wykroczenie przeciw temu ostatniemu kardynalnej żądał kary. Następnie, gdy zadzwonią, *wszyscy* mieszkańcy mają przybiec na ratunek. Lecz cóżby się w takim razie stało, gdyby tłum nie przedstawiał umięjętnie zorganizowanego zwiaku: — zamieszanie, chaos i nieporządek kaźno ztaźd wynikać by mogły, i pomoc stałaby się bezskuteczną. To naprowadza statystę naszego na myśl zorganizowania straży ogniowej. Oto jej plan i program, pomysłowo skreślony przez Frycza.

Wszystkie domy i mieszkańcy miasta mają być spisani, a następnie podzieleni na stosowną do potrzeby i wielkości miasta ilość części czyli oddziałów, z kaźdych kaźden obiera z pomiędzy siebie naczelnika. Modrzewski, który jest najzawziętym przeciwnikiem wszelkich dożywotnich urzędów, i tu także, jak najracjonalniej zresztą, żąda, aby wybory na naczelników straży odbywały się co rok. Rzecz jednak podziwu godna, że Modrzewski, który nie pojmuje kaźnego towarzystwa ludzkiego, gdzieby władzy nie było w jednym ręku skupionej, nie żąda tu, aby jego straż miała jednego głównego naczelnika, lecz zwierzchność nad strażą ogniową powierza w ręce urzędu miejskiego. Kaźden naczelnik, po obiorze, obowiązany jest wykonać przysięgę, że wiernie i pilnie obowiązkowi swe wypełniać i miasto od ognia wszelkimi siłami bronić będzie, oprócz tego, winien wszystkich swych podwładnych znać osobiście i przynajmniej cztery razy do roku kontrolować, t. j. zaglądać do ich



mieszkań i pilnie strzedz tego, aby zawsze byli gotowi bronić budowl od ognia i mieli potrzebne do tego narzędzia. Naczelnik oddziału nie ma prawa wydalic się z miasta w czasie swej służby, wydalenie się jego z miasta jest wtedy tylko możebnem, jeśli na czas swej nieobecności pozostawi za siebie kogoś, coby go w spełnianiu obowiązków mógł zastąpić. Na przypadek pożaru naczelnik wraz ze swym oddziałem ma natychmiast przybyć na miejsce wypadku; z domów zaś innych części miasta, ma przybyć po dwóch ludzi; jeden z siekierą, a drugi z wiadrem, i zaraz zając się ratunkiem: „niech drabiny przystawiają, hakami rozrywają i chustami gaszą“ — powiada Modrzewski.

Obowiązki członków straży przedstawia nasz Frycz fakultatywnie i jest zwolennikiem podziału pracy: jedni mają być u niego przeznaczeni do siekiery, drudzy do wiadra, zaś piwowarowie, furmani i inni właściciele koni, mając je w pogotowiu, tylko wozic wodę sa obowiązani. Aby jednak utrzymać w klubie tę straż, Modrzewski uważa za niezbędne ustanowić niektóre kary dyscyplinarne: tym sposobem członek straży zwyczajny, gdyby nie spełnił w czasie ognia rozkazu swego naczelnika, podlega karze pieniężnej, wynoszącej grzywnę groszy; gdyby zaś dla niedbalstwa i opieszałości nie przybył na miejsce pożaru, winien zapłacić trzy grzywny. — Kary te naznacza urząd miejski, któren rozpatruje skargi na członków straży, niedbale pełniących swe obowiązki; — naczelnik oddziału zaś, któryby zapomniiał o takowych, podlega daleko surowszej karze: wykonał on przysięgę, że pilnie strzedz będzie swych powinności — postępując zaś przeciwnie, ma być uważany za krzywoprzysięcę i podlega, wedle Frycza, wydaleniu z miasta i konfiskacie mienia na rzecz urzędu miejskiego. Taką to chce mieć Frycz straż ogniową. Czyliż więc w obec tego głębokiego pomysłu Frycza myśl przewodnia dzisiejszych straży ochotniczych po miastach może się nazwać nową? Toż w głównych zarysach straż ogniowa naszego statysty jest prototypem i oryginałem, którego kopje, do dzisiejszych zastosowane wymagań, stanowią nasze straże ogniowe ochotnicze.

Różnica zaś tkwi tylko w tem, że gdy Frycz Modrzewski z XVI wieku ochronę bezpieczeństwa ogółu uważa za nieodwołalny obowiązek każdego dojrzałego człowieka, my uważamy za wielką z naszej strony ofiarę, jeśli swe nazwisko raczymy na liście czynnych członków pomieścić; — gdy on czynne uczestnictwo w straży ogniowej wszystkich bez wyjątku mieszkańców pragnie usankcjonować prawem, my często wyłamujemy się od pełnienia tego obowiązku obietankami składania rocznie jakiejś kwoty pieniężnej, i na tem rzecz całą kończymy, paraliżując i unicestwiając szlachetne dążności i inicjatywę obywateli, prawdziwie o dobro ogółu dbających.

*E. Dylewski.*

# Mazur Strażacki.

---

Hej strażacy! hej junacy!

Patrzcie! dymu chmura.

Grzmi sygnałem dzwon pożarny —

Hura! naprzód! hura!

Baczność! hura! — ludu karny,

Do ratunku skory,

Zbrojny w linki i drabinki,

Bosaki, topory!

Topornicy, bosakarze —

Szarpią w lewo — w prawo.

W ogniu, dymie, w piekle, żarze —

Salamandry, brawo!

Drabiniarze i liniarze —

Po zdobycze chmurą!

Walcze z żarem, jak z Tatarem,

Góra, chłopcy, górą!

Sikawkarze — wód potopem

Gaście bez ochyby!

Pędźcie beczki wciąż galopem!

Wiwat! — wicloryby!

Wartownicy, niby wały,

Strzegą bliźnich mienia.

Aureola cichej chwały

Skróć im opromienia.

Hej strażacy! hej junacy!

Dzięki od współbraci.

Za ochotę i robotę

Pan Bóg wam zapłaci!

---



107

# STRAŻAK PIOTRKOWSKI.

MAZUREK DO ŚPIEWU

ulożony przez J. Z.

Hej strażaki, hej chłopaki!  
Pożar w mieście, spieszny tam;  
Bierz sikawki, bierz bosaki,  
Ruszał naprzód, choć kark złam!  
    Gapie precz — tchórze precz!  
    Nabok! z drogi! nieczas stać,  
    W ogień biedz — nasza rzecz,  
    A próżniaki idźcie spać!  
Płomień błyska pod obłoki,  
Pożar objął cały dach,  
Wyrzucają precz łomoki  
Wrzeszczą baby, że aż strach!  
    Gapie precz, tchórze precz!  
    Nabok! z drogi nie czas stać,  
    Pomoc nieść — nasza rzecz,  
    A próżniaki idźcie spać!  
Lecz prysnęły już sikawki,  
Topornicy rąbią dach;  
Dla nas chwila to zabawki,  
Zniknął ogień, minął strach.  
    Gapie precz, wstyd tak stać!  
    Nabok! z drogi! idźcie ztąd!  
    Teraz my pójdziemy spać,  
    A próżniaki idźcie w ką!

# Śpiew: Stróżak piotrkowski przez J. Zagrzejskiego

1. Tenor  
Hej stróża-ki  
hej chło-pa-ki  
Wolno lecz z życiem

2. Tenor  
Hej stróża-ki  
hej chło-pa-ki  
Wolno lecz z życiem

Bass  
Hej stróża-ki  
hej chło-pa-ki  
Wolno lecz z życiem

1. Tenor  
bierz bo sa-ki  
bierz si kaw-ki  
z-ł-α-m

2. Tenor  
bierz bo sa-ki  
bierz si kaw-ki  
z-ł-α-m

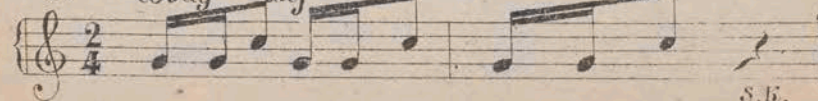
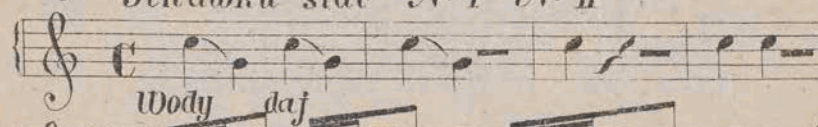
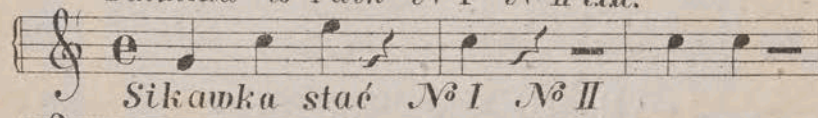
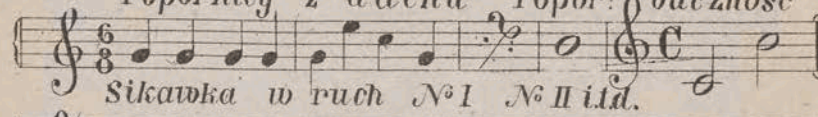
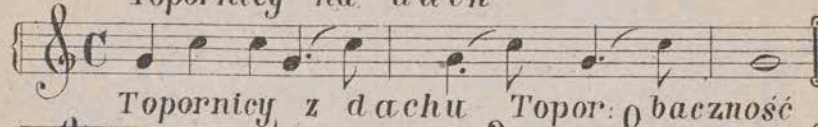
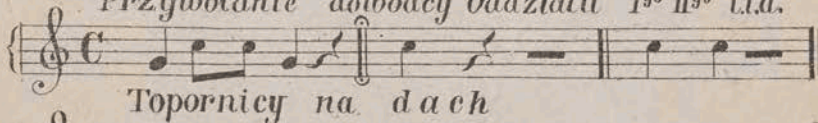
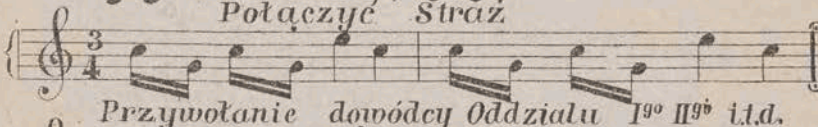
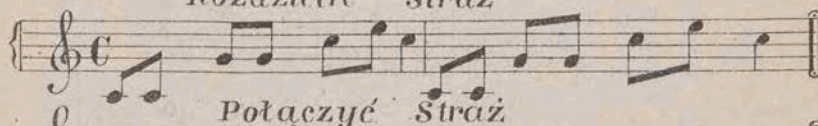
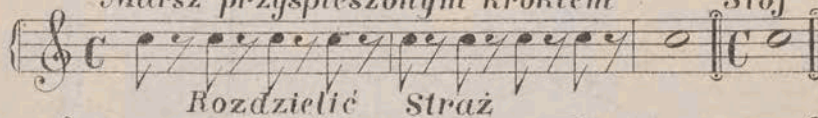
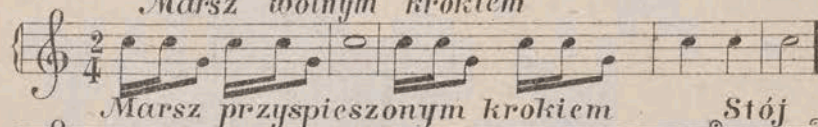
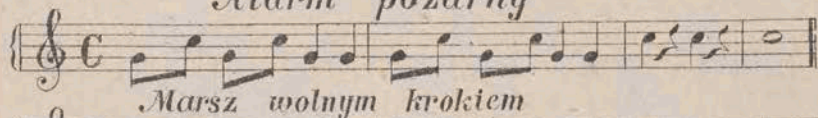
Bass  
bierz bo sa-ki  
bierz si kaw-ki  
z-ł-α-m





# Sygnaly Str: 0.0. Łęczyckiej

*Alarm pożarny*





## Pieśń strażaków Sochaczewskich.

Śmiało do ognia każdy z nas spieszy  
Ratować, gasić płomienie;  
Każdego z góry już myśl ta cieszy:  
Spełnim, co każe sumienie!

Bis. } Zysku ni chluby w tem nie szukamy;  
Wdzięczność współbraci nagrodą nam;  
Nie szcędzimy zdrowia, więc się rzucamy  
W płomień i dymy, bo nas trzeba tam!

\* \* \*

Zawsze gotowi ku bratniej obronie.  
Na znak pożaru, gdy kto sygnał da,  
Biegniem, gdzie straszny żywioł wszystko chłonie;  
Ocalać mienie to najmilsza gra!

Bis. } Choć w kłębach dymu brat brata nie widzi,  
Strachu nie znamy, to nie nasza rzecz,  
Bo strażak w ogniu z niebezpieczeństw szydzi,  
Kto tchórz — niech lepiej idzie sobie precz!

\* \* \*

Póki nam młodość jasnym słońcem świeci,  
My z tej młodości przynosim wam dar;  
Ojcowie, matki i wy słabe dzieci —  
Wiedźcie, że Bóg nam miłość w serca wlał!

Bis. } Gdy przyjdzie starość i my stracim siły,  
Gasić pożary, to wasz święty dług,  
Wtedy nasze dzieci będą nas broniły —  
Taki porządek ustanowił Bóg!

## Ś P I E W

### Makowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

Grają trąbki, grzmią sygnały.  
Już na rogach oddział cały,  
Bieży żwawy. — Pożar krwawy  
Rzuca w miasto blask.

Już sikawki wytoczone,  
Beczki wodą napelnione.  
Kładź, tym czasem, bluzę z pasem  
I złocisty kask.

Muska dachy ogień węzłem,  
Ale smoka my zwyciężym.  
Staw drabiny, czepiaj liny  
I toporem rąb!

Dalej wiara! marsz na dachy!  
Precz z bojażnią — na bok strachy!  
Naczelniku i cwałniku  
Na sikawki trąb.

Dym się skłębził, ogień zwinął,  
Gdy nań strumień wody spłynął,  
Ale syka i pomyka,  
Co raz dalej, wciąż.

Tam, wśród dymu i płomieni  
Widać jakichś dwoje cieni.  
To nie żarty. — Oddział czwarty  
Do roboty dąż!



Wyrwać śmierci jej ofiary —  
Obowiązek naszej wiary.  
A więc śmiało, siłą całą  
Nieśmy pomoc im!

Skoczmy razem, gdzie płomienie  
Niszczą bliźnich naszych mienie.  
Dalej! zwawo! W lewo, w prawo!  
Marsz, w ogień i w dym!

Ogień złął się tej potęgi.  
Co raz niżej jasne wstęgi  
Zawstydzone, poskromione,  
Wił przy ziemi tuż.

Przygasał wreszcie. — Czarno w koło.  
Uznojone wtedy czoło  
Otrzyj z potu. — „Do odwrotu!”  
Trąbka gra nam już.

---

# „Tylko za Strażaka“

Obrazek sceniczny w dwóch odsłonach, z chórem

przez

**IGNACEGO FREYA.**

(Zastrzega się wobec sceny własność nakładów.)

## Osoby.

PODBITEK, majster szewcki, lat 50.  
CHWATEK, jego kuzyn i czeladnik.  
SKANDOWSKI, ex-professor, dobroduszny starzec.  
SZYMUŚ,  
ŁUKASZEK, } terminatorzy.  
ANNA, służąca, lat około 50.  
ŁAPANSKI, obywatel, (chudy sknera)  
P-ni LUCYNA, jego córka (młoda wdowa)  
ADONSKI, warszawski szuler.  
I-szy } Strażacy-Ochotnicy.  
II-gi }  
STRAŻ OCHOTNICZA. LUD.

Scena w Mieście.

## OBRAZ I.

*Stancja Podbitka, skromnie umeblowana, w tejże warsztat szewcki, przy którym robią około obuwia: Podbitek, Chwatek, Szymuś i Łukaszek. Na kolku wisi bluza, hełm strażacki, gdzieindziej linka i topór. — Drzwi do sieni, z boku okno, na przeciwko drzwi do kuchni.*

## SCENA I.

PODBITEK, CHWATEK, SZYMUŚ, ŁUKASZEK.

PODBITEK (do Chwatka)

Tere-ferel! gadaj ty sobie co chcesz terazniejszy mądralo,



a ja zawsze powiadam, że te wasze dzisiejsze wymysły kopeć wiewków nie wartę.

Niby to, tere-fere, wszystko się robi dla dobra ludzkości!.. at! tere fere kuku! i nie więcej.—Dawnemi czasy tego wszystkiego nie było, a daleko słodziej się żyło; teraz nawet te nowotne buty z was się wyśmiewają, wyszczerzając zęby z pod nogi; a kiedy ongi dratwa wysmoloną mocno się przyciągnęło, to but był jak drut. — Porządny majster, co się zowie, powinien znać swój tydzień..... a ty i Niedzieli nie święcisz, tylko latasz na te wasze warjackie próby.

### CHWATEK

Tak, tydzień, pół pięta dnia, — od Wtorkowego wieczora do niedzielnego południa, niby roboczy, a reszta majsterskie święto....

### PODBITEK (zły)

Tere fere kuku, strzelił baba z łuku.... strzela, nie nabijając.... Dajesz niby, tere fere, przycinek, że się w naszej kondycji obchodzą Poniedziałki i trochę Wtorków?.. a że czasem w Niedziele do sumny wykończą się robota? to jest twoje tere-ferel i nie więcej! Co jest z dawna dawien wprowadzone, to winno być ciągle. — Ale, ja ci powiem: że żadne twoje tere-fere mnie nieprzekona, a skoro cię twoja matka, jako familjantka, zdała na moją opiekę, więc ja bym chciał mieć z ciebie porządnego człowieka, a ty jeno sobie samopas postępujesz, zapominasz nawet, że twój ojciec był, jak by dziennikarzem, przy sądzie poprawczym:.... a ty jak postępujesz, — he? chcesz się na kominiarza wystrychnąć, co? jak ty onegdaj śmiałeś zasmolony, jak smotruch jaki, wpaść na piwo, tam, gdzie ja siedziałem z porządnymi ludźmi? i jeszcze, tere-fere, chwaliłeś się, żeś dwoje żydyt wyratował?... fe! wstyd! na całą rodzinę i na całą parafję, — niewiem, jak to tam będzie ze spowiedzią.....

### CHWATEK

A któż się to z dobrych uczynków spowiada?

### PODBITEK (rozczłuszczony)

Tere-ferel! słiczny mi uczynek,... jeżeli chrześcijanin lezie w ogień po poganina!

### CHWATEK

Widać, w tym jakimś dziwnym katechizmie, którego się wuj uczył, pominięto przykazanie o miłości względem bliźnich.....

PODBITEK (*wstaje zły*)

Ej! tere-fere,... zuchwalcze! Ty mi nie docinaj! ja dawniej żyję na świecie i wiem kto bliźni, a kto nie bliźni! Ty mi tu takich tere-fere nie pleć i nie psuj tych pędraków! bo i oni by może gotowi zapisać się do kominiarzy! ale, ja bym im dopiero wytrząpał sadze pocięglem! (*odpasuje fartuch i rzuca spojrzenie na wiszący helm*) O — ten kociołek, tobym na samowar kazał przerobić.... A to dopiero, tere-fere, że we własnym warsztacie, człowiek usiedzieć nie może.... (*wybiega ze złością*).

SCENA II.

CIŻ OPRÓCZ PODBITKA,

(*chwila pauzy*)

SZYMUŚ

(*który podczas poprzedzającej sceny często trącał Łukaszką i śmiał się ukradkiem, teraz parska śmiechem*) Chi, chi, chi!

ŁUKASZEK (*tak samo*)

Chi, chi, chi!..

CHWATEK

A to eo? czego chiehociecie?

SZYMUŚ

E, tak sobie....

CHWATEK

Co, tak sobie?

SZYMUŚ

Abo i my w warsztacie usiedzieć nie możemy.

CHWATEK

Jak to?

SZYMUŚ

Ano, kiedy p. majster niemoże we własnym, to jakże my możemy spokojnie usiedzieć? i my byśmy też wylecieli, choć na ulicę, poskakać na jednej nodze....

CHWATEK

No, no! migdały... starszym wolno robić co chcą; a młodzi nie powinni brać przykładu, jeżeli widzą, że to nie dobrze; ale wysmiewać także nie powinni....



SZYMUS

Pocóż p. majster taki dziwny, na pana napada za to, że pan ludzi ratuje i ogień gasi? Przecież nie tylko, za pozwoleniem — pan czeladnik, ale i panowie, co im buty szyjemy, należą do tego i lecą na ogień!...

*(słychać dzwonek alarmowy)*

ŁUKASZEK

Oho! znowu ogieniaszek!...

CHWATEK

*(za pierwszym uderzeniem dzwonka, szybko przypasuje pas z toporem, nadziewając helm)* Chłopey! nieodchodźcie domu, chyba w ważnym wypadku. *(wybiega; słychać zbiegającego po wsehodach.)*

SCENA III.

ŁUKASZEK i SZYMUS

SZYMUS *(biegnąc do okna)*

Ho, ho, ho! pędzą do szopy;... Ej, to tylko fałszywy alarm, ale nie pożar;

ŁUKASZEK

A jak to wrzeszczał! ale niewiem czy ludzie, czy żydzi? ze strachu...

SZYMUS *(dając mu klapsa w plecy)*

Co ty oskubku pleciesz? niechby cię jeno p. Chwatek usłyszał, albo pan profesor?

ŁUKASZEK

Albo ja się boję p. Chwatka?

SZYMUS

Aha, nie boisz się, bo nie bije, ale czy go nie słuchasz, jak co powie?

ŁUKASZEK

No — słuchać, słucham....

SZYMUS

To na cóż paplesz, jak papuga?

ŁUKASZEK

No, tak mi się jakoś wysliznęło, ale przecie wiem, że my

wszyscy ludzie! O!.. o! patrzaj jeno nasi strażaki pędzą! O! o! ja-ki to dobrany zaprząg przy beczce: Doktor z aptekarzem,—ciągną sobie razem (*słychać trąbkę, turkot kół z pod narzędzi ogniowych, oddaloną wrzawę.*)

SZYMUŚ

A pan mceynas trąbi, jak anioł...

ŁUKASZEK

A nasz p. Chwatek! jak sobie to za pan brat z wszystkimi panami! aż miło patrzeć. On, już topornikami dowodził

SZYMUŚ

No, to nie dowodziwota, że p. Chwatek, bo to przecie i nosi się porządnie i chodzi sobie, jak się należy, ale i taki piekarczyk i powroźniczek, co jeszcze nie wyterminowani, a też sobie za jedność z panami... Ech! żebym to ja też mógł, jak najprędzej, do strażaków się zapisać.... bo mi się to tak haniebnie podoba

O! o! widzisz, jak sztyftuje swoich toporników, aż miło! prawdziwy Chwat! a że miło! daj buzi! już to u niego serce nie kufel, a wątróbka nie putersznit!... i jakże go tu nie lubieć!.. Przecież mu za ratunek nikt nie płaci, ani mu butów nie sprawi.

Pan majster, nad nim wydziwiał,... a co na tem traci! Owszem, zarabia, bo pan Chwatek po każdym takim spacerze, stara się w trójnasób odpracować.

A nie zarobił to majster na tym panu, co to sobie przy jednym pożarze, aż dwie pary butów spalił? A na tyłu innych ze straży nie zarabia?

ŁUKASZEK

El.. p. majster, to jeno dla tego się przyczepia, żeby się niby rozgniewać i wyleć na kufel?...

SZYMUŚ

Więc, któż teraz więcej przyplaca zdrowiem i kieszenią? czy p. Chwatek, ratując ludzi; czy p. majster, niszcząc sam siebie?

ŁUKASZEK

Ale, rzecz prosta, jak nowy obcas; p. Chwatek, ma przynajmniej czyste oko przed światem, a p. majs.... ale, kiedy niewolno, to nie będzie gadał o starszych...



SZYMUŚ( *w oknie*)

O! patrz idzie tu nasz poczciwy staruszek, p Skandowski, zapewne zobaczył, że p. majster sobie na świecie — idzie do swego przyjaciela Chwatka na pogawędkę. — Ja bardzo lubię tego staruszkę! — pobiegnę pomóż mu wejść na wschody (*wybiega*)

#### SCENA IV.

ŁUKASZEK (*sam*)

Lubię.. lubię.. ja go także niby lubię, bo ma dobre serce i uczciwie uczy; ale do tej nieszczęsnej wyszczypliny, co mnie już dwa razy wyszczypała (*robi ruch plecami*) nie mogę się jakoś przywiązać. — Ale cóż robić? p. Chwatek cichaczem przed majstrem tam nas posyła, i przetrzepać od czasu do czasu każe, to muszę chodzić!..

#### SCENA V.

ŁUKASZEK; *wchodzi* SKANDOWSKI, *za nim* SZYMUS

P. SKANDOWSKI

Pokój temu domowi i (*wskazując na Łukaszkę*) no, oto niejako.... dokończ.... jak się mówi dalej?..

ŁUKASZEK

(*pocałowałszy go w rękę staje zakłopotany, przypominając sobie powtarza*) Pokój.... temu domowi.. i..

P. SKANDOWSKI (*do Szymusia*)

A ty, oto niejako, pamiętasz?

SZYMUŚ (*śmiało*)

I mieszkańcom jego.

P. SKANDOWSKI (*do Łukaszkę*)

Oto niejako, widzisz, dla czegoż ty! nie pamiętasz, co wam opowiadałem w Niedziele, oto niejako, jakie to były dawne obyczaje... Ja, dzieci lubię!.. oto niejako, jakby ojciec, ale chętnych do nauki! a ty! zmusiłeś mnie już do tego, żem cię, oto niejako kazał po raz drugi (*pokazuje na Szymusia*) twojemu koleżce dyscypliną przechłostać.... Tak, tak! moje dzieci! bo to, oto niejako, trudno nauka, jest niezbędnym pokarmem dla duszy.... korzystajcie, póki ja jeszcze żyję i mam siły!..

Więc Chwatek pobiegł, oto, nie — jako, na próbę? a ja i dzwonek nie dośłyszałem,.... licho już strażak ze mnie.

SZYMUŚ (*przystawia krzeselko*)

Proszę pana profesora usiąść, pana Chwatka tylko pa-trzeć!

P. SKANDOWSKI

A dobrze synku (*siada*) dziękuję ci! bo też, oto niejako, chodziłem dziś sporo, ale będąc blisko, wstąpiłem do Chwatka, bo wasze go pana majstra widziałem, oto niejako, na spacerze; bo bo to z nim nigdy po Bogu pogawędzić nie można. Ale.. oto niejako, wy chłopcy, siadajcie do swojej roboty; ja wam nie chcę przeszkadzać... możemy i tak sobie gawędzić,... bo zresztą próżnowanie; tó jest, oto nie jako, matką wszystkiego złego!

SZYMUŚ i ŁUKASZEK (*siadają i robią*)

P. SKANDOWSKI (*kontynuując*)

Ja wam wszakże zawsze powtarzam, że ta, oto nie—jako, matka źle — bardzo źle — przewodniczy swej leniwej dziatwie, jeżeli, oto niejako, rozpieściwszy ich, daje im czas do złych my-sli, które, oto niejako, wyradzają i zbrodnie... No, Łukaszk, jaki z tego, oto niejako, sens moralny pojmujesz?

ŁUKASZEK (*jąkając się*)

Sens moralny... oto niejako!

P. SKANDOWSKI (*śmiejąc się dobradusznie*)

Cha, cha, cha! doskonale!.. Chcesz niby, oto niejako, wy-jaśnić sens moralny i w owej że chwili dopuszczasz się plagjatu, przyswajając sobie moje jakoby przysłowie: oto niejako, — no, no, — ale to nie; dalej... kombinuj, jakto, oto niejako, pojąłeś?

ŁUKASZEK (*j. w.*)

Sens moralny.... że praca... jest to skłonność rozpieszczonoj dziatwy.... ale, robić zawsze potrzeba.

SZYMUŚ (*powstrzymujący się od śmiechu, parska*)

Prrful to żeś dopiero wyjechał, a widziałeś to kiedy pie-szczocha, żeby co robił? tylko, choćby ukraść, aby łakotki za-jadać .. ale nie zapracować na nie...

P. SKANDOWSKI

Oto niejako... tak jest... i Łukaszek, zapewne to pojmuję, tylko, że nie ma, oto niejako, rozwiniętej pamięci,...nie umie się wysłowić, — ale z czasem, może, oto niejako....



## SCENA VI.

CIŻ i wchodzi CHWATEK

CHWATEK

A moje uszanowanie Panu Dobrodziejowi mojemu (*podchodzi i całuje profesora w ramię*)

P. SKANDOWSKI (*całując Chwatka w głowę*)

A jesteś, oto niejako, mój pupilu, — jakoś się prędko dziś odrepetował.

CHWATEK (*zdejmując z siebie i wieszając strażacki uniform*)

A! bo nasza starszyczna robi dla nas rzemieślników w powszednie dnię wyjątki i wcześniej nas zwalnia.

P. SKANDOWSKI

Bene, bene!.. tak, oto niejako być powinno... No cóż u ciebie słyhać? nie widziałem cię, jak, oto niejako, może przed tygodniem z toporkiem na dachu. Jakże się miewasz?

CHWATEK

Dziękuję panu profesorowi, fizycznie czuję się dosyć rzeźkim, — ale...

P. SKANDOWSKI

Aj! oto niejako... każde „ale” wymówione przez ciebie, w takim sensie, martwi mnie niezmiernie. — Mów że chłopcze, co ci dolega? może ci jakoś poradzę, doradzę, albo, oto niejako, odradzę....

CHWATEK (*do chłopców*)

Pozbierajcie no chłopcy te stare podeszwy, wymyjcie dobrze w strudze i wysuszcicie., (*siada obok p. Skandowskiego*)

SZYMUŚ } Zaraz. (*związują się prędko, zbierają z pod warsztatu*  
ŁUKASZEK } *i z kątów kawałki podeszew i wybiegają*)

## SCENA VII.

CHWATEK i p. SKANDOWSKI

P. SKANDOWSKI

Ja się.. oto niejako domyślam, co cię to moralnie boli, pewno to postępowanie Podbitka.... Oj fe! to człowiek nie po-

prawny.... on, jest jakoby, oto niejako, garbaty, którego i mogiła nie wyprostuje....

CHWATEK (*kiwając głową*)

Tak to tak, proszę pana profesora!..

P. SKANDOWSKI

Ale, oto niejako, ja właśnie chciałem się z tobą widzieć w celu narady, czyby się nie udało zmienić ten stosunek ku lepszemu. Czy to Podbitek jeden szewc, oto nie jako, w świecie?

CHWATEK

Tak, to tak, proszę pana dobrodzieja, ale tutejsi majstro-  
wie....

P. SKANDOWSKI (*przerywając*)

A pocóż koniecznie tutejsi?. Wszakże ty, tak doskonale znasz swój fach, że i w Warszawie możesz mieć chleba, oto niejako, po uszy.

CHWATEK (*spuszczając głos i oczy*)

Ja ztąd w żaden sposób wyjechać nie mogę, chyba, żeby mnie wyniesono. — Są, panie profesorze, pewne okoliczności w życiu człowieka, pewne zdarzenia, które go krępują i przykuwają do jednego miejsca.

P. SKANDOWSKI

To to tak, oto niejako? Ja też to od dość dawna zauważyłem w tobie posępny humor. A czy się to godzi, oto niejako, mieć coś gorzkiego na, sercu, a nie wypowiadać się przed swoim przyjacielem? Możesz ty zaciągnąć jakie długi? toć moja kassa, oto niejako, nie jest jeszcze próżną...

CHWATEK

Pod słowem, nie mam żadnych długów..

P. SKANDOWSKI

A możesz ty mój chłopsiu, oto niejako, zawiązać jaką mi-  
łośćkę? chcesz się może żenić? to mi tak gadaj! A jeżeli nie masz jeszcze jakiej pewnej Dorydy! to ja już upatrzyłem dla ciebie dzieweczkę, oto niejako, jak pączek centofolji...

CHWATEK (*zachwycony*)

O nie! z tą się nigdy nie ożenię.

P. SKANDOWSKI

Chłopczel! co z tobą?



CHWATEK (*wstaje i ścisną oburącz rękę Skandowskiego*)

Panie profesorze! ojciec mój! boś mi dał duchowe życie! Wiesz zapewne ile cię cenię i od ilu lat kocham, prawdziwie synowską miłością; bo jakże ci nie bydź wdzięcznym za bezinteresowne kształcenie sieroty. — Jednakże przyznać się jedynie mogę, że rzeczywiście jestem zakochanym, ale żadnych nadto szczegółów nie mogę wyjawiać... bo dałem sobie uroczyste słowo, że, dopóki jakiś szczęśliwy traf, jakaś sprzyjająca chwila, a choćby nawet niewinny podstęp, do niej mnie nie zbliży i dopóki, zatem, nie dostrzegę z Jej strony — choćby bladego promyka słodkiej dla mnie nadziei,... dopóty, Jej imię jedynie w myśli i sercu mem tańc postanowiłem. — Drogi mój panie! nie będziesz zapewne mieć do mnie urazy, że się w tej mierze przed tobą nie wypowiedziałem dotąd, gdyż nie chciałem ranić twego zacnego serca.

P. SKANDOWSKI

Toć — teraz, oto nie jako, jeszcze bardziej mnie martwisz, bo mi zagradasz możność, oto niejako, do pomyślenia nad pewnym antidotum, przeciw twjej serdecznej chorobie!.. Hml.. cóż to za istota bydź może? przecież nie może być obywatelką z obłoków, żeby jej,... oto niejako, sięgnąć w twe objęcia nie można!... Czy, ja znam tę istotę?...

CHWATEK

Znasz p. profesorze. Dodam tylko tyle, że dobra — jak anioł! inteligencją swoją i stosunkami w wyższych sferach mieścić się może, a na dobiecie moich marzeń jest jeszcze i bogata! — A ja? w porównaniu z nią — co? biedny sierota, a tytuł mój? — szewc!... (*przechadza się opuściwszy głowę*)

P. SKANDOWSKI

Et! gadasz, oto niejako, jak żak! szewc, szewc! Czyż mało na świecie szewców szlachetniejszych w poczuciu, oto niejako, obywatelstwa, a — niżeli wielu!.. at... — (*serjo*) Albo należało ci było mieć na pamięci przysłowie: „Nec Hercules — contra plures,” i nie obładowywać serca, oto niejako, pakunkiem, którego nie podobna zmieścić; albo też zagalopowawszy się nie robić teraz przedemną tajemnicy, to może by, oto niejako, coś się poprawiło. — No, a jak ja, ci daję swoją ojcowską dyspensę na zrzucenie tego, oto niejako, twego skrupułu, co do wyjaśnienia?... oto.... (*stychać na wschodach śpiew pijanego Podbilku*)

P. SKANDOWSKI (*wstaje niezadowolony*)

GŁOS PODBITKA

Tere-fere kuku! kuku! kuku!

CHWATEK

Oj! pan majster... fertig! będzie przyjemność.

P. SKANDOWKI

Nie przyjemne spotkanie, oto niejako..

### SCENA VIII.

CIŻ (*prowadzony przez chłopców*) PODBITEK

PODBITEK (*starając się podskakiwać, śpiewa*)

Kukułeczko! moja miła, gdzieżes mi się skryła? kuku! kuku!  
(*mówi*) No posadźcież mnie pókim dobry! (*siada*). ANNA (*wchodzi z kuchni zaspana*)

ANNA

Oho, już jegomość kuka. Że też to człowiek oka zmrużyć nie może....

PODBITK

Co, co? moja panno Anno, wiekuisie śpiąca? Czy myślisz, że do ciebie kukam?

ANNA (*sposzregłszy P. Skandowskiego*)

O! przepraszam pana, niespozregłam (*klania się*) upadam do nówek, boć to człowiek nigdy nie dołpi.

PODBITEK (*rozgląda się*)

Do kogo ona takie tere-fere... czyby Chwatek, już został aże kominiarskim naczelnikiem? (*parska śmiechem*) Pfrzy... chi, chi, chi! to urząd, ter-fere, nie lała!

P. SKANDOWSKI (*podchodzi do Fodbitka*)

Dobry wieczór, oto niejako, panu.

PODBITEK

Tere-fere, pan belfer? a cóż to za łaska, po tylu miesiącach, tere-fere, że uczone nogi przelazły szewckie progi?

P. SKANDOWSKI

A, cóż to tak, oto niejako, dziwnego? Wszak powiedziano: „niech w gniewie waszym słońce nie zachodzi”, a że między na-



mi była sprzeczka, oto niejako czysto naukowa...

### PODBITEK

No, nie tak bardzo czysta, bo powracając z głową zaprzątą tą, tere-ferę, nauką, myślę myślę i, tere-ferę, bęc!... ocknąłem się w rowku... ale to wszystko nic... nawet proszę siadać... Pan mi przeczyłaś kuzynka.... ot, tere-ferę, tego (*pokazuje głową Chwatka*) choć ci nie zapłaciłem, ale też, tere-ferę, oto nie prosiłem,... nawlepiłaś mu do lepetyny tyle rozmaitych tere-ferę,... za które ci Bóg zapłacił nigdy nie powiem!

### P. SKANDOWSKI

Ciekawym też, oto niejako, dla czego?

### PODBITEK

On jeszcze się pyta, tere-ferę, dla czego? Czyś nie ty, panie profesur, zrobił z niego takiego furfanta, że to ani do Boga, ani do ludzi? Zamiast w święto na spoczynek, lub na promenadę, leci na jakieś strażackie próby; zamiast ze swoimi, to jest... naszego, tere-ferę, kunsztu trzymać za jedność, to on się pnie i szrubuje pomiędzy panków! (*grozi palcem Chwatki*). Poczekałno kochanku; oni ci dobrze tę przyjaźń odpłacą... dadzą po karku i wyrzucą, jak stary brandzol na śmietnik....

### ANNA (*występuje serjo*)

Oj, jak poczciwość szanuję, już nie wytrzymam! Co też to pan wygadujesz? Mnie wszyscy nazywacie sekutnicą, gderą... ale jabym nigdy nie była taką ohydą, żebym miała tak dogadywać, takiemu ludzkiemu człowiekowi, jak pan professor!.. Za jego opiekę nad małym chudziaczkiem, za uczenie pana Chwatka to to taka wdzięczność?

A toć ja się aż za jegomości muszę wstydzic, jak poczciwość szanuję! — O pana Chwatka pan się nie bój!.. to bajka, żeby go panowie mieli sponiewierać, albo on to pijak jak? On sobie jest stateczny kawaler, a panowie takich okrutnie szanują!..

O! bo ja znam państwa doskonale! bo ciągle u nich służywałam,.. a że teraz, przez kilka років jestem tu u jegomości, to to tylko dla tego, przyznać się muszę, że u wdowca mniej jest roboty, a trochę też czasu, żeby się przedzrywać można... ale żeby nie to, — to bym oddawna była panu podziękowała, bo ja warjaków nie lubię.

PODBITEK (*z wzrastającym podziwem słucha, zrywa się, lecz nadal usiada*)

Takie tere-ferę, od panny Anny? a do budy!.. Żeby mnie moja sługa śmiała tak..... a to już cbyba świat do góry no-

gami... tere-ferel!..

ANNA

Tak! bo co nadto, to nie zdrowo! (*wchodzi do kuchni, trzaskający drzwiami.*)

SCENA IX.

*Ciż oprócz Anny*

PODBITEK

(*do chłopców*) No, paupry! teraz może i na was kolejka wymyślać, tere-ferę, majstrowi? bo na to przecież poszło widzieć! Wielmożny Chwatkowski, także się już odgryzać zaczyna! Człowiek we własnym warsztacie usiedzieć nie może! (*próbuję wstać lecz nie mogę, usiada napowrót*) Otóż to nauka! Może pan profesor przyszedł i tych oto — (*pokazuje na chłopców*) tere-ferę, namawiać na swoje kopyto? Oj! dalbym ja im bobu, że bym się dowiedział, że ich pan kierujesz na...

CHWATEK (*przerywa*)

Bardzo proszę, ani słowa więcej!.. bo... milczałem dotąd....

PODBITEK (*zły krzyczy*)

Co? co? i ty! śmiesz mi takie, tere-ferę? — Ej galancie, pókim dobry!.. ani mrumru! ani.. tere-ferel (*grozi pięścią*) bo się jutro rozprawimy! Alboś ty, tutaj, pan! albo ja twój siostrzenice?... rozumiesz chlYSTku! Ty chcesz na mnie jeździć?, a toć nieponiu, próżniaku — masz swego prowadera! (*pokazuje na Skandowskiego*) przecież on pod czas.. waszego tere-ferę, zaprzęga się do beczki i ciągnie, jak siwy mierzyn.

P. SKANDOWSKI

A, cóż robić?—Czem i jak kto może, niech dobrej sprawie dopomoże. Lecz, jeżeli moi ex- uezniowie, mając, oto niejako, własne konie, patrzą obojętnie, jak ja beczkę z wodą ciągnę, to trudno! —oto niejako, ale dziwię się, co to panu przeszkadza że ja nieoszczędzam własnych kości? bo docinek, to oto niejako, zupełnie nie trafny.

SCENA X.

*Ciż i (wpada podpiły)* ADOŃSKI.

ADOŃSKI

A, tuś mi drogi przyjacielu! Czy ci nie wstyd! porzucić tak świetną kompanja?... Fe Podbitku!.. tak się nie godzi! (*całuje go kilkakroć.*)



PODBITEK (*ściśkając Adońskiego*)

Ja też cię, tere-fere, cenię!.. Jesteś brat lata, jakich mało! trafiłeś lubaszko? to mi chłop, to mi Warzawiak! co się zowie, tere-fere, (*do chłopców wyjmując z kamizelki i dając im pieniądze*) Hej, ekstra-cugiem! jeden po wódziunię, drugi po salceson z ocetm! trzeba się orzeźwić, bo ja już dziś na miasto nie tere-fere. (*Szymuś i Łukaszek wychodzą*).

SCENA XI.

*Ciż oprócz chłopców*

ADOŃSKI

A to... *bon soar*, przepędzim sobie u ciebie! mam ci też coś powiedzieć, (*ogląda się*) A to co za panowie?

PODBITEK

E, nie warto, tere-fere i pytać się. No, podnieś no mnie kamracie,—ty cudacznie gwizdziesz, utniemy sobie trzaskę—polkę... dla lepszego... tere-fere, (*do Skandowskiego*). A i pan wszystko umieec—zapewne tańczyć też potrafi?

CHWATEK (*do Skandowskiego*)

Może, pan professor, wyjdzie ze mną na chwilkę, mam mały interesik (*bierze czapkę i idzie ku drzwiom*).

P. SKANDOWSKI (*zabiera się, mówiąc pół głosem*)

Jakkolwiek dobre, oto niejako, studjum, ale pójdźmy.

PODBITEK (*za Chwatkiem*)

Szczęśliwej... tere-fere, panie Samowolski!... (*do Adońskiego*) Ten młody—to zuchwały mój siostrzeniaszek, a ten stary—to professor, przy straży ogniowej, daje lekcje ludziom, żeby za-stępowali konie.

ADOŃSKI (*klania się ironicznym giestem, odchodzącym*)

A, winszuję, tak szczytnych godności!..

CHWATEK i } (*puszczony na przód we drzwi wychodzą,*  
p. SKANDOWSKI } *pokiwawszy głowami.*)

SCENA XII.

*Ciż, oprócz Skandowskiego i Chwatka.*

PODBITEK (*krzyczy za odchodzącymi*)

Tere-fere kuku! lubię cię stary, bardzo lubię, ale z tamtej strony drzwi (*chwytła się Adońskiego i próbuje bezwładnymi nogami tańczyć, śpiewając polkę*). Tere-fere, ram, tam tam! la-la-la-la-la!

## SCENA XIII.

*Ciż i wygląda z kuchni*

ANNA

A cóż to znowu za szatan wesele wyprawia? że też to człowiek i zdrzemnąć nie może.

ADOŃSKI

*(nie dawszy jej dokończyć, puszcza Podbitka na krzeselko, a chwytając Annę w pól i tańczy śpiewając, też polkę)*

ANNA *(wyrrywając się z objęć Adońskiego)*

Aj, gwałtu, puszczaj potępieniecze!

PODBITEK *(klaszcze)*

Tere-fere... brawo!

*Zastona spada.*

## OBRAZ II.

*(Scena przedstawia ogródek pięknie utrzymany, przed którym kilka przeseł sztachet rozwalonych, w rogu, po prawej widzów, widać pawilon pod dworku Łopańskiego, z oknami 2-a, reszta drzewiną osłonięta).*

## SCENA I.

P. LUCYNA *(siedzi na ławce, lub kanapce, z szyciem w ręku).*

ŁAPAŃSKI

*(spacerując — w szlafroku i rannej czapeczce).* No, no, — jaki to dziś świat przewrotny... horendum, horendum. Co niby twoje, to nie twoje, — nie wolno ci nic mieć, bo sam tego nie użyjesz. Gadał sobie moja córka, co chcesz; chwał terazniejsze wybryki, jak ci się podoba, lecz ja nigdy się na to nie zgodzę. Jakieś filantropje, dobroczynności, jakieś składki, to na to, to na owo. — Gwałtu, aż głowa puchnie, — choć pod ziemię się schowaj przed temi jakimiś wzajemnymi wzajemnościami, a nie wzajemniającymi się wcale.

P. LUCYNA.

Mój ojczulku, któż nie dopatrzy szlachetnego celu choćby w tej samej właśnie wzajemnej poinocy? Przecież każdy żyjący człowiek na świecie...

ŁAPAŃSKI

*(przerywa)* Każdy, każdy,... ja, jak czego potrzebuje, to muszę za wszystko płacić; — ustanowili jakieś przytulisko i zapisali mnie



na członka honorowego; śliczny mi honor, za który musisz płacić, niby to dla tego, żeby żebractwa nie było. A niech ich sobie będzie miliony, ja i tak im nigdy nie nie dawałem. A toć żebym był taki rozrzutny, tobym sam nie nie miał, „prima charitas ab ego.” I ty byś też nie nie miała, bo co wzięłaś posagu, to dopiero w połączeniu z majątkiem twego nieboszczyka, coś sta nowi. Albo by cię był wziął bez posagu? Ale, otóż masz najlepszy przykład: z czego twój mąż umarł? powiesz — z przeziębienia. No, tak. Ala potrzeba mu było jeździć w takie sloty za składką dla pogorzalców?.. Nie — nie... takie wybryki niekorzystnie procentują. Dosyć ze mnie, jak w kościele odmawiam: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny.” Jak i z tą modną Strażą Ochotniczą, — wyłgali odemnie składkę, a za to, mi jeszcze *(pokazuje na sztachety)*, ot, jakiej szkody narobili. Otóż, masz wzajemną pomoc. Co mnie to może obchodzić, że się drewniany sąsiad pali? a tu, wpadli ci warjaci, jak szarańcza, a że od bramy klucza nie było, łapas, capas, wyłamali sztachety i wpakowali mi się z beczkami pod studnię przez kwiaty i włoszczyznę. Teraz stawiaj sztachety, płac za włoszczyznę, bo wszystko stratali.

#### LUCYNA.

Bo ojezulko żyje w takich warunkach, że ma ogród i studnię w podwórzu; a że taką małą stratę, w porównaniu z biednymi sąsiadami, których straż ratowała ojezulko poniósł, to jeszcze nie ma się czego tak dalece martwić!.

#### LAPAŃSKI *(oburzony)*

Nie ma się czego martwić? Człowiek na to stworzony, żeby szanował swój dobytek, a komu w głowie fu! fu! ja z takim nie gadam *(machnąwszy ręką odchodzi ku dowowi)*.

### SCENA II.

#### LUCYNA *(sama, kiwając głową)*.

Manja dawnych rutynistów... cóż robić? — ojciec, — nie mogę się z nim sprzeczać... tem bardziej, że przed rokiem owdowiałam i zmuszoną jestem szukać przytułku u ojca; ale jak tylko dom wykończę, wezmę do siebie jaką staruszkę i zajmę się wyłącznie wychowaniem mojego drogiego jedynaka.

### SCENA III.

LUCYNA i CHWATEK, *(przechodząc, jakoby przypadkowo, spostrzegą Lucyne, klania się kapeluszem i podchodzi bliżej)*.

CHWATEK.

Przepraszam panią, odebrałem nie zrozumiany dla mnie list we francuzkim języku, z nadpisem u góry: „daj komu zaufanemu przeczytać!” Czyby pani nie była łaskawą? (*wydobywa list z bocznej kieszeni*).

LUCYNA.

Zkąd że pan wiesz, że znam ten język?

CHWATEK.

Przy ostatnim pożarze miałem przyjemność wręczyć pani szkatułkę, wyniesioną z mieszkania pana radcy... Pani, dziękowała, zdaje się, po francuzku.

LUCYNA (*zbliżywszy się, biorąc list, wpatruje się w Chwatka*).

Ach! przepraszam pana, — nie poznałam go. Pan w o-  
chotniczym uniformie dziarsko wygląda, — a jeżeli panu podzię-  
kowałam po francuzku; to mocno przepraszam, gdyż byłam wie-  
lece roztargnioną i wystraszoną o rachunki nieboszczyka męża  
z francuzką kompanją, które miał p. radca dla przejrzenia. (*po-  
daje mu rękę*). Pozwól pan jeszcze raz szczerze mu podzięko-  
kować, po naszymu: „Wielki Bóg zapłać!” bo, żeby nie pan,  
któżby się był odważył wejść w płomienie, na jedno słowo ko-  
biety: „Szkatulka na komodzie?” a mogłam na tem dużo  
stracić.

CHWATEK.

Jestem bardzo szczęśliwy, jeżeli, spełniając swój obowiązek,  
mogę czasem komu usłużyć, a osobliwie...

LUCYNA.

Zbyt skromnie pan określasz swe szlachetne czyny... ależ  
czytajmy. (*patrzy na adres*). Pańskie nazwisko — Chwatek?

CHWATEK.

Tak jest pani, czeladnik szewcki.

LUCYNA.

Nazwisko godnie odpowiada pańskiemu temperamentowi...  
(*czyta*). „Wystrzegaj się podstępnych ludzi, którzy pragną two-  
jej krzywdy, nie podpisuj żadnych plenipotencji, sumnę swoją  
„odbierzesz niezawodnie. Twój Stanisław.” (*oddaje list Chwat-  
kowi*).

CHWATEK.

Bardzo pani dziękuję. Teraz wiem dla czego po francuz-  
ku pisze, bo muszę być podstępnie śledzonym. (*zabierając się do  
odejścia, kłania się*). Przepraszam panią za moją śmiałość.



LUCYNA.

Ach, panie; w każdym razie... przyjemnie by mi było, okazać mu moją wdzięczność. Czy pan nie potrzebuje czasem jakiej protekcyjki? Ja mam sporo stosunków, zawiązanych przez nieboszczyka męża.

CHWATEK.

O, wiem o tem, a chociaż zdala, lecz znam panią i jej dobre serce; dziękuję za gotowość ptegowania, dziś nie mam jeszcze żadnej w tym względzie proźby, jednak polecam się łaskawej pamięci pani,... może w przyszłości...

LUCYNA (*podaje mu rękę*).

Żegnam pana i proszę nie zapominać, że jestem pańską dłużniczką i przyjaciółką... Strażaków.

CHWATEK (*pocałowałszy ją w rękę*).

O pani! tyle zaszczytu. (*klania się i odchodzi*).

SCENA IV.

LUCYNA (*sama, spacerując*).

Jaki gładki w obejściu, jaki porządny chłopak. I to półgłówki mówią z pogardą: „Szewe, szewczyki!”... nie jest że to niedorzeczność? Ludzi należy cenić z wewnętrznych przymiotów, a nie z rodzaju zajęcia. Czyżbym kiedy mogła wyżej cenić herbowego próżniaka, — z piętnem hulaneek na bladej twarzy, jak tego czerstwego, pracowitego i rozsądnego młodzieńca? O nie, nigdy. A przytem, ten zapal, przytomność, poświęcenie, z jakim rzuca się w niszczący żywioł, dla ratowania bliźnich, nie jest że prawdziwą szlachetnością? zapewne prawdziwą, gdyż w czynie, a nie na papierze okazywana. Ten także mógłby być, jak wielu innych w jego sferze, nieokrzesanym ulicznikiem, ale posiadał dobry grunt duszy, którą podniósł i uszlachetnił wpływ zacnego profesora, to też poczuł w sobie obywatelski obowiązek i w ogóle potrafił skorzystać z dobrego towarzystwa, przejąwszy się jego obyczajami. Jak jednych, tak drugich zasługi są wielkie. — Cheiałabym ja swój pogląd w tej mierze przelać na papier, żeby gazety powtórzyły; ale, nie liczę na siłę swych rymów, przeto boję się, aby mnie nie nazwano rymarką (*czyta, deklamując*):

Po skwarnym dniu — noc ciemna ziemię ogarnęła;

Roszkosz jeszcze ucztuje, lecz nędza zasnęła;

Zdrzemnął nawet stróż nocny — jednym uchem słucho:

Jak od czasu — do czasu, ciepły wiatr z kąs dmucha.

Rzemieślnik przy warsztacie, gdzieś jeszcze pracuje —  
I urzędnik zaległe akta motywuje...  
W tem — alarmowy dzwonek złowieszco zabrzączy!  
Ten wynosi swe mienie, ów, modląc się klęczy,  
A, pełni poświęcenia, dzielni ochotnicy,  
Już są wszyscy w rynsztunkach, wszyscy na ulicy.  
Ten rzucił pióro, ten — młot, szydło, igłę pilę,...  
Już wszyscy się jednoczą, w jedną wielką siłę...  
By ratować swych bliźnich, wśród kłeski straszliwej.  
W tem-to widzimy objaw ludzkości prawdziwej.  
Nikt z nich na się nie baczy, byle drugich zbawiać:  
Ten — ciągnie wodę z beczką, wyczerpywszy siły;  
Tamten, — wskoczył znów na dach, gdzie krokwie się tliły;  
Choć go wąż płomienisty do koła obwija...  
Na wzór bożka ognia — w płomieniach się zwija! —  
Tu nie ma wyjątków i pytań: kto kogo rodzi?...  
Przy ogólnem nieszczęściu miłość wszystko godzi.  
Miłość bliźniego, szczerą miłość bratnią stwarza!...  
Przy poświęceniu u stóp miłości ołtarza...

(mówi) Na tem stanęłam; gdyż wyraz miłość, zaczął mi się za-  
nadto wkradać w me wierzydła... (zamyśla się chwilę) Oj, ko-  
bieca stałości! postanawiam sobie żyć jedynie dla mego dziecię-  
cia, a jednak... czasem... nasuwa mi się myśl... o opiece, (myśli)  
może bym się i... zdecydowała... lecz chyba... tylko... za  
odważnego młodzieńca... tylko... za strażaka!.. Dla czego w jego  
mowie, zauważyłam pewne drzenie? (spogląda na prawo) Ach! ja-  
cys pijani nadchodzą, muszę odejść, bo to wstrętny widok. (bie-  
gnie do domu).

## SCENA V.

PODBITEK i ADOŃSKI (prowadzą się pijani).

ADOŃSKI

Więc, szanowny obywatelu, jest taka kwestja, że „sokół so-  
koła pozna z pod obłoka.“ Aniś przypuścił kiedyśmy się pierw-  
szy raz w jednej kompanji ujrzeli, że cię tak serdecznie ukocham  
Na honor, żadnego z najrodzeńszych braci, tak nie eierpiałem  
jak ciebie eierpie!..

PODBITEK

Ale, czy to, tere fere, szczerze?

ADOŃSKI

Jeżeli kłamę, niech wciąż przegrywam — na króla, asa i da-  
me! Takem do cię, walny bracie, przylgnał duszą i ciałem, że



cię nawet ogralem, a, dali pan! nie chciałem, to plije bestyjki temu winne. Ale to nic, złoty brachu, dali pan! nie. Ja cię sto-krotnie usciskam, ozłoę i dla tego właśnie wyprowadziłem cię na świeże powietrze, żeby uniknąć ciekawych uszów i żebyś dobrze zrozumiał czego potrzebuję i to sumiennie spełnił. Otóż, spros do siebie na wieczorek kilku zamożnych cechowych, bibkę ja sam przygotuję, jako twój kuzyn; urządzimy sobie małą gierkę, a ty, nauczysz którego sprytnego chłopaka, żeby ile razy będę go posyłał po świeże karty, tyle razy, żeby wziął dla siebie pieniądze, a karty przynosił te, które przygotuję i położę w komórce... rozumiesz?

#### PODBITEK.

Najkuratniej... ku temu najlepszy będzie mój Szymek. Zuch jesteś, mój bracie! i więcej, tere-fere, nie powiem... Sprowadzę, sprowadzę, dla czego ja sam mam zostać baranem, który dał się oskubać? dla tego żeby się ze mnie wysmiewali? niech nas będzie więcej!.. doskonale!.. Czy wy, Warszawscy, wszyscy takie zuchy?

#### ADONSKI.

No — wszyscy, nie wszyscy — bo by trudno było wyżyć, ale nas takich jest też dosyć, mój kamracie; a jak to jest przyjemnie ogrywać? fu! fu! fu! Jak mi się popiszesz, to cię wyuczę pięknych kawalków w karty i to ci się zawsze przyda, bo głupia to zabawa liczyć na los szczęścia, bodaj to na pewniaka!

Ale, mój Przybitku, żebyśmy się mogli gdzie spocząć, ot, te sztachety same nas zapraszają.

#### PODBITEK.

Tere-fere, Przybitku? nazywam się Podbitek.

#### ADONSKI.

Przybił, podbił, aby zabił.. ale pójdziemy do tego ogródka spocząć (*prowadzą się i chcą przejść za zatamane sztachety*).

### SCENA VI.

CIŻ *i wychodzi od domu* ŁAPAŃSKI, (*sposzrzegliży ich*).

Precz mi ztąd pijaki! jeszcze i wy chcecie mi tratować moją pracę?

#### PODBITEK.

Otóż i, tere-fere kuku!...

ADOŃSKI (*do Łapańskiego*).

A fe! obywatelu, któż taki niegościny i grubijański? jakże można porządnym ludzi w ten sposób traktować?

ŁAPAŃSKI.

Porządni ludzie mają własne ogrody i nie pozwolą byle komu deptać takowych.

PODBITEK.

Tere-ferel! panie Łapański — i nie więcej nie powiem.

ADOŃSKI.

Łapański? czy nie Wiktorek?

ŁAPANSKI.

Proszę precz!.. w żadne dyskursu się nie wdaję.

ADOŃSKI (*patrzy, trzymając dłoń nad oczami*).

Ta sama fizjonomja! Wiktorek! jak obszył... Czy nie poznajesz, panie dziedzicu, Lola Adońskiego, z którym razem łapy w szkołach dostawałeś? Jak się masz koleżko?

PODBITEK.

To dla tego pan się zwie Łapański?

ŁAPANSKI.

Powtarzam, po raz trzeci, precz! albo zawołam policję... Ja kolegów znać nie chcę, — czarci mi po nich!..

ADOŃSKI.

Więc Wiktuś Łapus, tak spyszniał, że nie chce nikogo znać? A wszakże i ja byłem obywatelem i chociaż dziś nim nie jestem, to przecież do ciebie gadam. A kto ci dawał, jak nie było co papać?

ŁAPANSKI.

A, to do niewytrzymania, to czysty napad,.. idę po policję. (*odchodzi ku domowi*).

## SCENA VII.

CIŻ oprócz Łapańskiego, ADOŃSKI (*grożąc z odchodzącym*).

Doczekasz się ty czegoś lepszego, ale ja policji czekać nie głupim (*do Podbitka*). Dajmy ztąd nura! bo ja bez pasz-



portu. Ale on, on, mnie popamiętał! Mamy jeszcze dawniejsze rachunki ze sobą!... Tylko w którą by tu stronę? (*ogląda się*). Oj gwałtu! jeszcze gorsza bieda na kark leci. Gorsza niż postronek, niż lina, bo moja Marcelina! Moja wierzycielka, karmicielka....

PODBITEK (*patrzy*).

To to jest twoja?...

ADONSKI

Tak. Tym czasem. Ale zmykajmy! (*pokazuje w głąb*). O, ta dziura i... dalej w pole! (*chytliwie wchodzi za kulisy na lewo*), resztę ci powiem.

### SCENA VIII.

Wychodzi z domu ŁAPANŃSKI (*oglądając się po ogrodzie*).

Oh! już się sprzątnęli, zapewne Adońsio nie ma paszportu, skoro się przeląkł polieji... O, bo to junak, krętacz nie lada! nie łatwo ustępuje z placu.... Ściągać go należy! ale jak mnie to poznał, — Łapus Wiktuś, powiada! Złapią cię, złapią — ptaszku! Już ja w tem. Niechaj cię wyekspedują, choć na koniec świata, aby tylko dalej odemnie! (*chodzi, mówiąc*). Przedstawię go władzy, jako szulera, złodzieja, a tem samem kasso-bójcę.... Prędzej, przecież, mnie uwierzą, aniżeli takiemu włóczędze.... Szatan go tu przyniósł, a mnie wyniósł i oslepił, żem go z razu nie poznał... byłbym się cofnął... O, bo on się od dawna odgrażał, że mi nie daruje! Byłby przyjechał, wyjechał i o mnie się nie dowiedział. A może ja się nieogłędnie z nim obszedłem? A może... Ale, jakaż to głupia jego pretensja. Że, tam, kiedyś, jeszcze w szkołach, rozdałem swój fundusik przemysłowcom z Nowowiniarskiej na procenciki i zostałem się bez grosza.... On, co prawda, ścisnął swój pieniądz w sakiewce i był tyle naiwnym, że płacił za mnie przez jakiś czas obiady. No, rzecz prosta, kiedy znów zgrał się pierwszy raz w karty i wiał się mój Łolo, jak głodny wąż, ja już wtedy miałem pieniążki, ale darmo, nie byłem głupi, dawać mu cokolwiek. Potem, znowu ten proces!.. ale nie ma nawet co wspominać, bo ja sam skorzystałem, a on?... po dziś dzień golec! No, uszy ostro! idę do policji. (*odchodzi szybko ku domowi*).

### SCENA IX.

SKANDOWSKI (*wchodzi z laską w rękę; idąc wolno, z prawej strony aktorów, spaceruje przed ogrodem*).

Hm! nie życzyłbym sobie, żeby mnie dostrzegł Łapaniński.

(*spuszcza głowę*). Jak to człowiek, żeby z duszy pragnął, oto niejako iść ciągle prostą drogą... zawsze wypadnie okoliczność, że choć niby, oto niejako, niewinnie, ale musi czasem zboczyć, a nawet użyć pewnej dozy hipokryzji... Jak i obecnie. Pamiętam, jak mi mówił Chwatek, że znam istotę, która tak, oto niejako, zapanowała nad jego sercem... Myślałem długo i mam jakiś przeczuć, czy to nie będzie Lucyna?... Ona może mnie tu spostrzeże, ale muszę, oto niejako, trzymać się bardzo dyplomatycznie.

## SCENA X.

P. SKANDOWSKI (*i wchodzi*).

P. LUCYNA.

Czołem przed panem professorem.

P. SKANDOWSKI (*podnosi głowę*).

Ach! oto niejako, przemyślałem, jakby się z panią zobaczyć (*ścisła jej rękę*).

P. LUCYNA.

A ja spostrzegłam pana dobrodzieja z okna, a że ojciec wybiegł, jakoś zaafetowany, na miasto, więc jestem do usług pańskich. Chociaż w każdym razie z przyjemnością go oglądam, ale daruj pan kobiecej ciekawości, że się najprzód pytam, jaki pan profesor ma do mnie interes? A może sobie usiadziemy w ogrodzie?

P. SKANDOWSKI

O, oto niejako, bardzo dziękuję, bo mnie nogi nie... oto niejako... nie mam wiele czasu. A co do interesu, to jest, oto niejako (*na stronie*), jakoś trudno mi przychodzi... Chciałbym wpiersw... oto niejako... wybadać, pani zamiary.

P. LUCYNA.

Co, z ojcem professorem się stało? Czy mnie nie znasz, jako posłuszną i kochającą cię oiewkę? mów że ojciec wyraźnie i otwarcie...

P. SKANDOWSKI.

Otwarcie?... a więc... oto niejako, przybyłem... oto niejako, dowiedzieć się... czy pani ma już te przyobiccane dla dziatwy książki (*na stronie*). Ach! skfamałem!

P. LUCYNA (*śmiejąc się*).

Cha, cha; cha! i pocóż było ojezulkowi używać tyle wstępnych prologów? Ja, com przyrzekła, to dopełnię. Może profes-



sor sędzi, zem przy ojcu zeskapiła? Otóż, natychmiast biegnę do księgarni, bo dziś właśnie miały te książki nadejść. Idę, w tej chwili! żeby się ułatwić, póki ojeiec nie wróci... Przyznam się panu, że mnie już męczy ta klauzula i opieka.

P. SKANDOWSKI

Co? oto niejako, męczy? No, to jak się dom wykończy, to może będzie pani potrzebować...

P. LUCYNA.

Kogo? gospodarza? a może.. ale bardzo wymarzonego...  
(*na stronie*) biedny staruszek zaczyna dziecinieć.

P. SKANDOWSKI (*podaje jej rękę*).

To ja tu będę... oto niejako, wieczorkiem (*na stronie*). To już ją w połowie mam! (*odchodzą na widok zbliżającego się Adońskiego*).

## SCENA XI.

ADONSKI (*sam, wychodząc od strony dworku: przy tylnej korytnie, przesuwa się chyłkiem między krzewami, oglądając się bacznie, mówi półgłosem*).

Obłożyłem go suto, na wszystkie boki.... Dawno ci już gągatu należało się obrócić w kupkę popiołku. Gdy Łapcia uwędze, to coś mi wpadnie z wiadomego procesu (*ogląda się*). Co tak długo nie wybucha, ale materjalik śliczny, obchwyci żywo i na pewniaka... (*pokazuje się ogień od dworku*). No, trzeba wymykać w pole.... Tam Dobitek smacznie sobie chrapi. Położę się, jakby nigdy nie, przy nim i polubuję się illuminacyjką. (*ogień stopniowo się wzmacza, słychać dzwonki*). Brawo, ślicznie idzie! hulaj, czerwony kogutku, aż do skutku. A teraz, dalej, w cień, żeby łuna nie zdradziła, (*wymyka się otworem za ogród. Słychać krzyki na ulwach*). Gwałtu! Gore! (*słychać trąbkę strażacką*).

## SCENA XII.

CHWATEK

(*za nim kilku toporników w strażackich ubiorach, wbiegają awanscena, od strony dworka*) Brama wywalona, tamtędy wjadą! a my, tędy, do dzieła! Za mną bracia! (*biegną na ogień*)

## SCENA XIII.

(*Przy ogólnej wrzawie, rąbaniu i wykrzykach, wpada w rozpę-*

*tym surducie od strony dwórka awansceną, błądy i zrozpaczony).*

ŁAPAŃSKI (*zalamując ręce*)

I tu ogień! Naokoło ogień! A taki straszny, że nie można przystąpić i pewno już nie ma poco! o Boże! ja będę żebrakiem!... (*biega jak pomięszany*) Żebrakiem! (*staje w osłupieniu, lunę oświetlony*) Ja, pójdę żebrac?... ja... czyż mnie kto wspomůže?... kiedy ja... ja... nigdy... nikomu!... (*nogi się pod nim uginają zsuwa się na kolana, wznosząc ręce ku niebu*) Oh! Panie, litości!..

#### SCENA XIV.

ŁAPAŃSKI *i wbiega*

P. LUCYNA

(*spostrzegłszy ojca, jakby umierającego*) Ojczy zlituj się nad sobą! (*biegnie ku niemu*)

ŁAPAŃSKI

(*krzyknąwszy*) Ah! (*pada schwyciwszy się za piersi*)

P. LUCYNA

(*pada nad ojcem na kolana, starając się go ocucić.*)

#### SCENA XV.

(*Ciż i wchodzi ANNA SZYMUŚ ŁUKASZEK i wiele innych osób, obcych przypatrując się scenie pożaru z założonemi rękami, szepczą pacierze.*)

SZYMUŚ (*biegnie do dwórka*)

P. LUCYNA

Ojczy! ufaj Bogu! Ratujcie mi ojca! wody! choć kropelkę!..

SZYMUŚ

(*wraca, niosąc w czapek wodę, którą kropi Łapańskiego*) Aha! pan westchał! (*do Łukasza*) Widzisz? To ta pani co dzieciom książki rozdaje..

P. LUCYNA

(*zrywa się na nogi z wyciągniętymi ku ogniu rękami, krzyząc rozpaczliwie*) Boże! moje dziecko w ogniu!

(*postępuje krok, pada na ławeczkę*)

SZYMUŚ (*do Łukasza*)

Leć po wodę, a przedziej! (*cuci Lucyne*)



LUKASZEK (*wybiega po wodę*)

ANNA

(*maczając chustkę, obciera czoło Lucyny*) O biedna, nieszczęśliwa!

LUKASZEK,

(*wraca, podając Annie czapkę z wodą*) Pan Chwatek niesie jakieś dziecko! (*wraca do ognia*)

P. LUCYNA

(*podnosi się z wolna; siedząc, prowadzi błędnymi oczami*) Dziecko moje, spalone!...

### SCENA XVI.

CIŻ *i wpada z dzieckiem w poduszec* CHWATEK (*kładzie przed Lucyną i wraca do ognia.*)

### SCENA XVII.

CIŻ, *oprócz* CHWATKA

*Ogień stopniowo się zmniejsza:*

P. LUCYNA

(*niewidząc kto przyniósł dziecko, rzuca się do niego, bierze go na rękę, wpatrując się z dziwą ciekawością; poczem, kłęką, przytula do siebie, mówiąc z rozrzewnieniem*) O dzięki ci wielki Boże! żywe i całe! zasnął aniołek... jakby nigdy nie! ojczy kochany!..

ŁAPAŃSKI

(*podnosząc się z wolna, wówi bezwiednie*) Moja kassa.....

### SCENA XVIII.

CIŻ *i wbiega* LUKASZEK

LUKASZEK

Już dogaszają! Szymku! żebyś ty widział, jak kassa zgrabnie skoknęła do piwnicy; jak jaka baletniczka!..

ŁAPAŃSKI (*zerwawszy się.*)

Jaka kassa?

LUKASZEK

Juścić panowa kassa...

ŁAPAŃSKI

Więc cała? skoczyła? (*biegnie do ognia.*)

SCENA XIX.

CIŻ, oprócz ŁAPAŃSKIEGO

SZYMUS (do Łukasza)

Tys widział, jak kassa skakała?

ŁUKASZEK

Nie, ale słyszałem, jak topornicy się śmiali, — że kassa P. Łapańskiego doskonale skacze...

ANNA (*karcąc chłopców*)

Cicho! wy nieponie. Będziecie tu wyśmiewać się..... lepiej pacierz zmówcie, że ogieniaszek ustał...

SZYMUS

U! już to Anna wiecznie gderze, a nam każe pacierz mówić!

ŁUKASZEK (*patrząc w stronę dworku*)

O, pan Łapański już się śmieje!

ANNA (*iakby przypominając*)

Łapański? (*do Lucyny*) A czy też to panienka Lucyna?

P. LUCYNA

Tak! Lucyna, ale już wdował

ANNA

O, jak poczciwość szanuję! toć ja byłam niegdyś panienczyną piastunką. Miły Boże! jak to wyrosło, wyładniało... a ja nie nie wiedziałam, że państwo tutaj.... Ha, bo też człowiek nawet zdrzymnąć się nie ma czasu!

SCENA XX.

CIŻ i ŁAPAŃSKI, rozpromieniony, prowadząc podrękę CHWATKA

ŁAPAŃSKI

A chodźże najdroższy naczelniku! niech że cię mojej córce, młodej wdówe, przedstawię. — Lucyno, oto jest nasz zbawca i dobroczyńca; nie znajdę słów na jego cześć bohaterską! (*krzyczy*) Niech żyje straż ochotnicza! (*głębokim głosem wchodzi kilku ze straży.*)



P. LUCYNA

Ja już znam tego pana z bardzo pięknej strony...

ŁAPAŃSKI

Tak? otóż widzisz,.. jego cudowny pomysł uratował mi kasę, której wynieść już było nie podobnem; podrąbał więc podłogę, odwalili sklepienie i wpadła do piwnicy... i caluteńka! Ach panie! jak godność?

CHWATEK

Chwatek..

ŁAPAŃSKI (*ściska go i całuje*)

Chwat, Chwat! w całym znaczeniu! Ile wdzięczności? (*ns*) Wypadałoby mu coś dać? (*gt*) Lucyno, kochaj tego człowieka! on ma dużo wartości; prawdziwie, nie wiem co mówię, czeni wynagrodzę?

CHWATEK

Pańska radość już mnie nagrodziła.

LUCYNA.

O, pan jesteś dumny ze swego czynu!... i masz do tego zupełne prawo. (*raptem przypominając sobie*) Ależ, ja straciłam pamięć i dotąd niewiem... kto wyratował z płomieni moje dziecko (*patrzy badawczo na Chwatka*) Czy... także?....

SZYMUS, ŁUKASZEK i ANNA (*razem*)

Pan Chwatek!

LUCYNA. (*silnie wzruszona*)

Panie! nie znajdę słów!.. ale wiem, że pan, posiadając tak szlachetną duszę pojmujesz, jaką wdzięczność dla ciebie kryje serce matki, która przed chwilą czuła ogień, pochłaniający jej dziecko, (*patrzy rozrzuwiona na dziecko*) O! przebudził się aniołek! patrzy i uśmiecha się do pana!.. widać jego instynkt przeczuwa kim pan jesteś dla niego?..

CHWATEK

Bądź pani łaskawa oszczędzać swych wzruszeń....

ŁAPAŃKI (*ns*)

Ile by mu dać? (*głos*) czy pan kawaler?

CHWATEK

Tak jest.

ŁAPAŃSKI

Może bogaty?

CHWATEK

Moje bogactwo — zdrowe ręce do pracy.

SCENA XXI.

CIŻ *i wchodzi* KILKU STRAŻAKÓW

STRAŻAK I-szy

Schwytali jakiegoś obcego ptaszka, w cylindrze, którego tu ktoś widział przed samym wieczorem.

STRAŻAK II-gi

Udawał śpiącego, wraz z tutejszym szewcem; już są w policyi.

ŁAPAŃSKI

Ach! to niezawodnie, ten łotr Adoński! chwala Bogu! że się sam załapał (*do strażaków*) Panowie! powiedzcie szczerze, czem byście będąc na mojem miejscu, wynagrodzili (*ukazuje na Chwałka*) tego pana, za wyratowanie całego mienia, bo mojej kassy?

STRAŻAK I-szy

Będąc na pańskiem miejscu?... oddałbym mu córkę, a kassa już by za nią sama trafiła...

STRAŻAK II-gi i WSZYSCY

Cha, cha, cha! brawo! kolega Jan zawsze dowcipny.

ŁAPAŃSKI

I ja powiem brawo! ale cóż, kiedy już córki do oddania nie mam,.. bo ta (*pokazuje na Lucyńę*) już nie moja, tylko swoja, bo już wdowa, ma własną tylko wolę.

ANNA

E, zdaje mi się, że p. Chwatek i te wdówkę, żeby go jeno chciała, toby wziął. Z pani widać dobra osoba, jak i pan Chwatek duszą uczciwa, toby się nadali, a ja bym była znowu u pani piastunką... jak poczciwość szanuje!...

CHWATEK (*do Anny*)

Co bo Anna mówi? Czy ja bym śmiał...



ŁAPAŃSKI (*patrząc na Annę*)  
Tę kobietę gdzieś znałem..

ANNA (*skłoniwszy się*)

Nie panie, mnie pan kobietą nie mógł znać, bo jestem do-  
tąd panną!

P. LUCYNA

Mówi że była moją piastunką.

ŁAPAŃSKI

A,—teraz przypominam sobie. Ale, z każdej ci Anno przyszło  
swatać tych państwa?

ANNA

Bo, znam pana Chwatka, gdyż tam służy, a widzę też po  
oczach obojga, że aż ich duszyczki rwą się ku sobie.

ŁAPAŃSKI (*do Lucyny*)

Uważasz?

P. LUCYNA (*spuściwszy oczy*)

Uważam...

ŁAPAŃSKI (*do Chwatka*)

A pan, co na to?

CHWATEK (*spoglądając na Lucyne*)

Gdybym śmiał....

P. LUCYNA

Czy pan, tylko przy ogniu śmiały?

CHWATEK (*klęka przed nią*)

Pozwól, pani, sobie powiedzieć, że już od dawna wdycham  
do niej! lecz stanowisko moje.....

P. LUCYNA (*przerywa, biorąc go za rękę*)

Wstań pan! Zwycięzca przed zwyciężonym nie klęka. Je-  
steś wybawcą mego dziecka, bądź więc i ojcem jego.

CHWATEK. (*całując jej rękę kilkakrotnie*)

O pani! stawiasz mnie na szczycie wymarzonego szczęścia!  
(*ciszcząc*) Ów list francuzki był to mój podstęp, żeby się do ciebie  
pani zbliżyć.

ŁAPAŃSKI (*zacierając rękę*)

To i dobrze, weźmiemy się razem do budowania. Ale, ale,  
czemże zuchu jesteś?

CHWATEK.

Szewcem.

LAPAŃSKI (*patrząc na Lucynę, n. s.*)

Tam, do diabła! (*do Lucyny półgłosem*) No, dziś już i szewcom w zęby nie zagładają.

P. LUCYNA (*do ojca półgłosem*)

Ja na to nie zwracam uwagi... a nadewszystko, postanowiłam sobie jeżeli wyjść jeszcze za mąż, to tylko za odważnego młodzieńca, — za strażaka!

LAPAŃSKI (*głośno*)

I to dobrze. Wybudujemy sklep z obuwiem do spótki. Córka trafnie postanowiła sobie, jeżeli wyjść za mąż, to tylko za strażaka. Rehabilituje się od dziś, i solennie akceptuję...

CHWATEK. (*ściska mu rękę*)

STRAŻAK I-szy

Wiwat! Poczciwego Chwatka spotkała dziś gratka!

STRAŻAK II-gi i WSZYSCY (*obstępują Chwatka i ściskają*)

Winszujemy, cieszymy się szczerze!

SCENA XXII.

P: SKANDOWSKI (*wchodzi wolno i słucha*)

Oto niejako... już? dziękuje ci Boże! (*składa rękę*)

STRAŻAK I-szy

Ja, od dziś dnia, przy każdym pożarze, będę najprzód dzieci szukał i wynosił!

STRAŻAK II-gi i WSZYSCY (*śmieją się*)

Cha, cha, cha! Ale... trzebaż naszym te nowinę oznajmić. (*wybiega ku dworkowi*)

SCENA XXIII.

CHWATEK (*do Lapańskiego i Lucyny*)

Ale, czy mam się postarać o no cleg?



## ŁAPAŃSKI

O nie! bracie kochany, wszak z łaski waszej, pościel cała i oficyna także; tam się rozlokujemy. Wpadnijcie tu, jutro, do nas.

### CHWATEK.

Jest to moim obowiązkiem.

## SCENA XXIV. i ostatnia

CIŻ i od dworku wchodziją parami, lub po 4-ch, w paradzie STRAŻACY (ze standarem i pochodniami, marszerując śpiewają)

### CHÓR (marsz)

Dalej bracia! wracajmy wesole!  
Gdy przed nami ogień skłonił czoło.  
Pójdziem spać,  
Lecz czuwać,  
Silni duchem!  
Czujni słuchem:  
Czy tej nocy,  
Ku pomocy. —  
Dzwon nie wezwie nas!

\* \* \*

Marsz, marsz! ćwiczymy ciało —  
Dla bliźnich ratunku...  
Nagrodą dla nas — za nasz trud,  
To, że, liczym śmiało  
Na prawo szacunku,  
Co nam składa wdzięczny lud!

(pauza dla 2-ch taktów muzyki)

Co nam składa wdzięczny lud!

WSZYSCY (otaczają Chwałka z narzeczoną.)

### GŁOS JEDEN

Chór (bis) {  
Chociaż, bracie nasz,  
Narzeczoną masz, —  
Spędzaj błogi czas,  
Lecz nie opuść nas!

*(Chwatek, całując narzeczoną i jej ojca w rękę, wstępuje w szeregi straży)*

Dalej bracia! Wracajmy wesoło! i t. d.

*(przy ostatniej ewolucji marsza, przechodzący salutują ręką p. Lucynie; ona się odklania. Wszyscy się rozchodzą.)*

ZASŁONA SPADA.

---



# ROZMAITOŚCI.

## Czy ogólna liczba pożarów w całych krajach wzrasta?

Dane statystyczne w tym przedmiocie są rzadkie, lub mało znane. Oto niektóre z nich:

*Francja.* Od r. 1873—1877 (nie licząc wypadków zapalenia sadzy) mamy tu cyfry następujące:

1877 roku	12,318
1876 „	11,969
1875 „	12,299
1874 „	14,071
1873 „	12,190

Widocznem jest, że w tem pięcioleciu liczba pożarów była prawie stała.

Szkody natomiast, zrządzone przez pożary w latach powyższych znacznie się zwiększały; bo z 38,494,695 fr. w r. 1873, urosły w r. 1877 do cyfry 44,875,999 fr.

*Niemcy.* Całość pożarów znamy tu w kilku tylko państwach pomniejszych.

I tak np. w Saksonii przedstawia się ona w następującej postaci.

1873 roku	1,060	1877 roku	1,258
1874 „	1,096	1878 „	1,283
1875 „	1,103	1879 „	1,350
1876 „	1,123		

Przyrost tu ciągle, widoczny i stały; napotykamy go również i w cyfrach wynagrodzenia szkód pożarowych;

*Austria.* Pożary i tu znacznie się z biegiem czasu pomnożyły:

1871 roku	4,293	1875 roku	4,529
1872 „	5,265	1876 „	5,001
1873 „	5,501	1877 „	6,125
1874 „	5,244	1878 „	5,690

Stany Zjednoczone i Kanada jeszcze widoczniej przedstawiają ten przyrost:

Lata.	Pożarów.	Szkody w mil. dolarów.	Wynagrodzenia w m. dol.
1876	9,301	73,8	38,3
1877	10,403	97,5	48,0
1878	12,023	70,3	39,7
1879	12,849	89,4	48,3
1880	11,201	79,8	44,9.

Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie. Dane z różnych okresów przedstawiają tu cyfry następujące:

Okres.	Średnia rocz.	Rok.	Pożarów.	Szkód w rs.
1845—1849	7,466	1875	25,976	64,096,896
1850—1854	7,271	1876	27,565	56,360,719
1855—1859	10,288	1877	25,953	50,007,000
1860—1864	15,958	1880	32,961	68,100,343

Przyrost tutaj jest nawet większy stosunkowo od przyrostu ludności i zabudowań. Według dokumentów urzędowych,  $\frac{1}{6}$  ogólnej ilości pożarów wynika tu z podpalenia. Do takich nadto rezultatów przyczynia się u nas brak straży ogniowych, brak dobrych narzędzi ratunkowych, budowanie po większej części z drzewa, a nadewszystko robienie dachów ze słomy, co na zachodzie Europy jest rzeczą coraz radszą.

Z powyższego przeglądu widzimy, że choć liczba pożarów stopniowo się powiększa, nie przedstawia jednakże tak wielkiego, jak przyrost ludności i zabudowań—stosunku.

Pocieszający ten objaw przypisać należy głównie coraz powszechniejszemu zaprowadzaniu—twardego, mineralnego pokrycia dachów, ulepszeniom technicznym w budownictwie domów i pieców, a nadewszystko coraz liczniejszemu zakładaniu straży ogniowych miejskich, i obowiązkowej wszędzie konserwacji narzędzi ratunkowych.

Postęp w tym kierunku i coraz nowe ulepszenia wpłyną zapewne na ograniczenie do minimum dotkliwej plagi ogniowej.  
(Prawda).

## Główny zarząd wszystkich Straży Ogniowych

w Cesarstwie i Królestwie zorganizowany zostanie w Petersburgu. Dla wszystkich straży, zarówno rządowych jak i ochotniczych, ułożona zostanie ogólna ustawa i wszystkie straże poddane zostaną pod władzę głównego naczelnika, rezydują-



cego w Petersburgu. Za zasługi strażaków wydawane będą osobne znaki i nagrody. Od czasu do czasu odbywać się będą zebrania przedstawicieli straży ogniowych w różnych miastach. Pierwszy zjazd taki ma nastąpić wkrótce, w celu przejścia projektu ustawy. (Nowiny).

Ustawa zawiązanego w Petersburgu Towarzystwa pomocy dla uprzedzenia i usunięcia pożarów oraz klęsk, jakie one sprawiają, została pomieszczoną w „Zbiorze praw i postanowień rządowych“ i otrzymała sankcję Najwyższą.

Dla osiągnięcia swych celów Towarzystwo ma prawo:

- 1) Dostarczać biednym pogorzelcom środków koniecznych dla nich schronień, pokarmu, odzieży i pomocy lekarskiej; 2) Rozszerzać prawem dozwoleńmi sposobami ostatnie wiadomości o środkach, mających na celu uprzedzenie pożarów, oraz o sposobach ich stłumienia; 3) Urządzać z zachowaniem istniejących postanowień: a) konkursy z nagrodami pieniężnymi z wszelkiego rodzaju wynalazki i badania, mające służyć dla sprawy zabezpieczenia od ognia w gaszeniu pożarów; b) Wystawy środków zabezpieczających od ognia, oraz narzędzi pożarnych, c) składy dla sprzedaży przedmiotów obu wyżej wymienionych kategorii; 4) Utrzymywać za zezwoleniem właściwych władz w różnych miejscowościach, zwłaszcza stanowiących punkta przecięcia się dróg żelaznych i komunikacji wodnych, swoje straże ogniowe, które na żądanie miejscowej administracji, mogłyby być posyłane na pewne punkta, zajęte przez pożar; 5) Dopomagać środkami materialnymi do: a) urządzenia ochotniczych straży ogniowych; b) ulepszenia sposobów zaopatrywania w wodę; c) zamiany dachów słomianych i drewnianych na ogniotrwałe; d) rozpowszechnianie budowli ogniotrwałych; e) obsadzenie drzewami zakątków wiejskich. Kapitał Towarzystwa, który musi być bardzo znaczny, ma się utworzyć: ze składek członków, wynoszących rocznie rs. 5 albo 100 rs. jednorazowo dla członków czynnych, oraz od 1 do rs. 5 dla członków protektorów, z jednorazowych ofiar pieniężnych i w naturze, z opłat za dyplomy, dochodów z wydawnictw Towarzystwa, publicznych odczytów, koncertów, widowisk i t. d. Szczególnem źródłem dochodu ma być znak dla członków honorowych, który można otrzymać za znaczną ofiarę. Administracja Towarzystwa dzieli się na centralną i miejscową, a mianowicie: zarząd sprawami skupia się: a) w ogólnem zgromadzeniu w głównym zarządzie Towarzystwa; b) w miejscowych okręgowych zebraniach, oraz ich zarządach; w miejscowych komitetach, urządzonych w pewnych, wybra-

nych w tym celu, ogniskach powiatowych. Pod względem hierarchicznym miejscowe zarządy są podległe głównemu zarządowi i działają według jego instrukcji; z ogólnych dochodów 90 procent zostaje do rozporządzenia ogólnego zarządu. Ponieważ instytucja oparta jest na zasadzie filantropijnej, przeto rozwój jej czynności zależnym będzie całkowicie od przyływu ofiar do kasy Towarzystwa. (Nowiny).

---

**Celem zapobieżenia klęskom pożaru** właściciel folwarku Lipka, w gub. Warszawskiej, p-cie Radzymińskim, p. *Adam Maleczyński*, urządził straż ogniową na koszt własny.—Straż rzeczona składa się z 10 ludzi, do służby dworskiej należących, a przez p. M. do walki z ogniem dostatecznie przez częste próby wdrożonych. Wedle istniejących przepisów, Tow. Assek. rządowej udziela odpowiednie wynagrodzenia właścicielom narzędzi ratunkowych, do ognia dostawionych. Właściciel folwarku Lipka wynagrodzenia takowe zwykł dzielić pomiędzy członków oddziału ratunkowego, któremu zwykle sam przewodniczy. Zaprowadzenie straży kosztowało p. M. rs. 500. Do składu narzędzi ratunkowych straży ogniowej w Lipce należą: 2 sikawki Noëla, 4 beczki, 4 bosaki i odpowiednia liczba wiader, łopat i toporów.—Oby przykład p. Maleczyńskiego znalazł jak najwięcej naśladowców wśród właścicieli większych posiadłości wiejskich!

---

W Nr. 37 „Tygodnia“ znajdujemy następującą wiadomość: We wsi Bogdanowie, p-tu Petrokowskiego, powstał projekt związania ochotniczej straży ogniowej. Ponieważ projekt ów prawdopodobnie będzie wprowadzony w życie przez osobę, u której nie brak nigdy dobrej chęci i energii, ku dobru społecznemu skierowanych, mamy zatem niepłonną nadzieję, iż Bogdanowska straż ochotnicza, niedługo będzie wzorem dla innych wsi okolicznych. Dank szczyfey i publiczny zasłudze osobistej, czy też, jak to po większej części bywa, bardzo nielicznemu energiczniejszym ludzi gronu, złożymy wtedy, kiedy myśl *czynem* się stanie; dziś, od projektu straży w Bogdanowie, przejdźmy do znaczenia ochotniczych wiejskich straży w ogólności.

Nie tak dawno, bo zaledwo lat temu kilka, jak nawet w większych miastach, zorganizowanie straży ogniowych było z rozmaitych powodów niepodobniestwem. Miasta płonęły, społeczeństwo ponosiło olbrzymie straty, a zbiorowy, zorganizowany ratunek był niemożliwy. Dziś stan rzeczy się zmienił; znalazły się dobre chęci, zebrano fundusze i niejedna klęska zostaje obecnie za-



żegnaną, lub przynajmniej ograniczoną. Pomysłne skutki szlache-  
tnych usiłowań w jednym miejscu nie pozostały bez wpływu na  
inne. Z początku w większych miastach, za nimi w mniejszych  
a dziś, jak widzimy, już i po wsiach rozwija się potrzeba zawią-  
zywania ochotniczych straży ogniowych.

Więś, ta uboga, poczciwa wieś nasza, aczkolwiek obszerny  
posiada samorząd, pod względem życia i potrzeb społecznych w  
głębokim śnie jest pogrążona. „Lasy i pastwiska“—czyli walka  
o serwituty— to może jedyna gromadnej, wspólnej działalności  
arena, na której li tylko ujemne rozbudzają się instykty.

Ani potrzeby rolne, ani korzyści rozsądnego gospodarstwa  
domowego— ni chów inwentarza, ni myśl o prawidłowej szkole  
i jej dobrodziejstwach, ni jakaś ogólniejsza troska o zabezpiecze-  
nie życia i zdrowia—nic z tego niema jeszcze przystępu do gmi-  
ny, do wsi naszej; dlatego też pomysł zawiązania *wiejskiej* ochot-  
niczej straży ogniowej, należy powitać, jako pomysł w swoich  
skutkach niesłychanie doniosły!

Ochotnicza wiejska straż może być ważnym cywilizacyjnym  
dla włościanina krokiem, a to z powodu, że nieraz zabezpieczy  
jego mienie od swawoli, złej woli, czy też klęski przypadkowej.

Wiadomo przytem, że wszelkie dobrowolne stowarzyszenia,  
mające na celu przeważnie korzyści i potrzeby ogólniejszej na-  
tury, słowem dobro nie tej lub owej klasy, ale dobro społeczne,  
niepostrzeżenie, a skutecznie myśl stowarzyszonych odrywają od  
poziomych, ciasnych, egoistycznych interesów, a przenosząc na  
szerszą arenę, podnoszą, zagrzewają i uszlachetniają człowieka.

Z tych wszystkich powodów pomysł zawiązania *wiejskiej* stra-  
ży ogniowej ochotniczej, witamy z niewypowiedzianą radością  
i rozwój takich straży, gdzie tylko warunki na to pozwolą, jak  
najgoręcej popieramy. Jesteśmy przytem pewni, że kierownicy  
naszej miejscowej straży wszelkich odpowiednich wskazań nie od-  
mówią w razie potrzeby i chcących się z praktyką osnajdzić do  
swych ćwiczeń przypuszczają.

Rażno i w dobry czas! Kto ziarno dobre posieje—plonu  
korzystnego spodziewać się może.

Niedalecy bylibyśmy od myśli, że powoli—z rozwojem  
ochotniczych ogniowych straży wiejskich, poformują się u nas  
i kółka rolnicze. Byłe czempredziej z pieluch, byłe krok do sa-  
mowiedzyl..

A. Strz....

Z kilku instrukcji szczegółowych (\*), nadesłanych do redakcji  
„Strażaka”—za najlepsze przeczytanemi być winne: jednobrzmiące

(\*) Patrz § 6 Ustawy zasadniczej dla Str. Og. Ochotn.

instrukcje Straży Pułtuskiej i Makowskiej, oraz — Straży Sochaczewskiej. Wymienione instrukcje zawierają w sobie nader obfity materiał, z jakiego wszystkie nowoorganizujące się Straże, jako też i dawne, a po dziś dzień instrukcji szczegółowej nie posiadające, mogą, bez zbytecznego trudu, wybrać te szczegóły, jakie ze względu na warunki miejscowe za najodpowiedniejsze uznają.—Znana prawdziwie koleżeńską uczynność, wymienionych wyżej Stowarzyszeń, względem osób rozwojem Straży interesowanych, zwalnia redakcję „Strażaka” od przedruku dwóch sporych książeczek, w których szczegóły instrukcji Straży Sochaczewskiej, Pułtuskiej, lub Makowskiej zawarte zostały.

---

**W Olkusz** zorganizowała się już Straż ogniowa ochotnicza; naczelnikiem obrany został p. Ludwik Majewski, aptekarz miejscowy, a pomocnikiem jego p. Karol Radłowski, właściciel miejski. (Wiek).

---

**W Radomsku** Straż ogniowa ochotnicza ostatecznie uorganizowaną została. Na czele Stowarzyszenia stoją: p. Soczołowski, jako Prezes Rady i D-r Kulski, jako jej Naczelnik. Główna załuga zorganizowania Straży spada na p. A. Dobrzańskiego. (Tydzień).

---

**Straż ogniowa Grójcka**, której naczelnikiem jest D-r Lipiński, — zastępcą jego p. Nowakowski, a prezesem rady zarządzającej p. L. Rzmanith, w d. 7 Wrześ, otrzymała już chrzest ogniowy przy pożarze domu w Grójcu. Świeży ten zastęp rycerzy ognia spisał się dzielnie, w mgnieniu oka odosobnił płonący budynek i przeciął dalszą drogę szerzeniu się pożaru. Grójczanie mieli powód wieszować sobie energii, z jaką o zaprowadzenie tak pożytecznej instytucji u siebie postarac się umieli. (Wiek).

---

**„W Miechowie**, jak donosi „Gaz. Kielecka” nowozałożona Straż Ogniowa Ochot. już jest zorganizowaną. Na naczelnika wybrano p. H. Bobrowskiego, inżyniera, a na jego pomocnika p. Górskiego, obywatela m. Miechowa.”

Tak więc—liczba Straży czynnych znowu się powiększyła!

---



## Pompka i Szprycman.

(rozmowa podsłuchana).

**Pompka.** Dobry wieczór Josku! jak się miewacie?

**Szprycman.** Ej!... co się mam miecz?.. Cłwik dzysiaj cząkiem się nie miewa... Stoi i stoi psiez całe dzień na tym rogu, psiestawia nogi na nogi i tilke odcyzszki zarobi...

**Pompka.** Tak, to tak!... nam obium udało się na stare lata: wy wystawacie po całych dniach, jako faktór, a ja po całych nocach, jako strózl... A psecieć óngi.. i wy-ście synkuwali, jak się patsy — i ja miałem nie zgorsą gospodarkę.., *(wzdycha)*  
Echl...

**Szprycman.** Nima o cege robić, godanie!.. co buło, to nimal!.. Wi-ście swoje, chociaż psielykniiali; a moje? psiez śwarcówkę poplinialo.., Ale, dawnij i faktór mogło źić.—Jak niezarobiał od szlachtów, to od drobnech urzędniki... A tera? jak przyjecha szlachczyc po sól,—to sum z workim chodzi, — a tech, znouk, mlodech panów, jak tilko wiecór... to juz chodzą spacz! Jak mu zaciepić: ezi Wielmożny pan czege nie potsiebuje?... jo pana co powim: mam dla panom coś fajnowego: — może, a gite papyrósy?... może zagranicnech wyno?... To un powi: „nie mam czias!.. idę spacz!”...

**Pompka.** No, zwyczajnie, mlody cłek, musi się psepacé,... bo jak halarm zabżęcy, to się musi zerwać i lecieć do ognial... Ale, ze to tak jakoś tera dziwacnie na tym Bozym świecie,—to dziwacnie!.. bo to, niby pany, — a nie pany!.. w dzień, chodzi napusony kiejby pan!, a w nocy, to i mnie musi słuchać, kiej bąbnę!... Ale tez, casem i cłeku coś się oberwie; jako kiedyś zacąnem dzwónić, aliści wypada z kaminicy jakiś ciarach i... łupu-cupu po łbie!, zeksy: „Jak ty chamie śmies tak chałasować? zónę mi przestraszył... az pazmów dostała!”

**Szprycman.** To, nie mógliście mu poradzić, co bi, abo ten młotek w dzwonke na noc, z watym obwinał, abo, zóninech nerwów kazał jakiemu majstremu zreperówacz?...

**Pompka.** Hale? psydzie ta cłeku co do lba wtedyk, kiedy po nim walał... Hale tyz i ci panowie Strazaki potrefią cłeku dopiece,.. oj potrefiał... Niedość im, ze cłek, jak sowa po nocy slipia?—to jescce ci kaza i beckę z wodą ciągnąć... Prawda, ze i oni choć są wyzsej kóndycyji—takze ciągną. No, ale to oni jeno z ochoty, a i skapów tyz niemają,— a jo z musu, bo kaza. Ej, dyć oni i obewatelowi nie spusca: kiedys, dyrdamy z becką wody do ognia, pò trętuaze; aliści, idzie sę ku nam jakiś statecny pun—obewatel,—a oni, ani pytają, tylo nań najezdżają! i okęś, ze go nieoblali, bo woda chlupała;... to, aze chodził na skargę do starszyny, ze mu z drogi nie ustąpili.

**Szprycman.** Et.. wsistko to glupstwo, wsistko na wiwrot chodzil... Dawniej?... palili się!—nie robili chalas, asikuracje wżeni, znowu szę budywali i... buło cziecho... i buły lepsiajse casy!... A dżys? wimiślają nie wiem co!— To tis nie kózdy na tego da się złapić. Ja kiedys idę sobie; a psiedemnym idą tiz sobie, jeden z tych starsizne strażackie, a i jeden obiwateł tutajsi.— Tamtin powiádo: psiez cego pan sobie nie zapysuje na cłonka?... A tin mówi: siła ta honorowość kostuje? Tamtin powiádo: tasy rublów.— A tin znowu: no, to nie ma glupiech! ja wolę sobie na uezinnego cłonka zapysać... Tamtin na to: a jak panu nie bedzie się chezało wstać z pod pierziny na ogień, to musis placić srafu... I skońcíało się na tego, ze nic od mądrego nie utargowali.

**Pompka.** A, juścić nie na takiego trafil!... Oni tyz, ta starsizna... (*ciszzej*) niby to ciągną na dobrość miasta,—a sami jeno by rozkazówali, — zebý sę rącek nie pocernić... Dyć, z samego początku, to cłek pękał od śmiechu! Kiej wypadło ogień gasić, to się wsysecy, kieby owce, zbiegli do kupy i w miejscu drepcili;... kózdy cheiał gębą gasić, a rąkami ani drygl!... Jak skumyndurowali: „Toporniki, na dach!” Patrzyś,... az tu na dachu jedyn, alibo dwóch styrcy!... a na dole nacelników—kupa! No, hale, co prawda, to prawda, ze juz tera inacyj się do zeczy wzięni i siła się wsysecy napracują.

**Szprycman.** Dyć... wzięni się nibi na ambitność!... (*ziewa*) Nu, tšieba to iszez spacz! Bądźcie zdrówce Pumpke!

**Pompka.** Dobra noc wam, Szprycmanie! Tylo tyz tam psed kim tego, com wam tu gadał, nie wysprycujcie!





# Jarmarki w Cesarstwie Rosyjskiem.

## I. Główne jarmarki w Cesarstwie.

W STYCZNIU: *Berdyczew*, od 13 do 20.—*Birsk*, od 14 do 19.—*Charków*, 6.—*Griazowiec*, od 15 do 25.—*Homel*, od 1 do 7.—*Jareńsk*, od 18 do 28.—*Kijew*, od 15 do 1 lut.—*Lalsk*, od 18 do 23.—*Lebedjan*, od 1 dwa tyg. trw.—*Makarjew*, (w Kostromskiej gub.) od 14 do 23.—*Mezeń*, od 10 do 20.—*Menzelińsk*, od 1 do 11.—*Niżnij-Nowgorod*, od 5 do 7.—*Ołonek*, od 6 do 14.—*Orel*, od 6 do 20.—*Rostow*, (nad Donem) od 30 przez 15 d. *Szunga*, 6.—*Ufa*, od 21 do 31.—*Welsk*, od 18 do 23.—*Wesęgońsk*, od 16, 10 dni.

W LUTYM: *Blagowieszczeńsk*, (Szenkurski pow.) od 25 lut. do 10 mar.—*Irbit*, od 1 lutego do 1 mar.—*Psków*, od 10 do 20.—*Romny*, w poście.—*Rostow*, od środy 1-go tyg. do soboty 3-go tyg. wielkiego postu.—*Simbirsk*, 1 tydzień wiel. postu.—*Starokonstantynow*, w ostat. d. Syropost. *Szenkursk*, od 2 do 10.—*Totma*, od 10 do 20.

W MARCU: *Berdyczew*, 28.—*Biełoje*, 3.—*Kijew*, 1-szy tydz. wiel. postu.—*Kotelnicz*, od 1 do 23. *Krasnoborsk*, od 15 do 23.—*Nikołajewsk*, w 3 m tyg. wiel. postu przez 6 d.—*Ostrów*, od 1 do 10. *Fetozawońsk*, od 17 do 28.—*Pinega*, od 23 do 31.—*Simbirsk*, 1-szy i 2-gi tydz. wiel. postu.—*Starokonstantynów*, od 17 do 25.—*Szunga*, (Ołoneckiej gubernij) 25.

W KWIETNIU: *Borysow*, po poście 10 dni.—*Ekaterinosław*, 13.—*Konotop*, od 23 przez 7 dni. *Nowomargorod*, w 5-m tyg. wiel. postu.—*Starokonstantynow*, w ponied. w 1-m tygod. postu.—*Sudża*, od 23 do 27.—*Wilno*, od 23 kw. do 15 m.

W MAJU: *Balta*, od 25, 10 dni trw.—*Charkow*, od 15 maja do 15 czer.—*Kiew*, 9.—*Kizlar*, 1.—*Korsun*, od 10 do 25.—*Lebedjan*, od 5 do 29.—*Remny*, na Wniebow.—*Saratow*, od 9 maja do 4 czer.—*Smoleńsk*, od Wniebow. (3 dni).—*Taganrog*, od 9 maja do 17 czerwca.

W CZERWCU: *Berdyczew*, od 12 dwa tyg. trwający.—*Bieszenkowiezi*, od 29 do 27 lipca.—*Charków*, na ś. Trójcę.—*Dy-*

*naburg*, od 5 do 20. *Ekaterynburg*, od 26 do 29.—*Grodno*, od 25 do 25 lipca.—*Kijew*, od 15 do 1 lipca.—*Kostroma*, w piąt. w 9 tyg. po poście, 14 dni trwa.—*Kowno*, 29, dwa tyg. trwa.—*Kursk*, w piątek w 9 tyg. po poście.—*Niżnij-Nowgorod*, 24, dni 3 trwa (na konie).—*Szibirsk*, od 3 do 11 (na konie).—*Tula*, w piątek w 10 tygodni po poście.

W LIPCU: *Kereńsk*, od 1 do 13.—*Niżnij-Nowgorod*, od 25 do 5 sierp.—*Orenburg*, przez całe lato.—*Pottawa*, od 10, cały miesiąc trwa.—*Pustozerska osada* (Mezeński pow.), od 16 lipca do 25 sierp.—*Saratow*, od 6 do 9.—*Starokonstantynów*, d. 20.—*Tula*, dni 8.—*Żytomir*, dni 8.

W SIERPNIU: *Berdyczew*, 15, jeden tydzień trwa.—*Charków*, od 30 do 6 wrz.—*Nikołajewsk*, dnia 1 trw. dni 6.—*Nowomoskowsk*, od 1 do 9 —*Piatigorsk*, od 1 do 5.—*Starokonstantynow*, d. 10—*Szadryńsk*, od 29 do 4 września.—*Woroneż*, od 15 do 29. *Żytomir*, d. 12.

W WRZEŚNIU: *Archangielsk*, d. 1.—*Bogulma*, od 14 do 26.—*Jarańsk*, od 20 do 1 paździer.—*Lebedian*, od 10 cały miesiąc.—*Nowocerkask*, d. 14.—*Olonieck*, od 8 do 16.—*Rostow*, (nad Donem), d. 8.—*Starokonstantynow*, d. 8.

W PAŹDZIERNIKU: *Charkow*, d. 1.—*Enołajewsk*, od 16 do 22.—*Kazimiew*, od 26 do 26 listopada.—*Kozumeńskoje sęto* (p. *Keński*), od 10 do 1 listop.—*Wytegra*, od 1 do 15.

W LISTOPADZIE: *Berdyczew*, d. 1 tydzień trwa —*Ekaterynburg*, 24.—*Krasnoborsk*, od 28 do 4 grud.—*Kuźnieck*, (w Tomskiej gub.), od 8 do 21.—*Nowopyszłńskoje sęto*, (p. *Kamyszłowski*), d. 14, 10 d. trwa.—*Tula*, od 8 do 22.—*Ustysolsk*, od 16 do 2 grudnia.

W GRUDNIU: *Dynaburg*, od 25 do 15 stycz.—*Iszym*. od 6 do 1 stycz.—*Kadyńkow*, od 9 do 15.—*Nowogrod*. od 20 do 14. *Sarapul*, od 15 do 25.—*Smolensk*, od 6 do 6 stycz.—*Ustjużna*, od 15 do 6 stycz.—*Wytegra*, od 25, 10 dni trwający.

## 2. Jarmarki w gub. Król. Polskiego.

### GUBERNIA WASZAWSKA.

POW. WARSZAWSKI. *Warszawa*, jarm. 2: w maju, w 2 pon. po ś. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedz. po Wszystkich śś. Każdy trwa 3 tyg. z których pierwszy tydzień wstępny, 2-gi właściwy targowy, a 3-ci tydzień wyplat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od d. 3 (15) czerw. trwający przez d. 3. Kontrakty na ś. Jan Chrzciciel.—*Nowy-dwór*, jarm. 6: we środy po Nawróc. ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Serwacym, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Marcynie.—*Okuniew*, jarm. 2: we



wtorki po Nied. Przewod., przed ś. Mikołajem.—*Piasieczno*, jarm. 6: w poniedziałki po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po ś. Jakóbie, po ś. Mich., po Wszyst. śs., po ś. Łucji.

**POW. RADYMINSKI.** *Jadów*, jarmarków 6: w poniedz. po 3 Kr., w poniedz. po ś. Helenie, we środę po ś. Stan., w poniedz. po ś. Józefie Kal., po Nar. N. P. M., po ś. Karolu Borom. *Radymin*, jarm. 6: we wtorki, po ś. Dorocie, po ś. Joach, po ś. Juwenejuszu, po Wniebow. N. P. M., po ś. Remigiuszu, po Niepok. Poczęciu N. P. Marji.

**POW. NOWOMINSKI.** *Kaluszyn*, jarm. 6: we wtorki, po 3 Kr., po ś. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po ś. Bartłomieju, przed ś. Szy. Juda, przed ś. Tomaszem Ap.—*Kolbiel*, jarm. 6: we śr., przed ś. Karolem Wielk., po ś. Wincentym Fer., po ś. Trójcy, po ś. Michale, po ś. Marcynie, po Niepok. Poczęciu N. P. M. *Karczew*, jarmar. 6: w poniedz. po ś. Walentym, po Niedzieli Kwiet. po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystk. śs., po ś. Łucji.—*Nowomińsk*, jarm. 2: w poniedz. po Niedzieli Białej, przed Ziel. Świątk.—*Siennica*, jarm. 6: w poniedziałki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet. we wtorek po ś. Stan., w poniedz. po Nar. N. P. M., po ś. Jadwidze, po Wszyst. śs.—*Stanisławów*, jarm. 6: we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnej, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcynie, po ś. Łucji.

**POW. GORNOKALWARIJSKI.** *Czersk*, jarm. 6: we wtorki: po 3 Król., przed ś. Janem Chrz., po ś. Jakóbie Ap., po ś. Michale, przed ś. Szym. Judą, przed ś. Tom. Ap.—*Góra-Kalwaria*, jarm. 4: we środy po 3 Król., po Wielkiej Nocy, po Zielonych Świąt., po Bożem Ciele.—*Warka*, jarm. 6: we środy: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Środopost., po ś. Stanisł., po ś. Tekli, po ś. Leonardzie, po Niepok. Pocz. N. P. M.

**POW. GROJECKI.** *Grójec*, jarm. 6: we czw. po ś. Walentym, po ś. Marku, po ś. Annie, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.—*Mogielnica*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielon. Świąt., po Wniebowz. N. P. M., po ś. Franciszku Serafic., po ś. Elżbiecie.—*Tarczyn*, jarm. 6, we środy: po ś. Kazimierzu, po Niedz. Przew., po ś. Bogumile, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymon Judą, przed ś. Tom. Ap.

**POW. GRODISKI.** *Blonie*, jarm. 6, we wtorek po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwiet., po ś. Trójcy, po ś. August., po ś. Łukasz, po ś. Katarzynie.—*Grodisk*, jarm. 5: w poniedziałek, po Niedz. Zapust., we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedz. po ś. Annie, po ś. Marcynie, przed ś. Tomaszem Ap.—*Mszonów*, jarm. 6: w poniedz. po Nawróc. ś. Pawła, po ś. Marku, przed ś. Janem Chrz., po ś. Bartłomieju; po ś. Michale, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Nadarzyn*, jarmar. 6, w poniedziałki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po ś. Annie, po Podwyż. ś. Krzyża, po ś. Leo-



nar., po ś. Łucji.—*Wisłitki*, jarmar. 6: we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. M., po śś. Kóźmie i Damianie, po Wszystkich świętych.

POW. SKIERNIEWICKI. *Skiernewice*, jar. 6, we czw.: po 3 Król., po Niedz. Środop., w środę przed ś. Filipem i Jak., we czwart. po ś. Jak. Ap., po ś. Franciszku Ser., po ś. Elżbiecie.

POW. ŁOWICKI. *Bielawy*, jarmark. 5, we wtorki: po ś. Józefie, przed ś. Filipem, po Nawiedzeniu N. P. M.; przed ś. Szymon. Judą, przed ś. Tomasz., Ap.—*Bolimów*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Kazim., po ś. Urbanie, po ś. Annie, po Narodz. N. P. M., po ś. Marcynie.—*Łowicz*, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kw., na ś. Jan Chrz. 3 d. trwać mający, w poniedz. po Wniebowz. N. P. M., na ś. Mateusz, ośm dni trwający, w poniedz. po ś. Andrzeju.—*Sobota*, jarm. 6, we czwartek po Ziel. Świąt., we środy po ś. Wiccie, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich świętych.

POW. SOCHACZEWSKI. *Itów*, jarmar. 6, we czwartki: po ś. Walentym, po 40 Męczennik., po ś. Bazylim, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, przed ś. Tomaszem.—*Sochaczew*, jarm. 6, we wt.: po ś. Prysee czyli po dniu 6 (18) stycz., po Niedz. Kwiet., po ś. Wojeiechu, po Ziel. Świąt., po ś. Marji Magdal., po ś. Urszull.

POW. GOSTYŃSKI. *Gostynin*, jarm. 6: we wtorki: po ś. Werenice, po ś. Gertrudzie, po ś. Stanisł., po ś. Jakóbie, po ś. Andrzeju, przed ś. Tomaszem Ap.—*Kiernozia*, jarm. 6, we wtor.: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. M., po Zwiast. N. P. M., po ś. Małgorzacie, po Podwyż. Ś. Krzyża, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Osmolin*, jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, po ś. Jakóbie Ap., po ś. Stanisławie, po ś. Kunegundzie, czyli po dniu 21 września (3 października), po ś. Marcynie.

POW. KUTNOWSKI. *Krośńewice*, jarmar. 6: w poniedz. po Oczyszczeniu N. P. M., we wt.: po ś. Józefie, po ś. Antonim, po ś. Michałé, po ś. Marcynie, po Niedz. Adwentu.—*Kutno*, jarmarków 6: we czwartek przed ś. Walentym, po Niedz. Środop., przed ś. Filipem i Jakóbem, Zielone Świątki 10 dni trwa, zaczynać się ma od wtorku, we czwartek po ś. Franciszku Serafie., po ś. Elżbiecie.—*Żychlin*, jarmarków 6: w poniedziałek po 3 Król., po ś. Grzegorz, we wtorek po ś. Wojeiechu, w poniedziałek po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, przed d. Szym. Judą.

POW. WŁOCŁAWSKI. *Brześć*, jarmar. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po niedz. Kwiet., po ś. Annie, po ś. Michałé, po ś. Katarzynie.—*Włocławek*, jarmarków 6, we czwar.: po 3 Królach, po ś. Janie Bożym, we wtorek po ś. Stanisławie, we czwartek po ś. Dominice, po Narodz. N. P. M., po ś. Leonardzie.



POW. RADIEJEWSKI. *Nieszawa*, jarmarków 6, we wtór.: po ś. Fabianie i Sebastjanie, po ś. Józefie, przed ś. Janem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po ś. Marcynie.

### GUBERNIA KALISZSKA.

POW. KALISZSKI. *Kalisz*, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. M., w poniedziałek przed ś. Markiem, d. 16 (28), 17 (29), 18 (30) maja 3-dniowy na wełnę, w poniedziałek po ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po ś. Marcynie.—*Opatówek*, jarmarków 6: w czwartek po ś. Dorocie, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Łukaszu, po Wszystkich świętych, po Niepok. Poczęciu N. P. M.

POW. SŁUPECKI. *Pyzdry*, jarmarków 6: we czwartek po 3 Król., po ś. Teofil., czyli po dniu 21 lutego (5 marca), w środę po ś. Stanisławie, w czwartek po Nawiedz. N. P. M., po ś. Michale, po Wszystkich świętych.—*Słupca*, jarmarków 6. w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed Zielonemi Świątkami, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Mateuszu, po ś. Katarzynie.

POW. KONIŃSKI. *Konin*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Albinie Bisk., po ś. Teodorze, po ś. Remigiuszu, po Wszystkich św., po Niepok. Pocz. N. P. M., *Władysławów*, jarmarków 6, we środy: przed ś. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańsk., przed ś. Piotrem i Pawłem, przed ś. Bartłomiejem, przed Wszystkimi świętymi, przed ś. Barbara.

POW. KOLSKI. *Koto*, jarmar. 6: we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedz. Środop., po ś. Stanisławie, po podwyższ. ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie. — *Kłodawa*, jarmar. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Nied. Środopustu, po ś. Wojciechu, po ś. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Klemensie.

POW. ŁĘCZYCKI. *Łeczyca*, jarmar. 6: we wtorki: po ś. Franciszku a Paulo, po ś. Alex. Bisk., czyli po dniu 23 maja (4 czerwca), po ś. Alexym, czyli po dniu 5 (17) lipca, po ś. Jadwidze, po ś. Katarzynie, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Piątek*, jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., po ś. Trójcy, po ś. Kozmie i Damianie, po ś. Andrzeju Ap.

POW. TUREKSKI. *Dobra*, jarmar. 6: w poniedziałki: po ś. Walentym, po Niedz. Przew., po ś. Trójcy, po ś. Mateuszu, po Wszystkich świętych, przed ś. Tomaszem.—*Turek*, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. P. M.—*Warta*, jarmar. 6: we czwartek, po Nawr. ś. Pawła, przed Wielkanocą, we środę przed ś. Stanisławem, we czwartek po Nawiedz. N. P. M., po ś. Franciszku Seraf., po ś. Łucji.

POW. SIERADZKI. *Szadek*, jarmar. 6, we wtorki: po ś. Walentym, po Niedz. Kwiet., po Ziel. Świąt, po ś. Jakóbie, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Ap. — *Sieradz* jarmar. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po Wszystkich świętych, po Niepok. Pocz. N. P. M. — *Zduńska Wola*, jarmar. 6, we wtorki: po Niedz. Środop., po ś. Wojciechu, po ś. Tekli, po ś. Janie Kapist., po ś. Klemensie, przed ś. Wiktoryą.

POW. WIELUŃSKI. *Lututów*, jarmar. 6, we wtorki: przed ś. Franciszkiem Salez., po ś. Józefie, po ś. Urbanie, po ś. Annię, po ś. Mateuszu, po Niepok. Pocz. N. P. M. — *Praszka*, jarmar. 6: w poniedziałek po ś. Grzegorz, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po ś. Jakóbie, po Narodz. N. P. M., po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Ap. — *Wieluń*, jarmar. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. P. M., po ś. Michale, przed ś. Barbarą.

### GUBERNIA PETROKOWSKA.

POW. PETROKOWSKI. *Petroków*, jarmar. 4, we wtorki: po ś. Stanisławie, w poniedziałek przed ś. Janem Chrz., po ś. Jakóbie Ap., po ś. Marcynie. — *Sulejów*, jarmarków 6: w poniedziałek po ś. Agnieszce, po ś. Grzegorz, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedz. po Wniebow. N. P. M., po Podwyż. ś. Krzyża. — *Wolborz*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Kazimierzu, po Wniebowst. Pans., po ś. Piotrze i Pawle. po ś. Rochu. po ś. Jadwidze, po Niepok. Pocz. N. P. M.

POW. BREZIŃSKI. *Breziny*, jarmar. 6: we czwartek po ś. Pawle Pust., po ś. Grzegorz, w środę przed Znalez. ś. Krzyża, we czwar. po ś. Annie, po podwyż. ś. Krzyża, po ś. Katarzynie. *Tomaszów*, jarmarków 6: we wtorki: po Oczysz. N. P. M., po ś. Francisz. a Paulo, po ś. Alexandrze Bisk., po 23 maja (4 czerw.), po Przemien. Pańsk., po ś. Justynie, po Niepok. Pocz. N. P. M. *Ujazd*, jarmar. 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Trójcy, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Francisz. Ser., po ś. Łucyi.

POW. RAWSKI. *Inowódz*, jarmar. 3: w poniedz. przed ś. Filipem i Jakóbem, we wtorek po ś. Juwencyuszu, czyli po dniu 20 maja (1 czerwca) w poniedz. przed ś. Szymon. Judą. — *Rawa*, jarmar. 6, we wtorki: po ś. Macieju, przed Niedz. Kwiet., po ś. Piotrze i Pawle, po Nar. N. P. M., przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem.

POW. ŁODZIŃSKI. *Łódź*, jarmarków 6: we wtorki: przed Oczysz. N. P. M., przed Niedz. Kwiet., przed ś. Antonim, przed ś. Hipolitem, przed ś. Szymon. Judą, przed ś. Tomaszem Ap. — *Tuszyn*, jarmark. 6, w poniedziałki: po Oczyszcz. N. P. M., po



Niedz. Kwiet., po Bożem Ciele, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Franciszku Ser., przed Bożem Narodz.—Zgierz, jarm. 6, we środy: po ś. Pawle Pust., po ś. Longinie, po ś. Zofii, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Leopoldzie.

POW. ŁASKI. *Łask*, jarmar. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., po Zielon. Świąt., po Narodz. N. M. P., po Wniebowz. N. M. P., po ś. Michale.—*Pabjanice*, jarmar. 6: w poniedz. po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedz. po Alojzym, przed ś. Wawrzyńcem, w czwartek przed ś. Szymonem, w czwart. po ś. Tomaszu. — *Widawa*, jarmar. 6, w poniedz. po Niedz. Zapust., w poniedz. po 3 Niedz. postu, 6 dni tr., we wtorek po Ziel. Świąt., w poniedz. po ś. Małgorz., po ś. Marcynie, po 3 Nied. Adw.

POW. RADOMSKI. *Pajęczno*, jarmarków 6: w poniedz. po Oczyszcz. N. P. M., po Niedz. Kwiet., we wtorek po ś. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. N. M. P., po Narodz. N. P. M., po ś. Leonardzie.—*Radomsk*, jarmar. 6: w poniedz. po 3 Król., w pierwszy poniedz. Wielk. Postu, p Niedz. Kwiet., we wtorek po ś. Małgorzacie, w poniedz. po Podwyższ. ś. Krzyża, po ś. Andrzeju Apostole.

POW. CZĘSTOCHOWSKI. *Częstochowa*, jarm. 6: w poniedz. po ś. Agnieszce, po Niedz. Kwiet. we środę po Ziel. Świąt., w poniedz. po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Lucyi.—*Krzepice*, jarmar. 6: w poniedz. po ś. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Zielon. Świąt., w poniedz. po N. P. M. Skapl., po Narodz. N. P. M., po Niepokal. Pocz. N. P. M. — *Olsztyn*, jarmar. 2, we wtorki po Niedz. Środop., po ś. Stanisławie.

POW. BENDIŃSKI. *Bendzin*, jarmar. 6: w środy po 3 Król. po Niedz. Środop., po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszystkich świętych. — *Siewierz*, jarmark. 6, w poniedziałki: po ś. Macieju, po Niedz. Kw., przed ś. Janem Chrz., po Narodz. N. P. M., po ś. Łukaszu, przed Bożem Narodz. *Zarki*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Suchej, na ś. Stanisław, od 1 do 8 maja, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzimi, po Wszystkich Świętych.

## GUBERNIA RADOMSKA.

POW. RADOMSKI. *Radom*, jarm. 2, na św. Jana Chrz., trwający dni 5, i od dnia 28 sierpnia (9 wrześ.) trwający dni 5. — *Skaryszew*, jarm. 6: w poniedz. po Niedz. Wstęp. dni 3 trwający, po Niedz. Przewod., po ś. Jakobie Ap., po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymon. Judą, przed ś. Tomaszem Ap.

POW. KOZIENIECKI. *Kozienice*, jarm. 6: w czwart. po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, w środę po św. Janie Chrz., po św. Bartłom., w czwartek: po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz.

N. P. M. — *Zwoleń*, jarm. 6, w czwartek: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., przed Bożem Ciałem, po Przemien. Pańsk., po Podwyż. s. Krzyża, po ś. Katarzynie.

POW. IŁŻECKI. *Ilża*, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., po Zwiastow. N. P. M., po ś. Stanisławie, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Pozęciu N. P. M.

POW. OPATOWSKI. *Eagów*, jarm. 6, we środy: po 3 Król., po Oczyszczeniu N. P. M., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, we czwar., po ś. Marcynie. — *Opatów*, jarm. 6, w środy: po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., przed św. Janem Chrzc., po ś. Bartłomieju, po ś. Marcynie, przed ś. Tomaszem Ap. — *Ostrowiec*, jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po Przemienieniu Pańskim, po ś. Michale, przed św. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie. — *Ślupia*, jarmarków 6, we środy: po 3-ch Królach, po św. Benedykie, przed Znalezieniem św. Krzyża, przed ś. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu św. Krzyża, przed ś. Barbarą.

POW. SANDOMIERSKI. *Osiek*, jarm. 6, we środy: po ś. Walentym, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. M., po ś. Piotrze w Okowach, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Ap. — *Sandomierz*, jarmar. 2: w poniedz. po Wniebow. Pańskim, po Narodz. N. P. M. — *Staszów*, jarm. 6: w poniedz. po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Białej, przed św. Janem Chrzc., po ś. Mateuszu, po ś. Andrzeju Ap. — *Zawichost*, jarm. 6: poniedz. po 3 Królach, po Niedzieli Białej, po Bożem Ciele, po N. P. M. Anielskiej, po Podwyż. ś. Krzyża, po pierwszej Niedzieli Adwentu.

POW. OPOCZYŃSKI. *Opočno*, jarmar. 6, we czwartki: po 3-ch Królach, po Przewod. Niedzieli, po św. Marji Magdalenie, po ś. Bartłomieju, po ś. Mateuszu, po Wszystkich Święt. — *Przysucha*, jarmark. 6, we czwartki: po s. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po s. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku Serafic., przed ś. Barbarą.

POW. KOŃSKI. *Końsk*, jarmar. 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Macieju, po ś. Józefie, po ś. Jakóbie, po św. Urszuli, przed ś. Mikołajem. — *Przedbórz*, jarmar. 6: w poniedziałek, po ś. Dorocie, we wtorek, po ś. Józefie, po ś. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. N. P. M., po św. Jadwidze, po ś. Łucyi. — *Radoszyce*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcynie. — *Szydłowiec*, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3-ch Królach, po Niedzieli Środopostnej, po Niedzieli Kwietniej, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Franciszku, po ś. Marcynie.



GUBERNIA KIELECKA.

POW. KIELECKI. *Checiny*, jarmark 6: we wtorek po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodze N. P. M., po Wszystkich ŚŚ., po Niepok. Poczęciu N. P. M., — *Kielce*, jarm. 6: we wtorek, po ś. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po ś. Trójcy, przed ś. Rozalją, po Wszystkich ŚŚ., po trzeciej Niedzieli Adw.

POW. ANRZEJEWSKI. *Andrzejew*, jarm. 6, we czw.: po 3 Król., po ś. Kazimierzu, we środę, po ś. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele, trwający dni 8, na ś. Franciszek Seraficki, trwający dni 8, we czwart. po ś. Katarzynie. — *Małogoszcz*, jarm. 6 we czwar. po ś. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę, po ś. Stanisł. po ś. Janie Chrz., we czw. przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Szymonem i Judą.

POW. WŁOSZCZOWSKI. *Włoszczowa*, jarm. 6, we wtorek: po 3 Król., po Niedzieli Kw., po ś. Trójcy, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Ser., po Wszystkich ŚŚ.

POW. OLKUSZSKI. *Olkusz*, jarm. 6, w pon. po ś. Agnieszce, po Nied. Środop., po Wniebows. Pań., po ś. Annie, po ś. Michale, po Niepok. Poczę. N. P. M. — *Piłow*, jarm. 6, we wtorek: po 3 Król., po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedz. N. P. M., przed ś. Idzim, po Wszystkich ŚŚ.

POW. MIECHOWSKI. *Miechów*, jarmark 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. M., we wtorek po Niedz. Kwiet., w pon. przed ś. Janem Chrz., po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcynie, po ś. Łucji.

POW. PINCZOWSKI. *Opatowiec*, jarm. 6, we wtorek: po 3 Król., po Przewodniej Niedz. przed Znalez. ś. Krzyża, po ś. Jakobie, po Podwyż. ś. Krzyża, przed ś. Szymonem i Judą. — *Pińczów*, jarm. 6, we wtorek: po ś. Dorocie, po ś. Grzegorzku, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po ś. Urszuli, po ś. Łucji. — *Wislica*, jarmark 6, we wtorek po ś. Agnieszce, po Zielonych Świątkach, po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Jadwidze, po ś. Marcynie.

POW. STOPNICKI. *Busk*, jarm. 5 we środę: po 3 Król., po Niedz. Środop., jarmark ciągły 4-ty miesięczny, przez czas kąpeli letnich, od dnia 20 Maja (1 czerwca), do dnia 19 września (1 październik) trwający; z wyłączeniem Niedzieli i Świąt uroczyst., po Wszystkich ŚŚ., po Niepok. Poaz. N. P. M., — *Stopnica*, jarm. 6: we środę po 3 Król., po Niedz. Przewod., po ś. Antonim, po ś. Maryi Magdal., po ś. Franciszku, przed ś. Mikołajem. — *Szydłów*, jarm. 6, we wtorek: po 3 Król., po Niedz. Środop., po ś. Stanisławie, przed ś. Władysławem, przed ś. Idzim, po dniu Zaduszny.

GUBERNIA LUBELSKA.

POW. LUBELSKI, *Lublin*, jarm. 6: w poniedziałek po Niedz. Kwiet., we wtorek po Zielon. Świąt. 3 dni trwający, w poniedz. po ś. Bernardzie, dni 3 trwający, po ś. Michale, po Wszystkich Śś., przed Bożem Narodzeniem.

POW. LUBARTOWSKI. *Lubartów*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. kwiet., po ś. Stanisł. po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po ś. Dyonizym.—*Łęczna* jarmar. 6 w poniedz: po 3 Król., we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożem Ciele ośm dni trwający, w pon. po ś. Magdalenie, na ś. Idzi 10 dni trwający, w poniedz. przed ś. Mikołajem.—*Miechów*, jarm. 6, w we srody: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Marcynie, po Niepok. Poczęciu N. P. M.

POW. NOWO-ALEKSANDRYJSKI. *Józefów nad Wisłą*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Feliksie, przed ś. Janem Chrz., po ś. Michale, po Wszystkich ŚŚ., przed ś. Mikołajem.—*Końskowola*, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Wstępn., przed Znalez. ś. Krzyża, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Łukaszu.—*Opole*, jarmark 6, w pon. po 3 Król., po ś. Macieju we wtorek po Niedz. Kwiet., po ś. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

POW. JANOWSKI. *Janów*, jar. 6 we wtorki po Oczyszcz. N. P. M., po ś. Stanisławie, przed ś. Janem: po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich ŚŚ., po Niepokal. Pocz. N. P. M., — *Urzędów*, jar. 6, we wtorki: po pierwszej Niedzieli Postu, po Niedz. Przewod., po Bożem Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, po Niepok. Pocz. N. P. Maryi.

POW. BIŁGORAJSKI. *Biłgoraj*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. M., po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Francisz. Seraf.

POW. ZAMOSTKI. *Szczebrzeszyn*, jar. 6: we wtorki po Niedz. środopos., przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Janem Chrz., po Wniebowz. N. P. M. po ś. Michale, przed ś. Mikołajem.—*Zamość*, jar. 6: w poniedz. po Nawr. ś. Pawła, po ś. Kazim., po Wniebowz. Pańsk., po Piotrze i Pawle, po Narodz. N. P. M., po ś. Marcynie.

POW. KRASNOSTAWSKI. *Krasnostaw*, jar. 6, we wtorki: po Oczyszcz. N. P. M., (n. st.) po Zwiast. N. P. M., n. ns., po ś. Piot. i Pawle, (n. st.) po ś. Annie, (n. st.) po ś. Michale, (n. st.) po Niepokalanem Pocz. N. P. Maryi, (n. st.)

POW. CHOŁMSKI. *Chołm*, jarmark. 6, we wtorki: po Zwiastowan. N. P. M., (s. st.) po ś. Mikołaju, (s. st.) przed



ś. Janem, (n. st.), po Narodz. N. P. M., (s. st.) po Opiece Matki Boskiej, (s. st.), po Andrzeju Ap., (n. st.).

POW. HRUBIESZOWSKI. *Hrubieszów*, jar. 6, we wtorki: po Nawr. ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ścieciu ś. Jana, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Judą.

POW. TOMASZOWSKI. *Tyszowce*, jarm. 5, we srody: po 3 Król., po ś. Stanisławie, po ś. Dominiku, po Podwyż. ś. Krzyża, po ś. Leonar. *Tomaszów*, jarm. 6, we srody: pd 3 Król., po ś. Bartłom., po ś. Tekli, po ś. Łuk., po ś. Marcynie.

### GUBERNIA SIEDLECKA.

POW. SIEDLECKI. *Siedlee*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Oczyszcz. N. P. M., po niedzieli Środop., po ś. Annie, po ś. Mat., po ś. Marku.

POW. WĘGROWSKI. *Węgrów*, jarmar. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po Niedz. Środop., przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po ś. Katarzynie.

POW. SOKOŁOWSKI. *Sokolów*, jarm. 6, we czwartki: po 3 Król., w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po ś. Michałie, po ś. Edwardzie,

POW. KONSTANTYNOWSKI. *Janów Ordynacki*, jarm. 6, we wtor.: po O. N. P. M., po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po Podwyż. ś. Krzyża, po Wszystkich ŚŚ., po Niepok. Pocz. N. P. M. *Konstantynów*, jarm. 4, w poniedziałki: po 3 Kr., po Nowym Roku, w 1-szy poniedziałek w marcu, w październiku, w listopadzie.

POW. BIELSKI. *Biała*, jarm. 2, we wtorki: po Zielonych świątkach, (s. st.), po ś. Annie, (n. st.) — *Terespól*, jarm. 2, we wtorek po Ziel. świąt., w piątek po ś. Piotrze i Pawle.

POW. WŁODAWSKI. *Parczew*, jar. 4, we wtorki: po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrz., po ś. Cezaryi, po ś. Marcynie. — *Włodawa*, jar. 4, we wtorki: (s. st.), po Ziel. Świąt. po ś. Janie, Chrzeic., po Wniebowz, N. P. M., na Opiekę Matki Boskiej, 7, dni trwajacy,

POW. RADYŃSKI. *Międzyrzec*, jar. 6, we czwartka po ś. Walentym, we srodę po ś. Wikt., we czw. po ś. Jakóbie Ap., przed ś. Mikołajem, (s. st.) — *Radin* jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Król., (s. st.), po Niedz. Środopost. (s. st.), po Niedz. Kwietn. (s. st.); po ś. Trójcy, (s. st.), przed ś. Rozalią, po Wszystkich ŚŚ.

POW. ŁUKOWSKI. *Łuków*, jarmark. 5: po Niedzieli 1-iej wielkiego postu, po Niedz. Kwiet., we wtorek 4-ty po Wielkiej Nocy, w poniedz. 2-gi po Zielonych Świąt., w poniedz. 1-szy po Narodzeniu N. P. M.

**POW. GARWOLIŃSKI.** *Garwolin*, jarm. 6, we środy: po ś. Macieju, po Przew. Niedz., po ś. Małgorzacie, po ś. Bartłomieju, po ś. Katarzyn., przed ś. Tomaszem Ap. — *Maciejowice* jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Stanisławie, przed ś. Grzeg., po Wniebow. N. P. M., po ś. Michale, po ś. Katarzynie. — *Zelechów*, jarm. 6: we czwartek po ś. Macieju, we środy: po ś. Stanisławie, po ś. Marji Magdalenie, po Wniebowz. N. P. M., po ś. Marcynie.

#### GUBERNIA PŁOCKA.

**POW. PŁOCKI.** *Drobin*, jarm. 6: we środę, po Zwiastowaniu N. P. M., we wtorek po ś. Stanisławie, we środy: po ś. Antonim Pad., po ś. Maryi Magdalenie, we wtorki: przed ś. Szymon, Judą, po s. Katarzynie. — *Plock*, jar. 2: we wtorek przed ś. Janem Chrz., po ś. Michale. — *Wyszogród*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Józefie, po Wniebow. Pańsk., po Bożem Ciele, po ś. Jakóbie, po ś. Michale, po s. Łucyi.

**POW. LIPNOWSKI.** *Lipno*, jarm. 6, w pon. po 3 Król., po Niedz. Kw., po Wniebow. Pańsk. po N. P. M., Szkaplerznej, po ś. Mich., po ś. Szym. Judzie. — *Skempe*, jarm. 6: we czwart. po ś. Macieju, we środę po ś. Stanisławie, we czwartek, po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Franciszku, po s. Marcynie.

**POW. RYPIŃSKI.** *Rypin*, jarm. 6: we wtorek po ś. Macieju, po ś. Wojc., po s. Piotrze i Paw., po ś. Ign. L., po ś. Michale, po Wszystkich ŚŚ.

**POW. SIERPECKI.** *Raciszew*, jar. 6: we wtorek po ś. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Ziel. Św., po Wniebow. N. P. M., po ś. Michale, po ś. And. *Sierpiec*, jarm. 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Grzegorz, po ś. Marku, po ś. Wicie, po Wszystkich ŚŚ., po s. Łucyi.

**POW. MŁAWSKI.** *Mława*, jarm. 6: we wtorek po ś. Macieju, przed ś. Filipem i Jakób., po ś. Trójcy. po s. Piotrze i Pawle, po s. Michał, przed ś. Mikoł. — *Szczytno*, jarm. 6: we czwart. po 3 Król., po Nied. Kwiet., we środy: przed ś. Janem Chrz. po s. Jakóbie, po s. Idzim, po s. Jadwidze.

**POW. PRZASZNYŃSKI.** *Chorzewo*, jarm. 6: w poniedziałek przed Zapust., po Niedz. Kwiet., po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. P. M., po Wszystkich ŚŚ., po Niepok. Pocz. N. P. M. — *Frasnysz*, jar. 6 we środy: po Oczyszczeniu N. P. M., po Nied. Kw., po Wniebow. Pańsk., po s. Jakóbie, po Narodzeniu N. P. M., po s. Katarzynie.

**POW. CIECHANOWSKI.** *Ciechanów*, jar. 6, we środy: po s. Weronice, po Niedzieli środop., po s. Stanisław, po s. Maryi Magdal., po Narodzeniu N. P. M., po s. Marcynie.



POW. PŁOŃSKI. *Czerwińsk*, jarm. 6, we wtorek: po 3 Król., po s. Wojciechu, po s. Małg., po Narodz. N. P. M., przed s. Szymon. Judą, po s. Marcynie. — *Płońsk*, jarmark. 6, we wtorek: po Niedz. Kwietn., po Zielonych świątkach, po s. Piotrze i Pawle, po s. Bartłomieju, po Wszystkich ŚŚ., po Niepok. N. P. M. — *Zakroczym*, jar. 6, we wtorek: po s. Pawle Pust., po s. Katarzyn. Seneńskiej, po s. Marku i Marcelim, po s. Kunegundzie, po Narodzeniu N. P. M., po s. Marcynie.

### GUBERNIA ŁOMŻYŃSKA.

POW. ŁOMŻYŃSKI. *Łomża*, jarmark. 6: w poniedziałek, po Oczyszczeniu N. P. M., w poniedziałek 2-gi Wielkiego post., we wtorek, po Niedz. Kwiet., w ponied. po N. P. M. Skaplerz., po s. Michale, po s. Stanisławie Kostce. — *Nowogród*, jarmark. 6: w poniedziałek, po 3-ch Królach, po s. Macieju, we wtorek: przed s. Stanisławem, przed s. Janem Chrzc., po Narodz. N. P. Maryi, przed s. Szymon. Judą. — *Zambrów*, jarm. 6, we wtorek: po s. Walentym, po Niedz. Środopost., po Zielonych Świątkach, przed s. Idzim, po s. Łukaszu, po s. Łucji.

POW. MAZOWIECKI. *Ciechanowiec*, jarm. 6, w poniedziałek: po Oczyszczeniu N. P. M., na s. Wojciech, po Bożem Ciele, przed s. Wawrzyńcem, po s. Mateuszu, po s. Andrzeju. — *Tykoćcin*, jarm. 8, we wtorek: po Oczyszczeniu N. P. M. po św. Trójcy, po s. Wincentym à Paulo, po s. Franciszku Serafic., po po s. Marcynie, przed s. Tomaszem Ap.

POW. OSTROWSKI. *Czyżew*, jarm. 6, we czwartki: po s. Macieju, po s. Stanisławie, po s. Michale, przed s. Szymonem Judą, po Niepokalanem Pocz. N. P. M., — *Ostrów*, jarmark. 6, w poniedziałek: po Wniebowst. Pańsk., po s. Małgorzacie, przed s. Wawrzyńcem, po s. Jadwidze, po s. Feliksie Walezyuszu.

POW. PUŁTUSKI. *Nasielsk*, jarmar. 6, we wtorek: po Niedzieli Środopost., po s. Wojciechu, po s. Jakobie, po s. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Pocz. N. P. M. — *Pułtusk*, jarmarków 6, we wtorek: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. P. M. po s. Jadwidze po s. Elźbiecie.

POW. MAKOWSKI. *Maków*, jarmarków 6, we środy: po św. Macieju, w wigilję Bożego Ciała, po s. Bartłomieju, po św. Michale, po s. Leonardzie, przed św. Tomaszem, Ap. — *Rożan*, jarmarków 6, we wtorek: po św. Agnieszce, przed Zwiastowaniem N. M. P., po s. Stanisławie, po s. Janie Chrzc., po Wniebowst. N. P. M., po Wszystkich Świętych.

POW. OSTROŁĘCKI. *Myszyniec*, jarmar. 6, we środy: po 3 Królach, po Zwiastowaniu Najświętszej Panny Marii,

po ś. Trójcy, po Wniebowz. N. P. M., po św. Michale, po św. Marcynie. — *Ostrotęka*, jarm. 6, we środy: po ś. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedzeniu N. P. M., po Podwyższeniu św. Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu Najśw. P. M.

POW. KOLNENSKI. *Kolno*, jarm. 6, we czwartki: przed ś. Franciszkiem, po ś. Grzegorzu, w środę, przed św. Florjanem, we czwar. przed ś. Kilianem, po ś. Tekli, po św. Katarzynie. — *Stawiski*, jarmarków 5: we wtorek 2-gi po 3-ch Królach, w wielki wtorek, przed św. Antonim, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Barbarą.

POW. SZCZUCZYŃSKI. *Grajewo*, jarm. 5: w poniedziałek po ś. Agnieszce, we wtorek, po ś. Józefie, w poniedział. po Wniebowzięciu N. P. M., po Wszystkich Świętych. — *Rajgród*, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Kazimierzu, po Przewodniej Niedzieli, po ś. Stanisławie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Serafickim. — *Szczuczyn*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po ś. Michale, po ś. Marcynie.

#### GUBERNIA SUWAŁSKA.

POW. SUWAŁSKI. *Suwałki*, jarmark. 6. we środy: po ś. Romualdzie, po ś. Benedykcie, po ś. Stanisławie, po ś. Rochu, po ś. Justynie, po ś. Andrzeju.

POW. AUGUSTOWSKI. *Augustów*, jarmar. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Antonim, po ś. Wincentym, po ś. Bartłomieju, po ś. Marcynie.

POW. SEJNENSKI. *Łozdzieje*, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, po Bożem Ciele, po ś. Annie, po ś. Katarzynie. — *Sejny*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. M., po Niedzieli Różańcowej, przed ś. Mikołajem. — *Seręje*, jarmarków 5, we wtorki: po ś. Jerzym, po ś. Antonim, przed ś. Wawrzyńcem, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Łucyi.

POW. KALWARYJSKI. *Kalwarya*, jarmar. 4, we wtorki: po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, po ś. Marcynie.

POW. WOLKOWYŻSKI. *Wierzbolów*, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. M., po Niedzieli Różańcowej, po Wszystkich Świętych. — *Wolkowyszki*, jarmarków 5, we wtorki: po ś. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskim,



po Nawiedzeniu N. P. Maryi, po Niedzieli Różańcowej, po św. Marcynie.

**POW. WŁADYSŁAWOWSKI.** *Władysławów*, jarmarków 6, we wtorki: po 3-ach Królach, po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Stanisławie, w poniedziałek po ś. Piotrze i Pawle, po Podw. ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą.

**POW. MARYAMPOLSKI.** *Maryampol*, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Michale, po Wszystk. Świe-tych. — *Preny*, jarmarków 6: w poniedziałek, po 3-ach Królach, po ś. Macieju, we wtorki: po ś. Antonim, po ś. Annie, po Nar-rodzeniu N. P. M., po ś. Marcynie.

# Najnowsze Wydawnictwa Księgarni, Składu Nut i Fortepianów GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE.

- Bain Aleks.*, Nauka wychowania. Przekład z angielskiego, pomnożony rozdziałem o wykładzie języka polskiego . . . . . rs. 2 k. 25.
- Bałucki Michał*, Romans bez miłości. Szkic powieściowy z galerji serc kobiecych . . . . . rs. 1.
- Belza Stanisław*, Jeden miesiąc w Norwegii. Z dziennika podróżnego . . . . . k. 50.
- Bobrzyński M.*, Dzieje Polski w zarysie. 2-ie znacznie zwiększone wydanie w 2-ch tomach . . . . . rs. 4.
- Bykowski P. J.*, Trzy epizody z dawnego życia szlacheckiego . . . . . rs. 1 k. 20.
- „ Faktor Hetmański. Powieść zeszlowieczna . . . . . k. 90.
- Chodźko Ign.*, Pamiętniki kwestarza. Wydanie nowe ozdobne, z 12 rycinami E. M. Andriollego. W wytwornej oprawie z płótna angielskiego, bogato złoconego . . . . . rs. 15.
- Deotyma*, Zwierciadłana zagadka. Powieść . . . . . rs. 1 k. 20.
- Dubiecki M.*, Kudak, twierdza Kresowa i jej okolice. Monografia historyczna . . . . . k. 90.
- Fredro Aleks. hr.*, Dzieła. Nowe, zupełne wydan. v. 8-a z portretem autora. Tomów 12 . . . . . rs. 24.
- Fredro Jan Aleks. hr. (syn)*, Komedje. Wydanie 2-e w 4 ch tomach. Z portretem autora . . . . . rs. 4.
- Gliński Henryk*, Tylko doktor! Szkic powieściowy . . . . . k. 70.
- Gotz M.*, Mapa Król. Polskiego, z oznaczeniem odległości na drogach żelazn., bitych i zwyyczajnych. Wyd. nowe 1881 r., poprawione i uzupełnione, kop. 75, naklejone na płótno w teczce . . . . . rs. 1 k. 20.
- J.... D-r Ant.*, Zameczki podolskie na kresach mułtańskich. Drugie znacznie zwiększone wydanie w 3-ch tomach . . . . . rs. 5.
- Jacollot Ludw.*, Tajemnice Afryki. Tłumacz. z francuzkiego Karola Jurkiewicza, z 32-ma ilustracjami rs. — w ozdob. płóc. oprawie rs. —



- Jeź T. T.*, Wnuk Chorążego. Powieść w 2-eh tom. . . . . rs. 2.  
*Jordan Z.*, Ze wspomnień marymotskich. Opowiadanie . . . . . k. 60.  
*Kantecki Kl.*, Artur Grottger. Szkic biograficzny . . . . . rs. 1 k. 50.  
 „ Summy neapolitańskie. Opowiad. histor. . . . . rs. 1 k. 80.  
*Kodeks światowy*, czyli znajomość życia we wszelkich  
 stanowiskach z ludźmi. Na podstawie dzieł  
 pani d'Alg, ułożył Spirydion, kop. 60,  
 w ozdobnej płócien. oprawie . . . . . rs. 1.  
*Konopnicka Marja*, Poezje. rs. 1 k. 50, w oz. pł. opraw. rs. 2.  
*Kraszewski J. I.*, Było ich dwoje. Powieść . . . . . k. 60.  
 „ Chore dusze. Powieść w 2 tomach . . . . . rs. 2.  
 „ Krzyżacy—1410. Obrazy z przeszł. w 2 t. rs. 2.  
 „ Pod Blachą. Pow. z końca XVIII w. w 3 t. rs. 3.  
 „ Przygody Pana Marka Hińczy. Rzeczą  
 z podań życia starszlacheck. . . . . rs. 1 k. 20.  
 „ Ramułtowie. Powieść współczesna . . . . . rs. 1 k. 35.  
 „ Raptularz Pana Mateusza Jasienieckiego rs. 1.  
 „ Stara Baśń. Powieść z IX wieku. Wy-  
 danie jubileuszowe z 4-a ilustracjami  
 na drzewie, pom. E. M. Andriollego.  
 W ozdobnej płócienn. oprawie . . . . . rs. 12.  
 „ Syn marnotrawny. Opowiadanie z końca  
 XVIII w. w 2 tomach . . . . . rs. 2 k. 40.  
*Kraszewski Kajet.*, Od szkolnej ławy. Opowiad. z lat  
 1793 — 1813 r. . . . . rs. 1 k. 50.  
*Kwiaty rodzinne*, Wybór poezyj zebrany przez Nar-  
 czyżę Żmichowską, rs. — w ozd. płóc. op. rs. —  
*Lam Jan*, Koroniarz w Galicji, czyli posagi powiato-  
 we. Wydanie 2-gie . . . . . rs. 1 k. 20.  
 „ Wielki świat Capowic. Powieść współczesna  
 Wydanie 2-gie . . . . . rs. 1 k. 20.  
*Lubowski Edw.*, Cichy Janek i głośny Franek, Po-  
 wieść w 2-eh tomach . . . . . rs. 1 k. 80.  
*Malczewski A.*, Marja. Powieść ukraińska. Wyd. 2, v.  
 4-to, z 8 fotograf. rycin. pomysłu E. M.  
 Andriollego. W ozdob. opr. w płót. ang.  
 z złoceniem rs. 10, w skórę szagrynową rs. 15.  
*Orzeszkowa Eliza*, Z różnych sfer. Nowella i obraz-  
 ki, 2 tomy . . . . . rs. 2 k. 70.  
*Portius K. J. S.*, Przewodnik gry szachowej. Z 6-go  
 wydania niemieck. przełoż. Tomaszewski.  
 rs. 1, w ozdobnej płóc. oprawie . . . . . rs. 1 k. 40.  
*Powidaj Ladw.*, Katarzyna Radziejowska. Powieść  
 historycz. z XVI w. w 2 tom. . . . . rs. 2.

- Rehman D-r Ant.*, Szkice z podróży do połud. Afryki odbytej w latach 1875 — 1877 r. . . . . rs. 2 k. 25.
- Scherr D-r Jan*, Historia literatury powszechnej. Według 6-go wydania niemieck. przełożona, w osobnych przypisach uzupeł. i w dziele literatur słowiańskich znacznie pomnożona przez Bronisl. Zawadzkiego. Tom I. zeszyt. 1—3 z przedpłatą na całość dzieła mającą obejmować 6 zeszyt. (2 obszer. tom. v. 8-a) . . . . . rs. 5.
- Sienkiewicz Henryk*, Pisma. Tom I — III, wyd. 2-ie po rs. 1, Tom IV . . . . . rs. 1 k. 50.
- Smolka D-r Stani.*, Mieszko Stary i jego wiek. Praca uwieniona nagrodą przez Towarzyst. Histor.-Liter., w Paryżu . . . . . rs. 4.
- Spencer Herbert*, O wychow. moralnem, umysłow. i fizycznym. Przełoż. M. Siemiradzki. Wyd. 2 . . . . . rs. 1 k. 35.
- Szujski Józef*, Odrodzenie i reformacja w Polsce . . . . . k. 80.
- „ Wydanie objaśnione przypisami . . . . . rs. 1.
- „ Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875 — 1880 . . . . . rs. 3.
- Tissandier Gaston*, Męczennicy w imię nauki. Dzieło ozdobione 34-a drzeworyt. podług rysunku K. Gilberta rs. 2, w ozd. płóc. oprawie . . . . . rs. 2 k. 60.
- Wiśniowski Sygurd*, Dzieci Królowej Oceanii . . . . . rs. 1 k. 50.

## KSIĘGARNIA NOWA i SKŁAD NUT

pod firmą „E. KOLIŃSKI i M. PACEWICZ”

w Częstochowie, w 2-iej alei, dom Sitka, obok Teatru.

### Prenumerata i expedycja czasopism krajowych i zagranicz.

Czasopisma odbierane z księgarni — po cenach warszawskich; odbierane pocztą — po cenach redakcyjnych. Gazety codzienne i inne czasopisma zapisane za pośrednictwem księgarni do odbierania pocztą, wysyłane będą prenumeratorem wprost z właściwych redakcyj zaraz po wyjściu; za akuratność księgarńia jest odpowiedzialna.

CZYTELNIA POLSKA i FRANCUZKA.

Książki do nabożeństwa i ludowe. — Mszały, brewiarze i kalendarze. — Książki szkolne. — Materiały piśmienne.

Fotografie, obrazy i oprawa takowych.

Ramy i listwy. — Albumy. — Galanterje. — Regestra i księgi rachunkowe. — Bilety wizytowe, papier listowy ozdobny i monogramy. — Wszelkie druki gotowe i na zamówienie.

Wszelkie zlecenia zamiejscowych księgarni załatwia pocztą stawnie i spiesznie na tych samych warunkach, jak pierwszorzędnym księgarniom warszawskim.

Adres: E. KOLIŃSKI i M. PACEWICZ.

Księgarnia nowa, w Częstochowie.



# F. JĘDRZEJEWICZ

W PETROKOWIE.

KSIĘGARNIA,

Skład Nut, Materiałów Piśmiennych i Galanteryjnych,

poleca:

**Książki i nuty nowe**, które o ile zabrakną na składzie, na każde żądanie sprowadza po cenach katalogowych, bez doliczania kosztów transportu.

**Prenumeratę pism tygodniowych** po cenach warszawskich, — pism zaś codziennych i gazet po cenach pocztowych.

**Czytelnie:** polską, ruską i francuską, zwłaszcza **Czytelnię polskich nowości**.

**Materiały piśmienne** dla Władz Rządowych, oraz osób prywatnych jako to: papier w ryzach — kancelaryjny, papier listowy, ołówki, pióra stalowe, lak, obsadzki i t. p. **nadto:**

**papiery ozdobne** z monogramami jedno, dwu i wielokolorowymi, **bilety wizytowe**, ozdobne papeteries, blankiety drukowane.

**Druki** wszelkiego rodzaju podług form żądanych.

**Skład rycin, oleodruków i ram**, gotowych oraz w listwach, **po cenach znacznie niższych od cen warszawskich**.

**Zabawki dziecinne**, oraz gry pedagogiczne.

**Towary galanteryjne** sprowadzane, o ile na to miejscowy zbyt pozwala, zawsze gustowne i po cenach nader umiarkowanych

**Wyroby skórzane**, albumy, od skromnych, do bogato oprawnych, woreczki, portmonetki, portcygary, pugilaresy, teki.

**Lustra**, które z pierwszorzędnej fabryki posiada.

Nadto Firma powyższa, pragnąc stać się ogniskiem miejscowych interesów, najchętniej udziela informacji osobom zamiejscowym **franco** w interesach, nawet w zakres kiegarstwa nie wchodzących.

Adress: **F. Jędrzejewicz**, Księgarnia w Piotrkowie.

# Księgarnia i Skład Nut muzycznych

pod firmą

## „M. PAGEWICZ”

W PETROKOWIE.

### Prenumerata i ekspedycja czasopism krajowych i zagranicznych.

Czasopisma odbierane z Księgarni — po cenach warszawskich; odbierane pocztą — po cenach redakcyjnych. — Gazety codzienne i inne czasopisma zapisane za pośrednictwem Księgarni do odbierania pocztą, wysyłane będą prenumeratorem wprost z właściwych redakcyj zaraz po wyjściu; za akuratność Księgarnia jest odpowiedzialną.

Książki do nabożeństwa i ludowe. Mszały, brewiarze i kanony.

CZYTELNIA POLSKA i FRANCUZKA.

Książki szkolne. Materiały piśmienne. Fotografie, obrazy i oprawa takowych. Ramy i listwy. Albumy. Galantarje. Regestra i księgi rachunkowe.

Bilety wizytowe. papier listowy ozdobny i monogramy.

Wszelkie druki gotowe i na zamówienie.

Wszelkie zlecenia zamiejscowych Księgarni załatwia pocztą, starannie i spiesznie, na tych samych warunkach, jak pierwszorzędne księgarnie warszawskie.

Współwłaściciel, przewodniczący księgarni,

**Edward Koliński.**

---

## Skład materiałów aptecznych

pod firmą

### J. GAMPE, SOCZOŁOWSKI i S<sup>ka</sup>

w Petrokowie.

Oprócz wszelkich przedmiotów do zaopatrzenia aptek niezbędnych, jako też chemikaliów w technice, przemysle i agronomii stosowanych, posiada znaczny zapas patentowanej masy (w puszkach blaszanych rozmaitej wielkości) od kop. 6 — 15, jako wyborowego środka do czyszczenia wyrobów metalowych. Masę wymienioną Straż Ogniowa Petrokowska używa do czyszczenia hełmów i innych metalowych przedmiotów.

Firma wzmiankowana stale utrzymuje wyborny

**PROSZEK DO CZYSZCZENIA METALI,**

różnorodne smarowidła do skór, tłoków i osi.



# BRUKARNIA LITOGRAFIA I STEREOTYPOWIA

H. PAŃSKIEGO.

W PETROKOWIE.

Wykonywa wszelkie roboty DRUKARSKIE, LITOGRAFICZNE, posiada na SKŁADZIE RÓŻNE DRUKI dla Sądów i Zarządów gminnych, REGISTRA GOSPODARCZE, ETYKIETY, KWITARJUSZE; tam-że: SKŁAD PAPIERU materyalów piśmiennych, FARB MALARSKICH. SKŁAD CEMENTU i GIPSU, w różnych gatunkach. CENY UMIARKOWANE.

# WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNI,

założone w roku 1870 z kapitałem **Rs. 2000000.**

## SKŁAD DYREKCJI,

Jako Centralnego Zarządu, mającego swoje siedzisko w Warszawie:

**Prezes Towarzystwa.** — Tomasz hr. Ordynat Zamojski.

### DYREKTOROWIE:

Karol hr. Jezierski, Leopold Kronenberg (syn), Jakób Natanson i Juliusz Wertheim.

**Dyrektor Zarządzający.** — Konstanty Górski.

Rozwój Towarzystwa po dzień 1 Stycznia 1881 r.

W czasie od 1 Paź. po koniec roku:	Liczba Ubezpie- czeń	Wysokość Ubezpieczeń	Licz- ba Po- go- rzeli	Wynagrodzone straty z pogorzeli
1870	1544	Rs: 12397432		R. 224009 k. 64 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
w ciągu roku	1871 6506	„ 71296084	103	„ 354965 „ 29 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
„ „	1872 7111	„ 89319696	173	„ 256444 „ 25 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
„ „	1873 9490	„ 112040093	147	„ 591357 „ 97
„ „	1874 16816	„ 145055002	280	„ 483049 „ 87
„ „	1875 17331	„ 143920985	300	„ 576947 „ 69 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
„ „	1876 17527	„ 157009517	364	„ 1014798 „ —
„ „	1877 21717	„ 178619067	401	„ 897392 „ 02 —
„ „	1878 29419	„ 203985167	532	„ 897392 „ 02
„ „	1879 34929	„ 234732682	660	„ 908287 „ 92
„ „	1880 35669	„ 240827003	730	„ 1087984 „ 09
Razem, w ciągu lat 10-ciu i mie- sięcy 3-ch . .	198059	Rs. 1589202728	3690	Rs. 6395236 k. 76



# DRUGIE ROSSYJSKIE

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIĄ,

założone, w r. 1835, w St. Petersburgu,

Z KAPITAŁEM ZAKŁADOWYM RS. 1,500,000,

w całości wniesionym i znacznym funduszem zapasowym.

Główna Agentura w Warszawie, ul. Niecała, (obok bramy Ogrodu Saskiego). Agentury szczegółowe we wszystkich miastach Królestwa Polskiego.

FABRYKA  
MASZYN, NARZĘDZI OGNIOWYCH,  
POMP,  
STUZIEN ARTEZYJSKICH,  
ODLEWNIĄ ŻELAZA I METALI,

pod firmą:

**TROETZER i EMMEL**

W WARSZAWIE,

Chłodna. 27.

Nagrodzona na wszystkich między-narodowych wystawach, między innymi dwoma złotymi medalami.

wyrabia:

Sikawki pożarne własnej konstrukcji, różnej wielkości, przenosne na dwóch i czterech kołach, bez resorów i na resorach, oraz sikawki ogrodowe, — wszystkie z doborowego materiału, jak najstaranniej wykonane.

Stągwie, Beczki drewniane i żelazne na resorach. Rezerwoary na kołach i bez kół, różne **Drabiny i Bosaki**. Oprócz tego zaopatruje straże ogniowe w potrzebne rekwizyta, jak: wiaderka, kieszki ssące gumowe, kieszki parciane, kaski, topory, oskardy i t. p. oraz różnego rodzaju ozdobne znaki dla członków straży ogniowych ochotniczych.

Pompy stałe i przenośne do wody, różnego rodzaju i wielkości, tak do użytku publicznego, jak prywatnego i fabrycznego zastosowane, do studzien zwyczajnych i artezyjskich, poruszane ręcznie lub za pomocą maszyn.

Pompy systemu Letestac, używane do szybkiego przelania przy budowie mostów i dróg żelaznych, jak również zakładaniu fundamentów i t. p.

Pompy robocze z metalowymi cylindrami dla gorzelni i browarów.

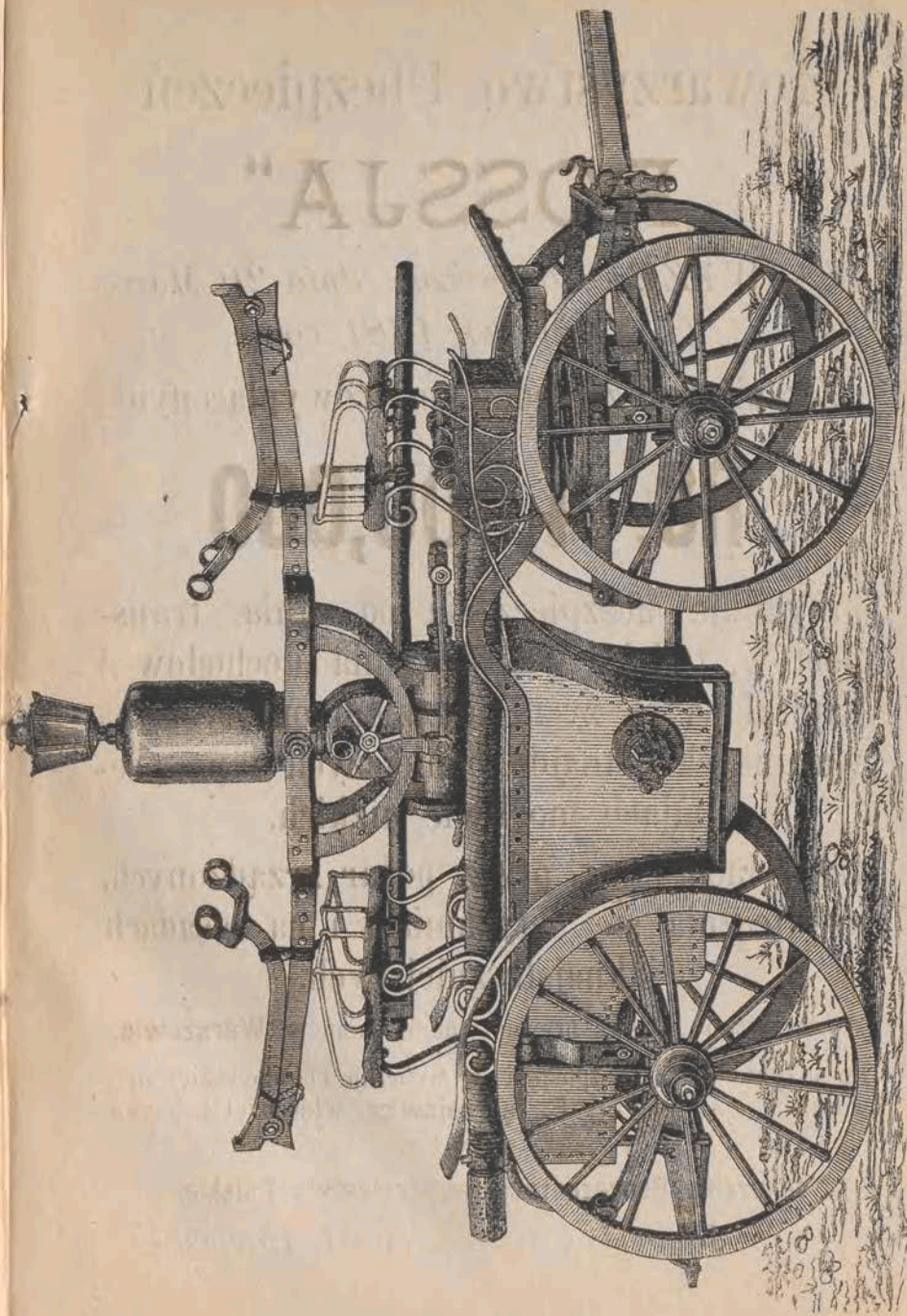
Pompy do gnojówek dla gospodarstwa wiejskiego.

Pompy do zgęszczenia powietrza dla zakładów leczniczych.

Pompy pożywne do kotłów parowych.

Wszelkie mechaniczne i miedziane wyroby dla Cukrowni, Gorzelni, Browarów, Krochmalni, Młynów i Tartaków, Transmisje, Krany, Wentyle i t. d.





# Towarzystwo Ubezpieczeń

## „ROSSJA“

*NAJ WYŻEJ* zatwierdzone, dnia 20 Marca  
(1 Kwietnia), 1881 roku.

Z kapitałem zakładowym już wypłaconym

# RS. 4,000,000

przyjmuje ubezpieczenia od ognia, transportów, tudzież ubezpieczenia dochodów i kapitałów, na życiu ludzkim opartych na warunkach jaknajdogodniejszych i po premjach możliwie niskich.

Likwidacja strat, przez pożar zrzędzonych, skutecznia się natychmiast i na zasadach jaknajslusniejszych.

Towarzystwo ma swe prawne zamieszkanie w **Warszawie**.

Do przyjmowania ubezpieczeń w Gubernji Petrokowskiej upoważniony zostaje W-ny **F. Jędrzejewicz**, właściciel księgarni w Petrokowie.

**Jeneralna Reprezentacja na Królestwo Polskie.**

**Jeneralny Inspektor *H. Barylski*.**



## KASKI MOSIĘŻNE,

mniej lub więcej ozdobne.

Kubelki blaszanne, ulepszonej konstrukcji,  
pochoźnie i latarnie,

Jak również wiele innych przedmiotów dla Straży Ochotniczych niezbędnych, a przez lat 3 za najpraktyczniejsze i najtańsze uznanych, poleca osobom interessowanym Zakład blacharski

pod firmą:

# Klemens Zmigrodzki.

w Petrokowie, w domu własnym.

W tymże Zakładzie, przyjmują się zamówienia na wszelkie roboty blacharskie, metalowe i bronzownicze, również na krycie dachów, wież kościelnych, krzyżów srebrzenie, lub złocenie ostatnich. — Zakład szczególnie poleca latarnie i wanny kwszelkich konstrukcyj, nie wyłączając wanien z aparatami ogrzewającymi wodę w ciągu 1 godziny i wiele innych wyrobów, w jakie fabryka moja od kilku lat Petroków i jego okolicę zaopatruje. Przy czemdodać należy, że obok dobroci wyrobów mej firmy, ceny takowych są znacznie niższe od cen za granicą i w Warszawie praktykowanych. — Zamówienia, uskuteczniają się osobiście, lub przez korespondencję (*franco.*)

## Księgarnia Nowa i Czytelnia,

pod firmą:

**E. KOLINSKI I M. PACEWICZ**

w Tomaszowie Rawskim (gub. Piotrkowska.)

**Prenumerata i ekspedycja Czasopism Krajo-  
wych i Zagranicznych.**

Czasopisma odbierane z Księgarni — po cenach warszawskich; odbierane pocztą — po cenach redakcyjnych. Gazety codzienne i inne czasopisma zapisane za pośrednictwem księgarni do odbierania pocztą, wysyłane będą prenumeratorom wprost z właściwych redakcyj zaraz po wyjściu. Za akuratność księgarnia jest odpowiedzialną.

**Nowości literackie. Książki szkolne. Materjały piśmienne.**

Wszelkie zlecenia Księgarnia załatwia pocztą starannie i spieszenie na tych samych warunkach, jak pierwszorzędne księgarnie Warszawskie.  
Zarządzający Księgarnią **J. Mazaraki.**

**KANTOR PRZEWOZOWY,**

**F. BRULIŃSKIEGO,**

W PETROKOWIE:

w Starym Rynku, obok Apteki W-go Gampfa.

Dopelnia wszelkiej przewózki Cieżarów i towarów ze Stacji D. Ż. W. W. do Miasta, jak również z miasta do Stacji, i Ekspedjuje takowe do wszystkich Stacji Dróg Żelaznych. Trudni się także przeprowadzaniem Mebli i t. p. rzeczy z jednych mieszkań do drugich, oraz opakowywaniem takowych. w dalsze drogi, słowem, dopelnia wszelkiej obsługi, mającej styczność z przewozem, do czego posiada odpowiednio urządzone wozy i t. p. przyrządy. Poręcza za najsumienniejsze spełnienie przyjętych zobowiązań.

**F. Bruliński.**

Mam honor polecić osobom interesowanym wszelkie

**WYROBY ŚLUSARSKIE,**

jakich obfity zapas w zakładzie moim zawsze znaleźć można.

Szczególnie Skład mój zaopatrzony w znaczną liczbę różnorodnych okuć do drzwi i okien, począwszy od najtańszych, do wykwintych. — Zakład mój 4-ty już rok dostarcza dla miejscowej Straży Ochotniczej wszelkie przyrządy, w zakres fachu slusarskiego wchodzące i stale uskutecznia reperacje narzędzi ogniowych tejże straży; nadto, mam do sprzedania nową ssąco-tłoczącą

**S I K A W K Ę**

4-ro kołową, z 3-ma wylotami, należycie wypróbowaną.

Z Uszanowaniem

**W. Sobieniewski,**

**Majster Slusarski,**

w PETROKOWIE, dom W. Stronczyńskiego.



# ZAKŁAD STOLARSKI „RODZINA“

W PETROKOWIE.

przyjmuje wszelkie zamówienia na wyroby **stolarskie** i **budo-  
wlane**, oraz poleca gotowe meble i garnitury od **Rs 170**; za  
dobroć i trwałość wyrobów poręcza.

## Herby miast i godła Straży



na

### KASKI



jako też mniejsze — do przypięcia na ubraniach **Członków  
honorowych**,

mosiężne, złoczone, lub srebrzone; w większej ilości od **20 kop.**  
za sztukę, wykonywa

## Zakład Wyrobów Pieczętarskich

### R. KROPIWNIICKIEGO

W WARSZAWIE,

ulica Senatorska, Nr. 6.

**HURTOWY SKŁAD WIN,**  
towarów kolonialnych i delikatesów

## W. ZALESKIEGO

w Petrokowie,

poleca Szanownej Publiczności znaczne zapasy win węgier-  
skich starych, leczniczych, od **Rsr. 5** butelka; zieleniaki,  
z roku 1879, od **rs 110** beczka, garniec **Rs. 4**; również  
Maślacze, z roku 1880 po **Rs. 200** beczka. Wina te odzna-  
czają się wyborowym smakiem i trwałością.

**SKŁAD WIN**  
**HERBATY, CUKRU i TOWARÓW**  
**KOLONIALNYCH**  
**K. WIERZBICKIEGO**  
**W PETROKOWIE.**

---

**Zakład Rymarsko - Tapicerski**

oraz **SIODLARSKI**

pod firmą

**JAN MAJEWSKI**

**W PETROKOWIE**

przy ulicy **Toruńskiej**, w domu własnym

poleca dla Straży Ogniowej Ochotniczej pasy skórzane, pochwyt do toporów, zaprzęgi i inne przybory po nader umiarkowanych cenach.

Nadto, taż firma przyjmuje do reperacji i kompletnej rekonstrukcji

**POWOZY i KARETY**

biorąc na siebie wszelką potrzebną przy takowych reperacji, i dodając gwarancję za dobroć wykonanej roboty.

Zakład pod tą firmą od lat 26 przez dotychczasowego właściciela prowadzony, jak zawsze, tak i nadal daje rękojmię trwałości i sumiennej roboty, oraz cen możliwie niskich.

---

**JUBILER**  
**SALOMON LANDAU**

przy ulicy **Petersburgskiej**, dom W-go Aleksandrowicza  
**w Petrokowie.**

poleca swój Zakład Jubilerski, zaopatrzony w wielki wybór brylantowych, złotych i srebrnych wyrobów, przy umiarkowanych cenach.

Wyroby „Fragetowskie” oddają się pp. kupującym po 10% niżej ceny fabrycznej.



## SKŁAD WIN

HERBATY CUKRU I TOWARÓW KOLONIALNYCH,

# TEODORA CILL,

przy Maślannym Rynku,

w Petrokowie.

Poleca WINA WĘGIERSKIE wytrawne i łagodne, BORDOWSKIE i BURGUNDZKIE, tak białe jak i czerwone, REŃSKIE, HISZPAŃSKIE, oraz SZAMPAŃSKIE pierwszo rzędnych marek; PORTER angielski, RUMY, ARAKI, LIKIERY francuzkie, hollenderskie i inne; WÓDKI krajowe—Fuksa i Jankowskiego; także zagraniczne w butelkach i buteleczkach różnej wielkości; OLIWĘ Nicejską; OCTY ekstraktowe, MUSZTARDY, SARDYNKI, SERY, oraz wszelkie TOWARY KOLONIALNE, w zakres handlu wchodzące.

Przy handlu, w urządzonych pokojach od rana do 12-ej godziny w nocy, dostać można różnych PRZEKĄSEK i POTRAW na zimno i gorąco.

AGENTURA UBEZPIECZEŃ  
HANDEL WIN i DELIKATESÓW

FABIANA KOHN

*w domu Strzeleckiego i Sikorskich,*

W PETROKOWIE.

Przyjmują się wszelkie obstalunki.

Piekarnia Krakowska

FABRYKA

PIERNIKÓW i CIAST

SKŁAD GŁÓWNY

w domu W-go Kamińskiego, plac Aleksandryjski

W PETROKOWIE.

Przyjmują się wszelkie obstalunki.

ZAKŁAD

FOTOGRAFICZNY

J. KOPPELMANNA

przy ulicy Pocztowej, w domu W. Skibińskiego

W PETROKOWIE.

wykonywa starannie i punktualnie wszelkie obstalunki w zakresie Fotografji wchodzące, przy umiarkowanych cenach; czem się Szanownej Publiczności poleca.



SKŁAD CUKRU, HERBATY,  
Towarów Koloniajnych  
i WYROBÓW TABACZNYCH  
pod firmą

W. DUDKIEWICZ

przy Starym Rynku, dom dawniej Amfilowa.

W PETROKOWIE.

zaopatrzoney w każdym czasie *w świeże i  
wyborowe towary*, które po nader umiarko-  
wanych cenach sprzedają się.

Mam honor polecić się względem Szanownej Publiczności.

---

MAGAZYN

UBIORÓW MĘZKICH

Kornelego Wilczyńskiego

W PETROKOWIE.

róg Starego i Maślanego Rynku,

naprzeciw Cukierni W-go Łaguny, w domu W-ej Koczorowskiej.

Poleca swoje wyroby, oraz zapasy materiałów krajowych  
i zagranicznych.

Roboty gotowej odpowiedniej na każdą porę roku można za-  
wsze dostać po cenach nader umiarkowanych.

Garnitur, w ciągu 24 godzin, Zakład wy-  
konywa najakuratniej.

**DYSTYLARNIA,  
BROWAR I FABRYKA MIODU,**

pod firmą:

**MARKUS BRAUN,**

od lat 11-tu w **Petrokowie** istniejąca.

Z końcem b. r., 1881, powiększa zakres swojej działalności przez nowo zbudowaną *dystylarnię parową*, a raczej sprytownią większych rozmiarów.

Firma powyższa będzie sprzedawać *po cenach umiarkowanych*: dobrze oczyszczony *alkohol, spirytus winny* i *inne gatunki spirytusów*. P. p. właściciele *dystylarni*, nie posiadający *aparatów parowych francuzkich*, jak również *nabywcy, en gros*, wymienionych wyżej *wyrobów*, otrzymają *odpowiedni rabat*. Bliższe *wiadomości*: na *miejscu*, w *fabryce*, lub za *pośrednictwem korespondencji*.



# FABRYKA ASFALTU TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ,

“i cementu „Holzement”

LUDWIK KATZ,

XX ZAKŁADU

Stacja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Królestwie Polskiem.

Wykonywa pokrycia dachów smołowcową tekstura pod kilkuletnią gwarancją i roboty z asfaltu rodzimego z Limmer pod Hannoverem.

**Skład i sprzedarz podwójnie asfaltowanej tekstury smołowcовой,**

**Cerolith** tekstura, **Mastix** tekstura dla dachów,

**Hydrolith** do smarowania nowych i starych uszkodzonych dachów, pokrytych smołowcem, filcem lub płótnem.

**Angielskie laki** dla dachów i lak świecący.

**Kit** do kitowania porysowanych dachów.

**Paski** teksturowe, **Gwoździe** do tejże, **Listwy** trójgramiaste.

**Angielska smoła**

**Holz-Cement** i **papier** do krycia dachów.

**Prima Limmer Asfalt** i **Goudron**.

**Isolir-Asfalt** dla ochrony sklepień przeciw wilgoci.

# ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

pod firmą

## JAN SZUKALSKI.

Przyjmuje wszelkie obstalunki, wchodzące  
w zakres fotografii,

Piotrków, ulica Petersburgska, dom Michelsohna.

---

## B. Chmielowski.

*Skład Win, Towarów Kolonialnych  
i Delikatesów*

w Petrokowie.

Dostarcza wszystko po cenach umiarkowanych, zlecenia wykonywa skrupulatnie i z uprzejmością.

Przy handlu Restauracja wydaje jedzenia po skromnych cenach, ale i najwyszukańsze żądania zadowolnić potrafi.

Lokal posiada gabinety i mieści się gdzie **Hotel Litewski**, z którym nie ma nic wspólnego i oddzielnej administracji podlega.

---

## ZDZISŁAW KUŁAKOWSKI.

Jeometra przysięgły, kl. 2,

zamieszkały w m. ŁODZI, ul. Północna, dom Bergholza,

Uskuteczniając pomiar m. Łodzi i posiadając upoważnienie Dyr. S. Tow. Kred. Ziem. w Kaliszu, podejmuje się wszelkich czynności mierniczych, o czym poinformować się można, tak pod wyżej wskazanym adresem, jakoteż i u p. LEONARDA PIĘSZCZYŃSKIEGO Jeometry kl. 2-ej, w M. PETROKOWIE.

---



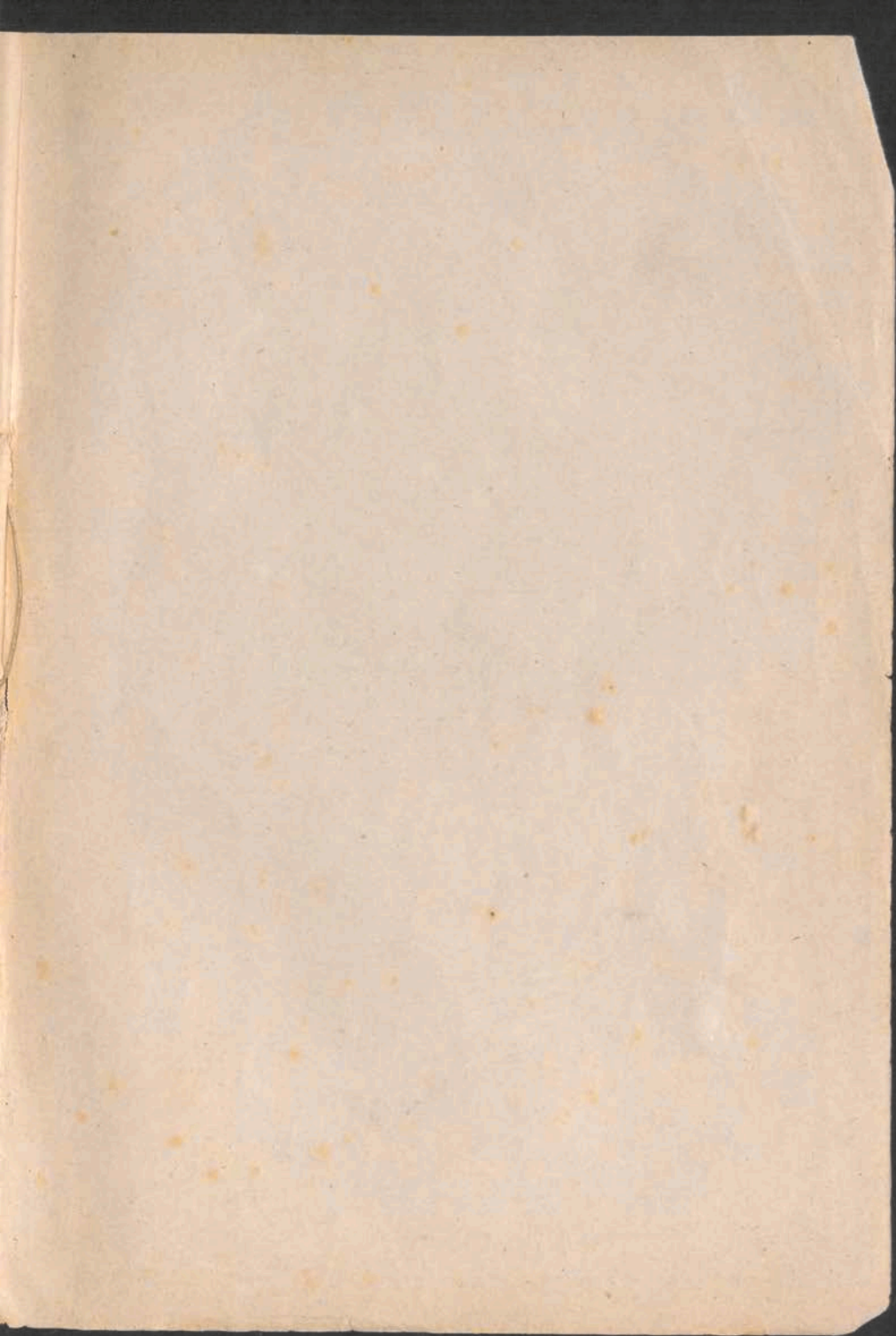
# SPIS RZECZY.

w Roczniku zawartych.

Od wydawców . . . . .	Str. 3
Wiadomości kalendarzowe na r. 1882. . . . .	5
Dom Cesarsko-Russki . . . . .	6
Dnie Galowe . . . . .	7
Kalendarz . . . . .	9
Przepisy ogniowe, rządowe. . . . .	21
Ustawa zasadnicza Str. Og. Ochotniczych. . . . .	23
Wykaz straży istniejących i projektowanych. . . . .	27
Statystyczne dane, Straży O. O. dotyczące . . . . .	28
Sprawozdanie z działalności Str. Og. Och. . . . .	30
a mianowicie: w Częstochowie, str. — 30,	
Kaliszu — 31, Łęczycy — 34, Łom-	
ży — 38, Łowiczu — 40, Makowie — 44,	
Mławie — 46, Ostrołęce — 51, Petrokowie	
— 53, Płocku — 60, Pultusku — 61, Rado-	
miu — 65, Sieradzu — 68, Skierniewicach	
— 70, Sochaczewie — 72, Suwałkach — 74,	
Tomaszowie — 77, Turku — 81, Warcie	
— 83, Włocławku — 86, i Zgierzu — 93.	
Żywot Ś. Florjana . . . . .	95
Życiorys F. Modrzewskiego . . . . .	97
Wiersze, śpiewy i sygnały. . . . .	106
Obrazek dramatyczny „Tylko za Strażaka”. . . . .	114
Rozmaitości . . . . .	147
Jarmarki . . . . .	155
Inseraty . . . . .	170

KSIĘGARNIA SKŁAD NUT  
MATERIAŁÓW PISMENNYCH  
I GALANTERYI  
ORAZ SKŁAD PERŁATY  
F. J. JEDREJEWICZA  
W PIOTRKOWIE





**CENA Exemp. 25. kop.**